

SPOŁECZNE RAMY  
KULTURY

MONOGRAFIA SOCJOLOGICZNA



43455

ANTONINA KŁOSKOWSKA

SPOŁECZNE RAMY  
KULTURY

MONOGRAFIA SOCJOLOGICZNA

316 : 008 ] (438)

Ph

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Okladkę i obwolotę projektował  
JACEK ZIELINSKI

Redaktor  
MARIA OFIERSKA

Korektor  
MARIANNA BOCIAN



Czytelnia Naukowa VI  
Nr inw. 17997

Copyright  
by Państwowe Wydawnictwo Naukowe  
Warszawa 1972

Printed in Poland

Praca ta jest wynikiem dążenia do powiązania teoretycznych koncepcji socjologii kultury z empirycznymi rezultatami szczegółowego, monograficznego badania. Jej założenia, cele i problemy przedstawiono szerzej w pierwszym rozdziale.

Niniejsza przedmowa ma służyć głównie prezentacji sytuacji i metod badań. Większość wykorzystanych w książce materiałów zgromadzono w ramach realizacji zbiorowego projektu badawczego, zorganizowanego dzięki inicjatywie i pomocy Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych Polskiej Akademii Nauk. Było to zatem studium przypominające pod pewnymi względami badania prowadzone pod egidą tego Komitetu w różnych rejonach kraju, a reprezentowane zwłaszcza przez badania konińskie i plockie<sup>1</sup>. Od obu tych przedsięwzięć badawczych różniło się bełchatowskie studium zarówno mniejszą skalą, jak swoistością sytuacji badanego terenu.

Bełchatów, ośmiotysięczne miasto powiatowe w województwie łódzkim, w momencie podejmowania badań rozpoczętych w 1963 r., nie stanowił ośrodka uprzemysłowionego rejonu. W związku z występowaniem pokładów węgla brunatnego w sąsiedztwie miasta powstał podówczas plan budowy kopalni

---

<sup>1</sup> Por. zwłaszcza: W. Markiewicz, *Społeczne procesy uprzemysłowienia*. 1962 oraz „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysłowionych”.

i wielkiej elektrowni. Bełchatów miał stać się stolicą dużego ośrodka energetycznego o ogólnokrajowym znaczeniu. Realizacja tego planu, odłożona na czas dłuższy, stała się aktualna w początku lat siedemdziesiątych. Zebrane materiały odnoszące się do życia rejonu sprzed okresu inwestycji mają także znaczenie jako dane porównawcze dla innych badań Komitetu, charakteryzując przeciętną sytuację małego powiatowego miasta uczestniczącego w ogólnych procesach socjalistycznej industrializacji, ale nie stanowiącego ich ośrodka. Po realizacji inwestycji materiały te mogą służyć jako element ciekawych studiów nad rozwojem społeczno-kulturalnym.

W związku ze zbiorowym charakterem badania, które obejmowało kilkanaście szczegółowych tematów badawczych, przynajmniej część zastosowanego aparatu służyła jednocześnie różnorodnej i wielostronnej tematyce. Tyczy to zwłaszcza dwóch obszernych kwestionariuszy wywiadów przeprowadzonych z reprezentatywnymi próbkami dorosłej ludności miasta w 1963 i 1965 r. Wywiady te odnosiły się do struktury społecznej i ekologicznej, warunków życia i pracy, konsumpcji, życia rodzinnego, planów i aspiracji, czasu wolnego i kulturalnego uczestnictwa mieszkańców miasta.

Włączenie problematyki kulturalnej do tak szeroko rozbudowanego planu badań miało niewątpliwie zarówno dodatnie, jak ujemne strony. Zagadnienia kultury jako jedyny przedmiot wywiadów i ankiet mogą się nie wydawać dostatecznie ważnym problemem z punktu widzenia części respondentów w reprezentacyjnej próbce, toteż połączenie tej tematyki z zagadnieniami uznawanymi za bardziej podstawowe dla ludzkiego bytu nie jest pozbawione metodologicznych korzyści.

Z drugiej jednak strony łączenie w jednym kwestionariuszu wielu różnych tematów powoduje roz-

proszenie uwagi respondentów i ich zmęczenie. Nie pozwala ono na bardziej szczegółowe potraktowanie jednego zagadnienia, mimo, że w całości kwestionariusz jest bardzo obszerny. Pytania dotyczące kultury wykorzystane w tej książce stanowiły około  $\frac{1}{3}$  siedemdziesięciu pytań kwestionariusza z 1963 r. oraz około  $\frac{1}{7}$  dwukrotnie obszerniejszego kwestionariusza z 1965 r. Niektóre pytania, postawione w obu badaniach, służyły kontroli rezultatów, na ogół jednak wyniki dwóch wywiadów kwestionariuszowych uzupełniały się wzajem.

Monograficzny charakter badań i rozmiary badanej społeczności pozwoliły na zastosowanie wielu różnych technik, zarówno charakterystycznych dla socjologii operującej chętnie ilościowymi opracowaniami, jak dla antropologii kulturalnej. W niniejszej pracy obok wymienionych poprzednio wywiadów kwestionariuszowych z dużymi, reprezentatywnymi próbkami liczącymi 1004 i 627 osób wykorzystano następujące materiały: 1) Wywiady swobodne oraz kierowane z organizatorami życia kulturalnego w mieście, pośrednikami w procesie przekazywania kultury oraz szczególnie aktywnymi uczestnikami tych procesów. 2) Obserwacje odnoszące się do różnych dziedzin życia miasta, a w szczególności do funkcjonowania instytucji kulturalnych przeprowadzane przez autorkę, jej współpracowników i studentów. 3) Dokumenty osobiste odnoszące się do różnych form życia kulturalnego opracowane głównie przez uczniów miejscowego liceum ogólnokształcącego. 4) Dokumenty oficjalne udostępnione przez lokalne władze, a zwłaszcza Miejską Radę Narodową, Wydział Oświaty, Powiatową Bibliotekę Publiczną, Urząd Pocztowy, kierownictwo kina, księgarni Domu Książki itp. 5) Prasa, a zwłaszcza regionalna „Gazeta Ziemi Piotrkowskiej” poświęcająca jedną kolumnę w każdym numerze miastu stanowiącemu

przedmiot badania. 6) Dane statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego, Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, Wojewódzkiego Wydziału Kultury i inne.

Ponieważ praca została zamierzona nie jako szczegółowy raport badawczy, a nawet nie jako konterfekt kulturalnego życia jednej małej społeczności, kompletny, plastyczny opis nie stanowił jej zadania. Analiza zebranych materiałów była prowadzona na tle danych porównawczych odnoszących się do przeobrażeń kulturalnych kraju przechodzącego proces socjalistycznej industrializacji i urbanizacji. Zmierzano do uchwycenia mechanizmu przemiany jego wzorów kulturalnych. Analiza ta, jak podkreślono na początku, ma stanowić przyczynek do szerszej problematyki teoretycznej polegającej na określeniu społecznych ram kultury.

Przedstawiona praca jest jedną z licznych, aczkolwiek na ogół drobniejszych pod względem rozmiarów, publikacji stanowiących rezultat bełchatowskich badań. W nich też znajduje ona uzupełnienie, jeśli chodzi o ogólny obraz życia miasta<sup>2</sup>. Obraz wiejskiego rejonu bełchatowskiego zawierają równolegle prowadzone studia łódzkiego ośrodka etnograficznego.

Badania bełchatowskie stanowią przykład charakterystycznego dla współczesnej socjologii przedsięwzięcia zbiorowego, które nie byłoby możliwe bez współudziału i współpracy licznych osób i instytucji. Opiekę i pomoc uzyskały one przede wszystkim od kierownictwa Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych, prof. dr Stefana Ignara i prof. dr Dyzmy Gałaja. Organizacyjnym kierownikiem badań był doc. dr Jan Lutyński, jako przewodni-

<sup>2</sup> J. Lutyński, *Przemiany małego miasta w woj. łódzkim w opinii mieszkańców*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych” 1964, nr 9.



czący sekcji bełchatowskiej Komitetu; studenckimi obozami badawczymi, które dostarczyły największej liczby danych, kierował doc. dr Waclaw Piotrowski.

Opiekę nad zbieraniem w terenie materiałów dotyczących kultury sprawował dr Zbigniew Bokszański, który również przeprowadził wiele wolnych wywiadów i obserwacji; w funkcjach tych współdziałał również dr Bogdan Moliński. Kilka roczników studentów socjologii Uniwersytetu Łódzkiego wniosło wkład w gromadzenie i robocze opracowanie danych. Mgr A. P. Wejland dokonał licznych obliczeń statystycznych wskaźników. Wszystkim tym osobom należą się podziękowania Autorki.

Wyrazy wdzięczności złożyć trzeba jednak przede wszystkim licznym mieszkańcom Bełchatowa, którzy z tytułu znalezienia się w wylosowanej próbie, pełnienia określonych funkcji i wykazywania zainteresowań lub zajmowania określonej pozycji społecznej — proszeni byli o udzielenie wywiadu, dostarczenie informacji, wyrażenie opinii. Ich życzliwa współpraca stanowiła podstawowy warunek realizacji badania.

Jeśli przedstawiony obraz życia kulturalnego ich miasta nie we wszelkich szczegółach odpowiada ich własnym wyobrażeniom i opinii, niechaj zechcą złożyć to na karb odmiennej perspektywy uczestnika badanych procesów i ich zewnętrznego obserwatora. Trzeba też pamiętać, że w poszukiwaniu pewnych ogólniejszych zależności i typowych procesów sformalizowano nieco obraz społeczności oddalając go od codziennych doświadczeń jej uczestników. Starano się także, aby osobiste referencje były tylko przykładem pewnych powszechnych procesów i nie zostały odczute jako ingerencje w prywatne sprawy. W ogólnych aspektach swych indywidualnych cech jest bowiem badana społeczność ujęta jako rama zjawisk kultury.



MONOGRAFIA SOCJOLOGICZNA  
ŻYCIA KULTURALNEGO MAŁEJ  
SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Badania i opisy małych społeczności lokalnych w obrębie złożonego społeczeństwa globalnego o rozwiniętej strukturze organizacyjnej i o przemysłowej podbudowie stanowią pomost pomiędzy antropologią kulturalną a socjologią. Społeczności takie są dostępne badaniom operującym metodami wykształconymi w etnograficznych studiach nad tzw. ludami pierwotnymi. Jakkolwiek nie charakteryzują się nigdy izolacją właściwą takim tradycyjnym społecznościom, ze względu na swe rozmiary oraz na inne cechy mogą być z pożytkiem badane za pomocą obserwacji, przy wykorzystaniu bezpośredniego kontaktu z członkami zbiorowości.

Studia reprezentujące typ badań właściwy dla antropologii kulturalnej noszą zwykle charakter ogólnej monografii wybranej społeczności. Takie całościowe ujęcie jest możliwe dzięki niewielkim rozmiarom zbiorowości stanowiącej jedynie fragment globalnego społeczeństwa. Badania monograficzne w stylu antropologii kulturalnej nie zajmują się wyłącznie kulturą opisywanych społeczności, a często w ogóle nie wydzielają zagadnień kulturalnych jako osobnego przedmiotu zainteresowania.

Stwierdzenie powyższe jest prawdziwe pod warunkiem dokonania pewnego zastrzeżenia odnoszącego się do przyjętego pojęcia kultury. Studia antropologiczno-kulturalne mają oczywiście za przedmiot

kulturę badanych społeczności w szerokim „antropologicznym” rozumieniu. Zajmują się one jej kulturą globalną, co w praktyce jest tożsame z badaniem całości jej systemu społeczno-kulturalnego. Antropologowie i socjologowie sporo wysiłków poświęcili próbom rozgraniczenia pojęć społeczeństwa i kultury. Tego rodzaju usiłowania zawarte w teoretycznych i metodologicznych rozważaniach nie znalazły jednak wyraźnych śladów w monograficznych ujęciach<sup>1</sup>.

W rezultacie nie ma istotnych różnic pomiędzy monograficznymi studiami, które ze względu na instytucjonalną przynależność, doświadczenia badawcze i typ formacji intelektualnej autorów można uznać za socjologiczne lub za antropologiczne. Pod względem przedmiotu i zakresu nie różni się istotnie *Middletown* Lyndów od *Plainville* Westa, a studia serii *Jankee City* od *Elmtown Youth* Holingsheada. W literaturze polskiej *Wieś małopolska a emigracja amerykańska* K. Dudy-Dziewierz, *Żmiąca w pół wieku później* Z. T. Wierzbickiego lub monografie S. Nowakowskiego stanowią przykłady studiów, których formalna, instytucjonalna przynależność do socjologii nie budzi wątpliwości, jakkolwiek ze względu na przedmiot, zakres i metody prace te mogłyby być zaliczone z pełnym uzasadnieniem do dziedziny antropologii kulturalnej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W sprawie niektórych z tych prób por. A. Kłoskowska, *Proces symbolizacji a interakcja społeczna*, w: *Moralność i społeczeństwo*, 1969, oraz *Rozwój koncepcji kultury w socjologii polskiej*, „Przegląd Socjologiczny” 1968, t. XXII/2.

<sup>2</sup> R. Lynd, H. Lynd, *Middletown*, 1929; tychże *Middletown in Transition*, 1937. L. L. Warner, P. Lunt, L. Strole, *Yankee City Series* (1941 - 1959); Holingshead, *Elmtown Youth*, 1949; J. West, *Plainville USA*, 1945; K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*, 1938; Z. T. Wierzbicki, *Żmiąca w pół wieku później*, 1963; S. Nowakowski, *Przeobrażenia społeczne wsi opolskiej*, 1960; tenże, *Narodziny*

Globalne rozumienie kultury właściwe współczesnej antropologii kulturalnej, a wyrastające z etnologicznych i etnograficznych tradycji, szeroko jest przyjęte również w socjologii<sup>3</sup>. W pojęciu tym, jak wiadomo, zasadniczy nacisk spoczywa na rozróżnieniu naturalnych i kulturalnych form ludzkiego zachowania. Za kulturalne uznaje się te regularności zachowania i działania, które nie są uwarunkowane dziedzictwem biologicznym właściwym gatunkowi lub jakiemuś zbiorowi w jego obrębie, lecz są wykształcone i wyuczone w obrębie grupy, zbiorowości lub społeczeństwa, przebiegają zgodnie z normami danego społeczeństwa i układają się we wzory dzielone przez jego członków reprezentujących tę samą kategorię społeczną. Nie ma takiej dziedziny zbiorowego życia ludzi objętej systemem społecznym, tj. względnie wyodrębnionym systemem wzajemnych oddziaływań, w której nie występowałyby tak pojęta kultura jako warstwa pośrednicząca, regulująca, określająca charakter owych wzajemnych stosunków i działań.

Kultura w tym rozumieniu rozciąga się na życie rodzinne, na wszelkie sfery organizacji społecznej, określa charakter stosunków politycznych. Wzorem Simmla można powiedzieć, że stanowi ona *treść* wypełniającą wszelkie *formy* ludzkiego współoddziaływania. Rozróżnienie to, ani żadne inne podobne próby rozróżnień nie będą jednak miały znaczenia

---

miasta, 1967; J. Malanowski, *Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938 - 1960*, 1964; tenże, *Stosunki klasowe i różnice społeczne w mieście*, 1967; J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, 1960; tenże, *Poznań. Społeczno-przestrzenne skutki industrializacji*, 1967; tenże, *Urbanizacja, miasto, osiedle. Studia socjologiczne*, 1965.

<sup>3</sup> Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, 1964, cz. I.

dla rozgraniczenia odrębnych sfer monograficznego obrazu. Na takim bowiem stopniu konkretności, jaki zakłada opis monograficzny jednego układu empirycznie danych zjawisk, rozdzielenie sfery kulturalnej od społecznej w ogóle nie jest potrzebne przy przyjęciu globalnej koncepcji kultury.

W tym pojęciu kultury mieszczą się nie tylko wszystkie działania społeczne w ścisłym znaczeniu, wyrażające się w aktualnej interakcji, lecz także czynności w szerokim sensie społeczne, jak działania ekonomiczne i zgoła pozaspołeczne czynności techniczne, na które składają się akty ściśle przecież określone, ujednocicone i wyznaczone w obrębie danej społeczności lub globalnego społeczeństwa.

Klasyczne monograficzne studia antropologii kulturalnej odnoszą się do wszystkich społecznych oraz licznych, ekonomicznych, technicznych, intelektualnych, estetycznych i religijnych form życia badanych społeczności. Bronisław Malinowski zajmował się w swoich pracach monograficznych zarówno rodziną, jak strukturą i hierarchią rodową, a więc odpowiednikiem życia politycznego społeczności trobriandzkiej, uprawą i magią jej ogrodów na koralowych rafach, rybołówstwem i żegluga oraz ceremonialnym charakterem wymiany i jej ekonomicznym suplementem. To wszystko składało się wszak na kulturę trobriandzką w jej globalnym ujęciu. Podobnie monograficzne rozdziały *Wzorów kultury* R. Benedict lub poszczególne części zbioru Margaret Mead poświęconego współpracy i współzawodnictwu wśród ludów pierwotnych zawierają kompletny i różnorodny obraz życia wybranych do analizy społeczeństw<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> R. Benedict, *Wzory kultury*, 1966; M. Mead, *Cooperation and Competition among Primitive Peoples*, 1937; *Cultural*

Rysy monograficzne zawarte w wymienionych pracach, a także w innych studiach M. Mead z archipelagów mórz południowych, zbliżają się do ujęcia, które Józef Chałasiński uznał za właściwe dla monografii socjologicznej<sup>5</sup>. Monografia taka różni się od statycznych, inwentaryzujących opisów, reprezentowanych np. w Polsce przez szkołę F. Bujaka — tym, że wybiera jakieś zjawisko uznane za znamienne i istotne dla badanej zbiorowości i koncentruje się na jego poznaniu i opisie, z jego punktu widzenia charakteryzując inne strony życia społeczności, które pełnią w monografii niejako rolę tła centralnego problemu.

Charakterystyczny przykład takiej monografii w polskiej literaturze socjologicznej stanowi właśnie *Wieś małopolska...*, w której historia i życie wiejskiej społeczności lat trzydziestych na Rzeszowszczyźnie zostało przedstawione z punktu widzenia emigracji do Stanów Zjednoczonych. W cytowanych pracach antropologów amerykańskich rolę centralnych zagadnień wybranych za punkt koncentracji badawczych zainteresowań autorów odgrywają zjawiska rytualizmu, współzawodnictwa, współpracy w walce o byt, socjalizacji młodego pokolenia lub stosunków pomiędzy płciami<sup>6</sup>. Wybór naczelnego elementu stanowiącego ośrodek syntezy opisu ma tutaj nieco inne uzasadnienie teoretyczne aniżeli

---

*Patterns and Technical Change* (M. Mead ed.), UNESCO 1955.

<sup>5</sup> Por. zwłaszcza: J. Chałasiński, uzupełnienia do książki A. Cuvillier, *Wprowadzenie do socjologii*, 1945; por. także J. Lutyński, *Antropologiczna monografia terenowa i badanie społeczno-kulturalnych przeobrażeń w Polsce współczesnej*, „Przegląd Socjologiczny” 1961, t. XV/2.

<sup>6</sup> Prócz cytowanych prac R. Benedict i M. Mead należy tu zwłaszcza wymienić prace M. Mead: *Coming of Age in* 1928; *Growing up in New Guinea*, 1930; *Sex and Temperament in Three Primitive Societies*, 1935.

w koncepcji „monografii socjologicznej”. Rezultat zabiegu konstrukcyjnego jest jednak podobny. Praca nabiera większej zwartości, może służyć falsyfikacji pewnych tez teoretycznych, a nade wszystko przedstawia życie społeczno-kulturalne jako dynamiczną całość.

Właśnie ta całość w wypadku badań nad ludami pierwotnymi, wchodzących do ścisłego i tradycyjnego zakresu antropologii kulturalnej, pozostaje w harmonii z globalnym pojęciem kultury.

Spółeczności pierwotne były na ogół bardziej izolowane aniżeli małe społeczności lokalne w ramach rozwiniętego szerszego społeczeństwa, a także bardziej swoiste i indywidualne w swym charakterze w porównaniu z zewnętrznym otoczeniem, bardziej jednolite wewnętrznie. Ich kultura zbliża się do czystego, biegunowego typu kultury ludowej — w rozumieniu R. Redfielda — dla której charakterystyczny jest brak wyodrębnienia wielu dziedzin działalności ludzkiej, brak ścisłej specjalizacji ról zawodowych, bliski kontakt między twórcami i odbiorcami kultury, heteroteliczny charakter czynności intelektualnych, estetycznych i religijno-magicznych, a zarazem przeniknięcie sfery technicznej, ekonomicznej i politycznej elementami tamtych czynności.

Wydzielenie zjawisk w węższym i właściwym sensie kulturalnych i ich odgraniczenie od innych sfer aktywności społecznej w społeczeństwach tego typu byłoby nie tylko trudne, ale wręcz sztuczne, mogłoby spowodować zniekształcenie obrazu rzeczywistości.

Przy badaniach społeczeństw rozwiniętych i złożonych, nawet jeśli są one ujmowane w niewielkich fragmentach uchwytnych w zasadzie dla monograficznego ujęcia, empiryczne rozgraniczenie i analityczne traktowanie poszczególnych dziedzin życia znajduje uzasadnienie merytoryczne i metodologiczne



ne. Odpowiada ono praktyce i samowiedzy tych społeczeństw, które są skłonne do wyodrębniania różnych sfer własnej działalności i ułatwia ich pogłębione i wyczerpujące przedstawienie.

Analityczna izolacja zjawisk życia kulturalnego w podobnych badaniach jest możliwa i uzasadniona, nie może ona jednak być dokonana w oparciu o przedstawioną powyżej koncepcję kultury globalnej. Ta antropologiczna koncepcja, szeroko akceptowana w ogólnych socjologicznych ujęciach, zwłaszcza w wykładach typu podręcznikowego, nie odpowiada całkowicie socjologii kultury jako odrębnej dziedziny empirycznych badań i teoretycznych dociekań. Racja istnienia tego działu socjologii wiąże się z wyodrębnieniem pewnej sfery działań ludzkich i ich rezultatów jako kultury w węższym rozumieniu.

Teorie socjologii kultury poszukujące zasad tej odrębności często wychodziły od filozoficznego pojęcia o kulturze — przeciwstawianej cywilizacji — jako o dziedzinie manifestacji ludzkiego ducha wyższej ponad potrzeby biologiczne i praktyczne działanie, stanowiącej realizację najcenniejszych wartości świata idei. Tylko ta sfera ludzkich działań miała stanowić kulturę we właściwym znaczeniu. Dla socjologii empirycznej nie są jednak użyteczne pojęcia wyprowadzone z metafizycznych założeń. Jakkolwiek zakres zjawisk wyznaczonych przez tak określone pojęcie kultury właściwej jest zbliżony do dziedziny, którą w istocie zajmuje się socjologia kultury i którą intuicja potoczna wyodrębnia pod mianem kultury, istnieje potrzeba określenia zasady tego wyodrębnienia w taki sposób, aby odnoszące się do niego twierdzenia podlegały empirycznej weryfikacji.

Monograficzne studium stanowi właściwą okazję dla prób zastosowania proponowanych pojęć. Pozwala w oparciu o szczegółowy, choć wąski materiał

opisać charakter działań, które włącza się do dziedziny kultury, i umożliwia prześledzenie przynajmniej niektórych zależności pomiędzy wybranymi elementami struktury społecznej a poszczególnymi kategoriami kulturalnych działań.

Można jednak także inaczej określić cel badań monograficznych i zastosować inną metodę poznawania wybranej społeczności. Miałoby być to podjęte studium terenem próbnego zastosowania ustalonych koncepcji można ograniczyć do minimum konceptualizację rozpoczętej pracy, wyjść od empirycznego materiału i zdać się na nacisk obserwowanych faktów i gromadzonych materiałów poszukując tylko możliwie adekwatnej terminologii dla ich opisu. To drugie ujęcie bywało stosowane w studiach typu Bujakowskiego zmierzających do ogólnego opisu zbiorowości.

Prezentowane tutaj badanie, oparte na danych pochodzących z wywiadów, obserwacji, dokumentów urzędowych i osobistych, reprezentuje typ odmienny, w mniejszym stopniu nastawiony na wszechstronną rejestrację faktów, aniżeli na ich strukturalizację zgodnie z przyjętą koncepcją. Każde z tych ujęć posiada swoiste wady i zalety. Rejestracja bezproblemowa i pozbawiona wszelkiej konceptualizacji przyczyniłaby się do nagromadzenia materiału amorficznego, którego wartość byłaby zależna dopiero od dalszego procesu jego wykorzystania. Natomiast bardzo dokładne wstępne przygotowanie badań przez określenie pojęć, ustalenie aparatu badawczego i sformułowanie hipotez zwięźła zakres zjawisk możliwych do zarejestrowania w monografii, określa bowiem w taki sposób postawy badacza, że ogranicza znacznie możliwości percepcji faktów nieprzewidywanych, nierzadko zaś sugeruje także badanym określony kierunek interpretacji i selekcji relacjonowanych faktów.

Wybór małej zbiorowości jako przedmiotu monografii pozwala jednak na redukcję tego niebezpieczeństwa bez równoczesnej konieczności rezygnacji z pewnej precyzji metod, nie planowane obserwacje i materiały nasuwają się bowiem tutaj same pod warunkiem długotrwałego kontaktu ze społecznością badaną. Można zatem w wypadku podobnego badania dążyć do pogodzenia zadań opisowych i postulatów sprawdzenia operatywności ustalonych pojęć i słuszności przyjętych hipotez.

Zgodnie z założeniami monografii socjologicznej, sformułowanymi przez Józefa Chałasińskiego i realizowanymi w latach ubiegłych przez jego własne oraz pisane pod jego kierunkiem prace, monografia Bełchatowa miała się skoncentrować na wybranym zagadnieniu uznanym za istotny problem życia badanej zbiorowości. Problemem tym miała być intensyfikacja przemysłowego rozwoju i postęp procesów urbanizacyjnych w obrębie miasta oraz jego administracyjnego rejonu. W momencie rozpoczynania badań społeczność lokalna stała w obliczu planowanej inwestycji: budowy kopalni węgla brunatnego i wielkich zakładów energetycznych. Plan przewidywał radykalną zmianę charakteru miasteczka, którego ludność miała wzrosnąć z 8 do 40 tys.

Zmiana koncepcji i planów związanych z rozwojem przemysłu energetycznego doprowadziła do odłożenia na czas dłuższy tej inwestycji. Pozostały jednak aktualne problemy pozycji całego miasta powiatowego, jego funkcji gospodarczych, sytuacji i zadań wobec wiejskiego regionu, jego charakteru i stosunku do wielkomiejskich ośrodków. Odczucie tych problemów w świadomości mieszkańców uległo intensyfikacji wobec oczekiwań rozbudzonych przez plany inwestycyjne. One to właśnie w swych obiektywnych i subiektywnych aspektach stały się punktem ogniskującym tematykę badań. Jak pod-

kreślano we wstępie do tej pracy, przedmiotem jej jest w istocie organizacja i recepcja kultury w industrializującym się i urbanizującym społeczeństwie. Monografia lokalna stanowi tylko empiryczną podstawę badań.

Wyraźne określenie naczelnej problematyki miało istotne znaczenie ze względu na zespołowy charakter badań, znajdujący wyraz w kilku kolejnych etapach, tj. w fazie przygotowawczej obejmującej ustalenie tematyki i aparatu badawczego, w fazie zbierania materiałów i w fazie ich częściowego opracowania. Zespołowość, zwłaszcza w pierwszej i trzeciej fazie, nie przeszkadzała samodzielności tematycznej poszczególnych części, które stanowią zarazem monografie wybranych dziedzin życia małej społeczności lokalnej. Odnosi się to m. in. do kultury. W tej sytuacji jest potrzebne dokładne określenie tematycznego zakresu częściowej monografii. Wyodrębnienie dziedziny kultury przyjmuje za punkt wyjścia wspomniane poprzednio węższe rozumienie tego pojęcia.

Zgodnie z przyjętym tutaj stanowiskiem, reprezentowanym z mniejszym lub większym stopniem konsekwencji w wielu współczesnych socjologicznych badaniach nad kulturą, na kulturę w węższym rozumieniu składają się działania i wytwory o charakterze symbolicznym. Symbolicznymi nazywa się przy tym czynności ludzkie posiadające znaczenie. Proces symbolizowania to czynność polegająca na wytwarzaniu i komunikowaniu albo odbieraniu i interpretowaniu znaków właściwych. Procesem takim jest zwłaszcza mowa, wiedza, sztuka<sup>7</sup>. Wtwory i zachowania ludzkie pełnią rolę znaków opierając się na porozumieniu, bez którego ich interpretacja nie byłaby możliwa, funkcjonują zatem w obrębie

<sup>7</sup> Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, cz. I; *Z historii i socjologii kultury*, 1969, cz. III.

zbiorowości zdolnej do ich zinterpretowania dzięki znajomości wspólnej konwencji.

Czynności symboliczne stanowią bardzo istotną dziedzinę kultury globalnej, obejmującej ponadto także i działania niesymboliczne, do których zaliczają się zwłaszcza czynności produkcyjne. Sama sfera czynności symbolicznych jest jednak bardzo rozległa, a jej zakres i waga zwiększają się w miarę postępu cywilizacji technicznej, która zdejmuje z ludzi znaczną część ciężaru zewnętrznych, niesymbolicznych czynności przekazywanych urządzeniom mechanicznym i automatycznym.

Wyodrębniając procesy symbolizacji spośród innych czynności kulturalnych człowieka zbliżamy się do określenia kultury w węższym rozumieniu. Pożądane jest jednak dokonanie w obrębie tej kategorii jeszcze jednego rozgraniczenia pojęć. Przedmiotowe znaki i zachowania symboliczne funkcjonują w systemie stosunków społecznych w bardzo szerokim zakresie. Im szersza i bardziej złożona organizacja społeczna, tym bardziej wzrasta potrzeba symbolicznej komunikacji w jej obrębie. To samo odnosi się do procesu produkcji. Złożony system techniczny wymaga rozległego wkładu czynności technologicznych i naukowych, które należą do kategorii czynności symbolicznych. Każdy zespół produkcyjny rozpatrywany zarówno od strony mechanizmów społecznego współdziałania, jak i od strony realizacji zadań technicznych wymaga stałej komunikacji, a zatem interakcji o charakterze symbolicznym.

Podobne typy symbolicznych działań nie mieszczą się w całości w zakresie kultury w węższym rozumieniu, która jest przedmiotem socjologii kultury. W ramach podziału kompetencji pomiędzy poszczególnymi, wyodrębniającymi się dziedzinami socjologicznych badań i teorii — socjologii kultury przy-

pada inny, dokładniej wyodrębniony zakres specjalności, jakkolwiek nie brak terenów wspólnych i przykładów zazębiania się zainteresowań.

Poszukiwanie możliwie najjaśniejszej zasady rozgraniczenia specjalności doprowadza do wniosku, że z socjologii kultury można wyłączyć procesy symbolizacji pełniące funkcje ściśle instrumentalne w stosunku do czynności niesymbolicznych oraz niektóre inne zastosowania symbolizacji, bardzo ważne z socjologicznego punktu widzenia, ale właśnie z racji swej wagi szczegółowo rozpatrywane przez inne dziedziny socjologii. Zarówno wiedza techniczna, jak reguły politycznego działania stanowią systemy symboliczne wchodzące w zakres zainteresowań socjologii kultury, są jednak objęte badaniem w ramach innych dziedzin socjologii. Socjologia kultury nie zajmuje się więc przekazywaniem formuł technologicznych w procesie produkcji ani całym obiegiem komunikacji w zespołach produkcyjnych, nie zajmuje się też jako swym głównym przedmiotem systemem informacji związanym z funkcjonowaniem instytucji politycznych lub organów administracji. Tym zagadnieniom poświęcone są inne wyspecjalizowane działy socjologii.

Przedmiotem badań socjologii kultury stają się natomiast zwłaszcza te czynności symboliczne, które w sposób bezpośredni są instrumentalne jedynie w stosunku do innych czynności symbolicznych lub w ogóle nie noszą bezpośredniego instrumentalnego charakteru. Bardzo znaczna część zachowań ludzi żyjących w społeczeństwie polega na symbolizowaniu lub, mówiąc ściślej, na biernym i czynnym udziale w procesie symbolizowania, tj. na wytwarzaniu znaków i odbieraniu oraz interpretowaniu w toku komunikacji znaków wytworzonych przez inne osoby. Jeśli udział w tym procesie nie służy bezpośrednio jakimś innym, zwłaszcza zewnętrznym za-

daniom, takie czynności symbolizacji można określić jako realizacyjne lub autoteliczne.

Realizacyjny charakter symboliczny nosi rozwijanie systemów wiedzy i jej przyswajanie dla celów poznawczych, twórczość artystyczna i percepcja estetyczna, czynności rozrywkowe polegające na operowaniu treściami symbolicznymi, religia w jej warstwie poznawczej i w warstwie praktyk. Wszystkie wymienione dziedziny wchodzą w zakres zainteresowań socjologii kultury, w obrębie której wyróżnia się socjologię wiedzy, socjologię sztuki, socjologię religii, socjologię zabawy itp.

Realizacyjnego charakteru żadnej z tych dziedzin nie należy jednak traktować jako absolutnego. Nie ma nieprzekraczalnych granic pomiędzy realizacyjnymi a instrumentalnymi funkcjami symboli ani w dziedzinie wiedzy, która odgrywa obecnie tak doniosłą rolę w praktycznych zastosowaniach, że mówi się o przeżywanym przez świat współczesny rewolucji naukowo-technicznej, ani w sztuce kształtującej praktycznie doniosłe postawy ludzkie wpływające na zewnętrzne działanie. Także religia ze względu na związek z moralnością posiada wpływ podobny.

Swoistości realizacyjnego charakteru kultury, a także pewne niebezpieczeństwa związane z jego interpretacją, występują najwyraźniej w dziedzinie rozważań nad sztuką. Zasada realizacyjnego lub autotelicznego ujęcia sztuki w teoriach socjologicznych nie ma nic wspólnego z dziewiętnastowiecznym hasłem „sztuki dla sztuki”, z koncepcjami sztuki czystej, i nie powinna być z nimi mieszana. Różnica pomiędzy tymi stanowiskami występuje szczególnie wyraźnie w socjologiczno-estetycznej teorii Stanisława Ossowskiego.

Według Ossowskiego ewolucja społecznej sytuacji sztuki w cywilizacji europejskiej zmierza od jej he-

terotelicznej do autotelicznej pozycji. Istota przeżycia estetycznego polega na „życiu chwilą”, tj. na takim zagłębieniu się w aktualne doznanie estetycznej przyjemności, które nie pozostawia miejsca równoczesnej refleksji o innym, pozaestetycznym charakterze. Podobne cechy psychiczne mają doznania ludycznego, zabawowego typu. Jedne i drugie odznaczają się bezinteresownością. Są same w sobie celem.

Ta cecha przeżyć estetycznych, podobnie jak ludycznych, nie oznacza jednak, że nie mogą one wywierać na osobowość doznającego innych, ważnych społecznie wpływów. „Jeżeli ktoś tworzy »dla samej sztuki«, to nie znaczy, że tworzy tylko dla sztuki” — pisał Ossowski, mając na myśli różnorodność obiektywnych wpływów twórczości artystycznej<sup>8</sup>.

W motywacji subiektywnych przeżyć estetycznych i ludycznych panują jednak lub dominują postawy autoteliczne. Jeśli tradycyjna pedagogika traktowała przerwę w nauce przeznaczoną na zabawę dzieci wyłącznie jako środek „rekreacji” sił do dalszej nauki, sami bawiący się nie przyjmowali takiego uzasadnienia zabawy, które mogłoby wręcz zniweczyć jej psychologiczny sens.

Analogiczna sytuacja zachodzi w dziedzinie sztuki. Świadom całej złożoności motywacyjnej sfery ludzkich zachowań Ossowski wskazywał, że wszelkie czynności autoteliczne mogą być również podjęte z zamiarem instrumentalnym, np. gdy ktoś poszukuje przeżyć estetycznych w celach autowychowawczych. Dodawał jednak, że w podobnych wypadkach „czynność tym lepiej służy celowi, im bardziej zapominamy o jej celowości”<sup>9</sup>. W ten sposób wskazywał on drogę pogodzenia koncepcji autotelicznego, realizacyjnego charakteru kultury z działalnością

<sup>8</sup> S. Ossowski, *U podstaw estetyki, Dzieła*, t. I, 1966, s. 298.

<sup>9</sup> Tamże, s. 271.



kulturalno-oświatową służącą praktycznym celom społecznym. Działalność taką sam uprawiał popularyzując np. wychowawczą rolę sztuki w środowisku wiejskich Uniwersytetów Ludowych.

Z przedstawionego stanowiska wynikają istotne wnioski zarówno dla polityki kulturalnej, jak dla teoretycznych rozważań nad kulturą. Właściwe człowiekowi zdolności do symbolizacji charakteryzują się tendencją do hipertrofii. Przerastają ściśle instrumentalne zastosowania i w swych autonomicznych funkcjach zasługują niewątpliwie na badanie. Należy jednak pamiętać, że autonomia zjawisk semiotycznych jest względna, zależna od zmiennej i różnostronnej strefy motywacji ludzkich działań i ich niezamierzonych skutków.

Ścisłe ograniczenie zainteresowań socjologii kultury do czysto realizacyjnej dziedziny symbolizacji wiązałoby się ze sztucznym, daleko odbiegającym od doświadczenia wyodrębnieniem tej sfery. Przyjmując jednak sferę realizacyjną za pewien biegun funkcji symbolizacji, można jej dominację uznać za wyznacznik określający przynależność danego zjawiska do kultury w węższym rozumieniu. Kultura w węższym rozumieniu odpowiadałaby zatem zespołowi czynności symbolicznych realizacyjnych.

Są pewne podobieństwa nie tylko pod względem zakresu, ale i treści między tym pojęciem a tradycyjną koncepcją kultury duchowej. Pozainstrumentalny charakter symbolicznej kultury realizacyjnej może być uznany za pewien odpowiednik bezinteresownego charakteru kultury w świetle tamtej koncepcji. Pojęcie symbolicznej kultury realizacyjnej odwołuje się jednak do kryteriów semiotycznych i psychologicznych, związanych z pojęciem motywacji działań, nie zaś do metafizycznych wyznaczników określających kulturę jako manifestację du-

cha wolną od wszelkiej biologicznej konieczności<sup>10</sup>. Użyteczność i operatywność tego pojęcia musi być sprawdzona w empirycznych zastosowaniach i poniższe studium kultury społeczności lokalnej stanowi jedną z takich prób.

W toku dalszych rozważań termin „kultura”, używany bez żadnych dodatkowych określeń, będzie zawsze oznaczał kulturę w węższym rozumieniu, określoną powyżej kulturę symboliczną realizacyjną i jej różne elementy. Wydaje się niewątpliwe, że ta właśnie kultura „właściwa” stanowi atrybut życia wszelkich społeczeństw globalnych lub mniejszych zbiorowości w ich obrębie odznaczających się cechami „społeczności”. Ta ostatnia nazwa, stanowiąca odpowiednik terminów *community* lub *communauté*, zgodnie z najszerzej przyjętym rozumieniem, oznacza trwałą zbiorowość zazwyczaj o charakterze terytorialnym, posiadającą organizację, która pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb jej członków w zakresie tejże społeczności, stwarza ramę wspólnoty doświadczeń i wyznacza granice zamykające podstawowe interesy członków i określające sferę intensywnej interakcji.

Pojęcie społeczności-wspólnoty ma bardzo rozległą literaturę w piśmiennictwie socjologicznym. G. A. Hillery w artykule ogłoszonym w 1955 r. zestawił i zanalizował 94 jego definicje poszukując ich punktów zbieżnych<sup>11</sup>. Przedstawione powyżej syntetycz-

---

<sup>10</sup> A. Weber, *Ideen zur Staats—und Kulturosoziologie*, 1927, 1927, s. 39, *passim*.

<sup>11</sup> G. A. Hillery Jr., *Definitions of Community: Areas of Agreement*, „Rural Sociology” 1955, nr 2. Analiza 94 definicji doprowadziła do wyodrębnienia 16 typów koncepcji społeczności. Jeden z najlepszych opisów małej społeczności lokalnej tradycyjnego typu stanowi w literaturze pięknej obraz Combray z pierwszego tomu *W poszukiwaniu utraconego czasu* M. Prousta.

ne określenie tego typu zbiorowości społecznej uwzględnia główne momenty tych definicji. Wymaga jednak rozważenia z punktu widzenia aktualności i możliwości zastosowania do naszych warunków i do konkretnych, prezentowanych tu badań.

Lokalizacja przestrzenna, powiązanie z określonym miejscem na ziemi stanowi jedno z głównych kryteriów charakterystyki tego rodzaju zbiorowości. Już w związku z tym podstawowym wyznacznikiem nasuwa się jednak problem, jak zmienia się znaczenie związku ze społecznością lokalną wobec wzmożonej ruchliwości przestrzennej jednostek i grup ludzkich, wobec szerokiego promieniowania działających na odległość środków masowego komunikowania symbolicznego, wobec postępujących tendencji wyrównywania i ujednociania warunków bytu.

W obliczu centralistycznej organizacji ekonomicznej, społecznej i kulturalnej społeczeństwa globalnego wątpliwa wydaje się także kwestia zamknięcia interesów i zainteresowań w granicach wąskiej lokalnej społeczności. Niektóre koncepcje społeczności-wspólnoty kładą szczególny nacisk na jedność psychiczną jej członków opartą na realizowanej w jej obrębie wspólnocie przeżyć. Adekwatność takiego określenia wymaga również empirycznej weryfikacji.

Nie jest zadaniem niniejszej pracy rozważanie tych i zbliżonych zagadnień w odniesieniu do całości społeczno-kulturalnego systemu badanej społeczności. Przedmiotem analizy będzie tutaj jej kultura w ściślejszym i węższym rozumieniu, ale kultura ujmowana z socjologicznego punktu widzenia, tj. w jej zależności od warunków społecznych i niektórych zmiennych kulturalnych z zakresu szerokiej, globalnej sfery kulturalnych zjawisk. Wszelkie wnioski wyciągane z podobnej analizy mogą być wzmocnione dzięki uwzględnieniu danych porównawczych. Dane zaczerpnięte z badań rozpatrywanego przy-

padku będą zatem w miarę możliwości odnoszone do innych społeczności podobnego lub diametralnie różnego typu oraz do wybranych aspektów życia całego społeczeństwa.

Mała społeczność lokalna stanowiąca element rozwiniętego społeczeństwa globalnego nie jest całkowicie samowystarczalna pod żadnym względem, a więc także pod względem kultury. Przyjmuje się tu jednak w formie hipotezy, że reguluje ona i organizuje w sposób swoisty różne dziedziny życia kulturalnego swoich członków, jako czynnik pośredniczący pomiędzy nimi a szerszym społeczeństwem. Pewne formy organizacji życia kulturalnego występują we wszelkich społecznościach lokalnych, chociaż mogą się różnić złożonością i intensywnością działania, inne właściwe są tylko społecznościom określonego typu. Miejsce zamieszkania wpływa zatem na określenie warunków kulturalnego uczestnictwa.

Monograficzne studium terenowe pozwala ś' Życie, jak w konkretnych warunkach życia określonej lokalnej społeczności przedstawia się swoista sfera ludzkiej aktywności polegająca na udziale w procesach symbolizacji. Sfera ta jest ściśle spleciona z innymi dziedzinami życia społeczności i uzależniona od różnych jej cech. Toteż dobrze jest, jeśli studium kultury opiera się na badaniach monograficznych zakrojonych szeroko i obejmujących różne strony życia badanej zbiorowości.

Zbiorowość, stanowiąca przedmiot dalszego opisu, jak każdy złożony twór społeczny, jest zjawiskiem wieloaspektowym. Nawet pobieżna i czysto zewnętrzna, niemal behawiorystyczna obserwacja pozwala uchwycić wskaźniki różnych elementów jej struktury. Obserwator zbliżający się po którejś z szos wiodących w jej kierunku, lub, jeszcze lepiej, mający możliwość spojrzenia na nią z lotu ptaka, zanoto-

wałby skrzyżowanie dróg i skupienie się domostw z wyraźną koncentracją w rejonie bloków mieszkalnych, terenów fabrycznych, budynków administracyjnych, kościoła i szkół.

Ruch ludzi napływających ulicami, szosami i drogami polnymi w godzinach zmian do zakładów przemysłowych służy jako wskaźnik podstawowego elementu organizacji ekonomicznej miasta, cyrkulacja wokół budynków urzędowych w podobny sposób sygnalizuje działanie aparatu organizacji administracyjnej, politycznej i społecznej. Inne cyrkulacje, zarówno lokalne, jak wykraczające poza formalne granice społeczności, sygnalizują działanie instytucji oświatowych i religijnych. Podobne zewnętrzne wskaźniki stanowią oznaki innych form życia kulturalnego: widzowie gromadzą się przed kinem, czytelnicy odwiedzają biblioteki, nabywcy skupiają się przy kioskach sprzedających gazety.

Badania operujące bardziej zróżnicowanymi danymi zaczerpniętymi z dokumentów, informacji i wywiadów, ankiet i kierowanej obserwacji pozwalają skonstruować dokładniejszy obraz systemu ekologicznego, ekonomicznego, administracyjnego, politycznego, socjalnego i kulturalnego zbiorowości. Systemy te składają się na funkcjonalną całość, nie zamkniętą, ale wyodrębnioną z otoczenia.

Miasto Bełchatów stanowiące przedmiot studiów liczy ponad 8000 mieszkańców, należy więc do kategorii miast małych, które w połowie lat sześćdziesiątych stanowiły wciąż najliczniejszą kategorię miast w Polsce. Jest od 1956 r. siedzibą powiatu. Ma za sobą historię niedługą i mniej bogatą w tradycje niż wiele innych miast powiatowych województwa. Szczególnie charakterystycznym rysem tej tradycji jest rękodzielnicza przeszłość miasta i okolicznych wsi sięgająca schyłku XIX w. Drobnny, prywatny przemysł miasta dał początek rozbudowanym po

wojnie zakładom włókienniczym średniej wielkości, a najliczniejszą kategorię wśród czynnej zawodowo ludności stanowią obecnie robotnicy. Miasto położone jest w województwie łódzkim i oddalone o 50 km od stolicy województwa, zaś o 20 km od drugiego co do wielkości w województwie powiatowego, 50-tysięcznego miasta. Z obydwoma połączone jest tylko komunikacją autobusową. Samo stanowi ośrodek małego zurbanizowanego powiatu. Jest jego jedynym osiedlem miejskim i skupia 16% jego ludności.

Wymienione elementy lokalizacji i wewnętrznej struktury społeczności posłużą tutaj jedynie za tło analizy wybranych dziedzin jej kultury. Nie będzie to zatem monografia pełna. Ma to być próba analizy procesów symbolizowania w wybranym, uchwytnym dla empirycznego badania środowisku. Środowisko to wyznaczone jest pewnymi ramami obiektywnych warunków. Należy jednak przy tym pamiętać, że w pojęciu środowiska zawiera się element relatywizmu. Środowisko istnieje ze względu na określone kategorie, grupy społeczne i jednostki. Nawet w obrębie małej społeczności lokalnej nie jest w istocie całkowicie jednolite, gdyż stanowi produkt wyboru, czynnej selekcyjnej działalności ludzi.

Tego relatywizującego środowisko charakteru czynności kulturalnych w obrębie badanej zbiorowości nie da się przedstawić w całej złożoności, ale trzeba będzie próbować wskazać zróżnicowanie udziału w życiu kulturalnym w zależności od niektórych przynajmniej kategorii i grup, a może także pewnych, wybranych typów jednostek składających się na badaną społeczność.

Choćby ze względu na potrzebę podobnej relatywizacji, nie można ograniczyć obrazu badanej zbiorowości do przedstawienia samych tylko zjawisk kulturalnych. Z drugiej jednak strony inne dziedziny jej życia muszą być tutaj potraktowane w sposób bar-

dzo ogólny. Były one częściowo przedmiotem specjalnych opracowań innych autorów, biorących udział w opracowaniu wyników wspólnie prowadzonych badań<sup>12</sup>. Ze względów organizacyjnych niektóre zagadnienia najściślej związane z kulturą zostały wyodrębnione w osobnych opracowaniach. Tyczy to zagadnienia szkolnictwa badanej zbiorowości.

Niezależnie od wskazanych powyżej ograniczeń praca niniejsza zamierzona została jako wyodrębniona całość. Mimo ograniczonego czasowo i przestrzennie zakresu badań cel jej nie jest przy tym wąsko monograficzny. Nie chodzi tutaj o nakreślenie wiernego portretu życia kulturalnego jednego małego miasta powiatowego w Polsce, w połowie lat sześćdziesiątych, ale o przedstawienie pewnych procesów uważanych za typowe dla określonej dziedziny życia kraju i fazy jego rozwoju.

Opisywane miasto, Bełchatów, mieści się w kategorii miejscowości poniżej 10 tys. mieszkańców. Miejscowości tego typu skupiały w okresie badań tylko około 20% całej ludności miejskiej kraju, ale stanowiły 65% ogółu miast, reprezentują zatem najczęściej spotykany typ miast odgrywających rolę w kontaktach ze wsią i pośredniczących pomiędzy regionami wiejskimi a dużymi centrami administracyjnymi i organizacyjnymi globalnego społeczeństwa.

Rozpatrywana z socjologicznego punktu widzenia mała społeczność lokalna, którą stanowi badane miasto, przedstawia typ przejściowy, usytuowany między dwiema biegunowymi konstrukcjami typologicznymi: tradycyjną ludową społecznością a zindustrializowanym i zurbanizowanym wielkim społeczeństwem. Posiada ona pewne cechy tradycyjnej, ludowej społeczności. Jednocześnie zaś stanowi element global-

---

<sup>12</sup> J. Lutyński, W. Piotrowski, J. Woskowski, J. Kulpińska, Z. Iwanicki.

nego społeczeństwa o charakterze zurbanizowanym, o rozwiniętej nowoczesnej technice produkcji i technice oraz organizacji przekazywania kultury. Jej przejściowy charakter należy przy tym rozumieć dwójako: jako konstytucjonalną cechę typu, który aktualnie reprezentuje, typu zajmującego miejsce pośrednie pomiędzy biegunami ludowo-miejskiego *continuum*, oraz jako fazę rozwojową, która zostanie prawdopodobnie przewyciężona w toku dalszego postępu industrializacji i urbanizacji. Referowane tu badania zostały właśnie podjęte z intencją uchwycenia stanu takiej społeczności poprzedzającego oczekiwane zmiany zgodnie z ogólnym kierunkiem przeobrażeń właściwych dla ekonomicznego, społecznego i kulturalnego rozwoju kraju.

Tak rozumiany przejściowy charakter społeczności przyjęto za podstawę analizy organizacji jej kultury i typów aktywności kulturalnej.

Monografii życia kulturalnego Bełchatowa starano się zatem nadać cechy monografii socjologicznej, tj. charakterystyki dokonanej z punktu widzenia wybranych problemów uznanych za szczególnie doniosłe dla życia badanej zbiorowości i organizacji jej społecznej świadomości.

W danym wypadku chodzi o procesy związane z postępowaniem industrializacji i urbanizacji. Procesy te dostarczają skali porównań analizom dokonywanym przy opracowaniu danych oraz ramy odniesień dla formułowania zagadnień badawczych i pytań zwróconych wprost do członków badanej zbiorowości w toku gromadzenia danych. Rezultatem tego rodzaju procedury jest niewątpliwie wywarcie pewnego sugerującego wpływu na kierunek interpretacji, a nawet na samą manifestację postaw i opinii zbiorowości. Zakłada się jednak, że orientacja ta nie została narzucona bez uzasadnienia, lecz że jest zgodna z właściwymi społecznościami tendencjami wynikający-



mi z warunków ekonomiczno-społecznego rozwoju całego kraju i z rozpowszechnionego systemu ocen i opinii, charakterystycznego dla epoki.

Studium jednego małego miasta w centralnej Polsce jest przy tym traktowane jako socjologiczny odpowiednik psychospołecznego studium przypadku, które ma oświetlić fakty charakterystyczne dla całego typu zjawisk. Monografia nie może jednak również pomijać cech swoistych, które nie zawsze łatwo będzie zresztą oddzielić od typowych. Zakres uogólnień będzie się zatem zmieniał w zależności od przedstawionych zagadnień. Jako studium kultury symbolicznej małej społeczności lokalnej w Polsce, w dobie socjalistycznej industrializacji, praca ma stanowić przyczynek do dziedziny socjologii kultury uznanej za wyodrębnioną dziedzinę socjologii. Zarazem jest ona próbą zastosowania pewnych koncepcji teoretycznych i aparatu pojęciowego do materiału empirycznego. I z tego względu pełni zatem rolę wykraczającą poza ściśle monograficzne zadanie.

## II

### POTOCZNE ROZUMIENIE KULTURY W BADANEJ ZBIOROWOŚCI

Jedną ze specyficzności metodologicznych nauk społecznych wiąże się z faktem, iż ich przedmiot badania, w odróżnieniu od przedmiotu nauk przyrodniczych, stanowi człowiek obdarzony, podobnie jak sam badacz, zdolnością refleksyjnego interpretowania sytuacji i narzędzi badawczych<sup>1</sup>. Jeśli jego interpretacja przyjmuje inny kierunek niż zamierzony przez badacza, rezultaty niezgodności mogą się odbić na wynikach obciążonych obustronnym niezrozumieniem.

Zastosowanie techniki ankiety i wywiadu zakłada komunikowanie się między badaczami i badanymi. Jeśli w tym procesie używa się terminów inaczej rozumianych przez obie strony bez świadomości tych różnic, błędy interpretacji wyników stają się nieuniknione. Stąd potrzeba analizy semantycznej nie tylko w odniesieniu do języka teorii przyjętego przez badacza, lecz także w stosunku do języka badanych.

Potrzeba ta staje się szczególnie istotna w przypadku terminów nauk humanistycznych, które należą jednocześnie do pojęć języka potocznego i charak-

---

<sup>1</sup> Wstępną redakcją tego zagadnienia obejmującą tylko część omówionego tutaj materiału zawiera artykuł *Akademickie a potoczne pojęcie kultury* w zbiorze *Z historii i socjologii kultury*, 1969. Rozdział niniejszy wykorzystuje kilka ustępów tego artykułu.

teryzują się wieloznacznością. Tymi cechami odznacza się niewątpliwie pojęcie kultury.

Monograficzne badanie życia kulturalnego niewielkiej lokalnej zbiorowości nie tylko nasuwa możliwość, ale wręcz narzuca konieczność konfrontowania aparatu pojęciowego badacza z potocznym językiem badanych; ów język, stanowiący medium wzajemnego porozumienia, staje się bowiem elementem stosowanego aparatu niezależnie od woli badacza. Ilekroć w materiałach zebranych drogą ankiet i wywiadów, a częściowo także obserwacji, jest mowa o kulturze, nasunęła się zwłaszcza w związku z opiniami badacza, lecz także w pewnej mierze od jego rozumienia przez badanych.

Monografia życia kulturalnego Bełchatowa opiera się na materiałach pochodzących w znacznej części z wywiadów. Odwołując się do informacji i opinii mieszkańców miasta na temat kultury trzeba oczywiście uświadomić sobie, jakie znaczenie ten termin dla nich posiada. Bez uwzględnienia tego elementu interpretacji sens odpowiedzi mógłby niejednokrotnie ulec wypaczeniu. Konieczność podobnej analizy nasunęła się zwłaszcza w związku z opiniami badanych na temat warunków życia kulturalnego w porównaniu z możliwościami kulturalnego spędzania czasu oraz rozrywki w wielkim mieście<sup>2</sup>. Odpowiedzi na pytania dotyczące tej kwestii pozwoliły na ustalenie, od czego badani uzależniają możliwość kulturalnego życia, a pośrednio — co rozumieją przez kulturę.

Rozpatrywane z punktu widzenia definicji kultury odpowiedzi te nosiły charakter pośredni. Miało to

---

<sup>2</sup> Pytanie postawione pierwszej próbie (1963 r.) brzmiało: „Czy uważa Pan(i), że w Bełchatowie można tak samo kulturalnie spędzić czas jak w dużych miastach?”. Poprzedzało je analogiczne pytanie dotyczące możliwości rozrywki.

zarówno korzystne, jak i ujemne strony. Pytanie respondentów wprost o definicje pojęć stawia ich w sytuacji przypominającej egzamin i może być kłopotliwe w wypadku nieumiejętności odpowiedzi. Pytania odnoszące się do opinii nie mają na ogół takiego charakteru; brak opinii bowiem może być rezultatem powściągliwości, nie zaś niewiedzy. Z drugiej jednak strony pośredni charakter pytania, które sformułowane jest jako pytanie o opinię, ma zaś służyć jako środek do uchwycenia rozumienia pojęcia, przyczynia się do zaciemnienia odpowiedzi, a może także wywierać sugerujący wpływ na treść pojęcia.

Taka sytuacja wystąpiła w pierwszym wywiadzie bełchatowskim, dlatego w wywiadzie następnym przeprowadzonym z analogiczną próbką reprezentatywną zdecydowano się na zadanie wprost pytania o to, jak badani rozumieją kulturę. Rezultaty odpowiedzi obu próbek są porównywalne przy zastrzeżeniu, że odmienna forma pytania wpłynęła na pewne charakterystyczne akcenty odpowiedzi pierwszej próbki. Pewnych dodatkowych danych dla określenia rozumienia kultury w badanej zbiorowości dostarczyły ponadto odpowiedzi na pytania dotyczące osób uważanych przez respondentów za szczególnie zasłużonych dla rozwoju kultury miasta oraz form uprawianej przez nich działalności, ponadto zaś materiały z innych źródeł, zwłaszcza z wypowiedzi na temat kultury w ankiecie regionalnego czasopisma.

Przystępując do analizy potocznego pojęcia kultury funkcjonującego w badanej zbiorowości należy się zastanowić, w jakiej mierze pojęcie to mogłoby być uznane za charakterystyczne dla ogólnego rozumienia kultury w potocznym języku w Polsce. Z góry jednak nasuwają się przy tym liczne zastrzeżenia.

Charakter badanej zbiorowości wyrażający się w składzie zawodowym, strukturze warstwowej i strukturze wykształcenia oraz innych cechach spo-

łecznych i demograficznych wpłynął niewątpliwie na wyznaczenie zakresu zmienności badanego zjawiska. Rezultatów osiągniętych w oparciu o podobny materiał nie można zatem zbyt generalizować, zwłaszcza w odniesieniu do proporcji występowania stwierdzonych postaw. Można w nich jednak poszukiwać odmian postaw charakterystycznych dla potocznego rozumienia kultury.

Uzasadnione wydaje się założenie, zgodnie z którym charakter badanej społeczności wywiera wpływ na określenie potocznych pojęć kultury w dwojaki sposób: po pierwsze — przez skład społeczny zbiorowości ludzkiej, a w szczególności przez reprezentowane w jej obrębie kategorie zawodu i wykształcenia; po drugie — wpływ na rozumienie kultury wywiera charakter doświadczeń kulturalnych dostępnych w doświadczeniu badanych ze względu na otaczające środowisko. Rodzaj i zakres instytucji powiązanych w powszechnym przekonaniu z kulturą, przekazy stwarzające sposobność przeżyć estetycznych i intelektualnych są to niewątpliwie czynniki wpływające na wytworzenie świadomości wyodrębnienia zjawisk kulturalnych w węższym rozumieniu jako swoistej kategorii faktów, chociaż poczucie tej odrębności i ogólna refleksja na temat kultury nie stanowi koniecznego warunku lub czynnika towarzyszącego recepcji kultury.

Na popularyzację terminu „kultura” wpływa niewątpliwie jego zastosowanie w nazwach różnych instytucji społecznych, z którymi badana zbiorowość styka się bądź bezpośrednio, w obrębie społeczności lokalnej, bądź pośrednio, np. w relacjach środków masowego komunikowania.

Dwie wymienione kategorie warunków wpływających na kształtowanie pojęcia kultury można określić jako czynniki subiektywne i obiektywne, pamiętając wszelako, że istnieje pomiędzy nimi ścisły

związek. Środowisko wyznacza bowiem ramy, w obrębie których składające się na zbiorowość jednostki i grupy społeczne dokonywać mogą swoistej selekcji w dziedzinie doświadczeń kształtujących pojęcia o kulturze.

W rozdziale tym nie ma miejsca na szczegółową charakterystykę obu warunków określających badaną społeczność. Niektóre elementy tej charakterystyki zostały już wymienione, inne zostaną podane w toku dalszych rozdziałów. Nie można jednak pominąć przynajmniej najbardziej istotnych dla interpretacji danych o składzie zawodowym i wykształceniu ludności.

Postępujący proces urbanizacji kraju, stanowiący wyraz ogólnej tendencji rozwojowej współczesnego świata, wyraża się z jednej strony bezpośrednio w przeobrażaniu się struktury zawodowej, w której dominują zawody pozarolnicze, z drugiej strony pośrednio we wpływach elementów miejskiego sposobu życia rozciągających się poza administracyjny zakres miejskich społeczności na rejony o wiejskim charakterze.

Małe miasta typu Bełchatowa w ciągu wielu dziesiątków lat powolnej, zahamowanej urbanizacji naszego kraju były terenem mieszania się elementów miejskich i wiejskich. Dominacja urbanizacji wystąpiła dopiero jako następstwo procesów industrializacji socjalistycznej. Bełchatów należy do miast posiadających dawne tradycje rękodzielniczo-przemysłowe, ale typem zabudowy, warunkami życia przypominał pod wieloma względami środowisko wiejskie. Kolejne inkorporacje otaczających wsi, jakkolwiek również charakteryzujących się chałupniczą pracą mieszkańców, wprowadziły w obręb miasta pewien procent ludności rolniczej, a przynajmniej łączącej gospodarstwo rolne z rękodzielnictwem.

ministracyjnie określonych granicach miasta. Jest przy tym charakterystyczne, że niemożność posiadania działek rolnych stanowiła częsty przedmiot skarg mieszkańców rzemieślniczo-handlowego miasteczka, których potrzeby i aspiracje były określone przez dominujące w tym typie społeczności modele i wzory na pół agrarnego bytu<sup>3</sup>. Obecnie, w nowych granicach administracyjnych miasta znajduje się ok. 9% ludności rolniczej. Wyraźnie dominującą kategorię społeczną stanowi jednak ludność robotnicza, obejmująca ponad 40% zbadanej próbki reprezentatywnej. Zakład przemysłu bawełnianego i spółdzielcze zakłady produkcyjne dominują zatem wyraźnie jako czynnik określający zawodowy charakter ludności. Pracownicy umysłowi stanowią 9,5% próbki, zaś łącznie z pracownikami reprezentującymi zawody z pogranicza pracy fizycznej i umysłowej — 16%.

Przedstawiona struktura społeczna w pewnym sensie determinuje poziom wykształcenia badanej zbiorowości. Przeciętny poziom wykształcenia ludności małego miasta, pochodzącej w znacznej części ze wsi, jest jednak niższy niż w dużym mieście o podobnym składzie zawodowym. Połowa ludności w zbadanej próbce nie ukończyła nawet pełnej szkoły podstawowej. Wykształcenie podstawowe miało 28%, a tylko 2% wykształcenie zasadnicze zawodowe; średnie ukończone i nie ukończone — 15%, zaś 2% — rozpoczęte lub ukończone wykształcenie wyższe. Proporcje te dość ściśle odpowiadają danym co do całej populacji<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Por. A. Zawilski, *Bełchatów i jego historyczne awanse*, 1967.

<sup>4</sup> Dane próbki dość ściśle odpowiadają proporcjom obliczonym według danych GUS ze spisu powszechnego w woj. łódzkim. Według tych danych w 1960 r. było w Bełchatowie 57,1% ludności z wykształceniem niepełnym podstawowym i bez wykształcenia, 26,2% z wykształceniem podsta-

Z danych tych wynika, że zarówno robotnicy jak pracownicy umysłowi w badanym mieście mają wykształcenie niższe niż przeciętne dla tych kategorii w całym kraju. Liczba inteligencji z wyższym wykształceniem jest nikła. Brak przy tym zupełnie przedstawicieli pewnych kategorii intelektualnych, które można spotkać w dużych ośrodkach miejskich: pisarzy, artystów, pracowników naukowych. Sytuacja ta ogranicza w swoisty sposób warunki uczestnictwa kulturalnego nie tylko od strony czynnego, twórczego wkładu, ale także z punktu widzenia możliwości recepcji oraz skali refleksji na temat kultury. Można było oczekiwać, że proporcje wyróżnionych typów rozumienia kultury w tej społeczności mogą nie odpowiadać ściśle proporcjom potocznych pojęć o kulturze w całym społeczeństwie, zaś pewien typ ujęcia, reprezentujący szczególnie wyrafinowane koncepcje zawodowych humanistów akademickiego poziomu, może się tu w ogóle nie pojawić. Uzyskane w badaniach określenia kultury pozostają ponadto w związku z samą formą pytania. Postawione pierwszej próbie pytanie — jak pamiętamy — tyczyło oceny możliwości życia kulturalnego we własnym mieście w porównaniu z możliwościami wielkomiejskiego środowiska. Merytoryczna strona opinii nie stanowi przedmiotu analizy w niniejszym rozdziale. Wystarczy tu stwierdzić, że pozytywne oceny lokalnych możliwości kulturalnych z lekka przeważały nad negatywnymi. I jedno, i drugie potraktowano tutaj jako wskaźnik rozumienia pojęcia kultury i jako podstawę analizy tego rozumienia.

---

wowym, 14,8% z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz pełnym i niepełnym średnim, 1,6% z ukończonym i nieukończonym wykształceniem wyższym. (Według obliczeń Z. Iwanickiego). Zważywszy różnice czasu i doboru obu próbek można te dane uznać za potwierdzenie reprezentatywności badanej próbki.



Doświadczenia niektórych badań amerykańskich wskazują wprawdzie, że na pytania dotyczące opinii i postaw można uzyskać pewien procent odpowiedzi także wówczas, gdy przedmiotem badania jest całkowicie fikcyjne zjawisko, np. nieistniejąca ustawa prawna lub fantastyczna narodowość, o nazwie wymyślonej przez badacza dla celów eksperymentalnych. W wypadku omawianego badania nader znaczna większość (83%) nie tylko jednak udzieliła odpowiedzi na pytanie, lecz poza nią, sześcioprocentową grupą, umiała także przedstawić motywacje swego stanowiska precyzując w ten sposób akceptowane przez siebie pojęcie kultury.

Przystępując do typologicznej analizy pojęć reprezentowanych w badanej zbiorowości w oparciu o podobny materiał należy jednak podkreślić, że pośredni charakter pytania oraz jego szczególny kontekst stanowił źródło sugestii, która musiała się odbić na określeniu stanowisk zawartych w odpowiedziach badanych osób. Ponieważ sugestia ta była uświadomiona przez badających, a nawet z góry zamierzona, nie spowodowała wypaczenia rezultatów, musiała jednak zostać uwzględniona przy ich analizie.

Badanym podsunęto relatywizację pojęcia kultury do zagadnień urbanizacji i zależności kulturalnych możliwości od miejsca zamieszkania. Z punktu widzenia samego określenia kultury formę pytania należy uznać za pośrednią. W związku z tym brak odpowiedzi na pytanie postawione pierwszej próbie badanych nie zawsze oznacza całkowity brak rozumienia pojęcia kultury, lecz może wynikać z braku opinii w kwestii stanowiącej bezpośredni przedmiot pytania. Tak należy zapewne interpretować powstrzymanie się od odpowiedzi kilkunastu osób z wyższym wykształceniem.

W drugiej próbie, której postawiono wprost pytanie dotyczące określenia kultury, proporcja odpowiedzi

nych, którzy nie udzielili żadnej odpowiedzi, przebyła w istocie nieco większa (85%)<sup>5</sup>. Wśród badawali ludzie starsi o najniższym poziomie wykształcenia, którzy deklarowali wręcz bezradność wobec postawionego problemu. Jednak większość badanych, nawet wśród osób o niepełnym podstawowym wykształceniu, dysponowała jakimś rozumieniem kultury i zaliczała to pojęcie do swego potocznego języka.

Sposób postawienia pytania w pierwszej próbie pozwolił jednocześnie na uchwycenie swoistości ujęcia kultury w zestawieniu z rozumieniem rozrywki. Prawie 1/3 część badanych zdecydowanie inaczej oceniała możliwości własnego miasta w każdej z tych dwóch dziedzin. Dla 20% atrybuty rozrywki były wyraźnie różne od atrybutów życia kulturalnego. Stanowisko to można uznać za wskaźnik selektywnego i wartościującego ujęcia kultury.

Poszukując określeń życia kulturalnego odwoływano się do odpowiedzi zarówno tych badanych, którzy oceniali pozytywnie możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych we własnym mieście, jak tych, którzy oceniali je negatywnie. Okazało się przy tym, że atrybuty kultury wymieniane przez obie kategorie badanych były często jednakowe.

Część osób odmiennie oceniających szanse kulturalnego życia miasta odwoływała się do tych samych kulturalnych urządzeń i instytucji, inaczej jednak oceniała skuteczność ich działania. A więc np. zarówno niezadowoleni, tj. zwolennicy tezy o upośledzeniu kulturalnym Bełchatowa, jak zadowoleni, tj. osoby przekonane o jego równorzędności z wielkimi miastami — wymieniali bardzo często

---

<sup>5</sup> Pytanie postawione drugiej próbie (1965 r.) brzmiało: „W zeszłym roku «Gazeta Ziemi Piotrkowskiej» dużo pisała o kulturze Bełchatowa. Jak Pan(i) sądzi, co to znaczy kultura, na czym kultura według Pana(i) polega?».

wśród instytucji kulturalnych kino, teatr, świetlice. Jednak pierwsi krytykowali program lokalnego kina, działalność świetlic, zwracali uwagę na brak stałego teatru. Drudzy natomiast powoływali się na istnienie kina, świetlic, zespołów artystycznych jako na dowody żywotności kulturalnej miasta. Różnica ocen nie zmienia jednak faktu, że wymieniali oni spontanicznie takie same czynniki warunkujące życie kulturalne.

Niektóre warunki były jednak specyficzne dla każdego ze stanowisk. Tylko niezadowoleni uzależniali życie kulturalne od warunku, który można określić ogólnie jako miejskość. Miejskość w tym wypadku rozumiana była jako różnorodność możliwości wyboru, obfitość środków zaspokojenia potrzeb kulturalnych, żywość i wielość kontaktów z szerszym środowiskiem. Określenie to, jeszcze częściej występujące w związku z zagadnieniem warunków rozwoju, mogło być rezultatem sugestii zawartej w pytaniu, które zakładało z góry porównanie sytuacji własnego miasta z możliwościami wielkomiejskimi. Należy zatem traktować je nieco inaczej niż inne czynniki kulturalnego życia wymieniane przez badanych rzeczywiście całkowicie spontanicznie.

Spośród takich całkowicie spontanicznych odpowiedzi, występujących wyłącznie w opiniach zwolenników tezy o równości kulturalnej, na szczególną uwagę zasługuje kategoria określana w dalszym ciągu jako stwierdzenie autonomii kultury. Kategoria ta grupuje odpowiedzi osób, które widzą istotne warunki życia kulturalnego w wewnętrznych cechach osobowości ludzkiej, a nie w sytuacji środowiskowej.

W przedstawionym poniżej zestawieniu potraktowano łącznie argumenty krytycznych oraz zadowolonych respondentów sumując tam, gdzie było można, wymienione przez nich czynniki warunkujące życie kulturalne. W zestawieniu zamieszczono również

podobnie opracowane odpowiedzi odnoszące się do możliwości rozrywki. Porównanie obu kategorii uwzględnionych w argumentach Bełchatowian czynników ułatwi bowiem uchwycenie pojęcia kultury implikowanego przez ich odpowiedzi.

Pierwsza próbka. Czynniki warunkujące życie kulturalne i rozrywki \*

Tabela 1	Kultura (liczba odpowiedzi 831)		Rozrywki (liczba odpowiedzi 876)	
	Kino	17,4%	Miejskość	23,0%
	Miejskość	12,6%	Lokale, restauracje	18,0%
	Teatr	11,6%	Pieniądze	15,5%
	Autonomia kultury	10,4%	Zabawy taneczne	13,8%
	Świetlice	8,4%	Kino	8,6%
	Towarzystwo	7,3%		
	Biblioteka	6,8%		

\* W zestawieniu uwzględniono tylko kategorie, które skupiły ponad 5% odpowiedzi.

Łatwo zauważyć, że w odpowiedziach odnoszących się do możliwości rozrywki wystąpiła większa koncentracja aniżeli w odpowiedziach przedstawiających warunki życia kulturalnego. Bełchatowianie są bardziej zgodni w sądach na temat tego, czego potrzeba dla dobrej rozrywki, aniżeli na temat warunków kultury, przy tym najczęściej wymieniane czynniki warunkujące są w przekonaniu większości różne i swoiste dla każdej z tych dwóch dziedzin. Poza miejskością jako generalnym warunkiem, którego eksponowanie w odpowiedziach — jak już podkreślono — mogło być wynikiem sugestii pytania, tylko kino jest często wymieniane zarówno wśród instytucji życia kulturalnego, jak rozrywki. Na ogół te dwie sfery są w świadomości badanych odseparowane od siebie.

Jeden z czynników najbardziej charakterystycznych wśród wymienionych warunków dobrej rozrywki stanowią pieniądze. Jest to warunek najczęściej wymieniany przez osoby pozytywnie oceniające możliwości rozrywki w Bełchatowie. 1/3 tych osób udzieliło odpowiedzi w rodzaju: „Jeśli się ma pie-

niądze, to wszędzie można się zabawić”; „Jak ino forsa jest — to można”; „Jeszcze lepiej można się zabawić (niż w dużym mieście) jak są pieniądze”.

Argument ten występuje częściej w opiniach mężczyzn niż kobiet. Skupia on 48% odpowiedzi mężczyzn pozytywnie oceniających możliwości rozrywki w Bełchatowie; częstość jego występowania wzrasta przy tym wraz z obniżaniem się poziomu wykształcenia. Oczywiście w całej próbie proporcja osób w sposób tak „materialistyczny” ujmujących warunki rozrywki jest znacznie niższa. I tu jednak ta kategoria odpowiedzi znajduje się na wysokiej, trzeciej pozycji.

Pieniądze silnie kojarzą się zatem w świadomości Bełchatowian z rozrywką, w minimalnym stopniu natomiast kojarzą się z pojęciem kultury. Niespełna 2% osób wymienia pieniądze jako warunek kulturalnego życia. Inne elementy właściwe dla pojęcia rozrywki (32% odpowiedzi), jak zabawy taneczne, restauracje, tylko sporadycznie występują w związku z wyobrażeniami o życiu kulturalnym (4%). Separacja obu dziedzin w świadomości badanej społeczności nie jest więc całkowita, ale jest bardzo znaczna.

Z kolei należy zająć się zestawieniem rezultatów uzyskanych w badaniu pierwszej i drugiej próbki uwzględniając dla próbki pierwszej wyłącznie odpowiedzi odnoszące się do warunków życia kulturalnego. Odmiennie sformułowanie pytania, które w pierwszym wypadku nosiło charakter pośredni z punktu widzenia rozumienia kultury, w drugim zaś wypadku było pytaniem wprost, może służyć za podstawę uwag i wniosków odnoszących się do metodologicznej strony badania.

Charakter odpowiedzi udzielonych na oba pytania pozwolił na zgrupowanie ich w tych samych kategoriach. Odpowiedzi drugiej próbki, które zawierały

często po kilka określeń, wymagały jednak podwójnego opracowania: osobno skategoryzowano pierwsze określenia użyte w odpowiedzi, których liczba odpowiada ilości odpowiadających, osobno zaś wszystkie odpowiedzi. Załączona tabela wskazuje rozkład odpowiedzi w obu próbkach, przy czym odpowiedzi próbki pierwszej zgrupowano tutaj w nieco innych kategoriach niż w poprzedniej tabeli, aby ułatwić porównanie z drugą próbką <sup>6</sup>.

Popularne rozumienie kultury

	Druga	Druga	Pierwsza
	próbka.	próbka.	próbka.
	Wszystkie	Pierwsze	Pierwsze,
	określenia	określenie	określenie
	N=1048	N=534	N=831
	%	%	%
Wykształcenie, poziom umysłowy, instytucje oświatowe	33,5	35,7	15,2
Moralność, dobre wychowanie, autonomia kultury	29,0	38,0	10,4
Kino, radio, telewizja	13,5	4,6	18,4
Teatr, muzyka, sztuka	7,9	1,8	11,6
Miejskość, elementy instrumentalne, zamożność	7,8	7,3	14,4
Rozrywki, zabawy, lokale rozrywkowe	5,5	6,3	8,4
Inne	2,8	6,3	21,6
	100,0	100,0	100,0

W tabeli 2 zwracają uwagę przede wszystkim znaczne rozbieżności pozycji niektórych kategorii określeń w odpowiedziach pierwszej i drugiej próbki. W określeniach kultury formułowanych przy odpowiedzi na zadane wprost pytanie bardzo często

<sup>6</sup> Ok. 20% odpowiedzi pierwszej próbki nie dało się włączyć do żadnej z kategorii charakterystyki kultury umożliwiających porównanie z odpowiedziami drugiej próbki. Jest to rezultat pośredniego charakteru pytania, które dotyczyło oceny warunków życia kulturalnego, nie zaś bezpośrednio definicji kultury, jak w przypadku drugiej próbki.

interpretuje się kulturę jako moralne postępowanie, znajomość i poznawanie reguł wzajemnego współżycia, dobre wychowanie. Takie odpowiedzi występują najczęściej na pierwszym miejscu wśród respondentów z drugiej próbki i zajmują drugą pozycję wśród wszystkich odpowiedzi. Rezultat ten jest zgodny z potoczną wiedzą na temat rozumienia kultury najszerzej spopularyzowanego w społeczeństwie polskim. Oceny i postulaty spontanicznie formułowane w odniesieniu do kulturalnego zachowania, według potocznych obserwacji, najczęściej wiążą się właśnie z taką interpretacją pojęcia kultury. Człowiek kulturalny to ten, kto nie pcha się w tłumie, nie niszczy urządzeń publicznych, jest uprzejmy dla podwładnych i osób zależnych od siebie, nie zakłóca spokoju otoczenia. Tego rodzaju kulturalne zachowanie to przy tym nie tylko kwestia zewnętrznych dobrych manier, wynika ono z ugruntowanego w wewnętrznym poczuciu moralnym poszanowania reguł społecznego współżycia.

Duża popularność tego typu określeń w odpowiedziach drugiej próbki jest zrozumiała. Wymaga natomiast zastanowienia ich znacznie mniejsze nasilenie w pierwszym wywiadzie. Najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie wiąże się z charakterem pytania. Jeśli sformułowanie pytania zwróconego do pierwszej próbki rozpatruje się ze względu na oczekiwane w odpowiedzi określenie kultury, pytanie to można uznać za sugerujące. Zwracało ono bowiem uwagę badanych w kierunku porównania warunków i możliwości życia w środowisku wielkiego i małego miasta. Rezultatem tej sugestii jest zapewne silniejsze akcentowanie w odpowiedziach elementów wiążących się w świadomości badanych z życiem miejskim. Do tych elementów należy kino, teatr, a zwłaszcza pewne inne atrybuty miejskości, o których będzie jeszcze dalej mowa.

Moralność i poszanowanie zasad społecznego współżycia nie mają w świadomości badanych podobnych skojarzeń. Występuje zjawisko przeciwne: przekonanie o niezależności poziomu moralnego, jako cechy kultury, od warunków fizycznego otoczenia. Takie właśnie stanowisko zaznaczało się bardzo wyraźnie w odpowiedziach osób interpretujących kulturę jako moralność i właściwe zachowanie. Stąd też ta kategoria interpretacyjna została określona jako stwierdzenie autonomii moralnej kultury. Występowała ona wyłącznie wśród osób, które uznawały własne środowisko za równouprawnione z wielkimi miastami z punktu widzenia możliwości kulturalnego życia, i obejmowała 20% tych odpowiedzi.

Taki typ ujęcia kultury był częstszy wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Największe natężenie uzyskał wśród kobiet z pełnym wykształceniem podstawowym, spadał zaś zarówno w miarę obniżania się jak podnoszenia poziomu wykształcenia. Ze względu na ograniczenie zdolności ekspresji werbalnej większości osób reprezentujących tę postawę wobec kultury, stanowisko ich nie zostało przedstawione w sposób dość precyzyjny. Mimo braku językowej poprawności albo urywania w połowie wypowiedzi niektóre określenia wydają się mimo to wymowne: „Kulturalnym można być wszędzie; to zależy od kultury człowieka”; „Co innego spędzanie kulturalne czasu, a co innego miejsca, do których się chodzi. Np. w dużym mieście, w lokalu można zachowywać się po chamsku”; „Kto jest kulturalny, to i w lesie jest kulturalny”; „Bo kulturalne spędzenie czasu nie zależy od...”.

Jest to więc pojmowanie kultury jako autonomicznej sfery wartości trwale przysługującej człowiekowi niezależnie od zewnętrznych warunków, a nawet niezależnie od jego poziomu intelektualnego. W odpowiedziach drugiej próbki opinia o autonomii kul-



tury manifestowała się niekiedy właśnie w formie stwierdzenia niezależności kultury od stopnia wykształcenia. To pojęcie kultury nie wiąże się z uznaniem wyrafinowania intelektualnego i estetycznego, ale implikuje afirmację „naturalnych” moralnych wartości. Można w nim widzieć spontaniczną i nieświadomą replikę rousseauistycznego prymitywizmu.

Podobna interpretacja moralnego charakteru kultury występuje także w definicjach drugiej próbki wiążących moralność z kulturą, ale znacznie wyraźniej jest akcentowana w określeniach pierwszej grupy badanych. Określenia te, choć rzadsze, spełniają zatem pewną ważną rolę, uwypuklają bowiem istotne w przekonaniu badanych cechy autonomiczne kultury. Akcentowanie tych cech stanowi swoistą — negatywną — reakcję na sugerujący charakter pytania, co wskazuje na korzystną funkcję, jaką w pewnych wypadkach pytania sugerujące mogą odegrać w badaniu.

Inny rezultat tej samej sugestii zawartej w pytaniu zwróconym do pierwszej próbki stanowi znaczna liczba odpowiedzi wymieniających jako elementy kultury różnego rodzaju miejskie urządzenia techniczne o wyraźnie instrumentalnym charakterze: bloki mieszkalne, bruki, oświetlenie elektryczne itp. Odpowiedzi tego typu występują wprawdzie także w drugiej próbce — wraz z dodatkiem wszelkich innych określeń o charakterze instrumentalnym, ale w pierwszej próbce są prawie dwukrotnie liczniejsze. To niewątpliwy wpływ sugestii pytania, ponieważ zaś w tym wypadku odpowiedzi są zgodne z sugestią, inaczej niż to miało miejsce w wypadku moralnej autonomii kultury, należy traktować nasilenie tej interpretacji kultury z odpowiednią powściągliwością. W wolnych od sugestii, niekierowanych odpowiedziach kulturę znacznie rzadziej wiąże się z ele-

mentami urbanistycznymi instrumentalnego, zewnętrznego typu.

Rozpatrując dalsze pozycje zestawienia łatwo stwierdzić pokrewieństwo pomiędzy trzecią i czwartą kategorią określeń kultury. Zważywszy zwłaszcza, że większość odpowiedzi w tych kategoriach odnosi się do kina i do teatru, można określić je łącznie jako elementy o charakterze estetycznym. W rezultacie najliczniej występujące we wszystkich trzech kolumnach określenia kultury grupują się w trzech kategoriach o charakterze intelektualnym, estetycznym i moralnym. W tych ramach pojęciowych zamyka się rozumienie kultury 56% odpowiadających z pierwszej próbki i ponad 80% osób definiujących kulturę w drugiej próbce. Warto zastanowić się nad charakterem tych elementów, które dominują najwyraźniej w pojęciu kultury sformułowanym przez członków badanej społeczności.

Zgodnie z przyjętą we wstępie terminologią elementy te mają charakter symboliczny; odnoszą się do sfery znaczeń i wartości. Nie można natomiast ustalić na podstawie zebranego materiału, czy są one ujmowane jako realizacyjne, czy jako instrumentalne. Należy sądzić, że zwłaszcza zakresem czynności, instytucji i zachowań intelektualnych oraz moralnych badani obejmują także elementy o charakterze utylitarnym, powiązane np. z potrzebami zawodowymi i praktyczno-społecznymi. W wielu wypadkach odpowiedzi wyraźnie jednak podkreślają realizacyjny aspekt kultury. Odnosi się to zwłaszcza do moralnej autonomii kultury. Kultura umysłowa częściej także kojarzona jest z formami swobodnego samokształcenia (lektura, odczyty, świetlice) niż ze szkołą jako instytucją instrumentalną. Również przy okazji charakterystyki lokalnych działaczy kulturalnych i ich aktywności badani częściej wymieniali organizatorów amatorskiej działalności artystycznej

oraz nieformalnych inspiratorów życia intelektualnego, niż nauczycieli, których można uznać za realizatorów instrumentalnej funkcji kultury.

Uwzględniając faktyczną trudność rozgraniczenia w wielu dziedzinach czynności instrumentalnych od realizacyjnych można w sumie uznać, że w badanej społeczności przeważa pojęcie kultury o charakterze selektywnym, odnoszące się do kultury symbolicznej, w znacznej mierze realizacyjnej, a więc do kultury w węższym rozumieniu. Dość liczna w pierwszej próbie jest wprawdzie również kategoria odpowiedzi wiążących z kulturą elementy o charakterze zewnętrznym, bezpośrednim. Elementy te, odnoszące się głównie do cech urbanistycznych własnego miasta, mogły być wymienione częściej w wyniku sugestii zawartej w pytaniu.

Podobne rozumienie kultury wystąpiło jednak również w związku z pytaniem dotyczącym działalności osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju kultury miasta. I w tym wypadku najczęstsze było ujęcie działalności kulturalnej jako aktywności związanej z dziedziną życia artystycznego i intelektualnego (38% odpowiedzi). Na drugim miejscu jednak znalazła się kategoria odpowiedzi odnoszących się do działalności o wyraźnie instrumentalnym charakterze oraz o charakterze zewnętrznym, związanej z rozbudową miasta i rozwojem komunalnych urzędów (23% odpowiedzi).

Rozumienie kultury wykroczyło więc tutaj poza ramy kultury symbolicznej. Pojęcie zostało rozszerzone na szereg czynności i urzędów pozytywnie ocenianych i uznawanych za powiązane z nowoczesnym, miejskim sposobem życia, ale służących zaspokojeniu praktycznych potrzeb i stanowiących narzędzie czynności niesymbolicznych. W zakres działalności zmierzającej do podniesienia kultury wchodziła więc w tym rozumieniu budowa nowych blo-

ków mieszkalnych, zakładanie bruków, oświetlenie ulic.

Jak można było stwierdzić, w zależności od kontekstu, w jakim występowało pojęcie kultury i jego derywacje, interpretacja kultury uległa pewnej zmianie w świadomości dość istotnej części badanej zbiorowości. Tendencja selektywnego ujęcia i wyodrębnienia czynności symbolicznych dominowała jednak w każdym ujęciu. Z tego punktu widzenia charakterystyczne dla badanej społeczności stanowisko wobec kultury bliższe jest właściwym socjologii kultury pojęciom selektywnie traktującym sferę zjawisk kulturalnych, aniżeli pojęciom antropologii kulturalnej operującej globalnym pojęciem kultury.

Obok tego jednak cechą charakterystyczną dla interpretacji pojęcia kultury w badanej społeczności jest jego wartościujące ujęcie. W świadomości badanych na kulturę nie składa się po prostu zespół elementów jakiejś wiedzy, moralności, estetyki. Jeśli akcentuje się intelektualne treści kultury, ma się przy tym na myśli wiedzę przeciwstawianą ignorancji i ciemnocie. Moralność jako element kultury to jedyna, właściwa moralność, zespół dobrych obyczajów przeciwstawianych brutalności, pospolitości, chamstwu. W tym szczególnie ujęciu kultura bywa określana jako wyraz dobroci i szlachetności, szczególnie cennych i głęboko zinternalizowanych właściwości ludzkich przejawiających się w sytuacjach prób życiowych, a nie manifestowanych na pokaz.

Wartościujące ujęcie kultury szczególnie wyraźnie występuje w związku z koncepcją moralnej autonomii kultury i z wszelkim w ogóle pojmowaniem utożsamiającym ją z moralnym zachowaniem. Jest jednak znamienne, że postawa wartościująca występuje także wówczas, gdy rozumienie kultury wykracza poza dziedzinę moralną lub intelektualną i gdy rozszerza się na sferę instrumentalną. Kultura

wiązana z urbanistycznymi cechami społeczności oznacza tutaj sferę zjawisk łączących się z postępowaniem technicznym i nowoczesnością, z higieną i estetyką, aprobowanych w badanej zbiorowości i traktowanych jako wskaźniki społecznego prestiżu. Rozpatrywane w tym świetle atrybuty miejskości wymienione przez badanych jako elementy kultury można zatem zaliczać raczej do kultury symbolicznej aniżeli do zewnętrznej, bezpośredniej, są to bowiem zjawiska, którym *przydane* zostaje znaczenie wykraczające poza czysto utylitarną sferę ich funkcjonowania.

Obok przewagi selektywnego ujmowania kultury, jako kultury symbolicznej, drugą cechą potocznego rozumienia kultury, dominującą w badanej społeczności, jest więc wartościujące ujęcie kultury. Podkreślano już, że pierwsze z tych stanowisk jest zgodne z tendencją występującą we współczesnej socjologii kultury. W odniesieniu do drugiego z tych stanowisk sprawa określenia stosunku potocznego i akademickiego pojęcia kultury jest bardziej skomplikowana.

Socjologia kultury XX wieku, nastawiając się na badanie wartości jako elementów kultury, odrzekała się często wartościowania w sensie przyjmowania z góry ustalonych i uniwersalnych kryteriów oceny jako podstawy określenia przynależności badanych zjawisk do dziedziny kultury lub ich wyłączenia z tej dziedziny. Stanowisko to wiązało się z protestem przeciw arbitralności sądów metafizycznej filozofii kultury i kształtowało się pod silnym wpływem porównawczych badań nad kulturami tzw. ludów pierwotnych. Nie było też ono pozbawione aspektów ideologicznych. Stanowisko wartościujące wiążące się z silnym uniwersalizmem aksjologicznym dostarczało niejednokrotnie polityce kolonizatorskiej argumentów uzasadniających eksterminację lub przy-

najmniej dyskryminację ludów o odmiennej kulturze.

Relatywizm antropologiczno-socjologiczny, oparty na zasadzie niewartościowania, odegrał pewną praktyczną rolę w walce przeciw teoriom i polityce dyskryminacji. Można przypomnieć tutaj np. Fr. Boasa i jego uczniów w Stanach Zjednoczonych lub etnologów i antropologów murzyńskiego pochodzenia, jak W. E. Du Bois i F. E. Frazer. Stanowisko to ma jednak przede wszystkim wyraźne konsekwencje teoretyczne. W polskiej literaturze socjologicznej Stefan Czarnowski zdecydowanie opowiadał się za niewartościującą koncepcją kultury jako właściwą podstawą socjologicznych badań, zaś Stanisław Ossowski zarówno w swych wczesnych, jak ostatnich pracach podnosił znaczenie socjologicznego relatywizmu kulturologicznego z punktu widzenia zadań poznawczych socjologii obejmujących także dążenie do formułowania ponadhistorycznych generalizacji<sup>7</sup>.

Jeszcze raz trzeba przy tym podkreślić, dla uniknięcia nieporozumień, że stanowisko, które określono tutaj jako niewartościujące, odnosi się do kryteriów wyodrębnienia kultury spośród innych gatunkowo zjawisk. Stanowisko to nie oznacza rezygnacji z wszelkich ocen w odniesieniu do kultury, zwłaszcza wówczas, gdy badacz występuje w charakterze praktyka, ale także wtedy, gdy zastanawia się nad źródłami wielkości pewnych systemów kultury, gdy poszukuje kryteriów wielkich dzieł sztuki. Trzeba tu przypomnieć, że zarówno Czarnowski, jak i Ossowski poświęcili wiele żarliwego wysiłku propa-

---

<sup>7</sup> Por. S. Czarnowski, *Kultura*, zwłaszcza Wstęp (*Dzieła*, t. I, 1956) oraz S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* (*Dzieła*, t. II, 1966); *O osobliwościach nauk społecznych* (*Dzieła*, t. IV, *O nauce*, 1967); *U podstaw estetyki* (*Dzieła*, t. I, 1960).

gowaniu określonych wartości kulturalnych, jakkolwiek byli zawsze gotowi krytycznie analizować uzasadnienia swoich ocen.

Podobnie C. Kluckhohn, badacz o ogromnym doświadczeniu w dziedzinie antropologicznych studiów porównawczych, wzdrygał się przed przyznaniem wszelkim zmiennym wartościom jednakowego stopnia zasadności, zwłaszcza na gruncie moralnym, lecz także naukowym<sup>8</sup>.

R. Redfield np. odwołując się do poglądów Deweya określił formułowanie ocen i ustalanie wartości jako istotną i powszechną właściwość ludzką, której nie może być pozbawiony także badacz kultury. Wskazał on przy tym na związek pomiędzy wartościowaniem a selektywnym ujęciem kultury właściwym dla filozofii, teorii literatury i sztuki oraz innych zbliżonych dziedzin humanistyki. Socjologię wraz z etnologią i antropologią kulturalną zaliczył natomiast do nauk o zachowaniu ludzkim, skłonnych raczej do posługiwania się globalnym i niewartościującym pojęciem kultury. Sam jako antropolog kulturalny wypowiedział się jednak za koniecznością pewnej postaci wartościowania. Wśród

---

<sup>8</sup> C. Kluckhohn, *Culture and Behavior*, 1962. W zawartym w tym zbiorze szkicu *Education, Values and Anthropological Reality* Kluckhohn pisał: „Niewolnictwo i kanibalizm mogą zajmować w pewnych kulturach miejsce, które nie wydaje się oczywiste etnocentrycznie nastawionemu chrześcijaninowi. Jeśli jednak nawet podobne wzory kulturalne odgrywają istotną rolę w skutecznym funkcjonowaniu tych społeczeństw, pozostają one przedmiotem ocen zarówno moralnych, jak naukowych [scientific]. Oceny te nie są jedynie skutkiem projekcji wartości o lokalnym czasowo-przestrzennym charakterze, powiązanych z kulturą zachodnią. Ich podporę stanowi *consensus gentium* oraz możliwie najlepsze naukowe poznanie istoty pierwotnej natury człowieka — to jest tej natury, którą kształtują i kanalizują wszystkie kultury, ale której nigdy nie przerabiają” (op. cit., s. 296).

współczesnych socjologów amerykańskich można spotkać jeszcze bardziej zdecydowane deklaracje na rzecz wartościującego rozumienia kultury, uznającego kryterium normatywne za podstawę samej definicji kultury<sup>9</sup>.

Argumentacja zwolenników tego stanowiska nie wydaje się jednak przekonująca. W przypadku Redfielda zachodzi również pewne pomieszanie reguł metodologicznych odnoszących się do narzędzi badania, w dziedzinie których oczywiście każdy badacz musi dokonywać wyboru wyrażającego preferencje, z wartościowaniem zjawisk klasyfikowanych jako kulturalne lub niekulturalne. W innych wypadkach można spotkać się w socjologii po prostu z nawrotem do stanowiska metafizycznej filozofii, którego nie uzasadniają żadne reguły metodologiczne i którego nie da się wcale usprawiedliwić wydzieleniem dla socjologii kultury zakresu badań węższego, aniżeli przedmiot antropologii kulturalnej.

W dziedzinie wartościowania zachodzi istotna i, jak się zdaje, uzasadniona różnica pomiędzy operatywnym akademickim pojęciem kultury a pojęciami potocznymi. Te ostatnie stosują z reguły kryteria wartościujące; analiza dokonana na materiałach bełchatowskich potwierdziła przekonanie w tej mierze oparte na niesystematycznej obserwacji.

Jak stwierdzono poprzednio powołując się na licznych autorów, zasada niewartościującego pojmowania kultury w badaniach socjologicznych i antropologicznych nie oznacza rezygnacji z oceny zjawisk kulturalnych, ustalenia ich hierarchii i wyciągania wniosków co do preferencji niektórych, a krytyki innych z punktu widzenia określonego systemu war-

---

<sup>9</sup> R. Redfield, *Human Nature and the Study of Society*, 1962; G. Jaeger, Ph. Selznick, *A Normative Theory of Culture*, „American Sociological Review” 1965, nr 5.



tości. Zasada ta nie dopuszcza natomiast przyjmowania jakiegokolwiek systemu wartości za kryterium określenia, czy dane zjawisko wchodzi w zakres kultury czy nie. Stanowisko to pozwala na szerokie badanie różnorodnych kultur i zjawisk subkulturowych, na ich porównywanie i hierarchizowanie.

Oczywista jest różnica pomiędzy takim pojęciem kultury a dominującym pojęciem potocznym, które stanowi podstawę selekcji zjawisk włączonych do zakresu kultury na zasadzie absolutyzowania wartościujących ocen. W odniesieniu do tego problemu, podobnie jak do żadnego innego, badacz nie jest obowiązany do przyjęcia punktu widzenia badanego środowiska, ale musi go znać, aby uniknąć nieporozumień interpretacyjnych, które mogą powstać przy użyciu różnoznacznego terminu w toku wzajemnej komunikacji.

Nie ma także potrzeby ścisłego dostosowania tematyki badań do zakresu pojęcia kultury rozpowszechnionego w badanej zbiorowości. Tematyka referowanego tutaj badania została w ogóle znacznie ograniczona w porównaniu z pełnym zakresem pojęcia kultury i nie obejmuje wszystkich głównych dziedzin włączanych zwykle do dziedziny socjologii kultury. Nie uwzględniono tutaj w szerszym zakresie formalnej organizacji szkolnictwa w badanej społeczności. Temu tematowi zostało poświęcone osobne opracowanie w ogólnej monografii, a przy tym problem oświaty szkolnej częściowo wykracza poza scharakteryzowany powyżej zakres kultury symbolicznej o realizacyjnym, nie instrumentalnym charakterze. Zwracano poprzednio uwagę na fakt, że także w odpowiedziach badanych instytucje szkolne rzadko wiążą się z kulturą, jakkolwiek wykształcenie stanowiące rezultat ich działania należy do często wymienianych elementów kultury.

Inną dziedzinę, ujętą bardzo pobieżnie w tym opracowaniu stanowi życie religijne badanej zbiorowości. Brak ten należy uznać za istotny, ponieważ jest to niewątpliwie sfera zachowań symbolicznych zajmujących znaczne miejsce w doświadczeniu przeważającej części badanych. Wskazują na to zarówno niesystematyczne obserwacje i informacje na ten temat zebrane w Bełchatowie, jak prace odnoszące się do innych analogicznych społeczności lokalnych.

W związku z kompleksem zjawisk religijnych warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w potocznym pojęciu kultury religia nie występuje prawie wcale. Samo zjawisko eliminacji zagadnień religii z potocznej refleksji nad kulturą jest jednak godne podkreślenia. Uważa się na ogół, że w świadomości społeczeństwa polskiego, zwłaszcza zaś jego kategorii o niższym poziomie wykształcenia, religia jest silnie związana ze sferą moralności. W potocznym pojęciu kultury badanej zbiorowości taki związek nie wystąpił jednak wyraźnie. Moralność stanowiła, jak wskazywano, jeden z elementów najczęściej wymienianych w definicji formułowanej *explicite*, religia zaś nie wystąpiła w kontekście odpowiedzi na żadne z pytań dotyczących kultury, poza jednym wypadkiem, gdzie kulturę określono właśnie jako czynnik przeciwstawny kościołowi.

Na podstawie tych materiałów nie można oczywiście stwierdzić, że w świadomości badanych istnieje w ogóle stały i całkowity rozdział między moralnością a religią, niewątpliwie jednak zbiorowość ta, a zwłaszcza jej kategorie o niższym poziomie wykształcenia, są zdolne do ujmowania zagadnień moralnych także w oderwaniu od sfery religijnej, przy czym okazją do tego rodzaju sformułowań są rozważania nad pojęciem kultury, które nie nasuwa badanym żadnych skojarzeń o charakterze sakralnym, ani w płaszczyźnie doktrynalnej, ani instytucjonal-

nej, ani personalnej<sup>10</sup>. Mimo tego niewątpliwie ciekawego aspektu związanego ze świecką wersją pojęć moralnych występujących w kontekście kultury, zagadnienia moralności nie są również przedmiotem badań w niniejszym opracowaniu.

Analiza symbolicznej sfery kultury badanej społeczności odnosi się do jej elementów intelektualnych, estetycznych i tych dziedzin rozrywki, na które składają się czynności o symbolicznym charakterze. Nacisk spoczywa przy tym na wyodrębnieniu działań o charakterze realizacyjnym. Jak już zaznaczono powyżej, granica pomiędzy tymi działaniami a czynnościami instrumentalnymi w wielu wypadkach jest płynna. Chodzi jednak o to, aby skupić uwagę na sferze życia społeczności lokalnej, która wykracza poza bezpośrednie potrzeby ekonomiczne, poza konieczne kontakty społeczne składające się na sieć organizacji podstawowych stosunków ludzkich; aby sięgnąć do dziedziny, w której poprzez ekspresję i percepcję symboliczną realizuje się zespół specyficznych potrzeb ludzkich znajdujących zaspokojenie w każdej trwałej zbiorowości i każdej pełnej społeczności ludzkiej — przybierających swoiste formy w małych lokalnych zbiorowościach o przejściowym charakterze.

---

<sup>10</sup> W odpowiedzi na pytanie dotyczące osób lub instytucji, które przyczyniają się do podniesienia kultury w mieście, ani razu nie wymieniono księdza, parafii ani kościoła.

### III

#### RAMY KULTURY W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Życie kulturalne społeczności lokalnej stanowiącej element szerszego, globalnego społeczeństwa nie zamyka się całkowicie w jej granicach i nie można przy jego analizie poprzestawać na ramie odniesienia stworzonej przez układ lokalnych stosunków. Robert Redfield, który był kontynuatorem teorii małej społeczności stanowiącej biegunowy typ izolowanej, zamkniętej w sobie i samowystarczalnej wspólnoty żyjącej własną kulturą ludową, poświęcił wiele uwagi koniecznym modyfikacjom tego modelu w odniesieniu do badania wiejskich i małomiasteczkowych grup terytorialnych w obrębie złożonych społeczeństw<sup>1</sup>.

Ujmując skonstruowany przez niego model lokalnego społeczeństwa i ludowej kultury jako typ idealny lub teoretyczny schemat doprowadzonego do skrajności układu można przyjąć, że konstrukcję tę wolno zastosować nawet bez modyfikacji do analizy cywilizowanych lokalnych zbiorowości, ale tylko do ich analizy cząstkowej. Może on mianowicie posłużyć do opisu pewnego układu elementów kulturalnych współistniejącego z innymi układami wyłamującymi się z ram podobnego schematu. Rozpatrując materiał odnoszący się do procesów symbolicznych w obrębie badanej społeczności lokalnej można za-

---

<sup>1</sup> R. Redfield, *The Little Community. Peasant Society and Culture*, 1960 (1956).

tem znaleźć elementy o charakterze ściśle lokalnym, swoiste, dające się całkowicie zamknąć w ramach społeczności i zbliżone do typu kultury ludowej. Ich układ stanowi pierwszą warstwę kultury badanej społeczności.

Drugi układ wymagający wyodrębnienia może być określony jako lokalna sieć ponadlokalnej organizacji życia kulturalnego. W układzie tym wyraża się zarówno rola lokalnej społeczności jako aparatu organizacji zaspokojenia potrzeb kulturalnych, jak i jej ograniczenie i zależność od szerszego schematu stosunków globalnego społeczeństwa. Ten układ zapewnia lokalną realizację czynności kulturalnych znajdującą oparcie w działających na miejscu instytucjach gwarantujących ciągłość i stałość funkcji. Instytucje te nie są jednak samowystarczalne i samorządne; stanowią fragment szerszej, ponadlokalnej sieci. Są inspirowane z zewnątrz, z zewnątrz periodycznie zasilane i z zewnątrz kontrolowane.

Istnieje wreszcie trzecia podstawowa rama życia kulturalnego wiążąca się z promieniowaniem na odległość ośrodków ponadlokalnych (centralnych). Układ czynności kulturalnych, który się w niej zamyka, na terenie badanej społeczności nosi charakter czysto receptywny, ściśle bierny w odróżnieniu od obu poprzednich, zaś w odróżnieniu od drugiego polega on na stałym, nie zaś tylko periodycznym zasilaniu ze źródeł pozalokalnych. Mieści się tutaj zwłaszcza odbiór wszystkich treści przekazywanych przez środki masowego komunikowania, z których badana społeczność korzysta.

Przy dalszej szczegółowej analizie stwierdzić będzie trzeba w życiu kulturalnym mieszkańców badanej zbiorowości istnienie elementów nie mieszczących się w ramach żadnego z wymienionych układów. Będą to głównie czynności kulturalne mieszkańców realizowane poza terytorialnymi granicami

miasta, związane z ogniskującym działaniem pozalokalnych, na ogół, chociaż nie zawsze, większych ośrodków kulturalnych. Jakkolwiek czynności te nie składają się na wyraźnie zespoloną i jednolitą całość, można uznać je z pewnym zastrzeżeniem za czwartą ramę odniesienia analizy kulturalnego życia badanej społeczności. Fakt, że wchodzące przy tym w grę czynności wykraczają poza geograficzną przestrzeń społeczności, wyodrębnia tę kategorię szczególnie ostro spośród pozostałych.

Przedstawiony schematyczny podział posłuży za podstawę bardziej szczegółowej analizy danych empirycznych odnoszących się do organizacji życia kulturalnego Bełchatowa. Typologia zjawisk symbolizacji ma tutaj za podstawę ramy społeczne, w jakich realizują się te zjawiska, takie bowiem ujęcie właściwe jest dla socjologii kultury.

Podział ten nosi charakter konstrukcji pomocniczej, która ma ułatwić bardziej przejrzystą prezentację materiału opisowego. Z drugiej jednak strony schemat ten wiąże się z teoretyczną koncepcją systemów interakcji i odpowiadających im typów kultury jako modeli stanowiących pewien odpowiednik — jakkolwiek idealny i uproszczony — typowych układów rzeczywistości społecznej i kulturalnej. Według koncepcji Redfielda dwa biegunowo przeciwstawne typy reprezentuje kultura ludowa, odpowiadająca pierwszemu układowi i kultura miejska, wyrażająca się najpełniej w trzecim układzie znamionującym się włączeniem małych społeczności lokalnych do wielkiej heterogenicznej publiczności objętej wpływem scentralizowanych środków masowego komunikowania. Zgodnie z interpretacją krytyków Redfielda oba typy konstrukcyjne powinny być przy tym ujmowane nie w postaci dychotomicznej klasyfikacji, ale jako skrajne bieguny zamykającego się między nimi *continuum*.

W przedstawionym powyżej schemacie wyodrębniono wewnątrz tego *continuum* jeszcze jeden typowy układ stosunków, jednak i on także, podobnie jak dwa skrajne układy, ma granice płynne. W szczegółowym opisie wystąpią więc przykłady instytucji, których przynależność do określonego układu trudno będzie określić w sposób zdecydowany.

Całokształt życia kulturalnego badanej społeczności zawiera oczywiście elementy wszystkich trzech układów. Poszczególne układy należy traktować jako pewne całości, ich elementy nie są jednak na tyle zwarte i współzależne, aby całości te można było uznać za systemy. W doświadczeniu poszczególnych członków zbiorowości lub kategorii społecznych można przy tym zaobserwować równowagę wszystkich układów lub też przewagę, lub nawet wyłączność jednego z nich. Układy kultury przedstawione zostały jednak w tym rozdziale w zasadzie bez zagłębiania się w zagadnienia uczestnictwa kulturalnego, które stanowi w następnych rozdziałach przedmiot odrębnej analizy. Ten sposób prezentacji powoduje potrzebę powtórzenia niektórych informacji. Mimo to analityczny rozdział prezentacji ram organizacji kultury i faktycznego wykorzystania dostępnych przekazów wydaje się uzasadniony przez przyjętą tu koncepcję kultury jako procesu komunikowania. Tylko w odniesieniu do pierwszego układu kultury nie występuje podział tych dwóch aspektów. Formy tego układu wyczerpują się bowiem w samych procesach kulturalnego uczestnictwa.

Najtrudniej scharakteryzować pierwszy z wyodrębnionych układów kulturalnych odpowiadający kulturze ludowej, który na tym stopniu rozwoju społecznego i cywilizacyjnego nie wytwarza już sformalizowanych instytucji łatwo uchwytnych dla obserwacji, nie jest też źródłem bogatej twórczości kulturalnej o trwałych formach. Realizuje się głów-

nie lub wyłącznie na drodze personalnych kontaktów prywatnej natury. Tylko nielicznej i raczej marginesowej kategorii społecznej układ ten dostarcza podstawowych form uczestnictwa kulturalnego.

Bełchatów nie stanowi małej społeczności lokalnej w takiej mierze, w jakiej ten typ społeczny realizowany jest jeszcze w wielu współczesnych wsiach polskich i osiedlach. Nie ma on zresztą tradycji jedności kulturalnej. Jak dawno sięga pamięć mieszkańców miasta, nie było ono jednolite etnicznie i rozpadało się do czasu drugiej wojny światowej na trzy grupy narodowościowo-wyznaniowe: polską, żydowską i niemiecką. Ze względu na charakter przemysłowo-rękodzielniczy było też znacznie zróżnicowane pod względem klasowo-warstwowym. Obecny skład jego ludności jest rezultatem dość znacznych migracji. Wśród ludności dorosłej „rodowici” członkowie zbiorowości stanowią niespełna 41<sup>0</sup>/<sub>100</sub>. Jest to proporcja upodabniająca pod tym względem badaną społeczność raczej do dużych miast aniżeli do wsi i miasteczek o tradycyjnym charakterze. Znaczny procent dorosłej ludności przybył do miasta dopiero po wojnie, nowa fala napłynęła po 1956 r. w związku z awansem administracyjnym i rozwojem zakładów przemysłowych. Społeczno-ekologiczną strukturę miasteczka w jego pierwotnej postaci zatętarła ponadto inkorporacja okolicznych wsi, która wpłynęła także na wzrost liczby ludności rolniczej.

Tak intensywne migracje nie sprzyjają zachowaniu jednolitości kulturalnej właściwej małym społecznościom lokalnym o charakterze wspólnoty. Wprawdzie większość mieszkańców pochodzących spoza Bełchatowa przybyła tutaj ze środowiska wiejskiego (64,7%), jeśli jednak przynosili oni ze sobą nawyki społeczno-kulturalne grupy pierwotnej w Cooleyowskim sensie, musieli je modyfikować pod wpływem nowego środowiska. Ośmiotysięczna zbior-



rowość nie stanowi jednolitej grupy sąsiedzkiej, choć w jej obrębie może występować wiele pomniejszych grup tego rodzaju. Nawet zewnętrzna obserwacja ruchu ulicznego w centralnym punkcie miasta wskazuje, że społeczność ta nie jest już zbiorowością swoich, w której wszyscy się znają i pozdrawiają przy spotkaniu, zaś obcy przybysz przyciąga natychmiast uwagę miejscowych.

Ze względu na charakterystyczny, dominujący typ interakcji społecznej Bełchatów nie jest miasteczkiem i jego mieszkańcy protestują przeciw stosowaniu podobnego określenia. Wyszedł on też z fazy społecznego rozwoju charakteryzującej się zdolnością lokalnej społeczności do spontanicznej organizacji imprez artystycznych, oświatowych lub nawet rozrywkowych obejmującej ogół mieszkańców, a nie opierającej się na sieci formalnych instytucji społecznych.

W czasie pierwszej wojny światowej i w poprzedzającym ją okresie na terenie Bełchatowa działał całkowicie spontanicznie powstały teatr amatorski, skupiający przedstawicieli inteligencji, rzemieślników i burżuazji lokalnej, przyciągający także niektórych okolicznych ziemian. Mimo, że teatr ten korzystał z repertuaru literatury ogólnonarodowej, swymi formami organizacyjnymi, a ściślej — brakiem wszelkiej szerszej ponadlokalnej organizacji, przypominał procesy funkcjonowania sztuki ludowej. Jego przedstawienia kończyły się zwykle zbiorową zabawą taneczną stwarzającą okazję do mieszania się klas, a nawet częściowo grup etnicznych, jakkolwiek sam zespół opierał się wyłącznie na polskiej lub wyraźnie spolonizowanej części zbiorowości.

Już w okresie międzywojennym powstało w Bełchatowie efemeryczne gimnazjum, którego organizatorami i wykładowcami byli amatorzy z punktu wi-

dzenia pedagogicznego zawodu: lekarz, ksiądz, aptekarz. Charakter tej inicjatywy odpowiadał także raczej amatorskim formom organizacji życia intelektualnego właściwym lokalnej społeczności, względnie wyizolowanej z globalnego społeczeństwa.

We współczesnym Bełchatowie podobne inicjatywy znajdują się w stanie zaniku. Istnieją wprawdzie artystyczne zespoły amatorskie, wśród nich także zespół teatralny, ale ich działanie opiera się na formalnej ponadlokalnej organizacji życia kulturalnego. W przyjętej tu klasyfikacji są to zjawiska drugiego z wymienionych układów społecznych. Różnica nie jest pozorna i nie nosi tylko formalnego charakteru. Zespoły świetlicowe, związane z określonymi zakładami przemysłowymi, organizowane przez etatowych kierowników świadczą o oddalaniu się zbiorowości od spontanicznych form życia kulturalnego. Choć funkcje, które pełnią w odniesieniu do bezpośrednich uczestników mogą być podobne, inna jest ich rola w obrębie całej zbiorowości.

Publiczne zabawy stanowią obecnie również dziedzinę oficjalnie organizowanej działalności i według często powtarzanej opinii odbywają się zbyt rzadko. Mieszkańcy Bełchatowa szukają zatem rozrywek tego typu w okolicznych wsiach. Wiejskie wspólnoty lokalne, które zachowały w silniejszym stopniu swój tradycyjny charakter, działają w tym wypadku przyciągająco i ogniskująco w zakresie pewnych funkcji kulturalnych nie zaspokajanych dostatecznie w ramach większej zbiorowości. Jest to jedyna tego rodzaju sytuacja zanotowana w badaniach, na ogół bowiem Bełchatów pełni właśnie w stosunku do okolicy funkcje promieniowania kulturalnego i ogniskowania kulturalnej działalności. Są to zresztą głównie funkcje organizacyjno-administracyjnej natury wynikające z roli miasta powiatowego.

Publiczne zabawy taneczne stanowią formę rozrywki nie najbardziej obfitującej w symboliczne treści kulturalne. Stanowią jednak jeden z elementów bezpośredniej interakcji, w toku której nawiązują się stosunki personalne stwarzające liczne okazje do przekazywania treści, służącego najogólniejszym zadaniom podtrzymania więzi społecznej. W sytuacjach tego rodzaju komunikacja słowna pełni funkcje określone przez Malinowskiego jako faktyczne. Jej głównym zadaniem jest podtrzymanie personalnego kontaktu dostarczającego osobnikom ludzkim satysfakcji płynącej z poczucia wzajemności. Rozmowa poświęcona relacji codziennych wydarzeń i dziejom własnych przeżyć pełni funkcje analogiczne do tych, którym służy znaczna część czytelnictwa literatury fabularnej lub lektura kroniki lokalnej w gazecie. Potrzeby symbolizacji wiążą się tutaj ściśle z potrzebą społecznego współżycia. Swoiście heteroteliczny charakter kultury symbolicznej w społeczności pierwotnej wynika właśnie ze ścisłego podporządkowania kultury jej integracyjnym funkcjom społecznym.

Socjologiczne i etnograficzne badania prowadzone w tradycyjnych społecznościach wiejskich wskazywały na znaczną rolę zinstytucjonalizowanych spotkań towarzyskich w procesie rozwijania i przekazywania kultury symbolicznej. Kazimierz Dobrowolski zanotował we wsiach południowej Małopolski opinię o wieczornych spotkaniach sąsiedzkich, które — według wyrażenia informatorów — zastępowały ludziorom książkę i gazetę. Dostarczały one okazji obiektywizacji i utrwalenia tradycyjnych przekazów, a zarazem pełniły istotne funkcje integracyjne<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Kraków 1966, s. 86 - 87; K. Zawistowicz-Adamska, *Przemiany więzi społecznej w społeczności lokalnej*, „Roczniki Socjologii Wsi” 1965, t. IV.

W bardziej rozwiniętych społeczeństwach poszczególne dziedziny kultury autonomizują się, a przynajmniej wyzwalają z tak jednolitego typu zależności. Integracyjne funkcje bezpośrednio i spontanicznej symbolicznej wymiany nie zanikają i w tych warunkach ze względu na zdolność zaspokajania psychospołecznych potrzeb, ale tracą charakter wyłącznej lub dominującej postaci komunikacji właściwy dla lokalnego układu stosunków małej społeczności, w której rozwija się żywa i bogata kultura ludowa. Pozostają one pewnym, ważnym zresztą aspektem towarzyszącym działalności kulturalnej realizowanej w ramach rozbudowanych ponadlokalnych form organizacyjnych. Tylko w wypadku marginesowych kategorii społecznych występują w postaci odrębnego typu partycypacji kulturalnej całkowicie i wyłączenie określającej udział w kulturze symbolicznej.

W badaniach bełchatowskich poszukiwano pierwszego układu czynności i stosunków kulturalnych posługując się wskaźnikami pośrednimi i bezpośrednimi. Pytania dotyczące czytelnictwa książek, gazet i czasopism oraz posiadania urządzeń radiowych i telewizyjnych, ulubionych rozrywek i spędzania czasu wolnego pozwoliły wyodrębnić kategorię mieszkańców miasta całkowicie wyłączoną z wpływu masowych środków przekazywania i formalnych instytucji drugiego układu kultury symbolicznej, żyjącą jedynie w obrębie oddziaływania ustnej tradycji kulturalnej. W badanej próbie zbiorowość ta wynosiła 25 osób, tj. 2,5%.

Kategorię tę można uznać za zjawisko marginesowe nie tylko ze względu na niską liczebność, lecz także na jej skład i na charakter jej życia kulturalnego. Większość jej stanowią osoby w wieku powyżej 60 lat, przytłoczone wiekiem i chorobą. W pozostałej siedmioosobowej grupce, której wiek waha się od trzydziestu do pięćdziesięciu lat, jest tylko jedna

osoba z siedmioklasowym wykształceniem. Pozostali ukończyli 2 - 4 klasy, reprezentują nisko kwalifikowane zawody. Pozycja społeczna wszystkich tych osób jest niska, a ich aktywność nikła także w dziedzinie bezpośrednich kontaktów społecznych.

Część osób z tej kategorii ma w ogóle znikome kontakty społeczne. Ich życie kulturalne nie stanowi rozbudowanego złożonego systemu czynności, niezależnego od formalnej organizacji kultury miasta i od wpływu masowych środków komunikowania. Nie jest to warstwa tradycyjnej kultury ludowej pełnej wciąż wigoru, twórczej i zaspokajającej istotne potrzeby symbolicznych przeżyć. Taką warstwę kultury można jeszcze spotkać czasami w obrębie społeczności wiejskich. W małych miastach typu Bełchatowa całość tradycyjnej kultury została dawno rozbita. Ograniczając się do kręgu personalnych kontaktów nie można tutaj żyć pełnią doświadczeń kulturalnych.

Kontakty personalne stanowią natomiast ważny czynnik towarzyszący innym formom komunikacji. Rozmiary miasta i charakter zabudowy, w której przeważają jeszcze wciąż małe parterowe domki, sprzyjają stycznościom bezpośrednim właściwym dla małych społeczności lokalnych. Mimo, że całość miasta nie stanowi już społeczności sąsiedzkiej, kontakty personalne zdają się bardzo intensywne. Są to jednak kontakty towarzyskie w ramach wyodrębnionych grup i kręgów.

Jako miejsce spotkań lokale i instytucje publiczne odgrywają przy tym minimalną rolę. Jak w tradycyjnej społeczności miejscem kontaktu jest dom prywatny lub jego sąsiedztwo, ulice i place, pole i las: otwarta przestrzeń. Klub-kawiarnię odwiedza prawie wyłącznie młodzież. Lokal restauracyjny nie jest uważany za właściwe miejsce spotkań przez osoby liczące się z opinią ze względu na zajmowaną po-

zycję społeczną. Miasto zachowało jeszcze tyle cech małej społeczności lokalnej, że nie zapewnia swobody płynącej z poczucia anonimowości w miejscach publicznych. Przeciwnie, kontrola opinii publicznej jest tu mocno odczuwana, a zarazem dezaprobowana. Nie towarzyszy jej już bowiem poczucie wspólnoty całości społecznej, gdyż zbiorowość jest na to zbyt duża i niejednolita. Stąd tendencja do uchylania się spod kontroli i sprowadzania kontaktów towarzyskich na grunt prywatny.

W społeczności małego miasta typu Bełchatowa kontakty towarzyskie nie zespalają już całej zbiorowości, lecz tylko jej poszczególne kręgi. Służą przekazywaniu informacji lokalnych i krystalizowaniu opinii publicznej. Nie zastępują jednak pośrednich środków masowego przekazu, nie pełnią roli kulturotwórczej, porównywalnej do funkcji analogicznych zebrań wiejskich. Niektóre z zaobserwowanych kręgów towarzyskich wywierały natomiast istotny wpływ na budzenie zainteresowań kulturalnych, ustalanie kryteriów ocen i dokonywanie wyboru kulturalnego w odniesieniu do treści przekazywanych w ramach drugiego i trzeciego układu. Ośrodkiem krystalizacyjnym jednego z takich kręgów byli młodzi urzędnicy z wyższym i średnim wykształceniem mający ambicje wywierania wpływu na kulturalne oblicze miasta.

Jest jednak charakterystyczne, że ich działalność, nie nosząca instytucjonalnego charakteru, pozostała bez szerszego wpływu. Jej efektywność nie wyszła poza ramy prywatnych, towarzyskich stosunków. Tego rodzaju funkcje towarzyszące małych grup nieformalnych występują wszędzie w obrębie masowych publiczności w kulturze miejskiej. Podobne grupy nie są już jednak w stanie zastąpić instytucji formalnych w ich organizacyjnych działaniach, któ-

re wychodzą w społecznościach tego typu poza ramy pierwszego układu organizacji kultury.

Bełchatów znajduje się w przejściu od typu małej, zwartej społeczności—wspólnoty o samorodnej kulturze do społeczności miejskiej z jej odmiennymi warunkami kulturalnej organizacji. Jak zaznaczono, przejściowość tę należy przy tym rozumieć dwojako: jako konstytutywną cechę aktualnie reprezentowanego typu oraz jako fazę w rozwoju miasta. W tych warunkach pierwszy układ, charakterystyczny dla kultury ludowej, nie odgrywa już zasadniczej roli kulturotwórczej ani w postaci samodzielnej, jako wyłączna forma organizacji kultury, ani nawet w roli towarzyszącej. Życie kulturalne tego typu społeczności wymaga organizacji instytucjonalnej realizującej się w ramach drugiego i trzeciego układu. Natomiast w dziedzinie recepcji kultury rola kręgów opartych o personalne kontakty pozostaje bardzo istotna. Trzeba będzie powrócić do niej przy omawianiu partycypacji kulturalnej różnych kategorii mieszkańców miasta. Nie wymaga natomiast jej uwzględnienia charakterystyka warunków organizacyjnych kultury składających się na drugi i trzeci układ.

Jako drugi układ kulturalny określono poprzednio czynności i urządzenia kulturalne polegające na lokalnej realizacji działalności organizowanej w ramach rozbudowanej, ponadlokalnej sieci instytucji kulturalnych. Wiele cech tego układu na terenie Bełchatowa określa jego status jako miasta powiatowego, które stanowi ogniwo ogólnokrajowej organizacji kulturalno-oświatowej podporządkowanej odpowiednim resortom, a bezpośrednio uzależnione od wojewódzkich organów administracyjnych. Główne czynniki organizujące, finansujące i nadzorujące elementy drugiego układu stanowią przy tym wojewódzki wydział kultury, wydział oświaty, kuratorium okręgu szkolnego, wojewódzka komisja związków zawo-

dowych, wojewódzki zarząd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, odpowiedni oddział Domu Książki. Od tej sieci organizacji nadrzędnych zależą placówki bezpośrednio prowadzące działalność kulturalną na terenie miasta.

Instytucje kulturalne drugiego układu można określić jako biurokratyczne, nie w rozumieniu potocznym wiążącym z tym określeniem pejoratywną interpretację, ale w utartym w socjologii znaczeniu instytucji zorganizowanych, podporządkowanych zasadom działania ściśle określonym przepisami prawnymi, kierowanych przez urzędników działających na zasadzie kompetencji w ramach przyznanych prerogatyw i wyznaczonych obowiązków. Instytucje te są przede wszystkim powołane do realizowania polityki kulturalnej określonej w sposób jednolity dla całego kraju. Analiza ich funkcjonowania w konkretnej społeczności może dostarczyć okazji do konfrontacji aspektu normatywnego z realizacją w określonych warunkach społecznych.

Cechą drugiego układu przyjętą za podstawę wyodrębnienia jego elementów stanowi obok podporządkowania ponadlokalnej organizacji stałe oparcie w miejscowych instytucjach służących za podstawę jego funkcjonowania. Układ ten wymaga istnienia w społeczności lokalnej stałych zasobów ludzkich i rzeczowych, które mogą być, a w niektórych wypadkach nawet muszą być zasilane periodycznie z zewnątrz, ale które funkcjonują na miejscu. Charakter tych zasobów jest naturalnie dość zróżnicowany w różnego typu miejscowościach miejskich, nawet jeśli posiadają one ten sam status administracyjny.

Bełchatów, świeżo awansowany do stanowiska miasta powiatowego, jest pozbawiony bogatych historycznych tradycji, jakie niekiedy nawet w małych miejscowościach bywają źródłem aspiracji kulturalnych. Jego podstawowe instytucje kulturalne odpo-



wiadają organizacji przewidzianej dla typu miast powiatowych o analogicznych rozmiarach, ale odznaczają się też licznymi cechami swoistymi, wynikającymi z charakteru ludzkich i materialnych zasobów wypełniających obowiązujący schemat organizacyjny. Funkcje tego schematu realizują się ostatecznie w działaniu, w zależności od użytku, jaki z niego czynią członkowie społeczności. To ostatnie zjawisko wchodzi w zakres zagadnień partycypacji kulturalnej, które w tym miejscu nie będą w zasadzie analizowane. Przedmiot tej części rozważań stanowią bowiem obiektywne warunki składające się na drugi układ organizacji życia kulturalnego.

Warunki te najwłaściwiej wydaje się przedstawić na przykładzie trzech grup instytucji związanych z książką, z działalnością oświatową i artystyczną. Rola lektury książek jako elementu kulturalnego uczestnictwa we współczesnym społeczeństwie rozwijającym szeroko nowe techniki masowego komunikowania jest przedmiotem żywej dyskusji. W tym miejscu problem ten rozważany jest tylko z punktu widzenia dostępności książek w badanej społeczności, nie zaś szczegółowej analizy użytku, jaki jej członkowie czynią z lektury. W dalszym ciągu właśnie czytelnictwo książek przyjęte zostanie za jeden z istotnych wskaźników uczestnictwa w kulturze. Na określenie charakteru tego wskaźnika składa się właśnie jako wstępny warunek dostępność lektury.

Możliwość nabycia książek na terenie miasta zapewnia księgarnia, która pełni jednocześnie rolę sklepu z materiałami piśmiennymi. Pewien typ książek — zwłaszcza tańsze, broszurowe wydawnictwa sprzedają również kioski. Obsługa księgarni, mimo braku fachowego wykształcenia, była nieźle zorientowana co do stanu rynku. Urządzenie księgarni eksponowało literaturę typu propagandowego i popularno-oświatowego. Księgarnia miała stałych odbior-

ców kompletujących niektóre cykle wydawnicze, np. serię „Nike”.

Charakter zaopatrzenia sieci księgarskiej miejscowości prowincjonalnych umożliwia docieranie także do księgarń typu bełchatowskiej wartościowych i poszukiwanych publikacji. Jak stwierdziły badania prowadzone w początku lat sześćdziesiątych, nie zapewnia natomiast pełnego zaopatrzenia w książki poszukiwane, gdyż dezyderaty takich księgarń dotyczące uzupełnienia wyczerpanych tytułów rzadko są zaspokajane<sup>3</sup>. Szczupły krąg kwalifikowanych odbiorców i wąski wybór sprawiają w efekcie, że w księgarni pozostaje nie rozkupiona pewna część pozycji uważanych za bardzo atrakcyjne i poszukiwanych w większych miastach.

Pewnej obiektywnej miary funkcjonowania księgarni dostarczają liczby odnoszące się do sprzedaży książek i ich wartości. W ciągu pięciu lat od 1959 do 1963 r. liczba sprzedanych książek wzrosła o ponad 25%, zaś ich wartość wynosiła w 1963 r. ponad 300 tys. zł i wzrosła o blisko 40%. Dla oceny tych danych konieczne jest ich rozpatrzenie na tle porównawczym. Odpowiednich danych dostarczają badania Instytutu Książki i Czytelnictwa, które jednak operują wskaźnikami sprzedaży odnoszonymi się do powiatów, nie do poszczególnych miasteczek<sup>4</sup>. Miasto powiatowe typu badanej zbiorowości stanowi najbliższe źródło zaopatrzenia w książki dla całego powiatu i praktycznie nie podobna wyodrębnić danych

---

<sup>3</sup> R. Cybulski, M. Jagła, *Nowości na rynku księgarskim*, 1961, Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa.

<sup>4</sup> R. Cybulski, *Geografia sprzedaży* *Małej Encyklopedii Powszechnej PWN*, 1962, Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa. Według tej pracy wskaźnik sprzedaży książek wynosi w Bełchatowie 10,89 i stawia to miasto na 16 miejscu w województwie.

o sprzedaży książek na terenie samego miasta, jak też nie podobna uchwycić w całym zakresie danych o zakupach książek dokonywanych przez mieszkańców miasta poza miejscem zamieszkania. Te same zastrzeżenia odnoszą się jednak do wszystkich uwzględnionych w zestawieniach miejscowości. Dane można zatem uznać za porównywalne.

W świetle tych danych powiat bełchatowski usytuowany jest w województwie na jednym z najdalejszych miejsc pod względem wartości obrotów księgarskich przypadających na jednego mieszkańca. Ma on nawet wskaźnik niższy od dwóch powiatów o mniejszym stopniu urbanizacji. W przybliżeniu jednak jego miejsce w skali województwa zbliża się do pozycji, jaką zajmuje ze względu na stopień urbanizacji. Podobna pozycja występuje także w przypadku niektórych innych wskaźników życia kulturalnego miasta, o których będzie w dalszym ciągu mowa.

Porównując zaś wskaźnik sprzedaży książek tego powiatu i innych powiatów o zbliżonym stopniu urbanizacji na terenie całego kraju stwierdza się znaczne podobieństwo. Można zatem uznać badany teren za mieszczący się w ramach statystycznego typu.

Obserwacje funkcjonowania bełchatowskiej księgarni pozwalają sformułować wniosek, że lokalne zaopatrzenie w książki umożliwia nabycie wielu popularnych pozycji wydawniczych i dzieł wyższego poziomu literatury, ale nie dostarcza takiej możliwości wyboru i nie umożliwia takiego sposobu prezentacji książek, jaką zapewniają księgarnie wielkomiejskie. Z drugiej zresztą strony sama skala przeciętnych zarobków i charakter zawodowej orientacji zbiorowości sprawia, że główną rolę w zapewnieniu dostępu do książek odgrywa tutaj nie nabywanie książek na własność, ale ich wypożyczanie.

O zaopatrzeniu w książki badanej zbiorowości decyduje przede wszystkim Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna. Bełchatów posiada ponadto trzy biblioteki związane z Zakładami Przemysłu Bawełnianego i spółdzielniami pracy oraz biblioteki szkolne. Ich księgozbiory i zakres czytelników są jednak wąskie. Trzy biblioteki związkowe posiadają łącznie niespełna 6 tys. książek i tylko 300 czytelników, nie są przy tym powszechnie dostępne. Biblioteka Publiczna miała w 1963 r. 14 i pół tys. tomów, zaś w 1965 r. ponad 16 tys. Oficjalna liczba zarejestrowanych czytelników wahała się ok. 1800 osób. Biblioteka mieści się w budynku Miejskiej Rady Narodowej, w centrum miasta, jest zatem łatwo dostępna.

Liczebność księgozbioru odpowiada przewidzianym w stosunku do liczby ludności normom, jest więc typowa dla badanej kategorii społeczności. Za typowy należy uznać także skład księgozbioru, nie stanowiący rezultatu preferencji personelu bibliotecznego ani jego specjalnych kwalifikacji. Dla jakościowej charakterystyki księgozbioru warto zwrócić uwagę na pozycje, które można uznać za niekontrowersyjne przykłady literatury wyższego poziomu.

W katalogu Biblioteki znajdowały się znane dzieła wybitnych twórców klasycznych i współczesnych, w tym liczne egzemplarze poczytnych nowości lat sześćdziesiątych, np. książki Brezy, wszystkie nowe przekłady Camusa, Faulknera, T. Manna. Można zatem stwierdzić, że drugi układ organizacji kultury w badanej społeczności stwarzał możliwości dostępu do literatury pięknej - niewiele mniejsze niż w dużych miastach, gdzie wobec większego zapotrzebowania trudniej znaleźć na półkach bibliotecznych i księgarskich pozycje literackie wymienionego typu, większe zaś niż we wsiach i małych osiedlach.

Rozpatrując podobne elementy drugiego układu kulturalnego jako wyposażenie środowiska badanej

zbiorowości należy jednak pamiętać, że środowisko jest pojęciem relatywnym, tj. że wyznacza je stosunek zainteresowań i potrzeb wobec możliwości otoczenia. Obecność określonych elementów drugiego układu nie oznacza ich faktycznego wykorzystania, ich nieobecność natomiast uniemożliwia uczestnictwo w określonych dziedzinach komunikacji symbolicznej w ramach samej społeczności. Ważne jest stwierdzenie, że w dziedzinie literackich przekazów fakt zamieszkania w małym mieście nie wyklucza takiego uczestnictwa, nie ogranicza obiektywnych możliwości. Nie określa to jednak również w sposób jednoznaczny faktycznego wykorzystania możliwości w procesie recepcji kulturalnej.

Inaczej przedstawia się sytuacja tych elementów drugiego układu, które są realizowane w bezpośrednich kontaktach społecznych, nie zaś w kontaktach pośrednich, jakich narzędziem jest książka. Z rozpatrywania dziedziny drugiego układu poświęconej działalności oświatowej wyłączona tutaj zostaje szczegółowa analiza systemu szkolnego, któremu poświęcono osobne opracowanie. W Bełchatowie czynne są trzy szkoły podstawowe, liceum ogólnokształcące i dwie średnie szkoły zawodowe. Ich personel pedagogiczny pełni dodatkowe funkcje oświatowe także w ramach działalności wykraczającej poza funkcje nauczania.

Akcję oświatową w tym zakresie organizuje przede wszystkim Komitet Powiatowy PZPR i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Komitet Powiatowy, poza kursami wchodzącymi w zakres szkolenia partyjnego, organizuje dokształcanie zawodowe w dziedzinie ekonomiki i organizacji pracy oraz odczyty na tematy społeczno-polityczne, których liczba w okresie od 1963 r. do 1966 r. wzrosła prawie czterokrotnie. Zarówno ta akcja oświatowa, jak działalność powiatowego oddziału TWP stanowi przykład promieniowa-

nia miasta na jego rolniczy rejon. Jako jedyne miasto w powiecie, Bełchatów odgrywa dominującą rolę w tej dziedzinie i w porównaniu z innymi powiatami województwa odznacza się dużym stopniem samowystarczalności. I tak np. w roku oświatowym 1963/64 proporcja lokalnych prelegentów TWP na terenie powiatu wynosiła 74% przy średniej 64% dla całego województwa, przy ogólnej aktywności w tym zakresie wyższej od przeciętnej dla województwa i sytuującej powiat na 10 miejscu wśród ogółu 21 powiatów.

Całkowita samowystarczalność społeczności lokalnej tego typu, jaki jest przedmiotem badania, nie jest możliwa i nie byłaby wskazana w dziedzinie pracy oświatowej. Zamknięcie się we własnych granicach oznaczałoby bowiem w tym przypadku zwężenie zakresu tematycznego i obniżenie poziomu przekazywanych treści. Niska proporcja inteligencji z wyższym wykształceniem, wąska skala reprezentowanych specjalności, brak inteligencji twórczej — jest to sytuacja wymagająca wzmocnienia z zewnątrz drugiego układu organizacji życia kulturalnego. Zasilanie to dokonuje się przez promieniowanie centralnego ośrodka miejskiego województwa, które periodycznie dostarcza społeczności lokalnej i jej regionowi prelegentów i instruktorów. Dorywczy wyłącznie udział wyżej kwalifikowanych specjalistów w organizacji działalności oświatowej nie oznacza jednak wyrównania możliwości życia kulturalnego małej społeczności lokalnej w tej dziedzinie w porównaniu z dużymi ośrodkami miejskimi posiadającymi na miejscu własne obfite zasoby ludzkie i materialowe.

Podobna sytuacja charakteryzuje układ kulturalny w dziedzinie organizacji życia artystycznego. Jak stwierdzono poprzednio, społeczność typu Bełchatowa nie ma zdolności spontanicznego wytwarzania na

szerszą skalę kultury ludowej w ramach pierwszego układu. Amatorski ruch artystyczny stanowi tutaj także dziedzinę organizacji inicjowanej i kontrolowanej z zewnątrz zgodnie z ogólnymi założeniami polityki kulturalnej. Stanowi on główny przedmiot organizacyjnych oddziaływań Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej.

Liczba zespołów ulega zmianie i waha się ok. 10, ale trwałą przewagę zdają się zachowywać zespoły muzyczne i taneczne. Zespół teatralny przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego działa od kilkunastu lat, istnieją ponadto trzy zespoły estradowe. Zespoły amatorskie mają oparcie w świetlicach, których funkcje na ogół wyczerpują się, a przynajmniej koncentrują głównie na przygotowaniu występów. Ani jednych, ani drugich nie można uznać za ogniwa szerokiego i żywego ruchu czynnego uczestnictwa w tworzeniu wartości kulturalnych. Większość zespołów nosi charakter wyraźnie kameralny, poza orkiestrami dętymi, skupiającymi ponad 40 osób. Jedna świetlica i dom kultury przyciągają widzów audycji telewizyjnych, ta dziedzina oddziaływań kulturalnych należy już jednak do trzeciego wyodrębnionego tu układu organizacji kultury.

Na pograniczu obu układów znajdują się teatr i kino — dwie instytucje, których sklasyfikowanie stwarza pewne trudności z punktu widzenia przedstawionej typologii społecznych ram kultury symbolicznej. Film należy niewątpliwie do kategorii przekazów docierających z zewnątrz. Jest przeznaczony dla szerokiej, w zasadzie anonimowej publiczności i prezentowany jej w licznych, identycznych kopiach. Kino stanowi jednak element wyraźnie związany z lokalną społecznością, określony w ramach drugiego układu i określający z kolei zarówno techniczne warunki odbioru, jak — z innych względów — repertuar, a więc charakter przekazu. Ten drugi

element będzie przedmiotem szczegółowej analizy w dalszych rozdziałach w związku ze zjawiskami kulturalnego uczestnictwa. Również i techniczne warunki projekcji filmowej nie są bez znaczenia dla określenia odbioru i selekcji publiczności. Te czynniki, wraz z faktem, że publiczność kinowa stanowi grupę o styczności bezpośredniej, jakkolwiek słabo wewnętrznie powiązaną, skłaniają do włączenia kina w obręb drugiego układu.

Społeczna sytuacja recepcji filmu przypomina w badanej społeczności sytuację odbioru spektaklu teatralnego, zwłaszcza, że oba rodzaje imprez korzystają z tej samej sali widowiskowej. Widowisko teatralne różni się jednak od filmowej projekcji zasadniczą cechą — ponieważ jego odtwórcami są żywi ludzie, a każdy spektakl stanowi swoistą kreację związaną z miejscem i czasem. Aktorzy nie są cieniami na ekranie. Każdy spektakl grają dla określonej publiczności i są świadomi jej reakcji. Ich fizyczna obecność w mieście stwarza możliwość dodatkowych, pozasceniczych kontaktów w ramach organizowanych spotkań lub przypadkowych zetknięć.

Uznając teatr i film za zjawiska graniczne, zlokalizowane pomiędzy drugim a trzecim układem stosunków społecznych stanowiących ramy zjawisk kulturalnych, wydaje się zatem właściwe włączyć oba do drugiego układu, jakkolwiek jeden i drugi przypadek przyporządkowania nie może być wolny od zastrzeżeń.

Dane odnoszące się do życia teatralnego w ciągu jednego, wybranego dla przykładu roku składają się na następującą charakterystykę: zaprezentowano 26 tytułów, przy łącznej liczbie 58 spektakli. Liczba widzów sięgała prawie 20 tys. 8 przedstawień wystawił teatr dramatyczny, 4 teatr lalek dla dzieci, 2 — zespoły amatorskie, 12 przedstawień nosiło cha-



rakter rewii i występów estradowych. Największą liczbę spektakli osiągnęło przedstawienie amatorskie lokalnego zespołu *Gwałtu co się dzieje* Fredry (4), *Cyd Corneille'a* (7) oraz estradowe widowisko „Karuzela” (10).

W zasadzie wszystkie prezentowane przedstawienia osiągnęły komplet widzów przynajmniej na jednym spektaklu. Sala służy przedstawieniom teatralnym raz lub dwa razy w tygodniu i zapełnia się z reguły, wobec braku równoczesnych imprez innego rodzaju. Od repertuaru ustalonego dla całego województwa zależy, czy widzowie obejrzą w danym dniu rewię „Od walca do rocka” czy klasyczną sztukę. Pierwszy spektakl każdego przedstawienia osiąga zwykle jednakową ilość widzów. Dopiero w wypadku powtarzania spektaklu tej samej sztuki dokonuje się wśród publiczności wyraźniejsza selekcja i zaznaczają się różnice frekwencji.

Przedstawiony obraz życia teatralnego zasługuje na uwagę, ponieważ jest typowy dla małych miast powiatowych w Polsce. Wszystkie miasta tego rzędu w tym samym województwie mają niemal identyczny repertuar organizowany w głównej mierze przez regionalne zespoły dramatyczne, estradowe i lalkarskie. W przypadku Bełchatowa zespoły te w ciągu roku zaprezentowały 19 spośród 26 ogółu programów. Publiczność teatralna małej miejskiej społeczności lokalnej znajduje się zatem w specyficznej sytuacji. Ma zapewniony kontakt z teatrem zawodowym, którego była na ogół całkowicie pozbawiona przed wojną. Możliwości jej życia kulturalnego różnią się pod tym względem od wsi, ale zarazem odbiegają od warunków życia teatralnego dużego miasta. Publiczność ta pozbawiona jest różnorodności stwarzającej możliwości wyboru. Teatr, który jest jej dostępny reprezentuje często duże ambicje i starania, ale pod wieloma względami nie może do-

równać najlepszym teatrom wielkomiejskich środowisk. Widowiska rozrywkowe reprezentują często niski poziom.

W dziedzinie życia teatralnego — inaczej zatem niż w dziedzinie literatury, podobnie natomiast jak w dziedzinie organizacji działalności oświatowej — szanse zaspokojenia na miejscu, w ramach własnej zbiorowości bardziej ambitnych aspiracji kulturalnych są tu znacznie mniejsze aniżeli w wielkim mieście. Przejściowy charakter małej społeczności lokalnej przejawia się tutaj ze szczególną wyrazistością. Społeczność ta, jako kategoria, doświadczyła niewątpliwego awansu kulturalnego w rezultacie ogólnych społeczno-ekonomicznych przeobrażeń kraju. Awans ten widoczny jest w wielu elementach drugiego układu kulturalnego, zwłaszcza w organizacji szkolnictwa, ale także we wszystkich pozostałych omawianych elementach. Staje się on wyraźnie widoczny w rozpatrywanym tutaj przypadku Bełchatowa, gdy jego instytucje czytelnicze, oświatowe, teatralne rozpatruje się w aspekcie historycznym, na tle sytuacji okresu międzywojennego lub pierwszych lat powojennych.

Z drugiej jednak strony społeczność tego typu nie może w dziedzinie lokalnej organizacji kultury przekroczyć pewnej granicy dzielącej ją od wielkomiejskich środowisk kulturalnych. Nie może dysponować na miejscu szkolnictwem średnim o wielu różnicowanych specjalnościach, specjalistycznymi księgozbiorami naukowymi, stałym teatrem najwyższej klasy, filharmonią. W zakresie jego możliwości leży natomiast organizacja ogniska muzycznego i plastycznego, muzeum regionalnego. Osiągnięcie górnej granicy możliwości małych społeczności miejskich, zakreślonych przez zasady polityki kulturalnej i organizacji instytucji kultury, zależy w znacznej mierze od ludzkich zasobów danej zbiorowości, od

formalnych kwalifikacji lokalnych organizatorów kultury oraz cech indywidualnych szczególnie aktywnych uczestników życia kulturalnego, bez względu na to, czy pełnią oni formalne role w aparacie organizacji kultury.

Rozpatrywana z tego punktu widzenia społeczność badana nie reprezentuje najwyższych możliwych osiągnięć. Wiele wskaźników odnoszących się do drugiego układu kultury sytuuje się tutaj poniżej średniej dla analogicznego typu miast powiatowych regionu. Część organizatorów kultury, zwłaszcza reprezentujących wyższe kwalifikacje zawodowe, dojeżdża spoza Bełchatowa. Aktywność i doświadczenie organizatorów trwale związanych ze środowiskiem nie zawsze idzie w parze z kwalifikacjami. Obserwacje wskazały przy tym na brak ścisłego powiązania inicjatywy kulturalnej wychodzącej z nieformalnych kręgów z formalną działalnością organizatorów kultury. Zanotowana w tej dziedzinie rozbieżność aspiracji i kryteriów wartości może hamować rozwój drugiego układu w kierunku osiągnięcia granicy możliwości.

Lokalna inicjatywa nieformalnych kręgów ma szczególne znaczenie dla rozwoju urządzeń kulturalnych o charakterze nieinstrumentalnym. Zrozumiała jest bowiem dbałość formalnej organizacji o zapewnienie przede wszystkim realizacji zadań instrumentalnych, związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, z kształtowaniem postaw ideologicznych i szerzeniem praktycznie użytecznej wiedzy. Autoteliczne funkcje kultury nie są bynajmniej negowane przez politykę kulturalną, ale spon-taniczna inicjatywa społeczna odgrywa istotną rolę przy ich maksymalizacji możliwej w danych warunkach. Skuteczne działanie nieformalnych kręgów zależy przy tym od umiejętności ich oddziaływania na organizację formalną i zdobycia jej akceptacji.

W badanej społeczności nie obserwowano szczególnie pomyślnych rezultatów podobnej współpracy. Obserwacji tych nie należy czynić podstawą generalizacji rozciąganych na typ społeczności, jaki reprezentowało badane miasto, ani nawet na całą historię zbiorowości badanej. Nawet najwyższa i najskuteczniejsza inicjatywa organizacyjna nie zdoła jednak zmienić w sposób radykalny zasad charakterystycznych dla lokalnej organizacji kultury w małym mieście zapewniając mu warunki identyczne z wielkomiejskim środowiskiem. Wiele elementów drugiego układu kultury stwarza wyraźne różnice pomiędzy różnymi typami zbiorowości.

Inaczej zasadniczo przedstawia się sytuacja trzeciego układu, który stanowi bardzo istotny czynnik faktycznego równouprawnienia kulturalnego miast, miasteczek i wsi. Na trzeci układ organizacji kultury — zgodnie z przyjętym tutaj rozumieniem — składają się oddziaływania symboliczne o charakterze pośrednim, których źródło znajduje się poza społecznością lokalną. Treści docierające do tej społeczności przychodzą z zewnątrz i układ ten funkcjonuje tylko o tyle i w taki sposób, o ile i jak zasilany jest przez zewnętrzne w stosunku do społeczności odbiorców centralne ośrodki komunikowania, które obsługują jednocześnie bardzo wiele zbiorowości różnego rodzaju.

Ze względu na scentralizowany charakter źródła o szerokim zakresie wszystkie kategorie odbiorców tego rodzaju przekazów są równouprawnione pod względem odbieranych treści. Najnowsze środki masowego komunikowania dokonały rewolucji w życiu kulturalnym małych lokalnych społeczności, ponieważ po raz pierwszy dostarczyły im nie zbliżonych i zastępczych, albo docierających ze znacznym opóźnieniem i w zmniejszonym zakresie wytworów kultury, ale po prostu tych samych i równoczesnych

przekazów kulturalnych. Stwierdzenie to odnosi się do radia i telewizji, ponieważ zarówno w dziedzinie filmu, jak prasy sytuacja małej społeczności oddalonej od dużych centrów kulturalnej aktywności odbija się jednak na pewnym ograniczeniu możliwości kulturalnych.

Kino zaliczano poprzednio do instytucji pośrednich pomiędzy drugim a trzecim układem, ponieważ realizuje ono projekcję filmu w warunkach zależnych od lokalnych możliwości i pewnych zasad funkcjonowania instytucji kulturalnych w społeczności określonego typu. Kino w Bełchatowie, podobnie jak w wielu małych miastach, reprezentuje trzecią kategorię, co oznacza iż ma status kina wiejskiego. Wiąże się z tym ograniczenie liczby seansów oraz określony charakter repertuaru<sup>5</sup>. Na ekrany kin tego typu filmy docierają po półrocznym lub dłuższym okresie eksploatacji w kraju, co oznacza, że publiczność lokalna zyskuje do nich dostęp, gdy umilkną już dyskusje prasowe, przestaną ukazywać się recenzje i zaspokojone zostanie zainteresowanie danym filmem w miejscowościach rozporządzających kinami wyższych kategorii.

Zasady selekcji repertuarowej zmierzają do zapewnienia kinom typu kin wiejskich filmów o wyraźnych walorach dydaktycznych i ideologicznych. Stąd proporcja produkcji krajów socjalistycznych jest tutaj wyższa niż w kinach wielkomiejskich. W świetle danych na temat średniej liczby widzów na jednym seansie można byłoby uznać, że potrzeby publiczności lokalnej w dziedzinie filmu są w

<sup>5</sup> Większość danych o kinie w Bełchatowie pochodzi z pracy L. Kaszewskiego „Repertuar obowiązujący a repertuar realizowany w świetle badań nad działalnością łódzkich kin premierowych i kina w Bełchatowie” (niepublikowana praca magisterska w archiwum Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego).

pełni zaspokojone, średnia ta sięga bowiem połowy miejsc na widowni. Wahania w powodzeniu filmów są jednak bardzo znaczne, co stanowi wyraz reakcji na charakter repertuaru. W dziedzinie filmu, podobnie jak w dziedzinie teatru, sytuację Bełchatowa określa brak możliwości wyboru — cecha charakterystyczna na ogół dla lokalnej organizacji kultury małych społeczności.

Podobna sytuacja rozciąga się w części na prasę, ponieważ reglamentacja obiegu sprawia, że najpopularniejszy popołudniowy dziennik wojewódzki nie dociera do powiatu bełchatowskiego. Poza tym jednak odbiór prasy reglamentowany jest samym zapotrzebowaniem czytelników. Porporcja sprzedaży 7 najpopularniejszych dzienników centralnych i 3 dzienników wojewódzkich wynosi 37,1 egz. na tysiąc mieszkańców. Wskaźnik ten stawia powiat bełchatowski na dalekim, 17 miejscu wśród wszystkich powiatów województwa. Miejsce to, jak już podkreślano, odpowiada pozycji powiatu ze względu na stopień urbanizacji. Analogiczna prawidłowość występuje w odniesieniu do kilku wskaźników kultury rejonu rozpatrywanych na tle porównawczym. Powiat bełchatowski zajmuje mianowicie 17 miejsce w województwie pod względem proporcji abonentów telewizyjnych i 16 miejsce pod względem proporcji radioabonentów.

Ogólna prezentacja danych odnoszących się do całego powiatu ułatwia porównanie z innymi jednostkami administracyjnymi i charakteryzuje najbliższy rejon miasta. Nie można jednak na niej poprzestać; do istotnych problemów organizacji kultury w małej miejskiej społeczności należy bowiem właśnie jej zaawansowanie kulturalne w porównaniu z otaczającym regionem wiejskim. Swoista supremacja widoczna jest w niektórych elementach drugiego układu, w zakresie których miasto powiatowe odgrywa

rolę organizującą, oraz w trzecim układzie, gdzie dysproporcje między ośrodkami miejskimi a wsią zaznaczają się na ogół wciąż bardzo wyraźnie.

W trzecim układzie kultury Bełchatowa bardzo istotną rolę odgrywa radio. Proporcja radioabonentów w mieście w 1963 r. wynosiła 261,6 na tysiąc mieszkańców. Jest to proporcja wyższa od średniej krajowej dla miast, a nawet dla większych znacznie miast wydzielonych województwa, zbliżająca się do wskaźników miast wojewódzkich. Proporcja radioabonentów w wiejskim regionie powiatu wynosiła w tym samym czasie 98% i była niższa od średniej krajowej (124%).

Wyjątkowe nasycenie samego miasta w tej dziedzinie wiązało się jednak z rozwojem radiofonii przewodowej, z której korzystała połowa radioabonentów. Podobne zjawisko charakteryzuje najsłabiej rozwinięte pod względem gospodarczym i kulturalnym małe miasta. Radiofonia przewodowa stanowi ograniczenie zasady równouprawnienia wymienionej poprzednio jako cecha trzeciego układu kultury istotna z punktu widzenia małych lokalnych społeczności, uniemożliwia bowiem wszelki wybór programu, którym dysponują posiadacze odbiorników lampowych. W latach następnych postępowała jednak w Bełchatowie wymiana punktów głośnikowych na aparaty lampowe.

Dysproporcja pomiędzy wsią a miastem, nawet tak małym jak Bełchatów, utrzymuje się jednak w dalszym ciągu. Dysproporcja ta jeszcze wyraźniej zaznacza się w odniesieniu do telewizji. W 1963 r. przypadają 2,2 aparaty telewizyjne na tysiąc mieszkańców tego rejonu na wsi, zaś 26,5 aparatów w mieście. Jak stwierdzono na podstawie różnych wskaźników, wieś województwa łódzkiego charakteryzuje się w ogóle słabym rozwojem środków maso-

wego komunikowania<sup>6</sup>. W tych warunkach miasto typu Bełchatowa odgrywa rolę lokalnej metropolii kulturalnej.

Jakkolwiek w dziedzinie rozwoju telewizji Bełchatów w 1965 r., przy proporcji 45% teleabonentów, nie osiągnął nawet połowy średniej krajowej dla miast, ten element kultury masowej wywierał silny wpływ na życie kulturalne szczególnie aktywnych pod tym względem mieszkańców miasta. Radio stanowi tu wciąż najpowszechniejsze narzędzie oddziaływań kultury symbolicznej, telewizja jest natomiast środkiem najbardziej cenionym wśród publiczności obdarzonej żywymi aspiracjami kulturalnymi. W dziedzinie zainteresowań mieszkańców miasta, które będą dalej przedmiotem specjalnej analizy, dystansuje ona zdecydowanie kino. W porze nadawania bardzo popularnej audycji, jaką w pewnym okresie stanowiła Kobra, zdarzały się wypadki odwoływania seansów filmowych z powodu braku widzów.

Charakterystyczną cechą trzeciego układu kultury stanowi nieregulamentowana względami organizacyjnymi dostępność jego elementów. Liczba aparatów radiowych i telewizyjnych w danej miejscowości zależy wyłącznie od zdolności nabywczych i decyzji jej mieszkańców<sup>7</sup>. W stosunku do telewizji możliwości ekonomiczne stanowią przy tym ważny, ale nie jedyny czynnik regulujący jej rozpowszechnienie w obrębie różnych kategorii społecznych.

---

<sup>6</sup> Według zestawień A. Pawełczyńskiej w odniesieniu do rozpowszechniania radia, prasy i telewizji łódzkie rejony wiejskie zajmują 13, 12 i 10 miejsce wśród 17 województw kraju. Patrz A. Pawełczyńska, *Dynamika przemian kulturowych na wsi. Metoda badania głównych tendencji*, 1966.

<sup>7</sup> W stosunku do telewizji istnieją jeszcze warunki natury technicznej wynikające z ograniczeń zasięgu w niektórych rejonach oraz niepełnej elektryfikacji wsi; ograniczenia te ulegają jednak stopniowej redukcji.



W Bełchatowie 50% aparatów telewizyjnych znajduje się w posiadaniu pracowników umysłowych, 26% należało do robotników, reszta do rzemieślników i pracowników fizyczno-umysłowych. Robotnicy, reprezentujący ponad 40% ludności miasta, byli wyraźnie niedoreprezentowani wśród posiadaczy telewizji, natomiast pewne kategorie zawodów inteligentnych, jak lekarze, inżynierowie, wykazywały pełne nasycenie. Bezwzględnie najliczniejszą grupę posiadaczy telewizorów stanowią w mieście urzędnicy.

Z danych tych wynika, że telewizja dociera w badanej społeczności głównie do inteligencji. Opierając się na stwierdzeniu znacznej intensywności społeczno-towarzyskich kontaktów zbiorowości można jednak wnosić, że wpływ telewizji sięga znacznie poza kręgi teleabonentów. Badania potwierdzają to przypuszczenie. W istocie telewizja stanowi ważny punkt odniesienia dla innych doświadczeń i ocen kulturalnych mieszkańców miasta, a zjawisko to wydaje się również charakterystyczne dla typu badanej społeczności.

Masowe środki komunikowania wnoszą w życie kulturalne małych miasteczek i wsi elementy kultury wielkiego, miejskiego społeczeństwa. Pozostaje jednak problemem, w jakiej mierze uznać je można za warunek swobodnego wyboru, stwarzający szanse całkowitego zrównania sytuacji kulturalnej mieszkańców wielkich i małych społeczności terytorialnych. Standaryzacja charakteryzująca środki masowego komunikowania, zwłaszcza w warunkach jednego programu, jest źródłem uniformizacji w skali całego społeczeństwa.

Natomiast uniformizm właściwy kulturze ludowej przejawiał się w ramach poszczególnych tradycyjnych małych zbiorowości, różniących się między sobą.

Te dwa rodzaje uniformizmu kulturowego wyma-

gają porównawczej analizy. Jednolita kultura małej tradycyjnej zbiorowości charakteryzuje się wąskim zakresem oddziaływania. Z tą jej cechą głównie wiąże się złudzenie różnorodności. Kultury pierwotne występujące na rozległym terenie różnią się między sobą, manifestują zatem wielość różnorodnych wariantów zewnętrznemu obserwatorowi. Na wewnątrz jednak, na użytek własnych uczestników są zuniformizowane i względnie ubogie w treści. Kultura masowa obejmuje zakresem jednolitych przekazów rozległą przestrzeń — w geograficznym i społecznym sensie. Jej oczywisty uniformizm wiąże się jednak z obfitością i wewnętrznym zróżnicowaniem treści zgodnym z zasadą mechanicznej homogenizacji.

Obfitość różnorodnych treści nie tylko pozwala na dokonywanie selekcji, ale wręcz czyni ją konieczną. Nawet przy jedynym dostępnym programie radiowym i telewizyjnym różne jego punkty działają na publiczność selekcyjną. Proces ten zostanie przedstawiony na przykładzie badanej zbiorowości przy analizie partycypacji kulturalnej. Tutaj jednak można już stwierdzić, że trzeci układ organizacji kultury stwarza bardzo istotne szanse kulturalnego równouprawnienia tego typu społeczności. Sposób wykorzystania tych szans zależy w dużej mierze od poziomu wykształcenia i składu zawodowego zbiorowości. Jest jednak powiązany także ze stanem drugiego układu.

Mimo niewątpliwej społecznej doniosłości środków masowego komunikowania w społeczeństwach współczesnych, zespół czynników organizacyjnych, określony tutaj jako drugi układ kultury, posiada w społecznościach typu przejściowego szczególne znaczenie dla realizacji polityki kulturalnej. Planowe oddziaływania powołanych do organizacji kultury czynników społecznych starannie i na ogół efek-

tywnie kształtują treści przekazywane w ramach trzeciego układu. Nie mogą natomiast oddziaływać na ich odbiór. Niewielki wpływ mają zwłaszcza na kierunek dokonywanej selekcji, która może wpłynąć na znaczne zakłócenie proporcji różnych wątków treściowych i poziomów formalnych. Publiczność masowych środków komunikowania jako publiczność pośrednia jest znacznie bardziej niezależna od kanałów przekazujących treści i mniej poddana ich wpływowi niż zespoły odbiorców treści krążących w ramach drugiego układu.

Zasadniczą cechą drugiego układu stanowi albo wręcz bezpośrednio przekazywanie symbolicznych treści od ich nadawcy do odbiorcy, albo przynajmniej udział w ich przekazywaniu bezpośrednio kontaktujących się z odbiorcą osób, personalnie obecnych pośredników procesu organizacji kultury. Pierwszy wypadek zachodzi w sytuacji odczytu lub artystycznej interpretacji dzieła sztuki, drugi przy wypożyczeniu książek z biblioteki.

Kultura masowa dociera do odbiorców poprzez urządzenia techniczne. Drugi układ zapewnia odbiorcom kulturalnych treści pośrednictwo ludzi specjalnie powołanych do realizacji obiegu symbolicznej komunikacji, w założeniu również specjalnie do tego kwalifikowanych. Od charakteru kwalifikacji i stopnia zaangażowania tych pośredników zależy w znacznym zakresie, czy funkcje, które pełnią wobec administrowanych przez siebie dóbr kulturalnych, stawiają ich w rzędzie ogniów symbolicznej komunikacji czy też są realizowane w płaszczyźnie zewnętrznych oddziaływań nie różniących się w istocie od czynności dystrybutorów innych, niesymbolicznych dóbr.

Czynności pracownika biblioteki, księgarni, kiosku mogą polegać na sprowadzaniu kontaktu z odbiorcą do styczności o czysto rzeczowym charakterze lub

też mogą być istotnym czynnikiem oddziaływania na charakter dokonywanego wyboru. W wypadku innych funkcji bezpośrednich organizatorów życia kulturalnego ich zaangażowanie, kwalifikacje i zdolności wywierają zawsze doniosły wpływ na poziom kulturalnych treści, które przekazują lub pomagają realizować w amatorskiej działalności artystycznej.

Charakteru ludzkiego elementu drugiego układu kultury nie należy analizować wyłącznie w kategoriach formalnego przygotowania do pełnienia funkcji zawodowych. Kryterium to wymaga jednak niewątpliwie uwzględnienia jako jedno z zasadniczych, a przy tym najłatwiejszych do ustalenia. W badanej zbiorowości przeciętne wykształcenie pracowników kultury osiąga poziom średni. Dwie osoby mają wykształcenie wyższe lub półwyższe. Trzech spośród czterech kierowników zespołów artystycznych nie mieszka stale w Bełchatowie. Najsilniej i najdłużej związani z miastem działacze kulturalni reprezentują najniższe kategorie wykształcenia. Sytuacja pod obydwoma względami jest typowa dla małych miast powiatowych, do których z trudem docierają pracownicy kulturalni z wyższym wykształceniem. Podnoszenie poziomu wykształcenia nauczycieli postępuje znacznie szybciej niż analogiczny proces wśród pracowników w pozaszkolnych instytucjach kulturalno-oświatowych.

Drugi układ kulturalny może być wprawdzie wzmocniony przez współpracę specjalistów nie będących etatowymi pracownikami kulturalno-oświatowymi. W przypadku Bełchatowa zwłaszcza powiatowy zarząd TWP wykorzystuje uczestnictwo miejscowych lekarzy, inżynierów i nauczycieli w akcji popularyzacyjnej. Możliwości lokalne są jednak i w tym przypadku ograniczone ze względu na nieliczną kategorię pracowników z wyższym wykształceniem w mieście. W społeczeństwie współczesnym spośród

tej kategorii rekrutować się mogą najczęściej przewodnicy i przywódcy kultury.

Przodownikami kultury nazwać można osoby, które w danej społeczności wyróżniają się szczególnie aktywnym udziałem w wytwarzaniu i przyjmowaniu kulturalnych treści, przywódcami zaś nazywa się tych, którzy szczególnie aktywnie wprowadzają innych do podobnego udziału. Drugi układ kultury może zostać wzmocniony w małej społeczności lokalnej, nawet bez rozbudowy formalnego aparatu organizacji kultury, przez aktywizację przedowników kultury w roli przywódców. Wymaga to jednak ścisłej współpracy przywódców z instytucjami formalnymi. W wypadku Bełchatowa warunek ten nie najlepiej był realizowany.

Analiza opinii publicznej na temat przywódców kultury wskazała, że tylko niewielka część społeczności ma wyrobiony pogląd na sprawę personalnych przywódców życia kulturalnego<sup>8</sup>. Zaledwie 25% badanej próbki umiało wymienić osoby uważane za zasłużone dla rozwoju kultury w mieście. Ponad połowa odpowiedzi koncentrowała się przy tym na nazwisku wieloletniego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Wśród instytucji wymienionych w odpowiedzi na to samo pytanie zbliżoną proporcję głosów osiągnęły łącznie Miejska i Powiatowa Rada Narodowa oraz Wydział Oświaty i Wydział Kultury.

Przy analizie tych opinii należy odwołać się do zawartych w poprzednim rozdziale rozważań na temat potocznego rozumienia kultury w badanej zbiorowości. Rodzaj usług przypisywanych najczęściej przywódcom kultury wiąże się z czynnościami, które na-

---

<sup>8</sup> Częściej aniżeli indywidualnych przywódców wymieniało instytucje. Zagadnienie to będzie przedmiotem bardziej szczegółowej analizy w IX rozdziale niniejszej pracy.

leży określić jako instrumentalne i odnoszące się do realizowania miejskich form życia. Rola wymienianych przywódców wiąże się zatem z kulturą w szerokim, nie selektywnym rozumieniu. Są to w istocie przywódcy społeczni, nie przywódcy kulturalni w węższym sensie.

Dokonuje się tutaj zatem pewne przesunięcie znaczenia, które odchodzi od dominującego, selektywnego pojmowania kultury stwierdzonego w badanej zbiorowości. Przesunięcie to wydaje się tłumaczyć fakt, że kultura we właściwym rozumieniu, kultura symboliczna, nie stanowi przedmiotu tak żywych zainteresowań zbiorowości, aby większość badanych miała wyrobiony pogląd na temat działaczy kulturalnych. Zarazem zaś organizacyjna sfera życia kulturalnego, nazywana tutaj drugim układem, nie jest na tyle rozbudowana i nie posiada tak istotnego znaczenia w życiu zbiorowości, aby narzucała się potocznej świadomości społecznej.

Wzmocnienie drugiego układu kultury, którego słabość występuje i w aspekcie obiektywnym i subiektywnym, posiada istotne znaczenie dla realizacji zadań polityki kulturalnej. Układ ten — jak wskazywano — służy bowiem celom, których nie można pozostawić spontanicznemu biegowi, inaczej niż to ma miejsce w przypadku rozwoju trzeciego układu.

Postulowana rola drugiego układu kulturalnego w mieście badanego typu jest tym większa, iż pełni ono funkcje ogniskujące i promieniujące w stosunku do swego administracyjnego regionu<sup>9</sup>. W przypad-

---

<sup>9</sup> Ogniskujące funkcje kulturalne ośrodka polegają na aktywności instytucji usytuowanych w samym ośrodku i działających w jego obrębie, które przyciągają z obszaru tego ośrodka oraz spoza niego osoby poszukujące zaspokojenia pewnych potrzeb kulturalnych. Funkcje promieniujące polegają na docieraniu osób i instytucji stale zlokalizowanych w ośrodku promieniującym poza jego teren i na

ku badanej społeczności, którą tylko pod pewnymi względami można uznać za odpowiadającą cechom reprezentowanego typu, rozwój drugiego układu nie dotarł do granic osiągalnych dla rozpatrywanej kategorii. Przejściowy charakter małych miast, ich pośrednie miejsce w ramach wiejsko-miejskiego *continuum*, wyznaczają jednak pewne nieprzekraczalne granice rozwojowe drugiego układu. Skala i liczba lokalnych instytucji kulturalnych miasteczka nie zrówna się z analogicznymi warunkami wielkiego miasta, tak jak mogą się wyrównać ich warunki kulturalnej partycypacji w ramach trzeciego układu. Toteż dla pewnej kategorii szczególnie wymagających i ambitnych odbiorców kultury organizacja kulturalna małej lokalnej społeczności nie będzie wystarczająca. Ich aspiracje muszą szukać zaspokojenia poza terytorialnymi granicami tej społeczności. Ci odbiorcy będą ulegali ogniskującym wpływom dużych miast przekraczając granice społeczności lokalnej, która w świecie współczesnej cywilizacji nie stanowi całkowicie zamkniętej jednostki. Pozalokalne zaspokojenie kulturalnych potrzeb składa się na czwarty układ kultury, w obręb którego wchodzi jednak tylko nieliczni mieszkańcy małego miasta.

---

oddziaływaniu kulturalnym na mieszkańców innych miejscowości w ich miejscu zamieszkania. Ta sama miejscowość może być pod pewnymi względami ośrodkiem ogniskowania i promieniowania kulturalnego, pod innymi zaś względami lub ze względu na inne kategorie społeczne może ulegać wpływom ogniskującym i promieniującym innych ośrodków. (Por. A. Kłoskowska, *Funkcje Łodzi w życiu kulturalnym środowiska*, w: *Sesja popularno-naukowa na temat dorobku kulturalnego woj. łódzkiego w okresie Dwudziestolecia*, 1964).

## IV

### WARTOŚCI, POTRZEBY I ASPIRACJE KULTURALNE MAŁEJ SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ

Scharakteryzowane w poprzednim rozdziale trzy układy instytucji i stosunków kulturalnych tworzą ramę obiektywnych możliwości udziału w życiu kulturalnym stojących do dyspozycji mieszkańców małego miasta. Z pewnymi zastrzeżeniami można włączyć do nich również czwarty układ, który wymaga przekroczenia terytorialnych granic małej społeczności, istnieje zatem nazewnątrz niej, ale funkcjonuje jako jej uzupełnienie możliwe dzięki przełamaniu tradycyjnej izolacji, dzięki istnieniu środków transportowych i funkcjonowaniu sieci powiązań o charakterze ekonomicznym i administracyjnym z pozalokalnymi ośrodkami, które dostarczają zarazem możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych.

Faktyczne wykorzystanie możliwości leżących zarówno w ramach społeczności, jak poza nią stanowi funkcję pewnych cech i stanów samej zbiorowości nazywanych wartościami, potrzebami i aspiracjami, uwarunkowanych zróżnicowanymi właściwościami społeczno-demograficznymi i kulturalnymi jej różnorodnych grup i kategorii. Potrzeby i aspiracje można uznać za bezpośrednio działające czynniki określające sposób wykorzystania obiektywnych możliwości kulturalnych. Pojęcie potrzeb nie jest jednak jasne i wymaga określenia, zwłaszcza w związku z jego zastosowaniem do czynności kulturalnych.



teoriach socjologii i antropologii kulturalnej. Funkcjonalna teoria kultury B. Malinowskiego wychodzi od rozróżnienia trzech rodzajów potrzeb: pierwotnych, wtórnych oraz integracyjnych<sup>1</sup>. Pierwsza kategoria wiąże się z podstawowymi funkcjami organizmu ludzkiego, druga odnosi się do sfery zjawisk kultury zewnętrznej lub cywilizacji, których złożony aparat wymaga ciągłego odnawiania i uzupełniania, aby mógł służyć coraz sprawniejszemu zaspokojeniu potrzeb pierwotnych. Trzecia kategoria ma związek z symbolicznymi kontaktami wiążącymi zbiorowość społeczną. Ta ostatnia najmniej dokładnie została omówiona, stąd też bezpośrednia użyteczność koncepcji potrzeb Malinowskiego dla badań nad kulturą symboliczną nie jest duża.

Malinowski oddziałał jednak na rozwój wielu późniejszych funkcjonalnych teorii o charakterze socjologicznym lub psychospołecznym, między innymi na funkcjonalną teorię Parsonsa<sup>2</sup>. W dziełach Parsonsa koncepcja potrzeb, nazywanych dyspozycjami-potrzebami, zajmuje ważne miejsce w analizie orientacji motywacyjnej określającej sferę funkcji osobowości jako systemu działania. Chociaż potrzeby-dyspozycje nie stanowią czynników o czysto naturalnym charakterze, lecz mają podlegać również kształtującym wpływom kultury, wiąże się je w zasadzie z tym systemem działań, który ma wyraźny i oczywisty substrat biologiczny, tj. z osobowością indywidualnego aktora społecznego. Stosunek potrzeb wobec wartości nie został jasno przedstawiony w teorii Parsonsa, jest on jednak niewątpliwie pojmowany jako luźniejszy i odleglejszy niż związek ze sferą popędów biologicznych. Taka koncepcja potrzeb

<sup>1</sup> B. Malinowski, *Naukowa teoria kultury*, w: *Szkice z teorii kultury*, 1958.

<sup>2</sup> T. Parsons, *Toward a General Theory of Action*, 1951; *Social System*, 1951.

w mniejszym jeszcze stopniu jest użyteczna dla analizy zjawisk kulturalnych niż koncepcja Malinowskiego. Zasługuje ona jednak na przypomnienie w tym miejscu właśnie dla uświadomienia występującej często tendencji do przeciwstawiania zjawisk społecznych uwarunkowanych kategorycznymi potrzebami naturalnymi — zjawiskom kulturalnym charakteryzującym się innym typem determinizmu, względnie zgoła nie zdeterminowanym.

Odmienny przykład operowania pojęciem potrzeb reprezentuje teoria A. Masłowa<sup>3</sup>. Pojęcie to jest tutaj najściślej powiązane z koncepcją wartości, chociaż rozciąga się także na biologicznie uwarunkowany czynnik motywacji ludzkiego działania. Masłow operuje pojęciem dwóch kategorii potrzeb: potrzeb pierwotnych (potrzeby braku lub niedostatku), których niezaspokojenie stanowi przyczynę zaburzeń psychofizjologicznych i uniemożliwia osiągnięcie szczęścia, oraz potrzeb wzrostu. Do pierwszej kategorii należą zarówno potrzeby o charakterze fizjologicznym, jak potrzeby odnoszące się do złożonych stanów psychospołecznych, np. potrzeba poczucia bezpieczeństwa i miłości. Zaspokajając potrzeby drugiej kategorii przez osiągnięcie określonych wartości człowiek realizuje swoją istotę i osiąga pełnię bytu. Potrzeby te nie ustają w toku zaspokojenia, ale potęgują się dostarczając coraz doskonalszej ekspresji i realizacji osobowości.

Teoria Masłowa zrodziła się z badań klinicznych

---

<sup>3</sup> A. Masłow, *Teoria hierarchii potrzeb*, w: *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej* (wyd. J. Reykowski), 1964; A. Masłow, *Toward a Psychology of Being*, Princeton 1962; A. Masłow, *Deficiency Motivation and Growth Motivation*, w: *Nebraska Symposium on Motivation* (M. R. Jones ed.), Univ. of Nebraska Press, 1955. tamże polemika z koncepcjami Masłowa oraz K. Zagórski, *Masłowa teoria potrzeb*, „*Studia Socjologiczne*” 1966, nr 1.

tyczących źródeł zjawisk psychopatii i wszelkich zaburzeń osobowości. Autor przyjął świadomie arbitralne kryteria wartościowania, na których oparł stworzoną przez siebie hierarchię potrzeb, kierując się przy tym określonymi pedagogicznymi założeniami. Z tych założeń wynikało uznanie wyższości potrzeb rozwojowych, któremu jednak towarzyszyło przekonanie o ich wtórności w stosunku do potrzeb niedostatku wymagających zaspokojenia, nim pojawią się potrzeby rozwojowe.

Teoria Masłowa ma znaczenie ograniczone z punktu widzenia kulturologicznej analizy, gdyż za pomocą metod i aparatury psychologii i psychopatologii klinicznej usiłuje całkowicie wyjaśniać zagadnienia procesów kulturalnych, a wartości wyprowadza z wrodzonych funkcji psychiki indywidualnej. Ta koncepcja zasługuje jednak na uwagę ze względu na próby analizy psychologicznych aspektów realizacji kulturalnych wartości.

Koncepcja Masłowa odznacza się jednak zbyt wieloma niejasnościami i punktami spornymi, by warto było stosować ją bezpośrednio do analizy rozpatrywanych tutaj danych empirycznych. Pewne podobieństwo z nią posiada koncepcja potrzeb P. H. Chombart de Lauwe'a, oparta na rozległym materiale empirycznych badań socjologicznych. Chombart de Lauwe, kontynuując tradycję studiów Halbwachsa, stosował pojęcie potrzeb w badaniach życia rodzin robotniczych, warunków mieszkaniowych różnych kategorii społecznych, a wreszcie — ostatnio — kultury w węższym rozumieniu<sup>4</sup>.

W badaniach wzorów konsumpcji paryskich ro-

<sup>4</sup> P. H. Chombart de Lauwe, *La vie quotidienne des familles ouvrières*, 1956; P. H. Chombart de Lauwe, *Pour une sociologie des aspirations*, 1969; P. H. Chombart de Lauwe, M. J. Chombart de Lauwe, S. Mollo, M. Huguët, R. Kaes, J. Larrue, C. Thomas, *Images de la culture*, 1966.

dzin robotniczych autor wskazał, iż nawet w dziedzinie zachowań ludzkich tak ściśle związanych z fizjologicznymi funkcjami organizmu jak jedzenie, czynniki psychospołeczne i kulturalne wywierają bardzo silny wpływ określając typowe zachowanie i aprobowane normy. Normy te stają się źródłem potrzeb psychicznych nie pokrywających się z potrzebami organicznymi wynikłymi z procesu przemiany materii. Autor interesował się zwłaszcza tą kategorią potrzeb określonych przez akceptowane normy społeczne, które nazywał potrzebami-zobowiązaniami (*besoins-obligations*).

W najnowszej swej pracy poświęconej teoretycznym rozważaniom autor określił potrzeby-zobowiązania jako potrzeby, których zaspokajanie jest nieodzowne dla zachowania jednostki przy życiu, względnie dla zapewnienia jej akceptacji społecznej w aktualnych warunkach jej społecznego bytu. Potrzeby-aspiracje natomiast rozumiane są jako czynnik wykraczający poza wymagania aktualnej sytuacji, zmierzający w kierunku postępu i wyniesienia człowieka na wyższy poziom. Potrzebom tym przyznaje autor wyższość nad poprzednimi, uznaje jednak pierwszeństwo potrzeb-zobowiązań w sensie ich kategorycznej konieczności, której nie mają potrzeby-aspiracje. Aspiracje określa autor także jako pragnienia rozbudzone przez wyobrażenia i modele kulturalne i stale się odnawiające.

Oparta na bogatym materiale empirycznych badań i szeroko rozbudowana konceptualizacja Chombart de Lauwe'a uwzględnia wiele aspektów zjawiska potrzeb i aspiracji. Zaleca ich ujmowanie pod kątem dowolności lub konieczności, charakteru indywidualnego lub społecznego, zachowań lub wyobrażeń, środków lub celów. Wielość uwzględnianych perspektyw przyczynia się jednak także do skomplikowania aparatu analizy. Jednym ze źródeł

komplikacji jest objęcie jednym nadrzędnym pojęciem subiektywnego i obiektywnego aspektu potrzeb i aspiracji, które autor ujmuje zarówno jako stany i jako przedmioty orientacji działających osób.

Z punktu widzenia kulturologicznych zadań niniejszej pracy wydaje się właściwsze wyraźne rozróżnienie tych dwóch aspektów i położenie silnego nacisku na sferę wartości pojmowanych jako przedmioty potrzeb i dążeń. Należy jednak przy tym pamiętać, że separacja psychologicznego i kulturologicznego aspektu ma charakter wyłącznie analityczny. Pewne przedmioty i zdarzenia noszą charakter wartości jedynie ze względu na zwrócone ku nim specyficzne postawy i działania. Podobnie jak znaki i symbole, z którymi dzielą relacyjny charakter, muszą być odnoszone do społecznie określonych systemów, w tym wypadku — do systemów norm i ocen. Stała odpowiedniość postaw i wartości stanowi jedną z zasadniczych tez systemu socjologii Znanieckiego. Natomiast Parsons nie był konsekwentny w ujęciu wartości, które niekiedy przeciwstawiał dziedzinie motywacji dla wyraźniejszego rozgraniczenia systemu kultury i pozostałych systemów działania<sup>5</sup>.

O niekonsekwencji można mówić oczywiście tylko wówczas, gdy przeciwstawienie przenosi się na

---

<sup>5</sup> Stanowisko Parsonsa w sprawie stosunku wartości i postaw nie jest całkowicie jasne. Przeciwstawia on jedno drugiemu wówczas, gdy chce wskazać granice między systemem kultury a osobowością. W *Social System* (1951) pisze, że kultura wcielona w formy fizyczne stanowi element sytuacji, ale przynajmniej jej część musi być zinternalizowana w działaniu osobowości. Określa też wzory kultury jako dualistyczne, gdyż mogą one być „elementami sytuacji lub [podkr. A. K.] zinternalizowanymi składnikami wzoru orientacji aktora” (s. 47). Zawarte w tych określeniach przeciwstawienie jest mylące, gdyż wzory kultury jako wartości muszą być i jednym, i drugim.

plaszczyznę teoretyczną. Z metodologicznego punktu widzenia może być bowiem uzasadnione operowanie wyłącznie koncepcją wartości bez odwoływania się w konkretnej analizie do współwystępujących z nimi postaw. W dalszym ciągu tej pracy, przyjmując za punkt wyjścia typologię wartości, będziemy się starali związać ją z odpowiednimi kategoriami postaw w charakterze potrzeb i aspiracji.

Wychodząc z podobnych kryteriów trzej autorzy o zróżnicowanej choć pokrewnej orientacji dyscyplinarnej, o różnych teoretycznych powiązaniach zarysowali podział wartości na dwie zasadnicze kategorie. Mowa tu o koncepcjach Ch. Morrisa, C. Kluckhohna i S. Ossowskiego, którzy wyróżniają na analogicznej zasadzie wartości koncepcyjne i operatywne (Morris), godne pożądanía (*desirable*) i pożądané (Kluckhohn) oraz uznawane i odczuwane (Ossowski) <sup>6</sup>.

Pozostaniemy w dalszym ciągu przy terminologii Ossowskiego, który rozważa trzy kombinacje wyróżnionych kategorii wartości. Logicznie możliwych kombinacji jest jednak cztery i żadna z nich nie stanowi klasy pustej. Przedstawiona powyżej klasyfikacja wartości Ossowskiego uzupełniona tutaj zostanie kategoriami postaw, które można uznać za ich odpowiedniki w płaszczyźnie subiektywnej:

Wartości	Postawy
1. odczuwane nie uznawane	indywidualne potrzeby
2. odczuwane uznawane	zbiorowe potrzeby i aspiracje
3. uznawane nie odczuwane	aspiracje „czyste”
4. nie uznawane nie odczuwane	brak potrzeb i aspiracji

<sup>6</sup> Ch. Morris, *Varieties of Human Value*, 1956; C. Kluckhohn w rozdziale książki: T. Parsons, E. Shils, *Toward a General Theory of Action*, 1962; S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej, Dzieła*, t. III, 1967.

Przytoczona typologia wartości nie daje podstaw do wyraźnego rozróżnienia potrzeb i aspiracji w kategorii 2. Stąd też dalszego określenia wymaga pojęcie aspiracji na tle innego rodzaju potrzeb. Nie gwałcąc potocznego poczucia językowego aspiracje uznać można za kategorię potrzeb świadomych odnoszących się do przedmiotów — wartości aktualnie nie posiadanych, lub takich, które wymagają stałego odnawiania, a są uznane za godne pożądanía. Określenie aspiracji wiązałoby się przy tym wyłącznie z pragnieniem lub uznaniem wagi osiągnięcia przedmiotów symbolicznych, stanowiących atrybut wysokiego prestiżu społecznego. Pojęcie aspiracji jest zatem bliskie pojęciu potrzeb rozwojowych w teorii Masłowa.

Aspiracje w rozumieniu bliskim koncepcjom Chombart de Lauwe'a tym różnią się od potrzeb-zobowiązań, że ich realizacja nie stanowi ani konieczności biologicznej, ani absolutnej konieczności społecznej określonej przez normy i obyczaje właściwe danej kategorii społecznej. Ponieważ normy i obyczajowe oczekiwania w zakresie uczestnictwa kulturalnego mogą różnić się znacznie w obrębie grup i kategorii tego samego społeczeństwa, to, co stanowi potrzebę-zobowiązanie pewnej grupy może wchodzić w zakres aspiracji niektórych członków innej grupy o odmiennym charakterze zawodowym i poziomie wykształcenia, którzy dążą do osiągnięcia wartości dalekich od powszechności w swym własnym środowisku, lub przynajmniej uważają takie wartości za godne osiągnięcia.

Do wartości uznawanych i odczuwanych odnosić się mogą zarówno stany określone w terminologii Chombart de Lauwe'a jako potrzeby-zobowiązania, jak i aspiracje nie nacechowane podobnym stopniem kategoryczności. W badaniach typu ankietowego, nawet uzupełnionych pewną dozą obserwacji, trudno

określić w rozstrzygający sposób, z którym z tych dwóch typów postaw ma się do czynienia. Uznawane a nie odczuwane wartości stanowią kategorię o bardziej jednolitej sferze motywacyjnej. Nawet w omawianych tutaj materiałach monograficznych, nie nastawionych z natury rzeczy na bardziej wnikliwą i szczegółową analizę motywacji, można było określić przypadki czysto deklaracyjnych aspiracji w odniesieniu do wartości, których nie próbowano osiągnąć i których charakter był bardzo odległy od wyborów kulturalnych realizowanych w faktycznym uczestnictwie kulturalnym respondentów.

We wszelkich badaniach operujących relacjami i deklaracjami badanych jako głównym typem materiału najłatwiej uchwytnie są oczywiście wartości nie uznawane, nie wchodzące w skład aprobowanych modeli normatywnych, zwłaszcza zaś wartości nie uznawane i nie odczuwane<sup>7</sup>. Ta ostatnia kategoria wiąże się niewątpliwie z brakiem aspiracji. Można jednak uznać, że ma pewne odpowiedniki w postaci nie uświadomionych potrzeb. Taką właśnie kategorię wartości Morris wyodrębniał jako potrzeby przedmiotowe, z których podmiot nie zdaje sobie sprawy lub odrzuca je, jakkolwiek ich zaspokojenie może być korzystne lub wręcz konieczne ze względu na jego dobro, np. na stan zdrowia. Wyodrębnienie wartości przedmiotowych, odpowiadających nie-uświadomionym acz istotnym potrzebom, może być pożyteczne w dziedzinie badań nad kulturą przy przyjęciu np. stanowiska polityki kulturalnej, która określa optymalne warunki uczestnictwa kultural-

<sup>7</sup> W dziedzinie badań nad kulturą symulacja aprobaty wartości jest zjawiskiem znacznie częstszym, stąd niebezpieczniejszym dla badacza niż dyssymulacja. Wiąże się to z przyjmowaniem postaw snobistycznych. Natomiast zaprzeczenie wartości, zwłaszcza wartości wyższego poziomu, jest z reguły szczerze i adekwatne do faktycznych postaw badanych.



nego bez względu na aktualne zapotrzebowanie na pewne dziedziny kultury stawiając postulat wzrostu potrzeb i aspiracji kulturalnych.

Analiza potrzeb i aspiracji kulturalnych zbiorowości stanowiącej tutaj przedmiot badania opiera się w tym punkcie przede wszystkim na deklaracjach mieszkańców małego miasta wyrażających oceny kulturalnych możliwości miasta i dezyderaty co do ich wzrostu. Możliwe do zaspokojenia potrzeby i aspiracje kulturalne są tu zatem ujmowane jako wyraz świadomości, zaś sprawy kultury miasta rozpatrywane w rozdziale poprzednim w kategoriach obiektywnych danych ilustrujących warunki kulturalnego życia przedstawione są tutaj w aspekcie subiektywnym: w świetle opinii, kryteriów wartości i ocen deklarowanych przez członków zbiorowości.

Należy jednak zaznaczyć, że subiektywne postawy badanych przejawiały się w ramach określonych koncepcją badania, która nie pozostała bez wpływu na charakter formułowanych opinii. Każde badanie przyczynia się w pewnym stopniu do strukturalizacji badanych zjawisk, która nie miałaby miejsca, a przynajmniej nie występowałaby równie silnie, gdyby nie wpływ zastosowanego aparatu i założeń badawczych. Istota monografii socjologicznej polega na wyborze problemu ogniskującego gromadzone dane. Problem ten nie powinien być wybrany arbitralnie przez badacza, lecz ma odpowiadać istotnym doświadczeniom badanej społeczności. W studium nad kulturą Bełchatowa oraz w całej serii badawczej, której część ono stanowi, jako problem ogniskujący wybrano proces urbanizacji związany z postęпами uprzemysłowienia. Nie jest to, jak już podkreślano, zagadnienie sztucznie stworzone przez badacza i narzucone z zewnątrz badanemu środowisku. Urbanizacja stanowi proces organizujący wiele zjawisk społecznych w naszym kraju i na świecie w obecnej

fazie rozwoju. Dostarcza ona ramy odniesień dla kształtowania się postaw w wielu dziedzinach życia społecznego.

Podsuwając członkom badanej zbiorowości porównanie możliwości kulturalnych małej społeczności lokalnej z szansami, jakie zapewnia swym mieszkańcom duże miasto, jako podstawę ocen i opinii, nie narzucano zatem badanym problemu obcego i odległego od sposobu rozumowania i sądzenia spontanicznie stosowanego przez większość z nich w wielu sytuacjach życiowych. Sformułowanie pytań zawierało jednak niewątpliwą sugestię, która mogła się odbić na częstości i intensywności akcentowania problemów urbanizacji. Wpływ tej sugestii stwierdzono i zanalizowano w drugim rozdziale niniejszej pracy na przykładzie potocznego rozumienia kultury w badanej zbiorowości. Wnioski tego rozdziału trzeba mieć obecnie w pamięci, nie tylko ze względów metodologicznych, ale i merytorycznych. Zapoznając się bowiem z charakterystyką poglądów i opinii badanej zbiorowości na temat możliwości kulturalnych małego miasta należy zdawać sobie sprawę z rozumienia kultury implikowanego przez te oceny i sądy.

W pierwszej reprezentatywnej próbkę badanych dorosłych mieszkańców miasta rozkład opinii na temat możliwości życia kulturalnego i rozrywki w porównaniu z możliwościami wielkich miast przedstawiał się następująco:

Ocena możliwości życia kulturalnego i rozrywki w Bełchatowie w porównaniu z dużym miastem (w %/%)

Tabela 3	Równość	Upośledzenie	Brak opinii	Ogółem N=1004
Możliwości kultury	43,2	39,6	17,2	100
Możliwości rozrywki	35,0	52,2	12,8	100

106 Jak już stwierdzono w II rozdziale, pewna część członków badanej zbiorowości wyraźnie rozróżnia

zakres rozrywki i kultury i wręcz inaczej ocenia możliwości swego miasta w obu tych dziedzinach. W odniesieniu do rozrywek bezwzględna, choć nieznaczna większość przyznaje prymat dużym miastom, a tylko nieco ponad  $\frac{1}{3}$  uznaje równość szans mieszkańców Bełchatowa. W dziedzinie kultury natomiast oceny optymistyczne górują nieznacznie nad pesymistycznymi, żadne jednak nie przeważają bezwzględnie wobec większej proporcji niezdecydowanych postaw.

Najogólniejszy wniosek, który można byłoby wyciągnąć z tych globalnie potraktowanych postaw zbiorowości, sprowadzałby się zatem do stwierdzenia, że bilans zaspokojonych potrzeb kulturalnych i niezrealizowanych potrzeb oraz aspiracji bliski jest wyrównania. Ta globalna charakterystyka opinii mieszkańców Bełchatowa nosi charakter czysto opisowy. Zebrane dane mogą jednak nabrać bardziej ogólnego waloru i stać się podstawą wniosków, a przynajmniej hipotez, o charakterze bardziej generalnym, jeśli w analizie uwzględni się zmienne różnicujące treść odpowiedzi.

Rolę zmiennych niezależnych pełnią różne społeczne kategorie członków zbiorowości. W analizie uwzględniono przede wszystkim płeć, wiek, wykształcenie i pochodzenie lokalne określające również po części trwałość związku ze społecznością lokalną. Pewien wpływ na ocenę możliwości kulturalnych wywiera płeć. Jakkolwiek procent deklarujących zadowolenie z możliwości kulturalnych miasta jest prawie identyczny dla obu płci, mężczyźni znacznie częściej wyrażają niezadowolenie (44,4%) niż kobiety (35,6%), które natomiast częściej powstrzymują się od wyrażania opinii.

Związek pomiędzy płcią a krytycznym stosunkiem wobec możliwości kulturalnych małego miasta jest istotny ze statystycznego punktu widzenia ( $p < 0,005$ ).

Ponieważ jednak mężczyźni w badanej zbiorowości posiadają przeciętnie wyższe wykształcenie niż kobiety, związek ten może być pozorny, a wynikać w istocie z działania innych czynników. Przy rozpatrzeniu opinii mężczyzn i kobiet reprezentujących tę samą kategorię wykształcenia okazuje się jednak, że kierunek różnic opinii pomiędzy mężczyznami i kobietami pozostaje niezmienny na każdym stopniu edukacji rozpatrywanym oddzielnie, jakkolwiek zarówno wśród kobiet, jak mężczyzn procent zadowolonych maleje, zaś niezadowolonych wzrasta wraz z poziomem wykształcenia. Współczynnik korelacji między wykształceniem a deklarowaną opinią jest nieco wyższy w wypadku kobiet ( $T = 0,10$ ) niż mężczyzn ( $T = 0,08$ ), w ogóle jednak niski.

Krytycznie odnoszą się do możliwości kulturalnych małej zbiorowości najczęściej mężczyźni z wykształceniem wyższym niż średnie (59%), najrzadziej zaś kobiety bez żadnego formalnego wykształcenia (22%). Jest to największa amplituda wahań opinii, jaką można było stwierdzić przy rozpatrywaniu wpływu wszystkich uwzględnionych zmiennych.

Pewne ciekawe powiązania wystąpiły pomiędzy opinią na temat warunków życia kulturalnego w mieście a pochodzeniem lokalnym. Stosunkowo najliczniejszą, ale przecież nie przeważającą bezwzględnie grupę w zbadanej próbie obejmującą nieco ponad 40%, stanowili rodowici Bełchatowianie, ok. 37% pochodziło ze wsi i ok. 10% — z innych miast. Oczekiwać można było z góry, że „rdzenni” Bełchatowianie okażą się najbardziej skłonni do pozytywnej oceny organizacji kulturalnego życia w swoim mieście. I rzeczywiście, w tej kategorii wystąpił jedynie we wszystkich rozpatrywanych układach zmiennych wypadek, gdzie wśród mężczyzn pozytywna opinia przeważała nad negatywną. Mężczyźni ci,

najczęściej z wszystkich kategorii, oceniali kulturalne możliwości miasta pozytywnie, a najrzadziej — negatywnie. Podczas gdy skrajnie przeciwną pozycję zajmowali mężczyźni pochodzący z innych miast, zaś przybysze ze wsi — pozycję średnią. Taki sam porządek zależności wystąpił w odniesieniu do kobiet formułujących opinie pozytywne.

Spośród uwzględnionych w tej charakterystyce zmiennych niezależnych najsilniejszą zależność z analizowanymi postawami wykazywały kategorie wykształcenia, jakkolwiek współczynniki korelacji były i tutaj dość niskie<sup>8</sup>.

Z wzrostem wieku nie wiąże się żaden wyraźny nurt zmiany postaw, jakkolwiek najmłodsze kategorie najrzadziej wyrażają aprobatę lokalnych możliwości kulturalnych.

Jak wynika z tabeli 3, prezentującej dane dla całej próbki, znacznie większa koncentracja opinii badanych występuje w odniesieniu do rozrywek aniżeli w stosunku do kultury. Żadna z zastosowanych zmiennych nie wpłynęła również na osiągnięcie radykalnej koncentracji opinii jednego ze stanowisk. Wyjaśnienia tego zjawiska należy szukać w jakościowej analizie zróżnicowanych pojęć w kulturze i różnych postaci zaspokajania kulturalnych potrzeb. Już przy charakterystyce instytucjonalnych ram organizacji kultury podkreślano, że ten sam układ obiektywnych warunków staje się różnym środowiskiem w zależności od postaw korzystających z niego jednostek i grup społecznych. Ten mechanizm relatywizacji występuje z całą wyrazistością przy analizie

---

<sup>8</sup> Współczynniki korelacji wynoszą dla wykształcenia  $C = 0,22$ ;  $T = 0,09$  dla płci  $C = 0,13$ ;  $T = 0,09$ ; dla przynależności organizacyjnej  $C = 0,15$ ;  $T = 0,07$ ; dla pochodzenia społecznego  $C = 0,11$ ;  $T = 0,05$ ; dla pochodzenia lokalnego  $C = 0,07$ ;  $T = 0,03$ .

motywacji ocen i opinii mieszkańców miasteczka na temat jego możliwości kulturalnych.

Rozpatrując zatem uzasadnienia pozytywnych lub negatywnych ocen możliwości życia kulturalnego i rozrywki stwierdzono, że w kategorii zadowolonych względnie najliczniejszy zbiór stanowią wyznawcy koncepcji autonomii kulturalnej przyjmujący moralistyczne określenie pojęcia kultury (20%). W kategorii niezadowolonych natomiast najwięcej odpowiedzi skupia się wokół pojęcia miejskości jako atrybutu kultury (26%).

Ta sama kategoria motywacji najliczniejsza jest wśród odpowiedzi negatywnie oceniających możliwości rozrywki. Przekracza ona tutaj 38%. Dwa wymienione typy motywacji pod wieloma względami są sobie krańcowo przeciwne. Wspólną ich cechą stanowi to, że w przeciwieństwie do pozostałych typów wyjaśnień nie odwołują się one do żadnego określonego układu kulturalnego lub wyodrębnionych, pojedynczych elementów kultury. Wyznawcy autonomii kulturalnej nie czynią tego, gdyż z zasady negują znaczenie instytucji i wartości zewnętrznych w stosunku do jednostki. Ci natomiast, którzy odwołują się do miejskości, operują ogólnym obrazem dużego miasta jako syntezy wielu różnorodnych możliwości i przeciwstawiają mu ograniczenie wyboru, izolację i ubóstwo właściwe dla małego miasteczka.

Negując możliwości życia kulturalnego i rozrywki we własnym mieście używają następujących określeń: „Tutaj to jakby świat deskami zabity”; „Bełchatów to prowincja”; „Tu miescina mała”; „Bo to tutaj co jest?”; „Tutaj... nie ma żadnych takich urządzeń, gdzie by można spędzić czas”; „W dużym mieście, np. w Pabianicach, czy Łodzi, więcej możliwości wyboru rozrywki”; „Tu nie ma nic, chyba że się wyjedzie gdzie dalej. Nie stwarzają warunków”.

Postawy manifestujące się w tych zdaniach można określić jako kompleks prowincji. Żywiołowy pęd do osiedlania się w dużych miastach, stanowiący zarówno konsekwencję dokonujących się w kraju procesów urbanizacyjnych, jak i jeden z ich napędowych czynników, niezawodnie łączy się niekiedy z podobnymi kompleksami. Rozpatrując przytoczone opinie należy jednak pamiętać, że reprezentują one w stosunku do całej próbki stanowisko mniejszości (ok. 18%), że odnoszą się nieco częściej do oceny możliwości rozrywki niż kultury jako całości i że zostały one sformułowane pod wpływem pytania świadomie sugerującego porównanie możliwości życia w dużym i małym mieście<sup>9</sup>.

Na podstawie podobnych materiałów nie należy zatem formułować kategoriycznych wniosków na temat kryzysu małej społeczności lokalnej jako zespołu instytucji zaspokojenia podstawowych potrzeb kulturalnych. Wśród odpowiedzi na to samo pytanie zanotowano również opinie wolne od poczucia upodlenia i manifestujące patriotyzm lokalny: „Kultura dociera wszędzie, dlaczego nasze miasto miało by być upodlone?”; „W dużych miastach to samo, w małych to samo”; „Są gorsze miasta niż nasze”. Problem funkcji tej społeczności i pożądanego kierunku jej ewolucji stanowi jednak bez wątpienia zagadnienie nie urojone. Odpowiedzi odnoszące się do szczegółowo określonych elementów życia kulturalnego miasta pozwalają oświetlić je nieco dokładniej.

Rozbicie i polaryzacja ocen wokół pozytywnego i negatywnego stanowiska, charakterystyczne w ogóle dla opinii o możliwościach kulturalnych, szczegól-

---

<sup>9</sup> Marzenia o przeniesieniu się do dużego miasta są jednak rzeczywiście częste w badanej zbiorowości, zgodnie z danymi zebranymi przez J. Lutyńskiego w odpowiedzi na pytanie, gdzie najchętniej badany mieszkałby w przyszłości.

nie wyraźnie wystąpiły w odniesieniu do kina. Kino skupiło znaczny i prawie równy procent odpowiedzi zarówno osób uznających równość możliwości kulturalnych, jak i krytyków warunków życia kulturalnego w mieście (17,2% oraz 17,6%). Pierwsi wymieniali zwykle sam fakt istnienia kina jako argument na rzecz równości kulturalnej, drudzy krytykowali warunki lokalowe i techniczne projekcji, przestarzały repertuar, rzadkie zmiany programu i stwierdzali wynikający stąd brak możliwości wyboru. Formułowane przez tę kategorię mieszkańców miasta zarzuty dość ściśle odpowiadają opiniom, jakie mógł sformułować kompetentny krytyk oceniający kino bełchatowskie na tle całości kinematografii krajowej. Sytuacja kina w badanym mieście, jak podkreślano, jest przy tym typowa dla większości kin tej samej kategorii.

Mimo tego stanu dla części badanych kino pozostaje symbolem instytucji kulturalnej. Fakt, że ten sam atrybut kultury stawiany jest przez część badanej zbiorowości na drugim miejscu jako element kulturalnego równouprawnienia, przez część zaś na trzecim miejscu jako dowód upośledzenia — może być uznany za charakterystyczny wyraz różnic potrzeb kulturalnych, poziomu wymagań i stopnia informacji. Podobnych rozbieżności ocen tych samych elementów kulturalnych jest więcej. Występują one np. w odniesieniu do świetlic i zespołów amatorskich, zaś w dziedzinie rozrywki — do zabaw i lokali rozrywkowych, choć w tym ostatnim wypadku dokonuje się wyraźniejsza koncentracja, bądź na biegunie pozytywnym (zabawy), bądź negatywnym (lokale).

Są i takie elementy, które prawie jednoznacznie związane są bądź tylko z pozytywną, bądź tylko z negatywną oceną szans kulturalnych społeczności. Do tej kategorii należy teatr i biblioteka. Brak sta-



łego teatru wymienia 22% krytyków jako dowód upośledzenia małej społeczności. Argument ten zajmuje drugie miejsce wśród uzasadnień ocen negatywnych. Biblioteka wymieniona przez 13% zadowolonych zajmuje trzecią pozycję wśród instytucji, z którymi wiąże się pozytywną ocenę kulturalnych możliwości. Jest ona przy tym jedyną z wymienionych instytucji kulturalnych, która nigdy nie stanowi przedmiotu krytyki. Jak można sądzić, zaspokaja ona potrzeby lokalne w dziedzinie czytelnictwa w sposób adekwatny.

W świetle deklaracji badanych potrzeby w dziedzinie życia teatralnego pozostają natomiast nie zaspokojone. Repertuar i poziom objazdowych zespołów rozrywkowych jest częstym przedmiotem krytyki mieszkańców miasta reprezentujących wyższy poziom wykształcenia. Mniej wymagająca kategoria widzów skarży się natomiast na niedostępność widowisk, wynikającą ze szczupłości sali. W rzeczywistości widownia na spektaklach teatralnych wszystkich rodzajów wykorzystana jest przeciętnie prawie w 100%, a na niektórych przedstawieniach liczba sprzedanych biletów przekracza liczbę miejsc siedzących. Wielu badanych członków zbiorowości trafnie charakteryzowało tę sytuację: „Jak teatr przyjedzie, to więcej jest ludzi niż krzeseł”.

Przy rozpatrywaniu życia teatralnego, jako dziedziny nie zaspokojonych potrzeb i wybiegających poza lokalne możliwości aspiracji, wskazane będzie zastosowanie rozróżnienia potrzeb i aspiracji zbiorowych oraz indywidualnych, które proponował w cytowanej pracy Chombart de Lauwe. Trzeba przy tym zastrzec, że potrzeby kulturalne nie noszą nigdy w całości indywidualnego charakteru, są bowiem zawsze ukształtowane w znacznej części przez społeczne oddziaływania. O potrzebach i aspiracjach indywidualnych będzie jednak tutaj mowa w odnie-

sieniu do czynności i przedmiotów pożądaných przez jednostkę rzeczywiście na własny użytek, podczas gdy potrzeby i aspiracje zbiorowe jednostka może deklarować w odniesieniu do wartości uznawanych za pożądane dla zbiorowości, ale nie koniecznie dla siebie osobiście, a zatem należących do kategorii wartości uznawanych nie odczuwanych.

Wiele deklaracji na temat teatru zanotowanych w badanej społeczności nosi cechy tego właśnie drugiego rodzaju. Tak np. mężczyzna z wykształceniem trzech klas, mocno podkreślający upośledzenie Bełchatowa w dziedzinie kultury i rozrywki w porównaniu z dużym miastem stwierdza: „W dużych miastach są ogrody zoologiczne, teatry”. Inny, z wykształceniem czterech klas, który możliwości rozrywki uzależnia od posiadania „forsy”, a sprowadza przy tym rozrywkę do możliwości popicia i potańczenia, negatywnie ocenia możliwości życia kulturalnego w małym mieście w porównaniu z dużym: „Nie ma teatrów: tu ino przyjeżdża teatr”. Podobna kategoria respondentów nie reprezentuje raczej potencjalnych widzów teatru dramatycznego, jednak i dla niej teatr przede wszystkim stanowi kwintesencję pełnych możliwości kulturalnych wymaganych ze względu na potrzeby ogółu zbiorowości. Przyniesione przypadki stanowią przykład postaw określonych poprzednio jako aspiracje „czyste”.

Rozpatrując łącznie wszystkie typy uzasadnień pozytywnych i negatywnych opinii o możliwościach kulturalnych Bełchatowa można stwierdzić, że dominują w nich określenia odnoszące się do drugiego układu organizacji kultury. Określając warunki życia kulturalnego i rozrywki mieszkańcy małego miasta mówią najczęściej o teatrze, bibliotece, klubach i świetlicach, zabawach i lokalach rozrywkowych i różnorodnych lokalnych urządzeniach składających się na miejski charakter miejscowości.

Stosunki towarzyskie, określone poprzednio jako element pierwszego układu towarzyszący formalnej organizacji kultury, zajmują proporcjonalnie niewiele miejsca. Odwołuje się do nich łącznie ok. 7% członków badanej zbiorowości, przy czym liczbie pochwał przyjacielskich stosunków w wąskim gronie jako źródła doświadczeń kulturalnych niemal dorównuje suma narzekań na pospolitość i wulgarność środowiska społecznego, na alkoholizm i awantury przy okazji publicznych zabaw lub zawodów sportowych. Oto przykłady wypowiedzi niektórych krytyków możliwości kulturalnych miasta: „W większych miastach jest więcej gości [sc. ludzi] wyższych niż w Bełchatowie”; „Stale przybywa ludzi z prowincji; są chuligani, a w dużym mieście to ludzie mają większe ambicje”; „Nie ma kulturalnych ludzi, a jak ktoś się z nimi nie spotyka, to sam nie może stać się kulturalnym”.

Ci, którzy oceniają pozytywnie współzycie społeczne jako szansę życia kulturalnego w małym mieście, najczęściej mają przy tym na myśli stosunki towarzyskie w wąskim gronie. Warunkiem kultury są dla nich „spotkania ze znajomymi przy bridge'u, kawie, przy rozmowie ciekawej”. „We własnym domu, tylko w dobranym przez siebie towarzystwie”.

Silny nacisk na potrzebę prywatności stosunków towarzyskich wiąże się z faktem, że kontrola opinii społecznej wyraźnie jest doświadczana w tego typu przejściowej społeczności jako uciążliwa i nieuprawniona ingerencja. „[W dużym mieście] człowieka nie znają tak, to lepiej... a tu, gdzie się człowiek nie ruszy, to każdy wie”. Małe miasto tych rozmiarów i o tym typie ruchliwości nie jest już społecznością swoich, którym przyznaje się prawo do ingerencji, a przynajmniej wglądu w osobiste sprawy. Stąd także własne zainteresowanie sprawami sąsiadów, których znajomość faktycznie jest jeszcze dla wielu

źródłem interesujących symbolicznych doświadczeń, traktowane jest z pewnym zażenowaniem.

W odpowiedzi na postawione badaniem pytanie, czy wolą spędzać czas wolny na czytaniu, słuchaniu radia itp., czy też na rozmowach ze znajomymi i sąsiadami, 65% wybrało pierwszą możliwość, a tylko 17% drugą. Wyborowi pierwszej ewentualności towarzyszył czasem komentarz wyjaśniający, że częstych rozmów należy unikać jako źródła plotek i nieporozumień sąsiedzkich. Z drugiej jednak strony cytowane już poprzednio dane wskazują, że mieszkańcy Bełchatowa bardzo często spotykają się ze znajomymi, przy czym teren życia towarzyskiego stanowi najczęściej mieszkanie prywatne i najbliższe sąsiedztwo domu. Elementom kultury pierwszego układu towarzyszy zatem pewna ambiwalencja postaw, którą można uznać za zjawisko charakterystyczne dla społeczności typu przejściowego. W społeczności tej nie działa już także jednolity, powszechny system obiegu informacji, opinii i plotek oparty na stosunkach personalnych<sup>10</sup>. Ujednolicanie zasobu informacji, podobnie jak zainteresowań i wartości w tych warunkach może już być tylko rezultatem masowych środków komunikowania, które wiążą małą zbiorowość ze społeczeństwem globalnym.

Trzeci układ organizacji kultury, którego aparat stanowią środki masowego komunikowania, rozpatrywany z obiektywnego punktu widzenia, odgrywa

---

<sup>10</sup> Przy okazji podjętej przez Z. Gostkowskiego dla celów metodologicznych kontroli rozchodzenia się wśród mieszkańców Bełchatowa informacji na temat prowadzonych w mieście badań socjologicznych stwierdzono, że mimo objęcia badaniami znacznej proporcji dorosłej ludności, wiadomości na temat badań w toku ich prowadzenia docierały tylko do niewielkiej liczby osób, z którymi jeszcze nie przeprowadzono wywiadu.

bardzo ważną rolę w procesie emancypacji kulturalnej małych miejscowości. W społeczności badanej radio i prasa codzienna stanowią najpowszechniejsze elementy kultury. Fakty te nie znajdują jednak spodziewanego odbicia w subiektywnym obrazie możliwości kulturalnych, na który składają się opinie zbiorowości. Środki masowego komunikowania bardzo rzadko stanowią przedmiot refleksji związanych z oceną kulturalnych możliwości miasta.

W uzasadnieniu opinii na temat tych możliwości często jest wprawdzie mowa o kinie. Zgodnie z ustalonym poprzednio określeniem kino znajduje się jednak na pograniczu pomiędzy drugim a trzecim układem. Jest ono instytucją ściśle związaną z lokalnymi warunkami — a w wypadku Bełchatowa — wyraźnie przy tym określoną przez wynikające z tych warunków ograniczenia.

Trudno wyjaśnić, dlaczego kino jednak często wiąże się w świadomości Bełchatowian z kulturą, natomiast typowe środki masowego komunikowania — bardzo rzadko. Radio, prasę i telewizję łącznie wymienia w pierwszej odpowiedzi, jako argument, na rzecz równouprawnienia kulturalnego, tylko 2,3% badanych. Dopiero przy uwzględnieniu dalszych odpowiedzi proporcja ta wzrasta, ale nie sięga nawet połowy odpowiedzi dotyczących biblioteki i wynosi  $\frac{1}{3}$  wszystkich odpowiedzi odnoszących się do kina. Obserwacje i inne dane wskazują, że kontakt z masowymi środkami stanowi najczęstszą formę kulturalnego uczestnictwa. Zestawiając ten fakt z deklaracjami badanych można zatem stwierdzić, że mamy tu do czynienia z odczuwanymi ale nie uznawanymi wartościami kultury.

Środki masowego komunikowania jeszcze rzadziej wspomniane są w związku z rozrywką. O telewizji mówi się przy tym w ogóle częściej niż o prasie i radio, które stanowi najpowszechniejszy środek

komunikowania, dostępny każdej statystycznej rodzinie w mieście. Dalsze badania recepcji wskazały, że niektóre audycje radiowe, zwłaszcza seryjne audycje „W Jezioranach” i „Matysiakowie” cieszą się dużą popularnością. Stanowią one zarówno źródło rozrywki, jak promieniowania treści, które słuchacze niewątpliwie zaliczyliby do zakresu kultury zgodnie z przyjętymi przez siebie kryteriami. Telewizja, mimo znacznie mniejszego rozpowszechnienia niż radio, odgrywa już dla pewnych kategorii ludności dużą rolę w faktycznej recepcji kultury. Stanowi poważną konkurencję dla kina, jak wspomniano w poprzednim rozdziale. Tylko nielicznym pytanim osobom przychodzi jednak na myśl to narzędzie kontaktów z kulturą w związku z próbą bilansu kulturalnych możliwości i braków własnego środowiska. Występuje tu niewątpliwie niezgodność wartości uznawanych i odczuwanych.

W związku z tym trzeba się zastanowić nad istotnością analizowanego problemu. Można by uznać, że skoro rozumienie kultury przejmowane przez badanych oraz wyrażane przez nich aspiracje odpowiadające uznawanym lecz nie odczuwanym wartościom nie pokrywają się z formami ich faktycznego udziału w życiu kulturalnym, tj. wartościom odczuwanym, ich refleksja na temat kultury posiada małe znaczenie i nie zasługuje na uwagę. Takie stanowisko byłoby jednak powierzchowne. Analiza potocznych poglądów na temat kultury jest nie tylko ciekawa z teoretycznego, socjologicznego i semiotycznego punktu widzenia, lecz ma za przedmiot zjawiska o niewątpliwiej praktycznej doniosłości. Niektóre aspekty praktyczne wynikających z niej wniosków można wskazać na przykładzie przedstawionych danych.

118 W toku analizy opinii mieszkańców Bełchatowa na temat możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych

w ich mieście wyodrębniono typ postawy, określony jako kompleks prowincji. Pełniejsze uświadomienie roli trzeciego układu kulturalnego mogłoby wpłynąć na minimalizację tego kompleksu. Wiąże się z tym zagadnienie większej jeszcze wagi. Jak ustalono, w badanej zbiorowości dominuje selektywne i wartościujące rozumienie kultury. Kultura jest tu pojmowana jako sfera wartości wyższych. Brakowi jasnego uświadomienia kulturalnego charakteru środków masowego komunikowania może towarzyszyć ograniczone wykorzystanie tkwiących w nich wartości intelektualnych, moralnych i estetycznych, to jest tego, co w potocznym przekonaniu składa się na kulturę. Dalsza analiza zakresu kontaktów z czasopiśmiennictwem społeczno-kulturalnym oraz sposobu wykorzystania radia i telewizji wskaże, że wiele deklarowanych aspiracji kulturalnych mogłoby znaleźć zaspokojenie w trzecim układzie kultury, gdyby środowisko stwarzało dostateczne po temu podniety.

Liczne obserwacje i badania wskazują, że trzeci układ, którego zasadniczą cechą z socjologicznego punktu widzenia stanowi pośredni charakter kontaktu społecznego, odznacza się większą pasywnością, w procesie komunikowania niż układ drugi. Najnowsze teorie kultury masowej odrzuciły wcześniejsze koncepcje automatycznego oddziaływania środków masowego komunikowania na bierną masę odbiorców. W jej miejsce przyjmuje się tezę o czynnej postawie odbiorców, którzy dokonują wyborów i odrzuceń z prezentowanego sobie szerokiego zakresu zhomogenizowanych treści. Duży wpływ na charakter tego wyboru wywierają społecznie określone potrzeby i aspiracje kulturalne, które mogą być w sposób aktywny kształtowane przez drugi układ kulturalny operujący bezpośrednimi oddziaływaniami społecznymi. Powyższe twierdzenia po części stanowią jeszcze hipotezy wymagające weryfikacji, lecz znacz-

nie już uprawdopodobnione. Członkowie charakteryzowanej tutaj społeczności w swej masie dość jednostronnie utożsamiali kulturę z elementami drugiego układu nie dlatego, aby zdawali sobie sprawę z tego kierunku i mechanizmu zależności, lecz raczej dlatego, że przywykli do bardziej tradycyjnego pojęcia kultury, nie uwzględniającego jeszcze kultury masowej w całej rozciągłości.

Na tle opinii ogółu mieszkańców warto rozpatrzyć osobno stanowiska wyodrębnionych jednostek lokalnych przywódców i przodowników kultury. Część tych opinii pochodzi z wywiadów przeprowadzonych ze zbiorem osób specjalnie wyselekcjonowanych na zasadzie obserwacji i wskazanych przez mieszkańców miasta w toku badania tysiącosobowej próbki. Część materiałów dostarczyła dyskusja prasowa, nie inspirowana celowo przez badania, chociaż nie wolna może od pewnego ich wpływu, tocząca się w lokalnym dziale tygodnika regionalnego pod charakterystycznym nagłówkiem „Kultura dla 8 tysięcy”<sup>11</sup>.

W dyskusji zabrało głos 15 osób. Siedem z nich reprezentowało kategorię formalnych organizatorów życia kulturalnego lub kierowników instytucji i organizacji społeczno-politycznych. Cztery osoby, inteligentów z wyższym wykształceniem, można zaliczyć do kategorii przodowników kultury i przynajmniej jedna z tych osób pełniła rolę przywódcy nieformalnego kręgu kulturalnego. Wśród pozostałych byli uczniowie i jeden pracownik fizyczny.

Dyskusja została wszczęta pod hasłem poszukiwania dróg rozwoju kulturalnego miasta, należy zatem traktować ją jako wyraz nie zaspokojonych potrzeb i aspiracji. Jakkolwiek uczestnicy przemawiali w

---

<sup>11</sup> „Gazeta Ziemi Piotrkowskiej” 1964, nr 20 - 28. „Gazeta” jest wydawnictwem tygodniowym; jedną kolumnę każdego numeru zajmują informacje i artykuły dotyczące Bełchatowa.



imieniu własnym, wszyscy formułowali postulaty kulturalne z uwagi na potrzeby zbiorowe. Sytuacja, w jakiej zabrali głos, była bardziej formalna niż sytuacja osób objętych badaniem socjologicznym i ze względu na charakter dyskusji prasowej, i z uwagi na role, które większość z nich pełniła w życiu społecznym miasta.

Zrozumiałe jest, że ta grupa przywódców i przodowników kultury, bardziej jeszcze niż ogół badanych, skupiała uwagę na drugim układzie kultury, za tę dziedzinę bowiem piszący czuli się odpowiedzialni i na nią mieli pewien wpływ faktyczny ze względu na pełnione funkcje lub zaangażowanie społeczne. W ich wypowiedziach wystąpiły ponadto inne cechy nie zaznaczające się z równą wyrazistością w opiniach statystycznie przeciętnych respondentów. Wśród najpilniejszych potrzeb kulturalnych miasta po siedem osób wymieniło tutaj rozbudowę lub reorganizację świetlic, rozwój klubów-kawiarni i organizację dyskusji. Cztery osoby mówiły jeszcze ponadto o zespołach amatorskich, trzy — o potrzebie rozwoju twórczości artystycznej. Przywódcy i przodownicy kultury najwyraźniej zatem akcentowali znaczenie rozwoju działalności kulturalnej, którą określa się często jako formę aktywnego uczestnictwa w kulturze. Inne dziedziny kulturalnych oddziaływań, poza filmem, który wymieniło sześć osób, tylko sporadycznie były wspomniane.

Indywidualne wywiady przeprowadzone w toku badań z wybranymi przodownikami kultury, wśród których znaleźli się także niektórzy uczestnicy dyskusji prasowej, potwierdziły wnioski o przyjmowanych przez nich kryteriach ważności kulturalnych działań. Aspiracje tej kategorii członków badanej zbiorowości skierowane są przede wszystkim na bezpośrednią wymianę kulturalną, na stworzenie środowiska, w sensie kręgu osób zainteresowanych współ-

ną problematyką intelektualną i artystyczną, wymieniających doświadczenia i ułatwiających sobie wzajem organizację przeżyć kulturalnych.

W intencjach szczególnie wyraźnie skryształizowanego nieformalnego kręgu przodowników, na który udało się natrafić w badaniach, postulowane instytucje wymiany kulturalnej miałyby służyć możliwie najwyższemu poziomowi treści kulturalnych, pełniąc niejako rolę awangardową w życiu społeczności. W odniesieniu do tego postulatu zarysowała się rozbieżność między nieformalnymi przodownikami a formalnymi przywódcami kultury proponującymi organizację instytucji o możliwie szerokim zasięgu, a przy tym łatwiejszym do osiągnięcia poziomie. Jedna strona zarzucała zwolennikom przeciwnego stanowiska tradycjonalizm, sama zaś była oskarżona przez nich o elitaryzm. W jednym z zanotowanych wypadków ta różnica aspiracji doprowadziła do zahamowania inicjatywy rozwoju życia klubowego. Rozbudowa instytucji kulturalnych poszła następnie drogą organizacji domu kultury opartego o ustalone formy pracy świetlicowej.

Przykład ten zasługuje na zanotowanie, wydaje się bowiem charakterystyczny dla badanego typu społeczności i aktualnych procesów jej rozwoju. Wzmoczona ruchliwość przestrzenna i społeczna wpływa na wewnętrzne różnicowanie się niewielkich zbiorowości, które tracą charakter homogenicznej wspólnoty. Unifikujące wpływy kultury masowej nie są zaś tak radykalne, aby można było mówić o standaryzacji potrzeb i gustów w oparciu o nowe, ponadlokalne wpływy, jako o zjawisku dokonanym. Przeciwnie, w obrębie samej społeczności istnieje świadomość znacznego zróżnicowania kulturalnego. Jeden z uczestników dyskusji prasowej stwierdzał potrzebę kształtowania kultury o formach zróżnicowanych, wyspecjalizowanych, zdolnych zaspokoić wymagania

różnych grup i kategorii społecznych. Realizacja podobnych postulatów w ramach formalnych instytucji drugiego układu kultury jest jednak trudna, gdyż wymaga większego nakładu środków, wyższych i bardziej różnorodnych kwalifikacji personelu, przy dosyć ograniczonym z góry zakresie oddziaływania.

Aby ocenić szanse rozwoju wielopoziomowej organizacji kultury w małym mieście charakteryzowanego tutaj typu, należy niewątpliwie rozważyć stosunek deklarowanych aspiracji i potrzeb do faktycznych, aktualnych wzorów kulturalnych zachowań.

Omawiając poprzednio postulaty formułowane w badanej zbiorowości w odniesieniu do teatru stwierdzono, że przynajmniej w wypadku pewnych kategorii społecznych postulaty te należy traktować jako deklarację zbiorowych aspiracji i wartości uznawanych, nie zaś odbicie osobistego stanowiska respondentów i wartości przez nich odczuwanych. (Dla pewnej części zbiorowości teatr stanowił wartość uznawaną, ale nie wartość odczuwaną). Znaczy to, że niektórzy respondenci uważali teatr za element otaczanej szacunkiem wyższej kultury, zaś odwiedzi-ny teatru za czynność godną pożądaną, niekoniecznie jednak była to czynność osobiście przez nich pożądana, odczuwana jako przyjemna i stanowiąca potencjalny wzór ich faktycznych zachowań.

Analizując aspiracje i deklarowane potrzeby kulturalne mamy z reguły do czynienia ze sformułowaniami odnoszącymi się do wartości koncepcyjnych lub modeli normatywnych. Ustalenie ich stosunku wobec wzorów faktycznego zachowania wymaga analizy dodatkowych materiałów. Zagadnieniu temu będą poświęcone następne rozdziały pracy. Same modele normatywne stanowią jednak również ważny przedmiot badania. Jako wyraz zbiorowych potrzeb i aspiracji społeczności wyznaczają one często kierunek jej dalszego rozwoju, jakkolwiek niektóre ich ele-

menty mogą nosić charakter czysto utopijny. Wśród przedstawionych tutaj projektów i postulatów, odnoszących się do życia kulturalnego miasta wyrażonych wprost lub implikowanych przez krytyka istniejącego stanu rzeczy, niewiele jednak było utopii.

Realizmem odznaczały się zwłaszcza koncepcje przodowników i przywódców kultury. Zgłaszano wprawdzie również dezyderaty, które w aktualnej sytuacji miasta nie były możliwe do urzeczywistnienia. Taki charakter miały koncepcje stałego teatru lub kilku kin, które dostarczyłyby możliwości wyboru programu. Większość projektów odnosiła się jednak do rozbudowy lub reorganizacji istniejących instytucji nie wykraczającej poza realne możliwości w aktualnej sytuacji. Te zaś postulaty, które trzeba było uznać za nierealne w istniejących warunkach, tracą utopijny charakter, gdy zostaną usytuowane w perspektywie rozwojowej zakładającej radykalne zmiany poziomu uprzemysłowienia i urbanizacji regionu. Należy pamiętać, że takie perspektywy określały kontekst badania, zwłaszcza w jego pierwszej fazie, kiedy stanowiły charakterystyczny czynnik kształtowania nastrojów badanej zbiorowości w związku z planami wielkiej inwestycji przemysłowej.

Odsunięcie tych planów na bliżej nieokreśloną przyszłość nie wpłynęło jednak na dezaktualizację przyjętej ramy odniesień. Perspektywy rozwoju przemysłowego stanowią bowiem stały element sytuacji społeczności miejskich kraju, jakkolwiek występować mogą z większą lub mniejszą wyrazistością. Także i w drugiej fazie badania nie utracił zatem aktualności problem projektów odnoszących się do rozwoju miasta i roli przeobrażeń kulturalnych w tych planach.

Do drugiej próbki mieszkańców miasta badanej w 1965 r. skierowano m.in. pytanie nawiązujące do zachodzących w społeczności zmian dotyczących tego,

co ich zdaniem powinno się zmienić w mieście w najbliższym czasie. Ani samo pytanie, ani jego kontekst nie zawierały żadnych sugestii, które mogłyby skierować uwagę badanych na sprawy kultury symbolicznej w przyjętym tu rozumieniu. W odpowiedzi 24% pytanych osób mówiło wyłącznie o postulowanych zmianach w dziedzinie kulturalnej, zaś 51% ogółem wymieniało sprawy kultury jako jedyne lub towarzyszące innym pożądanym elementom rozwoju społeczności. Spontanicznie zadeklarowane zainteresowanie kulturą można zatem uznać za znaczne. Procent osób postulujących rozwój kulturalny przewyższa proporcję tych, którzy w pierwszym badaniu wyrażali niezadowolenie z aktualnych możliwości kulturalnych miasta. Jedne i drugie deklaracje wiążą się jednak przede wszystkim z modelami normatywnymi odnoszącymi się do aktywności kulturalnej. Innej miary stopnia i poziomu kulturalnych zainteresowań poszukiwać będą następne rozdziały, poświęcone faktycznej aktywności kulturalnej realizującej się w różnych formach recepcji właściwej dla drugiego i trzeciego układu kultury.

Analiza deklarowanych ocen możliwości kulturalnego życia, w których wyrażają się wartości uznawane w badanej zbiorowości, wskazuje na znaczne zróżnicowanie wartości i postaw. Zróżnicowanie to zaznacza się w całej próbie dychotomizacją odpowiedzi, to znaczy ich podziałem na dwie, prawie równe liczebnie grupy przeciwnych opinii. Większa jeszcze rozpiętość stanowisk zaznacza się przy zestawieniu odpowiedzi zadowolonych respondentów z opiniami niektórych uczestników dyskusji prasowej wyrażających aspiracje kulturalne daleko wybiegające poza granice możliwości zaspokojenia dostępne w lokalnej społeczności. To zróżnicowanie wartości i aspiracji stanowi jeden ze wskaźników odejścia badanej społeczności od typu zwartej wspólnoty o je-

dnolitym systemie wartości, zamkniętej w sobie i nie wybiegającej w swych potrzebach i dążeniach poza granice własnych opłotków.

Ocenie możliwości kulturalnych towarzyszy często wyrażenie ogólnej opinii o własnej społeczności. I w tej dziedzinie również występuje znaczne zróżnicowanie stanowisk wahających się od zdecydowanej krytyki do manifestacji lokalnego patriotyzmu. Niejednorodność postaw w tej dziedzinie można uznać za szczególnie charakterystyczny wskaźnik dystansu w stosunku do tradycyjnej społeczności-wspólnoty, która dla swych członków stanowiła bezwarunkowo akceptowaną normę i jedyną miarę.

Odnotowując różnorodność deklarowanych opinii i postaw należy wrócić do stwierdzonego poprzednio faktu słabych zależności między społecznymi cechami mieszkańców miasta a deklarowanymi wartościami i postawami. Zaskakujący wydaje się zwłaszcza niski współczynnik zależności między wykształceniem a poziomem aspiracji, których wskaźnik stanowią deklaracje zadowolenia lub niezadowolenia z warunków życia kulturalnego w mieście.

Można wskazać pewne hipotetyczne czynniki wyjaśniające taką sytuację. Pierwszy tkwi w samej strukturze wykształcenia, w której nikłą pozycję stanowi kategoria osób z wykształceniem wyższym, w największym stopniu, jak wiadomo z innych badań, różnicującym uczestnictwo kulturalne. Wydaje się jednak, że przyczyny podziału opinii na temat możliwości kulturalnych w obrębie tych samych lub zbliżonych kategorii wiążą się także z różną i zależną od układu indywidualnych właściwości umiejętnością wykorzystania dostępnych w małym mieście możliwości kulturalnego uczestnictwa.

Wracając do ustalonej poprzednio terminologii można powiedzieć, że silne i autentyczne odczuwanie wartości intelektualnych i estetycznych dostarcza

bodźca do pełniejszego i lepszego wykorzystania dostępnych elementów kulturalnych drugiego i trzeciego układu, np. księgozbioru lokalnej biblioteki, programu radia i telewizji. Osoby, które aktywnie odnoszą się do swego środowiska kulturalnego i maksymalnie wykorzystują jego możliwości, mogą zatem mniej krytycznie oceniać warunki zaspokojenia kulturalnych potrzeb. Najbardziej krytycznych sądów można natomiast oczekiwać od osób posiadających wiele aspiracji kategorii „czystej”, tj. nie popartych rzeczywiście odczuwaną potrzebą kontaktu z uznawanymi, lecz nie odczuwanymi wartościami. Najmniej krytyczni są oczywiście ci, których potrzeby kulturalne zamykają się w zasadzie w ramach pierwszego układu. Dla tych obojętny jest dostęp do formalnych instytucji i środków przekazywania kultury, której treści należą z ich punktu widzenia do kategorii wartości nie uznawanych i nie odczuwanych.

Nieco uwagi należy poświęcić jeszcze reprezentantom „czystych” aspiracji kulturalnych, nie realizujących się najczęściej w faktycznym dążeniu do osiągnięcia wartości kultury uznawanych w sposób deklaracyjny. Ten typ postawy może się wydawać jałowy z punktu widzenia uczestnictwa kulturalnego, a jedynie rodzący niezadowolenie z istniejącej sytuacji kulturalnej. Tego rodzaju postawę nazywać się zwykło snobizmem kulturalnym. Z perspektywy rozwoju kultury stanowi ona jednak zjawisko pozytywne. Badania wskazują, że nie realizowane aspiracje rodziców określają często ich realne zabiegi wychowawcze w stosunku do własnych dzieci. A zatem uznawane, lecz nie odczuwane wartości współczesnego pokolenia można traktować jako jeden z czynników ułatwiających prognozę rozwoju kulturalnego.

Koncepcja kultury w węższym rozumieniu — której zastosowanie do empirycznych, monograficznych materiałów stanowi niniejsza praca — zakłada jednolitą podstawę wszelkich analiz socjologicznych z dziedziny kultury. Podstawy tej dostarcza pojęcie symbolizacji jako swoistego typu aktywności ludzkiej polegającej na formułowaniu znaczeń, oraz pojęcie komunikacji, tj. wymiany znaczących przekazów w procesie interakcji społecznej<sup>1</sup>. Kultura jest więc tutaj zawsze w ostateczności rozumiana jako określona forma działalności ludzkiej.

Nie we wszystkich fazach monograficznej charakterystyki występuje jednak potrzeba odwoływania się do podstawowych kategorii analizy. Zwłaszcza tam, gdzie mowa o instytucjonalnych ramach organizacji życia kulturalnego, uciążliwe i niezręczne byłoby przekładanie za każdym razem utartych zwrotów tego typu charakterystyki na terminy właściwe dla behawioralnego ujęcia kultury.

Używane w podobnej analizie określenia procesów, stosunków, instytucji nie stanowią hipostaz, tj. abstrakcyjnych, ogólnych pojęć, których przedmiotem przypisuje się byt realny, lecz pełnią rolę skrót-

---

<sup>1</sup> Por. rozdział I tej pracy oraz A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, 1964, cz. I; *Z historii i socjologii kultury*, 1969, cz. III.



tów myślowych wyrażających powtarzalność i regularność pewnych typów zachowań, stałość reguł i usankcjonowanych zasad. Pojęcia te stosuje się do zespołu urządzeń instrumentalnych w stosunku do semiotycznych zachowań.

Pojęcie uczestnictwa kulturalnego, lub kulturalnej partycypacji, w sposób najbardziej bezpośredni odnosi się do samego procesu interakcji symbolicznej stanowiącego rdzeń zainteresowania socjologii kultury. Na uczestnictwo kulturalne składają się czynności formułowania oraz odbierania i interpretowania symbolicznych przekazów. Badanie tego zjawiska skupia się wokół zagadnień, kto przekazuje komu jakie treści i jaki wpływ wywierają przyjęte treści na odbiorcę. Określenie to odpowiada znanej formule H. Lasswella, zastosowanie jego nie jest jednak ograniczone do kultury masowej, a sposób ujęcia wyodrębnionych w nim zagadnień nie musi, a nawet w pewnych wypadkach nie może, ściśle naśladować wzoru badań procesów masowego komunikowania.

Powiedziano poprzednio, że analiza uczestnictwa kulturalnego stanowi rdzeń badania życia symbolicznego małej społeczności lokalnej ze względu na przyjęte rozumienie kultury. Jednak nawet przy zbliżonym pojmowaniu kultury istnieje wiele możliwych sposobów określenia przedmiotu podobnej analizy. Dla przedstawienia skali możliwych różnicowań posłużyć może przykład studium L. L. Warnera z cyklu *Yankee City*. Badana przez Warnera społeczność miała ludność dwukrotnie liczniejszą od Bełchatowa, stanowiła element społeczeństwa o innym ustroju, innej tradycji, innym składzie etnicznym. Wszystkie te różnice nie uniemożliwiają jednak porównania, stanowią natomiast podłoże oczekiwanych odmienności kulturalnej partycypacji.

Studium Warnera nie może stać się podstawą ści-

słego porównania ze względu na odmienne wyznaczenie zakresu badanych zjawisk kultury. Pożyteczne będzie jednak jego wykorzystanie właśnie dla wskazania różnych możliwości zastosowania zbliżonych pojęć o kulturze.

W przeciwieństwie do Lyndów, Holingsheada, Westa i innych cytowanych w pierwszym rozdziale autorów socjologicznych i antropologicznych monografii lokalnych, a także w przeciwieństwie do licznych autorów polskich, Warner w swoim cyklu monograficznym wyodrębnił wyraźnie zagadnienia kultury poświęcając im końcowy tom serii *Yankee City*<sup>2</sup>. Według określenia Warnera przedmiot tego tomu stanowi życie symboliczne mieszkańców Yankee City traktowanych jako reprezentacja społeczeństwa amerykańskiego w ogóle. Rozumienie symbolicznych działań u Warnera zbliżone jest do koncepcji niniejszej pracy; opiera się ono na pewnych ogólnych elementach teorii semantycznych i koncepcjach komunikowania. Wybrany zakres badanych zjawisk symbolicznych określony jednak został w sposób bardzo swoisty.

Warner interesował się przejawami życia symbolicznego jako czynnikiem więzi społecznej. Wzorem Durkheima wyróżniał wśród wyobrażeń zbiorowych sferę świecką i sakralną, którą, podobnie jak mistrz francuski, rozumiał jako dziedzinę związaną nie wyłącznie z religią, lecz z wszelkimi formami wierzeń i rytuału spajającego społeczeństwo w kłębie wspólnych wartości i stanowiącego narzędzie samoafirmacji grupy. Życie symboliczne badanej zbiorowości ujmował głównie z punktu widzenia jego integracyjnych funkcji społecznych. W związku z tym interesowały go właśnie zjawiska symboliczne o wy-

---

<sup>2</sup> W. L. L. Warner, *The Living and the Dead. A Study of the Symbolic Life of Americans*, 1959.

rażnie instrumentalnym charakterze, zwłaszcza praktyki powiązane z życiem politycznym społeczności lokalnej.

U Warnera jednak na wyznaczenie zakresu badań bardziej niżeli przedmiot i funkcja procesu komunikowania wpłynęła jego forma. Warner zajmuje się w swym studium prawie wyłącznie zjawiskami komunikacji, która realizuje się w bezpośrednich kontaktach personalnych. Jest to niewątpliwy wpływ metodologicznego nastawienia ukształtowanego w okresie etnologicznych badań autora. Skala porównań, którą stosuje Warner przy opisie badanego miasta Nowej Anglii, ogranicza się prawie całkowicie do kręgu społeczności pierwotnych australijskich, afrykańskich i melanezyjskich. Zrozumiałą konsekwencją ramy odniesień i takiego generalnego nastawienia jest poszukiwanie we wszystkich badanych dziedzinach kultury symbolizmu realizowanego w formie bezpośrednich kontaktów i wyrażonego w odpowiednich do tego celu systemach znaków.

W sferze życia politycznego Yankee City symbolem wybranym przez Warnera jako przedmiot opisu jest młody lokalny działacz, który przełamał tradycję plutokratycznego przywództwa w mieście, i jego osobisty wpływ na otoczenie. Przedmiot obszernej analizy stanowi uroczystość zorganizowana w trzechsetną rocznicę powstania miasta, obchody Dnia Dziękczynienia, działalność stowarzyszeń lokalnych, a wreszcie ściśle religijny ceremoniał roku sakralnego wszystkich reprezentowanych w mieście wyznań. Autor nie pomija całkowicie tematycznych wątków symbolicznych, które przenoszą się w czasie i przestrzeni poprzez długą tradycję symboliczną o charakterze pośrednim. Poszukuje jednak zawsze transpozycji tych wątków na bezpośrednio, aktualne kontakty. Integrujące funkcje historii bada więc nie poprzez dane o czytelnictwie książek historycznych

i studiowanych podręcznikach, ale poprzez opis pochodu kostiumowego zorganizowanego z okazji uroczystości trzystolecia. Nie zbiera informacji o lekturze Biblii, lecz zajmuje się analizą treści wygłaszanych kazań. Nie interesuje się siecią pośrednich stosunków symbolicznych wiążących życie kulturalne Yankee City z kulturą całego kraju, lecz tylko komunikacją realizowaną poprzez bezpośrednie kontakty ludności samego miasta.

Wyłącznie podobnego ujęcia w monografii życia symbolicznego współczesnej amerykańskiej społeczności miejskiej budzi istotne zastrzeżenia. W pięćsetstronicowym tomie 50 stron zajmuje charakterystyka polemik prasowych wokół sylwetki politycznego przywódcy miasta. Jest to jedyny rozdział poświęcony środkom masowej komunikacji. Poza tym nie wspomina się w ogóle o środkach masowego przekazu, nie mówi się o magazynach ilustrowanych, radiu i filmie, które odgrywały tak dużą rolę w symbolicznej kulturze Ameryki lat trzydziestych i czterdziestych.

Zgodnie z przyjętą tutaj terminologią można zatem powiedzieć, że Warner w swojej monografii kultury symbolicznej całkowicie pomija trzeci układ organizacji kultury, skupia się zaś na układzie drugim, który przy tym upodabnia możliwie jak najbardziej do funkcjonowania tradycyjnego pierwszego układu. Sakralny rytuał narodowych i religijnych uroczystości sprowadza bowiem do obrazu ludowego świętowania w obrębie pozornie izolowanej i samowystarczальной społeczności.

Integracyjne procesy kultury symbolicznej we współczesnych lokalnych społecznościach noszą znacznie bardziej złożony charakter i mają bardziej zróżnicowane formy. Warner przedstawił zatem tylko niektóre elementy symbolicznego życia, jakkolwiek niewątpliwie elementy istotne.

W badaniach bełchatowskich nie poświęcono tak wielkiej uwagi formom kulturalnego uczestnictwa polegającego na realizacji rytuału religijnych lub cywilnych uroczystości, wychodząc z założenia, że te odświętne okazje nie równoważą znaczenia przeżyć symbolicznych realizujących się codziennie na innych drogach. Sfera życia religijnego nie stanowiła, jak już stwierdzono, przedmiotu szczególnych badań. Wywiady wolne i potoczne obserwacje życia Bełchatowa oraz studia nad religijnością prowadzone w innych, podobnych miejscowościach pozwalają stwierdzić, że organizacja roku rytualnego oraz pewne ceremonie religijne związane z fazami indywidualnego i grupowego życia stanowią wciąż dla małych lokalnych zbiorowości ważne momenty symbolicznych przeżyć<sup>3</sup>.

Zbiorowe, zewnętrznie widoczne formy tego rodzaju czynności kulturalnych najwyraźniej występują w Bełchatowie w związku z pierwszą komunią dzieci, z przechodzeniem przez miasto pielgrzymek do Częstochowy, a zwłaszcza z uroczystościami święta Bożego Ciała. Ceremoniał tej ostatniej uroczystości nosi bowiem charakter zbiorowy i realizuje się zewnątrz murów kościoła. Jego uczestnicy dzielą się na dwie różne kategorie: czynnych organizatorów, zajmujących się przygotowaniem ołtarzy, prowadzących księdza i niosących baldachim, chorągwie i inne ceremonialne symbole oraz zwykłych uczestników procesji. Do pierwszej kategorii wchodzi prawie wyłącznie ludzie starsi, w wieku powyżej 50 lat, pracownicy fizyczni: rzemieślnicy, rolnicy lub robotnicy na emeryturze. Skład drugiej kategorii jest bardziej zróżnicowany pod względem społeczno-demograficznym. Większość informatorów

---

<sup>3</sup> E. Ciupak, *Parafianie. Wiejska parafia katolicka*, 1961; tenże, *Kultura religijna wsi. Szkice socjologiczne*, 1961.

zwraca jednak uwagę na spadek liczby młodzieży. Udział młodzieży określają wprawdzie na ok. 30%, stwierdzają jednak, że znaczna jej część pochodzi nie z miasta, lecz z okolicznych wsi. Miejscowa młodzież szkolna korzysta z możliwości udziału w innych, organizowanych w tym dniu imprezach rozrywkowych w większym stopniu aniżeli dorośli.

Przesunięcie się granicy wieku czynnych uczestników szczególnie widoczne jest także w wypadku chóru kościelnego, którego członkowie w większości przekroczyli pięćdziesiąty rok życia i są wyłącznie pracownikami fizycznymi. Tylko w pielgrzymkach, jak długo się one odbywały, wyraźniejszy był udział młodzieży. Inne tradycje roku obrzędowego, których nosicielami byli młodzi ludzie, jak chodzenie z szopką i gwiazdą, nie odrodziły się już po okresie okupacji. Według relacji informatorów już tylko dzieci podtrzymują obyczaj przebierania się w ostatki.

Odpusty, odbywające się w Bełchatowie trzy razy w roku, nie łączą się już z zabawami publicznymi. Ścisłe kościelne uroczystości przyciągają jednak w tych dniach liczniejszych niż zwykle uczestników, zwłaszcza spoza miasta, gdyż sami Bełchatowianie — według relacji informatorów — wola, także w tych dniach, po mszy porannej zachować wolny czas na inne zajęcia. Kramy odpustowe, choć już nie rozstawiane przy kościele, ale na targowisku, przyciągają jednak rodziny z dziećmi, dla których zachowują charakter atrakcji.

Wszystkie wymienione formy obrzędowego symbolizmu występują także w społecznościach wielkomiejskich. Nawet w dużym, paruset tysięcznym mieście procesja Bożego Ciała lub wielkotygodniowe odwiedziny kościołów nadają charakterystyczny wygląd niektórym punktom miasta. Waga tego rodzaju ceremonii jest jednak większa w małym mieście ty-

pu Bełchatowa i to nie tylko ze względu na charakter ludności, która w związku z niższym, przeciętnym poziomem wykształcenia większą wagę przykładają do tego typu praktyk. W grę wchodzi także takie względy, jak centralna lokalizacja kościoła oraz bardziej ograniczone niż w dużym mieście możliwości uczestnictwa w innego rodzaju imprezach.

Z drugiej jednak strony te same warunki sprawiają, że uroczystości świeckie, związane ze świętami państwowymi i rocznicami międzynarodowego ruchu robotniczego nabierają również w środowisku małego miasta większej wagi. 1 Maj, 22 Lipiec, rocznica Rewolucji Październikowej nadają obliczu miasta charakterystyczny wyraz znacznie mocniej zaakcentowany niż w dużym mieście, gdzie afisze filmowe i teatralne, ogłoszenia o imprezach rozrywkowych, neony i wystawy sklepów konkurują z dekoracjami świątecznymi i plakatami propagandowymi odciągając uwagę przechodniów. Obchody uroczystości publicznych w małej społeczności są także znacznie bardziej skoncentrowane, stwarzają okazję do zespolenia całej zbiorowości. Do rytuału obchodów bełchatowskich należy w lecie zabawa w parku podworskiego ośrodka, oddalonego o parę kilometrów od centrum miasta oraz występy zespołów amatorskich w części artystycznej akademii. Główna rola przypada przy tym zespołom miejscowego zakładu przemysłowego, których działalność w dużej mierze wiąże się właśnie z zaspokojeniem potrzeb podobnych uroczystości.

Ograniczanie analizy symbolicznej kultury społeczności do badania treści prezentowanych przy okazji podobnych imprez nie byłoby jednak uzasadnione żadnymi względami. Lokalna realizacja treści kulturalnych, charakterystyczna dla drugiego układu ma niewątpliwy wpływ na stosunek odbiorców do kulturalnych przekazów. Mała społeczność nie

wytwarza jednak tych treści, najwyżej dokonuje ich interpretacji. Rozpatrywanie lokalnego rytuału świąt publicznych w oderwaniu od przekazów docierających równocześnie poprzez środki masowego komunikowania i dotyczących tych samych okoliczności prowadziłyby do pozbawienia symbolicznych doświadczeń członków zbiorowości właściwego dla większości z nich kontekstu. Kontekst ten stwarza w odniesieniu do rytuału świąt publicznych radio, prasa i telewizja, które ponadto — wraz z licznymi innymi elementami drugiego i trzeciego układu kultury — dostarczają na codzień, nie tylko od święta wielu innych treści, składających się na ogół doświadczeń symbolicznych małej społeczności wiążących ją poprzez kontakty pośrednie ze społeczeństwem globalnym.

Analiza kultury symbolicznej może ograniczać się do niektórych wybranych dziedzin uczestnictwa kulturalnego traktowanych jako wskaźniki, dobór wskaźników nie powinien jednak opierać się na kryteriach uzasadnionych w odniesieniu do tradycyjnego, pierwotnego społeczeństwa, lecz nie uwzględniających podstawowych składników kultury zbiorowości stanowiącej element nowoczesnego społeczeństwa globalnego. Z drugiej jednak strony ograniczenie badań do małej społeczności stanowiącej jedynie fragment tego społeczeństwa wiąże się z wyłączeniem z zakresu zainteresowań pewnych aspektów uczestnictwa kulturalnego.

Uczestnictwo kulturowe ma dwie zasadnicze formy: twórczość czyli formułowanie przekazów symbolicznych oraz ich odbiór — recepcję kultury. W małej społeczności lokalnej, której pierwszy układ przestał być źródłem spontanicznej twórczości o charakterze kultury ludowej, występuje w zasadzie tylko ta druga postać kulturalnego uczestnictwa. Amatorska działalność artystyczna stanowiąca element



drugiego układu, tj. włączona w ramy formalnej organizacji, nosi charakter odtwórczy i często zaspokaja raczej potrzeby społecznego kontaktu uczestników zespołów aniżeli aspiracje twórcze<sup>4</sup>. Spośród jedenastu bełchatowskich zespołów amatorskich trzy oceniane są jako dobre według oficjalnych kryteriów Wojewódzkiego Ośrodka Instrukcyjno-Metodycznego. Nie lekceważąc roli ruchu amatorskiego jako czynnika pobudzającego zainteresowania kulturalne, nie można jednak uznać udziału w tym ruchu za właściwe kryterium rozróżnienia czynnego i biernego stosunku wobec kultury.

Ujęcie kultury jako symbolizacji realizującej się w społecznym procesie komunikowania nawiązuje do koncepcji dzieła artystycznego lub intelektualnego aktualizującego się ostatecznie dopiero poprzez percepcję odbiorcy. Według R. Ingardena dzieło artystyczne stanowi schemat niedookreślony; jego konkretyzacja dokonuje się w każdorazowym przeżyciu estetycznym odbiorców stanowiącym konieczne uzupełnienie procesu twórczego. Podobne stanowisko zajmuje wielu estetyków różnych epok i różnych orientacji. Współczesna, semiotyczna teoria kultury, dostarcza jednak takiemu ujęciu najlepszej podbudowy i pozwala również rozszerzyć je na sferę kultury intelektualnej. Jakkolwiek dzieła naukowe trudno nazwać niedookreślonymi ze względu na inny charakter języka i wiążący się z tym wyższy sto-

---

<sup>4</sup> Teatry amatorskie kompensują niewątpliwie w pewnej mierze brak teatrów zawodowych. Proporcje widzów tych pierwszych teatrów są najwyższe w słabo zurbanizowanych województwach o najniższych wskaźnikach frekwencji w teatrach zawodowych. Z punktu widzenia uczestników teatry amatorskie pełnią jednak w większej mierze ważne skądinąd funkcje społeczno-towarzyskie niż artystyczne. Por. J. Szypczak, *Funkcje społeczne amatorskich zespołów teatralnych*, „Przegląd Socjologiczny” 1968, t XXII/1.

pień ścisłości znaczeń przekazu, społeczna percepcja dzieła naukowego nie mniej jest ważna dla jego funkcjonowania, a wysiłek intelektualny odgrywa w procesie jego odbioru nie mniejszą, ale często dużo większą rolę.

Stwierdzając zatem, że uczestnictwo kulturalne badanej zbiorowości polega na recepcji, nie na twórczości, nie będziemy jednak skłonni nazywać tego uczestnictwa biernym uważając, że podobne określenie nie jest całkowicie adekwatne do opisywanych zjawisk ani nie stanowi najistotniejszej podstawy klasyfikacji. Amatorski lub zawodowy zespół estradowy w sposób prymitywny wykonujący błahy i banalny program mniej waży w procesie podnoszenia poziomu uczestnictwa kulturalnego niż „bierne” studia dzieł naukowych i skoncentrowana percepcja ambitnych, trudnych dzieł artystycznych poprzez literaturę, teatr, salę koncertową lub środki masowego komunikowania. W odniesieniu do treści kulturalnych tego samego charakteru i poziomu dopiero staje się istotne wyodrębnienie ról twórczych i odbiorczych — i w tym wypadku jednak nie jest właściwe zbyt ostre rozgraniczenie ról czynnych i biernych.

Cywilizacja współczesna charakteryzuje się koncentracją środowisk i kategorii twórczych w wielkomiejskich ośrodkach; koncentracja ta nie stanowi wprawdzie zjawiska nie dopuszczającego wyjątków, ale jest wyrazem dominującej tendencji. W tej sytuacji małym społecznościom lokalnym typu Bełchatowa przypada w udziale rola w zasadzie odbiorcza. Głównym problemem badawczym staje się tutaj zatem zakres i poziom odbiorczego uczestnictwa w kulturze. Jego określenie wymaga doboru odpowiednich wskaźników, które jednak nie łatwo ustalić. Dokonana tutaj próba w tej dziedzinie nie może być uznana za ostateczny wzór dla innych badań, zwłaszcza odno-

szących się do społeczności odmiennego typu. Stanowi jednak poszukiwania narzędzi analizy o szerszym zakresie zastosowania.

Wybierając poszczególne, elementarne wskaźniki kulturalnego uczestnictwa kierowano się m. in. względami dostępności danego rodzaju przekazów kulturalnych w badanej zbiorowości, ale brano także pod uwagę inne kryteria, których charakterystyka będzie przedstawiona przy omówieniu poszczególnych dziedzin, tj. lektury książek i prasy, korzystania z radia i telewizji oraz kina. Zgodnie z przyjętym tutaj selektywnym rozumieniem kultury badania koncentrowały się na pozainstrumentalnych funkcjach symbolicznych, które realizują się zwłaszcza poprzez czynności czasu wolnego. J. Dumazedier w swojej monograficznej analizie zagadnień czasu wolnego miejskiej społeczności poświęcił większość rozważań kulturze w przyjętym tutaj rozumieniu<sup>5</sup>.

W studium bełchatowskim nie stosowano badania budżetów czasu, które uważa się słusznie za jedną z najlepszych metod zbierania informacji na temat czasu wolnego. Metoda ta jest jednak bardzo trudna do zrealizowania w odniesieniu do dużej, reprezentatywnej próbki. Deklaracje na temat spędzania czasu wolnego muszą natomiast być traktowane krytycznie, m. in. ze względu na różne rozumienie samego terminu, który nawet dla badaczy pozostaje wieloznaczny. W badaniu bełchatowskim deklaracje te kontrolowano zatem za pomocą innych danych, które skłoniły do korekty licznych elementów pierwotnego obrazu. Deklaracje można jednak uznać za właściwą podstawę do poznania subiektywnego odczucia wielu zagadnień związanych z czasem wolnym.

Inaczej nieco przedstawia się obraz dowolnych czynności mieszkańców miasta, powstający w świetle

<sup>5</sup> J. Dumazedier, A. Ripert, *Loisir et culture*, 1966.

odpowiedzi na pytanie dotyczące najchętniej wybieranych sposobów spędzania wolnego czasu, niż obraz oparty na bardziej szczegółowych informacjach o korzystaniu z różnych środków kulturalnego przekazu. Ważne jest przy tym uchwycenie subiektywnego wymiaru czasu wolnego jako koniecznego warunku odbiorczego uczestnictwa w kulturze symbolicznej.

Brak wolnego czasu spontanicznie deklarowała w badanej społeczności tylko nikła proporcja osób, niespełna 1%. Na pytanie postawione bezpośrednio 26,4% osób odpowiedziało, że ma dość wolnego czasu w stosunku do odczuwanych potrzeb, 63% uważało, że ma go zbyt mało, tylko 3,6% uważało, że ma nadmiar niczym nie wypełnionego czasu wolnego. Znaczna dominacja drugiej kategorii, a tak nikła proporcja trzeciego typu odpowiedzi nie była oczekiwana.

Mała społeczność typu Bełchatowa stwarza mniej sposobności dodatkowych prac zarobkowych ograniczających czas wolny aniżeli duże miasto, dostarcza także mniej różnorodnych i atrakcyjnych rozrywek. Prawdopodobne wydawało się zatem przypuszczenie, że czas wolny często bywa odczuwany przez jej mieszkańców jako czas pusty, niczym nie wypełniony i rodzący poczucie nudy. Podobna postawa rzeczywiście dość często występowała wśród młodzieży, jak wykazało badanie uczniów starszych klas licealnych; jest natomiast rzadka wśród dorosłych, na co wskazują przytoczone dane.

Rozpatrując preferowane przez dorosłych mieszkańców Bełchatowa formy czynności rekreacyjnych podkreślić trzeba, że uznanie czasu wolnego za konieczny warunek odbiorczego uczestnictwa w kulturze symbolicznej o autotelicznym charakterze nie oznacza przyjęcia, że jest on warunkiem dostatecznym tego rodzaju aktywności, że im właśnie ma być poświęcony. W społeczności bełchatowskiej więk-

szość badanych wymieniała jako ulubione formy spędzania wolnego czasu czynności o charakterze niesymbolicznym. Najczęściej były to spacery po polach i lasach (26%), sen i bierny odpoczynek (22%) oraz różnego rodzaju zajęcia gospodarcze: szycie, majsterkowanie, hodowla zwierząt i ptactwa domowego (10%). Tę ostatnią kategorię zajęć zaliczano również do czynności dowolnych, jakkolwiek ma ona niewątpliwie charakter użyteczny, ściśle zwykle związany z warunkami i potrzebami życia w małym mieście o na wpół wiejskim typie zabudowy i ograniczonych możliwościach w dziedzinie usług i zaopatrzenia.

Elementarna postać symbolicznej partycypacji w życiu społeczności, należąca do pierwszego układu organizacji kultury, realizuje się w stosunkach towarzyskich. Zgodnie z określeniem Malinowskiego, w kontaktach tego typu przejawia się fatyczna funkcja języka polegająca w zasadzie na spontanicznej komunikacji, która nie ma zadań informacyjnych ani użytecznych, lecz ma zapewnić poczucie wzajemności i zaspokoić potrzebę obcowania społecznego. Takie formy symbolicznego uczestnictwa odgrywają ważną rolę w życiu pierwotnych społeczności lokalnych o kulturze ludowej, nie znających niemal pośrednich form przekazu symbolicznego.

We współczesnej społeczności lokalnej stanowiącej element wielkiego, globalnego społeczeństwa podobne formy uczestnictwa nie pełnią już tak doniosłej roli i dalekie są od wyłączności, na co zwracano uwagę w związku z analizą symbolicznej kultury Yankee City dokonaną przez Warnera. Uważa się jednak, że zajmują one w życiu małej społeczności wiejskiej lub miasteczkowej więcej miejsca aniżeli w dużym mieście o ludności bardziej heterogenicznej, ruchliwej i zatamizowanej.

W przypadku Bełchatowa, który odznacza się wię-

zią społeczną o przejściowym charakterze, wystąpiła w opinii mieszkańców pewna rezerwa wobec szerokich stosunków towarzyskich sąsiedzkiego typu, w których upatrywano źródło plotek i nieporozumień. Osoby podkreślające walory życia towarzyskiego odnosiły z reguły swoje opinie do stosunków w obrębie wąskiego, wybranego kręgu. Na postawione wprost pytanie, czy w czasie wolnym zajmują się chętniej czytaniem, radiem lub telewizją, czy też wolą kontakty towarzyskie i bezpośrednie obcowanie społeczne, ponad trzykrotnie częściej badani wybierali tę pierwszą ewentualność.

Mimo podobnych zastrzeżeń kontakty towarzyskie są w badanej społeczności bardzo żywe. Prawie  $\frac{3}{4}$  badanych spotykało się ze znajomym, przynajmniej raz na tydzień, a ponad  $\frac{1}{3}$  raportowała codzienne spotkania. Tylko niespełna 10% badanych twierdziło, że nie utrzymują żadnych kontaktów towarzyskich.

Poszukiwanie sposobności bezpośredniej symbolicznej wymiany wiąże się z głęboko ugruntowanymi potrzebami psychicznymi człowieka. Treści wymiany są bardzo zróżnicowane, a przy tym trudno uchwytnie dla badań. Ich gruntowne poznanie wymaga długotrwałej obserwacji w warunkach bliskich, intymnych kontaktów z badaną zbiorowością. Malinowski, który w badaniach trobriandzkich zdołał spełnić ten warunek techniki badawczej, dokonał klasyfikacji typów rozmów prowadzonych przynajmniej w pewnych okolicznościach gromadnego, społecznego obcowania badanej zbiorowości. Prócz użycia języka w działaniu, jako narzędzia usprawnienia realizacji zbiorowych czynności, zaobserwował on w społeczności pierwotnej wymianę o charakterze narracji realnych przeżyć, poświęconej np. niedawnej wyprawie żeglarskiej, oraz wymianę fatyczną służącą wy-

łącznie nawiązaniu i podtrzymaniu społecznego kontaktu<sup>6</sup>.

Wszystkie analogiczne formy wymiany symbolicznej można odnaleźć również we współczesnym społeczeństwie. Relacja na temat faktów osobistego życia, znajomych i bliskich osób oraz na temat codziennych spraw związanych z pracą zawodową i komentowanie podobnych tematów stanowi niewątpliwie bardzo istotny element rozmów potocznych. We współczesnej społeczności, stanowiącej część złożonego globalnego społeczeństwa, podobne treści nie wyczerpują przedmiotów komunikacji interpersonalnej. Ich rola w doświadczeniu różnych kategorii społecznych nie jest jednakowa. Dokładnie jednak wyważyć ją trudno.

W rozdziale III tej pracy zwracano uwagę na istnienie w badanej zbiorowości nielicznej kategorii osób, których relacje nie wskazywały w ogóle na bezpośrednie kontakty z drugim i trzecim układem kultury. Byli to głównie ludzie bardzo starzy, żyjący w kręgu pierwszego układu. Ich doświadczenia symboliczne skupiały się na treściach wspomnianego wyżej typu. Nawet do nich jednak musiały docierać drogą pośrednią, przez kontakty personalne, echa przekazów masowych środków komunikowania lub treści propagowanych w drugim układzie.

W społeczeństwie współczesnym zjawisko nazywane dwustopniowym przepływem komunikacji, który bywa w istocie procesem wielostopniowym, stanowi jeden z czynników przenikania się w do-

---

<sup>6</sup> B. Malinowski, *The Problem of Meaning in Primitive languages*, w: C. K. Ogden, I. A. Richards, *The Meaning of Meaning*, 1946 (8 wyd.). Malinowski minimalistycznie ocenił w tej pracy możliwości tematycznego zróżnicowania symbolicznej wymiany wśród członków społeczności pierwotnej. Odmawiał im np. zdolności refleksji oderwanej od doraźnych przeżyć.

świadczeniu indywidualnych osób treści pochodzących z różnych układów kultury. Pierwszy układ uczestnictwa kulturalnego prawie nigdy nie występuje zatem tutaj w postaci właściwej dla kultury ludowej, w obrębie której stanowi całkowicie samodzielna, izolowaną postać komunikacji kulturalnej.

W badaniach bełchatowskich interesowała nas szczególnie postać nieformalnego komunikowania wykraczającego poza kontakty fatyczne i relacje praktycznych doświadczeń, a związane z przeżywaniem treści intelektualnych i estetycznych zaczerpniętych z pozostałych układów kultury. W każdym rozwiniętym społeczeństwie istnieją grupy odznaczające się szczególnie aktywnym stosunkiem wobec wiedzy i sztuki, koncentrujące wokół jej problemów swe zainteresowania, znajdujące wyraz w intensywnej wymianie koncepcji i opinii. Grupy takie tworzą przede wszystkim środowiska twórcze i krytyczne; ośrodek ich krystalizacji stanowią zwykle bezpośrednio stosunki koleżeńskie i przyjacielskie, a miejscem spotkań bywają kawiarnie, kluby, domy prywatne. Okres Młodej Polski pozostawił szczególnie bogatą tradycję podobnych kontaktów w środowisku warszawskim, krakowskim, lwowskim oraz na terenie popularnych podówczas miejscowości wypoczynkowych, zwłaszcza w górach. Swoiste formy podobnych kontaktów realizują się w różnych okresach historycznych z odpowiednimi modyfikacjami.

Spoločności lokalne typu Bełchatowa nie mają własnego środowiska twórczego, co wyklucza z góry powstawanie grup intelektualnych i artystycznych opartych o współdziałanie w tworzeniu przekazów kulturalnych. Grupy o wspólnych zainteresowaniach mogą się tu krystalizować w związku z uczestnictwem w odbiorze treści kulturalnych. Jeszcze w okresie międzywojennym podobne kręgi powstawały niekiedy w ramach towarzyskiego współżycia trady-



cyjnej inteligencji reprezentującej wolne zawody. W Bełchatowie lat międzywojennych z inicjatywy podobnej grupy powstało, jak wspomiano, efemeryczne zresztą gimnazjum prywatne. Tradycje tego inteligentckiego środowiska nie przetrwały jednak okresu wojny i okupacji oraz intensywnych przeobrażeń społecznych i migracji powojennej epoki.

Poszukiwanie nieformalnych kręgów połączonych wspólną zainteresowań i partycypacji kulturalnej stanowiącej czynnik krystalizacji stosunków wzajemnych doprowadziło do uchwycenia kilkusobowej grupy młodej inteligencji złożonej głównie z urzędników<sup>7</sup>. Grupa ta miała dość wyraźnie określoną strukturę socjometryczną, była względnie stała w kontaktach natury towarzyskiej i nie tracąc charakteru kręgu towarzysko-zabawowego uświadamiała sobie rolę własnych aspiracji i zainteresowań kulturalnych jako czynnika wzajemnych związków. Przejawiała ona ponadto tendencje ekspansywne wysuwając propozycje reorganizacji niektórych instytucji kulturalnych, a zwłaszcza stworzenia klubu dyskusyjnego, który mógłby stać się placówką kultury wyższego poziomu.

Konfrontacja tych koncepcji ze stanowiskiem oficjalnych organizatorów życia kulturalnego doprowadziła zresztą do wycofania się grupy na grunt nieformalnej, towarzyskiej działalności, o czym wspomniano w rozdziale poprzednim.

Obok tego najwyraźniej skryształizowanego kręgu uchwycono trwałe kontakty towarzyskie o podłożu kulturalnym w obrębie mniejszych, paruosobowych zespołów, niekiedy jednolitych pod względem zawodowym, np. związanych ze służbą zdrowia.

---

<sup>7</sup> Wywiady z wyłonionymi w toku badań uczestnikami kręgu przeprowadzał Z. Bokszański, który również opracował socjogram kręgu.

Wszyscy członkowie tych grup odgrywają rolę przodowników kultury w skali lokalnej, to znaczy należą do kategorii szczególnie aktywnych uczestników życia kulturalnego, która będzie jeszcze przedmiotem analizy w jednym z końcowych rozdziałów. W zestawieniu z omawianą w rozdziale III kategorią osób, których wymiana symboliczna ogranicza się do ram pierwszego układu kultury, reprezentują oni typ biegunowo przeciwny ze względu na nasycenie bezpośrednich towarzyskich kontaktów treściami zaczerpniętymi z drugiego i trzeciego układu i szczególnie w ogóle aktywne korzystanie z obu tych układów w ramach wolnego czasu.

Między tymi dwoma skrajnymi typami mieszczą się wzory uczestnictwa kulturalnego większości mieszkańców miasta. W zależności od wykształcenia, zawodu oraz swoistej konfiguracji osobistych cech i zainteresowań w różnym stopniu wykorzystują oni lokalne urządzenia kultury symbolicznej i środki masowego komunikowania. Ogół tych środków bezpośredniego, instytucjonalnego i pośredniego przekazywania treści zajmuje jednak w życiu całej społeczności miejskiej tak wiele miejsca, że wszelkie próby przedstawienia jej życia symbolicznego na wzór Warnera, wyłącznie z punktu widzenia udziału w zbiorowych formach świętowania i bezpośredniej wymiany, musiałyby prowadzić do zubożenia i zasadniczego zniekształcenia obrazu rzeczywistości. Nie można sprowadzać form uczestnictwa kulturalnego współczesnej społeczności, jakkolwiek byłaby ona mała i odległa od wielkich ośrodków kulturalnych, do schematów właściwych dla kontaktów symbolicznych osady trobriandzkiej w początkach stulecia.

ków przekazu poprzez piśmiennictwo, przez interpretację teatralną lub muzyczną, poprzez film i inne środki masowego komunikowania. Analiza tych form przekazywania treści w poprzednich rozdziałach doprowadziła do ich podziału z punktu widzenia ich organizacyjnego związku ze społecznością lokalną (układ drugi) lub ich szerokiego promieniowania spoza lokalnych, odległych źródeł (układ trzeci). Faktyczne uczestnictwo kulturalne w jednym i drugim przypadku realizuje się na drodze wyboru z tych dwóch układów. Rozróżnienie obu układów w monograficznych badaniach partycypacji kulturalnej jest przy tym uzasadnione różnicą sytuacji wyboru. W stosunku do środków masowego komunikowania o bardzo szerokim zasięgu szanse wszystkich obywateli globalnego społeczeństwa są w zasadzie równe. Ten sam podstawowy program radiowy i telewizyjny dostępny jest mieszkańcom najmniejszego osiedla i miejskiej metropolii. Środki masowego komunikowania — w zasięgu swoich wpływów — stwarzają szansę likwidacji prowincji kulturalnej. Natomiast zespół instytucji kulturalnych o ograniczonym przestrzennie zasięgu oddziaływania, takich jak biblioteki, teatry, muzea, filharmonie, a nawet kina, różnicują możliwości maksymalnego uczestnictwa kulturalnego społeczności lokalnych. Z tego punktu widzenia oczywistym faktem jest istnienie prowincji kulturalnej. Wiele miejscowości nakłada uczestnictwu kulturalnemu swych mieszkańców ograniczenia, których nie podobna przewyciężyć bez fizycznego przekroczenia granicy miejscowości.

Zmienna ekologiczna wyznacza zatem granice potencjalnego kulturalnego uczestnictwa. Uczestnictwo faktyczne stanowi funkcję tych możliwości oraz grupowych i indywidualnych właściwości, kwalifikacji i aspiracji odbiorców kultury.

Zbadanie i przedstawienie kompletnego obrazu uczestnictwa kulturalnego ludności Bełchatowa w zakresie obu układów kultury nie byłoby możliwe ani potrzebne. Dziedziny wybrane do nieco bardziej szczegółowej prezentacji stanowią szczególnie ważne elementy kulturalnego uczestnictwa i z tej także racji — jak się wydaje — mogą mieć również znaczenie wskaźnikowe dla innych, pominiętych elementów. W odniesieniu do drugiego układu analiza skupi się przede wszystkim na czytelnictwie książek i uwzględni sferę graniczną teatru i kina. W ramach trzeciego układu omówiona zostanie zwłaszcza recepcja radia i telewizji.

Każda z tych sfer kultury realizuje się w procesie wprowadzania do doświadczenia członków badanej zbiorowości przekazów pochodzących z zewnątrz, od twórców dzieł literackich i naukowych, filmów i audycji radiowych lub telewizyjnych. Poprzez przesłanie i czas dokonuje się w ten sposób cyrkulacja treści odbieranych i przyswajanych przez jednostki i kręgi zbiorowości lokalnej. Jej członkowie wchodzi w ramy publiczności klasycznych dzieł literatury polskiej i nowej światowej twórczości literackiej, stają się elementem zbiorów wielkich radiowych i telewizyjnych audytoriów. Uczestniczą w przeżyciach intelektualnych i artystycznych, które były i są udziałem wielu milionów innych odbiorców, nawiązują pośredni myślowy kontakt z twórcami przekazów. Bywa to niekiedy łączność poprzez tysiące lat, przewyciężająca dystans czasu i kulturowych odmian, jak w wypadku teatralnego spektaklu platońskiej *Obrony Sokratesa*, lub współudział w najbardziej aktualnych wydarzeniach publicznych kraju śledzonych na ekranie telewizji.

Ogół podobnych procesów wraz z przeżyciami bezpośrednich i doraźnych symbolicznych kontaktów składa się dopiero na całość uczestnictwa kultural-

nego lokalnej społeczności i czyni z jej członków współrealizatorów nie tylko kultury lokalnej, lecz w jakimś zakresie także ogólnonarodowej i światowej kultury. Zmienny, zróżnicowany zakres i charakter tego współdziałania i współrealizacji stanowi właśnie przedmiot badania socjologii kultury.

## VI

### ROLA KSIĄŻKI W PROCESIE KULTURALNEGO UCZESTNICTWA

Książka stanowi narzędzie pośredniego komunikowania o najdawniejszej tradycji historycznej. Odznacza się ponadto wielu innymi cechami, które zapewniają jej lekturze specjalne miejsce wśród elementów kulturalnego uczestnictwa.

Raptowny wzrost znaczenia książki w kulturze europejskiej wiązał się z ideologią oświecenia i wstępującą falą oświaty elementarnej, idącą śladem procesów industrializacji. Już w następnych stuleciach książka stanęła jednak w obliczu poważnej konkurencji ze strony nowych środków masowego komunikowania: najpierw prasy, wkrótce filmu i radia, w końcu telewizji. Pojawienie się książki oznaczało etap w rozwoju form uczestnictwa kulturalnego wychodzących poza pierwszy układ tradycyjnej kultury ludowej. Jej konfrontacja z nowymi środkami przekazu oznacza wkroczenie organizacji życia kulturalnego w trzeci układ, wobec którego rola książki wymaga nowego określenia.

Charakterystyczne jest, że swoistość czytelnictwa książek w ramach kulturalnego uczestnictwa lepiej umieją ocenić działacze kulturalni niż autorzy w sposób czysto teoretyczny analizujący charakter środków symbolicznego porozumienia<sup>1</sup>. Teoretycy, któ-

---

<sup>1</sup> M. McLuhan, *Understanding Media: The Extention of Man*, 1965. Wprowadzona tu typologia środków komuniko-

rzy są zarazem propagatorami określonych wartości kulturalnych, często czują się powołani do obrony książki i określenia jej misji w stosunku do domniemanych czy faktycznych niebezpieczeństw społecznych wynikających z działania nowych środków przekazu. Przykład takiego stanowiska zawiera praca Heleny Radlińskiej, która pisała: „Książka jest powołana do przewycięzania zła, które niesie bierne poddawanie się oddziaływaniu prasy, radia, kina. Spożytkowując ich podniety, wybierając wśród nich — czytelnik książek wzbogaca swe życie w dowolnym, ponawianym po wielokroć obcowaniu z dziełami tworzonymi nie na jedną chwilę”<sup>2</sup>.

Cytowany ustęp rejestruje kilka ważnych atrybutów czytelnictwa książek wyróżniających je spośród innych form kulturalnej partycypacji. Podkreśla on trwałość przysługującą książce w większym stopniu niż jakiegokolwiek innej formie słownego przekazu. Z tą cechą wiąże się szczególnie szeroki zakres dostępnych przekazów jako rezultat ich wiekowej kumulacji. Inny ważny atrybut stanowi dowolność momentu i warunków recepcji oraz możliwość jej powtórzenia. Dowolność ta jest wprawdzie ograniczona dostępnością poszukiwanego dzieła. Niewątpliwie jednak z punktu widzenia odbiorcy istnieje większa łatwość manipulowania książką niż repertuarem filmowym lub programem radia i telewizji.

Książka należy do środków przekazu, które określiśmy tutaj jako *stabilne*. Stabilnymi środkami są również dzieła sztuk plastycznych. Wspólną cechą tych, odmiennych zresztą pod innymi względami, twórców stanowi długi okres ich trwania od momen-

---

wania oparta jest na subiektywnych kryteriach i stosowana bez konsekwencji. Niemniej zagadnienie wpływu, jaki wywiera na recepcję kanał i sytuacja przekazu, jest ważne i wymaga badania.

<sup>2</sup> H. Radlińska, *Książka wśród ludzi*, 1946, s. 15.

tu powstania do zniszczenia i fakt, że w okresie tym są one stale dostępne dla odbiorców, którzy mogą w dowolnym czasie wybierać z bogatego zasobu ich przekazów poszukiwane obiekty recepcji.

Inny rodzaj środków, który określimy jako *bieżące* lub *płynne*, obejmuje programy radiowe i telewizyjne podobnie jak teatralne oraz film, który z punktu widzenia przeciętnych odbiorców odznacza się tą samą cechą płynności sprawiającą, że nie może być odbierany w dowolnym czasie i w rezultacie stwarza bardzo ograniczoną możliwość wyboru. Periodyki, a zwłaszcza gazety, znajdują się na pograniczu obu typów. Praktycznie jednak, ze stanowiska odbiorcy, należą do środków płynnych. O ile są gromadzone i przechowywane w formie oprawnej, chroniącej przed szybkim zniszczeniem, nabierają cech książki i stają się wówczas środkami stabilnymi.

Zaproponowana typologia krzyżuje się z kategoriami wprowadzonego poprzednio podziału obejmującego środki drugiego i trzeciego układu organizacji kultury. Teatr np. jest płynnym elementem drugiego układu, książka jego elementem stałym. Podobne typologie czy klasyfikacje tworzyć można w oparciu o różne kryteria charakterystyki środków komunikowania z większym lub mniejszym uzasadnieniem użyteczności. McLuhan dzieląc środki komunikowania na chłodne i gorące kierował się psychicznymi czynnikami ich percepcji określanymi w sposób dość subiektywny i jak się wydaje dowolny. Przyjęte tutaj podziały odnoszą się do zewnętrznych warunków funkcjonowania środków przekazu. Wprowadzenie tych kategorii typologicznych ułatwiać ma uwypuklenie cech charakterystycznych dla całych grup elementów kultury. Z tego też jednak względu nie pozwala na szczegółowe określenie każdego z nich. Książka np. charakteryzuje się nie tylko stabilnością, jak obraz, lecz i dyspozycyjnością, nieporówna-



nie większą od oryginału obrazu istniejącego w jednym, unikalnym egzemplarzu. Mimo istnienia wielu egzemplarzy tej samej książki i znacznej łatwości ich przenoszenia dyspozycyjność książki, określana łatwością dotarcia do wybranych przekazów, nie jest również nieograniczona. Reguluje ją zasób księgozbiorów lokalnych lub znajdujących się w zakresie przestrzennym łatwo dostępnym dla danej zbiorowości czytelników. Z tego względu książka została zaliczona do drugiego układu kultury.

Szczegółowe badania czytelnictwa muszą zatem brać pod uwagę warunki dostępu do książek w danym środowisku obejmujące nie tylko liczbę, lecz i charakter dostępnych przekazów. Interpretacja wyników badań wymaga przy tym należytej znajomości metod ich realizacji oraz przyjętego przez badacza aparatu pojęciowego. Dane odnoszące się np. do liczby czytelników w danej miejscowości, czy całego kraju mogą bowiem ulec zasadniczym zmianom przy przyjęciu odmiennych metod badania, a nawet samego określenia czytelnictwa.

Ścisłe socjologiczne badania czytelnictwa rozwinęły się wraz ze wzrostem zainteresowań typowo masowymi środkami komunikowania, częściej zatem odnoszą się do lektury prasy aniżeli książek. Recepcja książek stanowi zwykle temat pogranicza zainteresowań socjologicznych oraz historycznych, krytyczno-literackich, bibliologicznych, bibliotekoznawczych i pedagogicznych. Podobne krzyżowanie specjalności bardzo wyraźnie występuje w polskich badaniach czytelnictwa<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Na uwagę zasługują zwłaszcza następujące badania ze względu na ich różnicowany charakter prezentujący cały rejestr zalet i wad stosowanych metod i koncepcji: J. Ankudowicz, K. Ziembicka, *Zainteresowania czytelnicze w małych miastach...*, 1959; K. Ankudowiczowa-Ziembicka, *Biblioteki i czytelnicy w wybranych małych miastach*, 1968;

W mniej lub bardziej ścisłym związku z orientacją badaczy pozostaje ściślej określony przedmiot badań, ich teren i technika. Terenem badań księgoznawczych bywają często biblioteki. Podstawę badań stanowi wówczas zazwyczaj analiza kart czytelnicych, uzupełniona czasami obserwacją, niekiedy zaś wywiadami zmierzającymi do kontroli faktycznej percepcji wypożyczanych książek. Badania takie mają liczne zalety, zwłaszcza jeśli umożliwiają określenie nie tylko intensywności, lecz również charakteru i poziomu czytelnictwa. Wadę ich stanowi ograniczenie się do czytelnictwa bibliotecznego, które, mimo niewątpliwie szerokiego zasięgu, nie wyczerpuje zakresu badanego zjawiska w żadnej szerszej zbiorowości.

Badania typu pedagogicznego opierają się głównie na metodzie wywiadu zwróconego do określonej kategorii społecznej odbiorców, np. uczniów szkół pewnego typu, robotników danej gałęzi przemysłu, nauczycieli. Celem badań jest tu również zwykle określenie charakteru recepcji. Niekiedy wywiad bywa z tego względu uzupełniany eksperymentem czytelnicych. Ta metoda nie przynosi jednak na ogół oczekiwanych skutków ze względu na trudności kontrolowania warunków eksperymentu, które musiały-

---

R. Cybulski, *Popyt na rynku księgarskim na tle przemian społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej*, 1966; T. Gołaszewski, *Spoleczna recepcja współczesnej powieści polskiej*, 1968; B. Izdebska, S. Siekierski, K. Sikiryż, *Funkcja księgozbiorów bibliotek gromadzkich*, 1968; J. Kądzielski, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, 1964; W. Kwaśniewicz, *Czytelnictwo prasy w Nowej Hucie*, 1964; J. Kołodziejska, *O roli biblioteki, książki i prasy*, 1962; K. Kwaśniewska, B. Wilska, *Księgozbiór i czytelnicy biblioteki bałuckiej*, 1964; I. Lepalczyk, *Włókniarze i książka; Problemy czytelnictwa w wielkich miastach*, 1960; T. Parnowski, *Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury*, 1964; A. Przeclawska, *Książka, młodzież, przeobrażenia kultury*, 1967.

by polegać na ścisłej izolacji środowiska od źródeł przekazu innych niż źródło, którego wpływ stanowi przedmiot badania.

Socjologiczne badania ankietowe, zwrócone również do przedstawicieli wybranych kategorii społecznych lub reprezentatywnej próbki szerszej zbiorowości, traktują często czytelnictwo tylko jako fragment bardziej ogólnej problematyki kultury. W takich wypadkach problem zasadniczy dla interpretacji wyników stanowi sposób postawienia pytań dotyczących kontaktów z książką. Bardzo ogólne sformułowanie w postaci pytania: „Czy czyta Pan książki” daje ilościowe rezultaty znacznie przekraczające dane uzyskane przy pytaniu bardziej konkretnym, ale niewiele mówiące o stopniu kontaktów z książką mających jakiegokolwiek znaczenie dla określenia uczestnictwa kulturalnego znacznej części badanych osób.

Przy podobnym sformułowaniu pytań uzyskiwano u nas wskaźniki sięgające 60% dorosłej ludności i przewyższające niekiedy wskaźniki czytelnictwa czasopism, co sprzeczne jest z rezultatami lepiej sprawdzonych wyników analogicznych badań. Przy organizacji badań opierających się głównie na deklaracjach badanych osób należy pamiętać o prestiżu książki w społeczeństwie współczesnym. Prestiż ten sprawia, że na pytanie postawione w ogólnikowej formie, przypominające ustęp z satyry Rodocia: „Czy sąsiad czasem czyta?”, mało kto, poza zdeklarowanymi analfabetami, odpowie dzisiaj, jak bohater tamtej satyry: „Nic nie czytam i kwita!”.

Dane o czytelnictwie przedstawione bez dokładnej informacji o sposobie ich uzyskania, posiadają zatem niewielką wartość i nie nadają się do porównań. Jeśli np. dowiadujemy się, że czytelnictwo książek obejmuje we Francji 62% osób, w Anglii 45%, zaś w Stanach Zjednoczonych 38%, bez wyjaśnienia, czy we wszystkich tych krajach zastosowano identyczne

metody badań, możemy powątpiewać w zasadność zestawienia <sup>4</sup>.

B. Berelson zwracał uwagę na względność pojęcia czytelnictwa. Jeśli za czytelników książek uzna się osoby czytające przynajmniej 2 książki rocznie, to w świetle deklaracji badanych osób ok. 50% obywateli Stanów Zjednoczonych można określić jako czytających książki. Natomiast przy kryteriach zaostrożonych do lektury jednej książki tygodniowo tylko ok. 7% ludności uzyskuje określenie czytelników. Berelson uznał ostatecznie za właściwe kryterium proporcje jednej książki miesięcznie. Na tej zasadzie 25 do 30% Amerykanów uznano za publiczność czytelniczą <sup>5</sup>.

W polskich badaniach czytelnictwa stosowano rozmaite kryteria, oparte m.in. na określeniu częstości czytania. Czytanie książek nie stanowi jednak na ogół procesu ciągłego i rytmicznego, toteż lepszą miarą jego intensywności wydaje się liczba przeczytanych książek przypadająca na wybraną jednostkę czasu. W badaniach bełchatowskich przyjęto, że za czytelnika książki można uznać osobę czytającą przynajmniej jedną książkę na dwa miesiące, czyli sześć książek rocznie. Podobnym kryterium posługiwały się badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Badania te, prowadzone w małych miastach o zbliżonym do Bełchatowa charakterze, służyć będą w dalszym ciągu za przedmiot porówna-

---

<sup>4</sup> R. Kenters, *La vie littéraire en France*, w: *La France d'aujourd'hui*, 1958, s. 227. Inne dane przytacza L. Toronezi który szacuje liczbę czytelników we Francji na 1/3 dorosłej ludności (*Crise actuelle de la chose imprimée*, „Cahiers Internationaux de Sociologie” 1968, v. XIV, jeszcze inne *Le livre et la lecture en France*, 1968 (42% we Francji, 60% w Anglii).

<sup>5</sup> B. Berelson, *Who Reads What Books and Why*, w: *Mass Culture*, B. Rosenberg, D. M. White ed., 1957.

nia. Ponadto danych porównawczych innego typu dostarczyły badania czytelnictwa w Łodzi<sup>6</sup>.

W badaniach bełchatowskich pytania dotyczące czytelnictwa książek postawione zostały dwukrotnie dwom reprezentatywnym próbkom dorosłej ludności (od 18 lat) w 1963 i 1965 r. W pierwszej próbie badanych proszono o wymienienie książki lub książek przeczytanych w ciągu dwóch ostatnich miesięcy. W drugiej próbie pytano, kiedy ostatni raz przeczytali książkę i co to była za książka. Pytanie to, potraktowane jako kontrolne w stosunku do pierwszego, przyniosło bardzo podobne rezultaty. Pozytywne odpowiedzi brano pod uwagę tylko wówczas, jeśli badani umieli wskazać przeczytaną książkę. Ten sposób pytania stanowił pewną formę kontroli w stosunku do deklaracji dotyczących częstości czytelnictwa, a zarazem dostarczał podstaw do oceny jego poziomu.

Dane z wywiadu uznano za główną, ale nie jedyną podstawę informacji o roli książki w życiu kulturalnym mieszkańców miasta. Wychodząc z potwierdzonego wielu danymi założenia, że biblioteki, a zwłaszcza biblioteki publiczne, stanowią główne źródło zaopatrzenia większości aktywnych czytelników przeprowadzono badania i obserwacje w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej miasta. Zebrano tam zwłaszcza materiały dotyczące szczególnie aktywnych czytelników. Wywiady przeprowadzone w kręgu lokalnych przywódców i przodowników kultury pozwoliły ponadto określić ich zainteresowania i obyczaje czytelnicze.

---

<sup>6</sup> Dane łódzkie zostały mi uprzejmie udostępnione przez W. Wesołowskiego, który włączył do badań na temat stratyfikacji społecznej kilka pytań dotyczących życia kulturalnego, analogicznych do pytań kwestionariusza bełchatowskiego z 1963 r. Badanie łódzkie odnosiło się wyłącznie do mężczyzn stanowiących reprezentatywną próbkę o liczebności 1000 osób żonatych i posiadających dzieci.

Maksymalne potencjalne uczestnictwo kulturalne realizowane przez książkę regulowane jest dostępnymi w ramach drugiego układu zasobami księgozbiorów. Dla określenia warunków, w jakich realizuje się ta forma uczestnictwa, trzeba zatem przypomnieć i uzupełnić dane o wyposażeniu badanej zbiorowości w dziedzinie bibliotek<sup>7</sup>. Dla większości mieszkańców miasta względnie regularnie czytających książki główne źródło zaopatrzenia stanowią biblioteki społeczne. Bełchatów prócz biblioteki publicznej i bibliotek szkolnych posiada trzy księgozbiory zakładów produkcyjnych. Łączna liczba tomów w tych księgozbiorach wynosiła 5870 książek. W tym znaczna większość przypada na bibliotekę bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Ogólna liczba czytelników tych bibliotek jest jednak niewielka i nie sięga nawet 300 osób. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna licząca ponad 16 tys. tomów miała w 1965 r. 1818 czytelników. Odgrywa ona niewątpliwie zasadniczą rolę w udostępnieniu książek większości publiczności czytelniczej miasta.

Indywidualny zakup książek gromadzonych w księgozbiorach prywatnych stanowi formę kontaktu z książką świadczącą o szczególnych zamiłowaniach czytelniczych. W najbardziej aktywnych kulturalnie kręgach badanych znajdowano osoby posiadające księgozbiory przekraczające 1000 książek. Lokalna księgarnia była dobrze zaopatrzona w nowości, choć nie prezentowała tak szerokiego wyboru publikacji, jak księgarnie większych miast. Miłośnicy książek nabywali je często poza miejscem zamieszkania, zwłaszcza w czasie podróży do Łodzi.

Kupno książek na własność nie stanowi jednak w małych miastach głównej podstawy aktywnego czytelnictwa o szerokim zasięgu społecznym, dla

<sup>7</sup> Przytoczone w dalszym ciągu dane pochodzą z okresu 1963 - 1966.

którego lepszą, choć również niedostateczną miarą są dane o wykorzystaniu bibliotek publicznych. Dane takie oceniać trzeba na tle porównawczym. Jak z nich wynika, powiat bełchatowski jako całość posiada proporcję członków Biblioteki wyższą o dwa punkty od przeciętnej dla województwa łódzkiego (16,6%) i dorównującą najlepszym powiatom tego województwa, jak Rawa Mazowiecka i Sieradz. Czytelnictwo w powiecie wynosi 18,8 tomów rocznie na jednego czytelnika, zaś w samym mieście 20,3 tomów.

Badania przeprowadzone przez K. Ziembicką-Ankudowiczową w małych miastach województwa krakowskiego i rzeszowskiego pozwalają na porównanie tej liczby ze wskaźnikami podobnych, choć z reguły nieco mniejszych i nie stanowiących siedziby powiatu społeczności miejskich. W czterech spośród ośmiu badanych miast województwa krakowskiego i rzeszowskiego wskaźniki czytelnictwa bibliotecznego były wyższe, na ogół jednak zbliżone do bełchatowskiego. Powszechnie występuje zresztą prawidłowość, zgodnie z którą czytelnictwo biblioteczne odgrywa większą rolę w mniejszych miastach i wsiach aniżeli w miastach dużych. Bełchatów, zgodnie ze swym charakterem, sytuuje się gdzieś pośrodku skali, pomiędzy dużymi miastami i mniejszymi od siebie miasteczkami niepowiatowymi.

Czytelnictwo biblioteczne nie daje jednak nigdzie pełnego obrazu kontaktu z książką. Stąd wynika potrzeba i użyteczność badań ankietowych, jakkolwiek jest to z innych względów forma daleka od doskonałości. Stosując ankietę i wywiady do podobnej tematyki należy się bowiem liczyć z przedstawieniem przez respondentów akceptowanego modelu normatywnego jako faktycznie realizowanego wzoru. Tendencja taka działa w dodatku tym silniej, im większe są ambicje kulturalne danego środowiska

lub poszczególnych kategorii społecznych w jego obrębie, przez co zakłóceniu ulec może porównywalność danych. Przy zestawieniu Bełchatowa z miejscowościami innego typu oraz przy porównywaniu danych dotyczących również kategorii ludności miasta trzeba pamiętać o tym zastrzeżeniu, do którego jednak trudno wracać na każdym kroku.

Pytanie dotyczące czytelnictwa postawiono mieszkańcom Bełchatowa dwukrotnie w różnej formie. Po raz pierwszy proszono o wymienienie książki przeczytanej w ciągu dwóch ostatnich miesięcy. Po raz drugi zaś o określenie, kiedy ostatni raz zdarzyło mi się czytać książkę. W odpowiedzi na to drugie pytanie 43% członków zbiorowości stwierdziło, że w ogóle nie czyta, nie pamięta, kiedy miało kontakt z książką lub nie miało takiego kontaktu od dzieciństwa. Część odpowiedzi wskazywała na bardzo odległe, a zatem i sporadyczne zetknięcie z lekturą. Wreszcie 28% odpowiadających podało termin ostatniej lektury mieszczący się w granicach dwóch miesięcy. W obrębie tej kategorii znajdowała się grupa najbardziej aktywnych czytelników, którzy aktualnie lub w ostatnich dniach czytali książki. Obejmowała ona 15% ogółu mieszkańców miasta. Całą zbiorowość czytelników z dwóch ostatnich miesięcy uznano jednak w świetle przyjętego kryterium za czytelników książek.

W pierwszej próbie, badanej dwa lata wcześniej, bardzo zbliżona proporcja licząca 24,7% wymieniła książki czytane w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Rezultaty obu badań są więc zbieżne i mogą być uznane za podstawę do określenia, jaka proporcja mieszkańców miasta przynajmniej co pewien czas włącza książkę w zakres swoich kulturalnych przeżyć. Wnioski badań bełchatowskich zbliżają się w tym punkcie do wyników cytowanych badań miast południowych województw Polski. Przy przyjęciu



analogicznego kryterium za czytelników książek uznano tam 28% dorosłej ludności.

Poszukując innych danych ułatwiających porównawczą ocenę roli czytelnictwa w Bełchatowie sięgnięto do badań przeprowadzonych w Łodzi, gdzie stawiano respondentom identyczne pytanie dotyczące kontaktu z książką. Badania te, obejmujące tylko mężczyzn, zestawione z danymi co do męskiej publiczności czytelniczej Bełchatowa wykazują znaczne różnice. Mężczyźni, którzy wymieniali książkę lub książki czytane w ciągu dwóch ostatnich miesięcy, stanowili w małej społeczności miejskiej 26,3%, zaś w Łodzi 42,2%. Różnica jest istotna i skłania do zastanowienia nad przyczynami tak znacznej dysproporcji, która nasuwać może niepokojące refleksje na temat uporczywości dysproporcji kulturalnych związanych z różnicami typu zbiorowości terytorialnych.

Przyczyny stwierdzonej dysproporcji nie leżą w instytucjach drugiego układu kultury najściślej związanych z czytelnictwem. Biblioteki bełchatowskie, jak stwierdzono, ze względu na rozmiary i dostępność księgozbioru biblioteki publicznej dostarczają w zakresie literatury pięknej możliwości czytelniczych równych możliwościom dużego miasta. Wchodzi tu natomiast w grę jako najważniejszy ze strukturalnych czynników różnicujących charakter kulturalnego udziału: odmienna struktura wykształcenia. Poziom wykształcenia stanowi zmienną najwyraźniej wpływającą na różnicowanie proporcji czytelników w Bełchatowie. Wyższa proporcja czytających mężczyzn niż kobiet wiąże się istotnie nie z czynnikiem płci, ale z wyższym przeciętnie poziomem wykształcenia tej pierwszej kategorii.

Kategorie wieku również o tyle tylko różnicują w tym wypadku czytelnictwo, o ile zakładają zróżnicowanie przeciętnego wykształcenia.

Poniższa tabela wskazuje zależność proporcji czy-

telników od wykształcenia w reprezentatywnych próbkach mężczyzn w Bełchatowie i Łodzi<sup>8</sup>:

Czytelnicy książek wśród mężczyzn w Łodzi (1965)  
i Bełchatowie (1963)

Tabela 4

Wykształcenie	Łódź		Bełchatów	
	Liczba badanych	Czytający %	Liczba badanych	Czytający %
Wyższe ukończone i nieukończone				
średnie ukończone	235	67,6	61	62,3
Średnie nieukończone				
zasadnicze zawodowe	207	55,1	48	52,1
Podstawowe ukończone	337	34,9	145	24,2
Podstawowe nieukończone	221	15,7	199	10,5
Ogółem	1000	42,2	453	26,3

Tabela 4 wskazuje przede wszystkim, że proporcja osób z niepełnym wykształceniem podstawowym była w próbie bełchatowskiej prawie dwukrotnie wyższa niż w łódzkiej, zaś proporcja osób z wykształceniem średnim i wyższym znacznie mniejsza. Obserwacja ta jest zgodna z założonym w hipotezie kierunkiem zależności wyjaśniającej różnicę poziomów czytelnictwa obu miast, proporcje czytelników spadają bowiem w obu kolumnach w miarę obniżania się poziomu wykształcenia.

Oczekiwana zależność nie tłumaczy jednak w całej rozciągłości różnicy udziału książki w życiu kulturalnym obu zbiorowości. Okazuje się bowiem, że na niższym poziomie wykształcenia te same kategorie mieszkańców obu miast przejawiają różny stopień zainteresowania książką. Jest to charakterystyczne zwłaszcza w przypadku grupy z wykształceniem podstawowym. Tutaj przy formalnej identyczności intelektualnego przygotowania zbiorowość bełchatowska wykazuje o  $\frac{1}{3}$  mniejsze zainteresowanie

<sup>8</sup> Ponieważ badania łódzkie odnosiły się wyłącznie do mężczyzn, nie było możliwe porównanie całej populacji.

książką aniżeli jej odpowiednik z dużego miasta. Różnica ta jest statystycznie istotna:  $p < 0,025$ . Nasuwa to przypuszczenie o nierównorzędności szkół w małym mieście wypuszczających absolwentów mniej zainteresowanych niż ich wielkomiejscy kole-dzy formami kulturalnego uczestnictwa wymagają-cymi, na ogół, większego wysiłku intelektualnego. Teza o nierównorzędności szkół znajduje oparcie w niektórych danych dotyczących organizacji szkolni-ctwa, a zwłaszcza proporcji zatrudnienia nauczycieli z pełnymi i niepełnymi kwalifikacjami. Potwierdzają ją także obserwacje przebiegu egzaminów do szkół średnich młodzieży z dużych i małych oś-rodków.

Niezależnie od faktycznych różnic przygotowania szkolnego małe miasto działa wciąż jeszcze mniej stymulująco na rozwój zainteresowań kulturalnych aniżeli duże centrum kulturalne o rozbudowanych instytucjach drugiego układu i dawniejszych kul-turalnych tradycjach. Jeśli się zważy, że zarówno w Łodzi, jak Bełchatowie większość kategorii osób z wykształceniem podstawowym stanowią robotni-cy, trzeba będzie stwierdzić znaczne nierównomier-ności zainteresowań kulturalnych tych dwóch zbiorowości mierzonych wskaźnikiem stosunku do książ-ki. Trzeba przy tym podkreślić, że różnica między najwyższą kategorią wykształcenia i dwiema najniż-szymi, jakkolwiek istotna i w Łodzi, jest tu znacz-nie mniejsza niż w Bełchatowie, gdzie w kategorii pierwszej jest prawie sześciokrotnie więcej czytel-ników książek niż w kategorii czwartej obejmują-cej osoby z wykształceniem niepełnym podstawo-wym. W Łodzi dysproporcja ta, jakkolwiek wciąż znaczna, nie jest aż tak rażąca.

Wskazywano poprzednio na rolę elementów pierw-szego układu w organizacji wymiany symbolicznej pomiędzy mieszkańcami małej społeczności, zwłasz-

cza zaś ich kategorią reprezentującą niższy poziom wykształcenia. W dużym mieście wpływy urbanizacyjne kształtują odmienne wzory uczestnictwa kulturalnego. Małe miejskie społeczności lokalne pozostają za nimi w tyle, ale wyprzedzają z kolei nie zindustrializowane zbiorowości wiejskie stanowiąc w wielu dziedzinach drugiego układu i wzorów uczestnictwa kulturalnego ogniwo pośrednie pomiędzy nimi a centralnymi ośrodkami urbanizujących wpływów. Można to wykazać na przykładzie wielu wskaźników kulturalnych rozpatrywanych na tle porównania badanej społeczności z jednej strony z jej wiejskim zapleczem, z drugiej zaś z miastem wojewódzkim stanowiącym dla niej swoistą metropolię.

Czytelnictwo stanowi tylko jeden z wielu możliwych wskaźników uczestnictwa kulturalnego. Jego niewątpliwą cechą jest ścisła zależność od charakteru lokalnej społeczności, co wynika z jego związku z drugim układem kultury. Specjalna waga tego wskaźnika wynika z pewnych swoistych cech aktywności czytelniczej wspomnianych na początku tego rozdziału. Jego rola występuje w pełni dopiero wówczas, gdy badanie uwzględni nie tylko ilościowe proporcje, lecz także charakter i poziom czytelnictwa. Jest to jednak jedno z najtrudniejszych zagadnień, wobec których stają socjologiczne studia z zakresu socjologii kultury.

Zawodność i kontrowersyjność kryteriów określających wybitne dzieła kultury, zwłaszcza w dziedzinie estetycznej, skłaniają socjologa do przyjęcia kryterium instytucjonalnego, tj. oparciu się na społecznie akceptowanym sądzie znawców. W praktyce i ta zasada nie jest łatwa do stosowania, nie wyklucza bowiem wątpliwości zwłaszcza w odniesieniu do zjawisk o charakterze granicznym, elementów, których ocena podlega historycznej ewolucji, lub takich właśnie, których niedawne pojawienie się utrudnia kry-

stalizację społecznych opinii. W badaniach empirycznych o charakterze monograficznym wszelkie ogólne zagadnienia typu problematyki poziomu kulturalnego muszą być odnoszone do ściśle określonej lokalnej sytuacji. To swoiste załamane się kategorii ogólnych w pryzmacie indywidualnego przypadku stwarza dodatkowe problemy, ale przynosi też niewątpliwe korzyści w postaci konkretności zastosowań ogólnych koncepcji.

Jeden z problemów narzuconych przez warunki badania stanowi zagadnienie skali możliwych wyborów kulturalnych, jaką dysponuje zbiorowość badana. W wypadku dostępu do książek zakres wyboru dla większości mieszkańców jest praktycznie regulowany składem księgozbioru bibliotek lokalnych. Zakup książek tylko dla niewielkiej części mieszkańców miasta stanowić może główny kanał dostępu do lektury. Polityka zgodna z ustawą biblioteczną zapewnia na ogół społecznościom lokalnym liczbę książek w bibliotekach proporcjonalną do liczby mieszkańców. W tej sytuacji szanse dostępu nie do jakichś książek w ogóle, ale do pewnych określonych pozycji są oczywiście nierówne: dla mieszkańców dużych miast większe niż dla mieszkańców miast małych, dla tych zaś większe niż dla mieszkańców wsi. Mieszkaniec Bełchatowa lub podobnego małego miasta powiatowego nie może np. dotrzeć do specjalistycznej literatury naukowej bez przekroczenia granic lokalnej społeczności. Korzystając z biblioteki liczącej 16 tys. tomów może jednak liczyć na pełniejsze zaspokojenie specyficznych aspiracji aniżeli mieszkaniec wsi o odpowiednio mniejszej liczbie ludności, dysponujący biblioteką o 3-4 tys. tomów. Z kolei zaś obywatel dużego, wojewódzkiego miasta stanowiącego ośrodek szkolnictwa wyższego i skupiającego liczne instytucje naukowe ma do rozporządzenia na miejscu, prócz bibliotek powszechnych,

zróznicowane i nieporównanie bogatsze, liczące setki tysięcy tomów księgozbiory tych instytucji. Elementy drugiego układu kultury różnicują zatem szanse uczestnictwa kulturalnego w sposób bardzo wyraźny.

Próbowano już poprzednio określić najogólniej, jakie szanse ma mieszkaniac społeczności bełchatowskiej w dziedzinie dostępu do literatury pięknej. Za wskaźnik tych możliwości służą niektóre pozycje katalogu odnoszące się do wybranych rodzajów literatury. Obok klasyki polskiej stanowiącej żelazną pozycję wszystkich bibliotek powszechnych oraz klasycznej powieści obcej z XIX w. w katalogu występują w wielu tytułach i często w kilku egzemplarzach książki współczesnych pisarzy polskich i obcych, jak: Andrzejewski, Brandys, Breza, Butor, Brecht, Camus, Caldwell, Hemingway, Faulkner, Kafka, Mann, Proust, Sartre.

Wybrano tutaj nazwiska kilku autorów, których dzieła krytyka zalicza zgodnie do kategorii literatury wyższego poziomu. Dostępność tego typu literatury określa górną granicę możliwości kulturalnego uczestnictwa zbiorowości. Dociera ona do bibliotek powiatowych według określonego rozdzielnika, nie później niżeli do czytelników w wielkich miastach. Książki Faulknera, Camusa, Manna, których przekłady stanowiły w momencie badań nowość literacką, były zatem dostępne, stanowiły potencjalny element partycypacji kulturalnej badanej zbiorowości. Przedmiotem badania miało stać się faktyczne uczestnictwo kulturalne lokalnej społeczności.

Proces czytelnictwa nazywany jest formą uczestnictwa kulturalnego w tym m. in. celu, aby obok podkreślenia jego specyficzności zwrócić uwagę na pokrewieństwo łączące go z innymi formami kontaktu kulturalnego, by uwypuklić jego charakter jako jednej z dróg komunikacji symbolicznej.

element kultury potencjalnej, tj. potencjalnie społecznej. Jest ona przekazem, który wyszedł od twórcy formułującego w postaci intersubiektywnie dostępnej pewien zasób treści. Proces komunikacji zrealizuje się jednak dopiero wówczas, gdy przekaz znajdzie odbiorcę, gdy zostanie przezeń zinterpretowany jako zespół znaczących symboli. W takim przebiegu realizuje się kultura jako proces społeczny, proces nawiązywania kontaktu poprzez przekazywanie i odbieranie znaczeń. Potencjalnie społeczna kultura zawarta w książce, dziele artystycznym lub innej formie przekazu, *aktualizuje* się tutaj jako postać interakcji społecznej. W ten sposób także wytwarzają się w obrębie społeczeństwa swoiste twory społeczne, publiczności, które mogą być tylko formalnymi kategoriami, zbiorami osób poddanych wspólnym symbolicznym bodźcom. Na ich podstawie jednak, zwłaszcza w obrębie tej samej lokalnej zbiorowości, łatwo wytworzyć się mogą kręgi i grupy społeczne obdarzone świadomością wspólnoty umysłowych przeżyć. Publiczność uczestnicząca w recepcji tych samych twórców kultury staje się zbiorowością o wspólnym doświadczeniu kulturalnym, zbliżonej wiedzy i zasobie wartości.

Każda książka, każdy typ literatury docierający do odbiorców stanowi czynnik krystalizacji lub wzmocnienia zbiorowości odznaczającej się wspólnością doświadczeń. Drugi układ kultury określa w sposób jednolity dla danej zbiorowości zasób kultury potencjalnej. Ten zasób określić i opisać można stosunkowo łatwo. Znacznie trudniej zbadać, jak aktualizuje się ta kultura w procesie faktycznego kulturalnego uczestnictwa i jak różnicuje się jej aktualizacja w obrębie różnych warstw, grup i kategorii społecznych.

Czy dramaty Majakowskiego i Brechta, *Doktor Faustus* Manna, *Obcy* Camusa stają się rzeczywistym

przedmiotem doświadczeń kulturalnych części badanej społeczności i jakiej jej części? Co z dostępnego dorobku kultury ogólnoludzkiej i narodowej, kultury odległych wieków i współczesności realizuje się w procesie faktycznego odbioru? Przynajmniej częściowa odpowiedź na podobne pytania pozwoli określić ważną dziedzinę życia kulturalnego badanej zbiorowości, jakkolwiek pozostawi na boku bardzo istotną kwestię szczegółowego przebiegu odbioru.

Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa, które objęły czytelników z bibliotek ośmiu małych miast województwa krakowskiego i rzeszowskiego, pozwoliły m. in. określić stopień zainteresowania niektórymi pozycjami literatury należącymi do rozważanej powyżej kategorii. I tak np. badani mieszkańcy 5 miast wypożyczyli w ciągu roku 3 egzemplarze *Obcego* i 2 egzemplarze *Upadku* Camusa, czytelnicy 7 miast — 1 egzemplarz *Odwiłży* Erenburga, czytelnicy 4 miast — 1 egzemplarz *Ciemności kryją ziemię* Andrzejewskiego. Podobnych przykładów można cytować wiele. W zbliżonej kategorii literatury znalazły się jednak pewne pozycje o znacznie większej popularności, np. *Śniegi Klimandżaro* Hemingwaya (33 wypożyczenia w 7 miastach), *Wygnanie i królestwo* Camusa (23 wypożyczenia w 5 miastach) itp. Ogólnie jednak biorąc nie ten typ literatury stanowił główny przedmiot zainteresowań czytelniczych badanych zbiorowości.

Refereowane tutaj badania nie ograniczają się wyłącznie do czytelnictwa bibliotecznego; obejmują krótszy niż poprzednie okres czasu uwzględniając w zasadzie tylko ostatnio przeczytane książki. Ponieważ jednak operują dużymi i reprezentatywnymi próbkami, można uznać, że przypadkowość obranego momentu badań została zrównoważona tą sytuacją i traktować zestaw wymienionej literatury jako typowy.



Analizę charakteru i poziomu uczestnictwa rozpoczęto od ustalenia ogólnych kategorii podziału lektury biorąc za punkt wyjścia literaturę wymienioną przez czytelników Bełchatowa oraz badaną próbkę Łodzian, która miała dostarczyć danych porównawczych charakterystycznych dla czytelników z dużego miasta.

Opracowany schemat klasyfikacyjny przekazano dwu specjalistom z dziedziny literaturoznawstwa i doświadczonej bibliotekarce, którzy niezależnie od siebie dokonali kategoryzacji. Ich uzgodnione oceny dostarczyły podstawy do ostatecznej klasyfikacji.

W porozumieniu z rzeczoznawcami ustalono cztery zasadnicze kategorie podziału reprezentujące następujące typy lektury:

I. Typ elementarny obejmujący (1) lekturę szkoły podstawowej łącznie z podręcznikami, (2) literaturę dewocjonalną oraz (3) książki dla dzieci i młodzieży.

II. Typ popularny zawiera przede wszystkim gatunki literatury charakterystyczne dla masowej produkcji wydawniczej typu rozrywkowego, którą uważa się często za główną postać kultury masowej: obejmuje on (1) romanse „brukowe”, powieść sentymentalną, (2) literaturę sensacyjną i kryminalną, (3) humorystykę, satyrę o małych ambicjach. Obok tego zaś w jego obręb włączono (4) powieść awanturniczą, (5) sensacyjne wydawnictwa reportażowe o charakterze dokumentalnym, (6) dawną powieść historyczną i obyczajową nie włączoną do klasyki oraz przygodową, (7) wydawnictwa zawierające porady praktyczne.

III. Typ klasyczny określony został w ten sposób przede wszystkim ze względu na pierwszą kategorię obejmującą (1) klasykę polską i obcą w dziedzinie prozy i poezji, odpowiadającą kanonom lektury szkoły średniej, ale wykraczającą poza nią zwłaszcza w odniesieniu do literatury obcej, z reguły repre-

zentującą dzieła nie żyjących autorów o bezspornie uznanej pozycji, operujące dobrze znaną, a zatem względnie przystępną dla szerszej publiczności konwencją. Drugą kategorię tego typu (2) stanowi współczesna powieść polska i obca podzielona dodatkowo na dwie subkategorie: (2a) literaturę poprawną obdarzoną walorami narracyjnymi, uwzględnioną w analizach krytyczno-literackich, ale nie mającą szans na zajęcie trwałego i szerszego miejsca w historii literatury. Druga subkategoria (2b) różni się od poprzedniej ze względu na ostatnie kryterium: obejmuje głównie książki współczesnych pisarzy, których aktualna krytyka literacka kreuje na klasyków, zarazem jednak noszące charakter „akademiczki”, nie nastrożające szczególnych trudności w odbiorze ze względu na pewną tradycyjność konwencji. W ramach tego samego ogólnego typu, określanego zarazem jako literatura średniego poziomu, pomieszczono (3) biografie, autobiografie, wspomnienia, pamiętniki, (4) reportaże podróżnicze i dokumentacyjno-historyczne monografie oraz łatwiejszą powieść fantastyczno-naukową, (5) lekturę zawodową, (6) książki popularnonaukowe, (7) literaturę społeczno-polityczną, propagandową, publicystykę.

IV. Typ wyższego poziomu, który można również określić jako elitarny reprezentuje (1) literatura awangardowa, głównie współczesna, lecz także pewne klasyczne pozycje awangardy minionych lat, których konwencja nie spopularyzowała się na tyle, by nabrały one cech akademickich, klasyka odległych epok stanowiąca wytwór kultur odmiennych i dalekich pod względem historycznym lub etnicznym, literatura nasycona refleksją filozoficzną lub naukową, (2) dramaty, (3) poezja współczesna i mniej popularna dawna, zwłaszcza poezja obca, (4) eseje, monografie literackie, artystyczne, (5) literatura naukowa, (6) filozofia.

Klasyfikacja ta budzi zastrzeżenia wymagające szczegółowego omówienia przed przystąpieniem do prezentacji rezultatów analizy, za narzędzie której służy. Pierwsza generalna obiekcja wiąże się z dążeniem do określenia nie tylko charakteru lektury, ale jej poziomów. Ta trudna i wywołująca liczne spory część zadania miała być wykonana w oparciu o instytucjonalne kryterium oceny reprezentowane przez praktycznie realizowany *consensus* krytyki i teorii literatury. W odniesieniu do wielu pozycji nie udało się jednak trafić na dowody takiego *consensusu*, czy to w formie instytucjonalnej, np. przyznanych nagród, czy jednolitości oceny znawców.

Jeszcze istotniejszy z punktu widzenia wchodzącej tu w grę obiektywnej i podstawowej zasady klasyfikacji wydaje się jednak fakt, że powołani na arbitrów literaturoznawcy, w nie mniejszym stopniu niż sami socjologowie, wykazywali tendencje wprowadzenia do określenia kategorii dzieła opinii o sposobie jego odbioru. Bardzo wyraźnie wystąpiło to zwłaszcza w odniesieniu do takich utworów klasycznych, jak niektóre powieści Lwa Tołstoja lub dzieła Mickiewicza. Koncepcja dzieła literackiego jako potencjalnego tworu realizującego się dopiero poprzez percepcje odbiorcy i dookreślanego przez nią — zgodnie z terminem R. Ingardena — wpłynęła tutaj na ograniczenia samej zasady formalnej klasyfikacji mającej służyć za kryterium oceny percepcji. Przyjęcie jej wydawało się jednak konieczne nie tylko z punktu widzenia socjologa, lecz również zaproszonych jako ekspertów literaturoznawców. W związku z tą zasadą kryterium określenia poziomów lektury przesunięte zostało z kontrowersyjnej dziedziny obiektywnych walorów na sferę trudności recepcji. W rezultacie może się zdarzyć, że efemeryczny eksperyment w zakresie antyliteratury znalazł się w wyższej kategorii niż dzieło epickie.

Praktyczne trudności klasyfikacji były również znaczne. Chociaż próba rzetelności, której poddano  $\frac{2}{3}$  materiału, wypadła pozytywnie, całość należy uznać za pierwszy krok w dziedzinie oceny typów i poziomów lektury. Uchwycenie i ocenę zamierzonych zadań klasyfikacji ułatwią przykłady. Tak więc do kategorii II (1) włączono część książek Rodziewiczówny, Mniszkównę, Zarzycką itp., do kategorii II (4) powieści z dzikiego zachodu, ale także Dumasa, do II (6) powieść historyczną i obyczajową rzędu uznanego za niższy od klasyki, jak Jeża, Korzeniowskiego, niektóre książki Rodziewiczówny, Dołęgę-Mostowicza, M. Mitchell. Kategoria typu klasycznego III (1) obejmuje Sienkiewicza, część dzieł Kraszewskiego, Orzeszkowej, najczęściej czytowane, przyswojone przez szkołę dzieła poezji romantycznej; z pisarzy obcych L. Tołstoja, Hugo, Stendhala.

Kategoria III (2a) została przeznaczona dla współczesnych publikacji typu określanego przez bibliotekarzy jako „książki do czytania”. Są to powieści lub zbiory opowiadań o wyraźnym wątku narracyjnym, zdolnym przyciągać i zatrzymać uwagę czytelnika poszukującego przede wszystkim zastępczego przeżywania fabuły literackiej, posiadające jednak dostateczne walory formalne, aby zaspokoić także wymagania w tej dziedzinie. Pod tym względem właśnie kategoria ta stoi wyżej od części pozycji kategorii II (6), od części jednak różni się ze względu na okres powstania. Do kategorii tej włączono m. in. książki: Moravii, Sagan, Remarque'a, Morcinka, niektóre pozycje Andrzejewskiego, Brandysa, Steinbecka.

Kategoria III (2b) obejmuje niekiedy prace tych samych autorów, stanowiące jednak wyraz wyższych ambicji. Reprezentowani tu autorzy zbliżają się rangą do klasyków. Jak sądzić można, zdobyli trwałe miejsce w dziejach literatury, znajdują się na pograniczu kategorii III(1) i IV(1). Od tej ostatniej kate-

gorii dzieła ich różni jednak według założeń klasyfikacji łatwiejsza czytelność, bardziej tradycyjna forma, wyraźny wątek narracyjny. Znalazły się w tej kategorii książki Szolochowa, A. Tołstoja, Hemingwaya, Caldwella, Fitzgeralda.

Trzeba jednak podkreślić, że oddzielenie tej kategorii od trzech wymienionych, tj. III(2a), III(1), i IV(1), nastroczało szczególne trudności i może budzić zastrzeżenia.

W kategorii IV(1), najmniej licznie reprezentowanej, znalazły się m. in. następujący autorzy: Faulkner, Camus, Sartre, Kafka, Parnicki, niektóre książki Andrzejewskiego, Brandysa, Brezy.

Włączono tutaj książki, które uznano za skomplikowane w formie, awangardowe, reprezentujące nową konwencję, trudną do przyjęcia dla mniej wyrobionych czytelników, oraz znaczny zasób intelektualnych i estetycznych wartości. I tutaj decyzje co do klasyfikacji określonych pozycji nie były wolne od wahań.

Inne, pozaliterackie kategorie poszczególnych typów dobrano tak, aby reprezentowały wzrastający stopień trudności i znaczenia dla dorobku kulturalnego. Klasyfikowanie konkretnych pozycji lektury do tych kategorii było na ogół łatwiejsze niż kategoryzacja dzieł literackich.

Trzecie źródło możliwych zastrzeżeń co do analizy lektury wiąże się z realizacją kategoryzacji, w toku której nie udało się zapewne całkowicie uniknąć pomyłek płynących z arbitralnych kwalifikacji i błędnego rozeznania charakteru niektórych pozycji, zwłaszcza że badane osoby podawały często nazwiska autorów i tytuły w brzmieniu niepoprawnym lub niedokładnie określały czytane pozycje.

Krytyczne przedstawienie zasad dokonanej kategoryzacji typów i charakteru lektury powinno prowadzić do pewnego osłabienia wagi wniosków, jakie

wolno będzie wyciągnąć z podjętej analizy. Nasuwa się oczywiście w związku z tym pytanie, czemu miast krytycznej prezentacji przedstawionego aparatu nie przyjęto lepszego systemu klasyfikacji pozwalającej ocenić charakter i poziom czytelnictwa. Wyjaśnienie tego problemu leży w fakcie, że wzoru takiego doskonałego systemu nie udało się znaleźć ani opracować w obecnej fazie badań, którą należy traktować pod tym względem jako wstępny krok analizy jakościowej.

Obraz czytelnictwa badanej zbiorowości, oparty na przedstawionej klasyfikacji, nie jest ściśle porównywalny z analizami operującymi innymi koncepcjami podziałów i kryteriami poziomów literackich. Porównywalność taka, jakkolwiek ograniczona, jest jednak możliwa w pewnym zakresie. Ściśle porównywalne są natomiast dane o czytelnictwie Bełchatowa i Łodzi opracowane tą samą metodą. Ich zestawienie pozwoli na wyciągnięcie wniosków co do podobieństw i różnic tej dziedziny kulturalnego uczestnictwa małej zbiorowości lokalnej i dużego miasta.

Rozpatrując klasyfikację lektury celem określenia charakteru czytelnictwa obu miast należy pamiętać, że odnosi się ona bezpośrednio nie do czytelników, lecz pozycji, które stanowiły podstawę analizy. W praktyce fakt ten niewiele wpłynął na rezultat badania, tylko nieliczni bowiem respondenci wymieniali więcej niż jedną książkę; średnia tytułów przypadających na jednego czytelnika wynosi 1,13 dla Bełchatowa i 1,49 dla Łodzi. Nie zdarzyło się, aby długą listę tytułów wymieniali nieliczne osoby, co mogłoby w sposób bardziej istotny wpłynąć na obraz przeciętnego czytelnictwa. W analizie porównawczej może być rozpatrywana tylko część lektury Bełchatowa, ponieważ próbka łódzka obejmowała wyłącznie mężczyzn. Przy szczegółowych rozważaniach dotyczących Bełchatowa uwzględnione zostaną

jednak jako zmienne różnicujące zarówno płęć, jak kategorie wykształcenia czytelników objętych całością obu bełchatowskich próbek.

Ze względu na celowo przyjętą odmienną formę pytania dwie próbki bełchatowskie, z 1963 i 1965 r., reprezentowały zbiorowości różniące się pod względem rozmiarów aktywności czytelniczej. Pierwsza mniejsza zbiorowość, reprezentująca niespełna 1/4 próbki dorosłej ludności, składała się z czytelników bardziej aktywnych, kontaktujących się z książką w ciągu dwóch ostatnich miesięcy. Druga zbiorowość, stanowiąca 57<sup>0</sup>/<sub>0</sub> próbki mieszkańców, obejmowała także osoby, których kontakty z książką były niekiedy bardzo odległe w czasie.

Jakościowe porównanie charakteru czytelnictwa tych dwóch zbiorowości wykazuje różnice, które ilustruje w zasadniczych punktach uproszczona tabela 5.

Typy czytelnictwa w Bełchatowie (w %)

	Typ I elementarny	Typ II popularny	Typ III klasyczny	Typ IV wyższego poziomu	Tabela 5
Próbka 1963	9,1	29,8	60,4	0,7	
Próbka 1965	16,5	33,9	49,1	0,5	

W obu zbiorowościach główną kategorię czytanych książek reprezentuje typ klasyczny. Jednak w drugiej, szerszej zbiorowości nie ma on już bezwzględnej przewagi nad innymi typami. Znacznie liczniejsza zaś jest tutaj, w porównaniu z pierwszą próbką, kategoria osób odwołujących się do lektury dziecięcej jako ostatnio czytanych pozycji książkowych. Ostrzejsze kryterium określające czytelników pozwoliło zatem wyodrębnić nie tylko czytelników bardziej aktywnych, lecz lepszych, takich, dla których książka stanowi prawdopodobnie przedmiot aktualnego doświadczenia symbolicznego, nie zaś tylko dawne wspomnienie kontaktów odległych w czasie, a często po prostu narzuconych formalnym obowiąz-

kiem szkolnym okresu dzieciństwa i wczesnej młodości. Pierwsza kategoria aktualnych czytelników będzie obecnie przedmiotem bardziej szczegółowej analizy.

Jak stwierdzono, w recepcji tych czytelników dominuje literatura średniego poziomu, w jej zaś obrębie kategoria w ściślejszym sensie określona jako klasyczna, obejmująca przede wszystkim dzieła wybitnych polskich prozaików i poetów XIX w. oraz klasykę obcą tej samej epoki. Ta szczegółowa kategoria (III, 1) stanowi 31% ogółu wymienionej lektury. Na drugim miejscu znajduje się dawna powieść obyczajowa i historyczna niższej rangi (II, 6); na trzecim miejscu współczesna powieść rozrywkowa zaliczona do średniego poziomu (III, 2a); czwarte miejsce zajmuje literatura dla dzieci i młodzieży, zaś dopiero na piątym miejscu znajduje się powieść sensacyjna i kryminalna. Ten ostatni rodzaj literatury nie określa zatem ogólnego charakteru czytelnictwa badanej zbiorowości, aczkolwiek wyprzedza pod względem popularności wiele innych, bardziej wartościowych dziedzin literatury.

Czytelnictwo książek wyższego poziomu jest nikłe w badanej zbiorowości małego miasta. Stanowi zjawisko niemal niedostrzegalne w reprezentatywnej próbkę, nie sięgając nawet 1% wymienionych tytułów. Nie oznacza to, oczywiście, że brak tutaj jednostek o poważnych zainteresowaniach i wybrednym guście literackim. Liczebność tej kategorii wymaga jednak badań operujących innymi metodami. Ta kategoria czytelników będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań.

Na próbkę, stanowiącej odbicie całej zbiorowości czytelniczej można natomiast prześledzić wpływ niektórych społecznych zależności kształtujących wybór literatury. Jak stwierdzono poprzednio, kobiety w małym mieście nieco rzadziej czytają książki niż



mężczyźni, co zresztą wiąże się z przeciętnie niższym poziomem ich wykształcenia. Kobiety-czytelniczki charakteryzują się natomiast lepszym doborem literatury niż mężczyźni. Średni poziom reprezentowało ponad 63% książek wymienionych przez kobiety, a niespełna 58% lektury mężczyzn; przy tym klasyka w ścisłym sensie obejmowała prawie 36% lektury kobiet, zaś tylko 26% lektury mężczyzn. Mężczyźni czytali natomiast więcej książek popularnego typu, zwłaszcza awanturnicznych, i więcej książek dla młodzieży i dzieci. Zjawisko to tym bardziej zasługuje na uwagę, że także w zbiorowości czytelników przeciętny poziom wykształcenia mężczyzn był nieco wyższy od poziomu wykształcenia kobiet.

Można na tej podstawie sformułować hipotezę, że jakkolwiek kobiety rzadziej niż mężczyźni stają się czytelniczkami — co pozostaje w związku z ich wykształceniem — to jednak te z nich, które przekroczyły barierę zainteresowania książką, lepiej dobierają sobie lekturę niż mężczyźni. Prawdziwość tej hipotezy zależy jednak od dodatkowych warunków określających sytuację wyborów czytelniczych. Ograniczenie literatury kryminalnej i praktyczna eliminacja romansów brukowych i sentymentalnych powodują niewątpliwie w naszych warunkach sublimację czytelnictwa. W referowanych badaniach romanse i powieści brukowe stanowią nikły procent cytowanej literatury (2,8). W rezultacie część kategorii potencjalnych odbiorców podobnej lektury szuka zaspokojenia swych zainteresowań w łatwo dostępnej klasycie. Dla pełnej oceny korzyści, jakie odnosi czytelnik wybierający *Annę Kareninę* lub *Pustelnię Parmeńską* w miejsce *Trędowatej*, trzeba przeprowadzić pogłębione studia recepcji literackiej, na które w tym schemacie badań nie było miejsca. Wydaje się jednak nieprawdopodobne, aby zamiana taka była obojętna dla sfery doznań inte-

lekturalnych, estetycznych i emocjonalnych czytelnika.

Wykształcenie jako czynnik określający charakter lektury w badanej zbiorowości funkcjonuje w ramach sytuacji specyficznej dla małych miast, toteż wniosków dotyczących jego działania nie można przenosić poza zakres podobnego typu zbiorowości. Czytelników z wyższym wykształceniem, ze względu na nikłą ich liczbę, włączono tutaj przy klasyfikacji do jednej kategorii z osobami o pełnym wykształceniu średnim, przez co zatrzeć się mogła ostrość zróżnicowania zainteresowań w górnej części skali.

Dziwne może się wydawać niewielkie zróżnicowanie czytelnictwa trzech niższych kategorii wykształcenia obejmujących osoby z nieukończoną szkołą podstawową, z ukończoną szkołą podstawową oraz z zasadniczym zawodowym i nieukończonym średnim wykształceniem. Czytelnictwo najniższej z tych kategorii nie odbiega pod względem traktowanej jako wskaźnik małego wyrobienia lektury książek dla młodzieży od czytelnictwa dwóch wyższych kategorii (odpowiednio: 12%, 13% i 11%), a przewyższa je nawet pod względem zainteresowań typem klasycznym reprezentującym 62% jej czytelnictwa przy 52% i 59% w dwóch wyższych kategoriach wykształcenia. Dopiero czytelnictwo najwyższej, czwartej kategorii wykształcenia odznacza się wyraźną dominacją lektury średniego poziomu (71%) i praktyczną eliminacją lektury elementarnej. W związku z interpretacją tego stanu należy znowu zwrócić uwagę na czynnik sytuacyjny, który może wywierać wpływ na podobne kształtowanie czytelnictwa na niższym poziomie. Zamknięcie bibliotek parafialnych i ograniczenie popularnych wydawnictw religijnych wpłynęło, być może, na pewne zmniejszenie czytelników w kategorii najniższego poziomu wyrobienia czytelniczego, ale jednocześnie przyczyniło się do podnie-

sienia poziomu ich lektury. W całej próbce bełchatowskiej znaleziono tylko dwa przypadki literatury dewocjonalnej, typowej niegdyś dla zainteresowań wiejskich i małomiasteczkowych odbiorców.

Ocenę charakteru czytelnictwa w Bełchatowie ułatwi jego porównanie z lekturą mieszkańców dużego miasta. Jak poprzednio stwierdzono wykorzystując dane porównawcze z Łodzi, proporcja czytających w dużym mieście jest znacznie większa niż w małym. Różnicy tej nie dało się wytłumaczyć wyłącznie odmienną strukturą formalnego wykształcenia ludności; przy jej wyjaśnieniu należy uwzględnić również odmienność wszystkich układów obu tych środowisk kulturalnych i zachodzące pomiędzy nimi dysproporcje kulturalne.

Powstaje z kolei pytanie, czy czynniki różnicujące proporcje czytelnictwa wywierają analogiczny wpływ na odmienne określenie jego charakteru w miejscowościach obu typów. Punkt wyjścia porównania stanowić będzie uproszczona tabela 6 przedstawiająca typy książek czytanych przez mężczyzn w obu miejscowościach.

Typy czytelnictwa mężczyzn w Bełchatowie i Łodzi  
(w %)

	Typ I elemen- tarny	Typ II popularny	Typ III średniego poziomu	Typ IV wyższego poziomu	Tabela 6
Bełchatów N = 146	10,9	31,6	57,5	—	
Łódź N = 568	5,3	24,9	64,4	5,4	

Różnice preferencji w odniesieniu do typów lektury są widoczne i znów, oczywiście, porównanie wypada tutaj niekorzystnie dla małego miasta. W Bełchatowie proporcja elementarnego typu lektury jest dwukrotnie wyższa niż w Łodzi, a stanowi ona wskaźnik małej dojrzałości gustów lub faktycznego braku kontaktu z książką w ostatnim okresie.

Wyższy poziom lektury nie jest natomiast w ogóle wymieniony w deklaracjach męskiej zbiorowości czytelników Bełchatowa. W lekturze Łodzian reprezentuje go co 20 wymieniona pozycja.

Powstaje pytanie, czy w zróżnicowaniu jakościowym czytelnictwa odmienna struktura wykształcenia obu zbiorowości odgrywa taką samą rolę jak w zróżnicowaniu ilościowym. Rolę probierza lub krzyżowej próby spełnić może i w tym wypadku zestawienie najściślej porównywalnych kategorii, jakie stanowią w obu zbiorowościach grupy z wykształceniem podstawowym. Przy jakościowej analizie lektury obu tych grup nie stwierdzono istotnych różnic. Podobnie zatem jak w przypadku porównania czytelnictwa mężczyzn i kobiet — kategoria osób z wykształceniem podstawowym w Bełchatowie w mniejszym procencie interesowała się książką, ta jej część jednak, która przekroczyła barierę zainteresowań czytelniczych, reprezentowała poziom wyborów literackich w istocie nie niższy od poziomu analogicznej kategorii czytelników wielkomiejskich.

Niższy przeciętny poziom całej zbiorowości najwyraźniej wiąże się z niższym przeciętnym poziomem wykształcenia. W Łodzi czytelnictwo czwartej, najwyższej grupy wykształcenia obejmuje prawie 39% całości wymienionej lektury, w Bełchatowie zaś 28%. Grupa ta liczy przy tym w Łodzi znacznie więcej osób z pełnym lub rozpoczętym wyższym wykształceniem niż w Bełchatowie. Ta ostatnia kategoria czytelników najbardziej zaś przyczynia się do podniesienia poziomu lektury: co czwarta wymieniona przez nich książka należy do wyższego poziomu, a pozycje lektury elementarnej nie pojawiają się wcale w ich deklaracjach.

Warto rozpatrzyć dokładniej obraz czytelnictwa w dwóch badanych zbiorowościach miejskich, jego

całościowa analiza pozwoli bowiem na pewne hipotetyczne uogólnienia odnoszące się do roli książki w uczestnictwie kulturalnym ludności miejskiej kraju. Oprócz stwierdzonych różnic częstości i przeciętnych poziomów czytelnictwa związanych z odmiennością typów miejscowości obraz ten posiada pewne rysy jednolitości.

Całość lektury obu zbiorowości sklasyfikowano w podzielonych na cztery poziomy 25 szczegółowych kategoriach scharakteryzowanych na początku tego rozdziału. 23 z tych kategorii wystąpiły w lekturze Łodzian, zaś 15 — w lekturze Bełchatowian. Kategorie wyższego poziomu lektury nie były w ogóle notowane w reprezentatywnej próbie mężczyzn małego miasta, czwarty typ lektury należy zatem wyłączyć z tej fazy porównania.

W obrębie trzech pozostałych typów poszczególne kategorie zajęły na ogół zbliżone pozycje w obu miejscowościach. Na pierwszą pozycję wysunęła się w obu literaturze klasyczna obejmująca dzieła Sienkiewicza, Żeromskiego, Kraszewskiego, Prusa, poezje wieszczów romantyzmu, powieść klasyków obcych. W Bełchatowie Sienkiewicz wymieniony był 16 razy, Kraszewski 18 razy, jako ostatnia lektura mężczyzn. W Łodzi przy blisko czterokrotnie wyższej bezwzględnej liczbie wymienionych tytułów Sienkiewicz jako przedmiot ostatniej lektury występował 32 razy, Żeromski 17 razy, Kraszewski — 12<sup>9</sup>.

Popularność dawnej klasyki polskiej jest zatem względnie mniejsza w dużym aniżeli w małym mieście. Mimo tego ta właśnie kategoria lektury w połączeniu z dawną klasyką obcą (Balzac, Hugo, L. Toł-

---

<sup>9</sup> Należy przypomnieć, że nie wszystkie cytowane pozycje Kraszewskiego zaliczono do kategorii klasyki (typ III 1); część z nich, np. *Chata za wsią*, znalazła się w kategorii II 6.

stoj) stanowi główną wspólną sferę literackich doświadczeń czytelników obu typów zbiorowości. W Bełchatowie obejmuje ona 26%, w Łodzi zaś 24% ogółu wymienionych pozycji ostatniej lektury. Ta cecha zainteresowań czytelników polskich jest na ogół znana i została stwierdzona przez liczne dotychczasowe badania, zwłaszcza cytowaną analizę czytelnictwa małych miast południowej Polski. Według danych K. Ziembickiej-Ankudowiczowej nieidentyczna z omawianą tutaj, ale zbliżona kategoria dawnej literatury polskiej stanowi 20% - 31% wypożyczeń w bibliotekach miasteczek województwa krakowskiego i rzeszowskiego.

W obrębie pięciu pierwszych pozycji w Bełchatowie, poza omówioną już kategorią klasyki, znajduje się na drugim miejscu lektura dla dzieci i młodzieży reprezentująca poziom elementarny, na dwóch dalszych miejscach dwie pozycje typu popularnego: dawna powieść historyczna i obyczajowa niższej rangi oraz powieść awanturnicza, a na piątym dopiero miejscu współczesna literatura piękna średniego poziomu, określana jako „książka do czytania” — poprawna, jeśli nie wybitna (III, 2a).

W Łodzi ta właśnie kategoria zajmuje drugą pozycję, na trzecim miejscu znajdują się sensacyjne wydawnictwa reportażowe o charakterze dokumentalnym, na czwartym miejscu, ale w znacznie niższej proporcji, dobra i ambitna literatura współczesna (III, 2b), na ostatniej zaś pozycji dawna powieść obyczajowa i historyczna niższej rangi, która w Bełchatowie zajmowała trzecie miejsce.

W zakresie pięciu pierwszych pozycji zbieżność między Bełchatowem i Łodzią dotyczy zatem trzech, ale dwie z nich posiadają w każdej ze zbiorowości inną rangę. Różnice przemawiają przy tym zawsze na korzyść poziomu czytelnictwa Łodzi.

182 Mimo tego rodzaju rozbieżności można stwierdzić

znaczne podobieństwo między kategoriami lektury w Bełchatowie i Łodzi, jeśli rozważania ograniczą się do trzech pierwszych typów czytelnictwa wyczerpujących zakres lektury małego miasta, a obejmujących prawie 95% czytelnictwa miasta dużego. Zestawienie zamkniętych w tych ramach kategorii lektury obu miast wykazuje bardzo wysoką korelację. Wskaźnik  $r$  (Pearsona) wynosi 0,82 przy wysokim poziomie istotności ( $p < 0,01$ ), zaś wskaźnik korelacji rang jest tylko nieco niższy (0,78). Można zatem mówić o znacznej jednolitości zasadniczej linii wyborów czytelniczych obu tak różnych zbiorowości społecznych.

Sferę najwyraźniejszego zróżnicowania tych zbiorowości czytelniczych stanowi dopiero wyższy poziom lektury, który obejmuje łącznie 5,4% czytelnictwa Łodzian, zaś w reprezentatywnej próbie mężczyzn bełchatowskich nie występuje wcale. Jak już podkreślano poprzednio, nie jest to zjawisko nieobecne w małym mieście, lecz tak nikłe ilościowo, że nie miało szansy trafienia do próbki, która nie mogła się okazać reprezentatywna pod wszelkimi względami. Jest to zresztą jeden ze znanych braków tego typu metod i materiałów badawczych.

Dla częściowego wyrównania tego niedostatku trzeba było uwzględnić inne dane co do czytelnictwa w Bełchatowie, obejmując analizą listę wypożyczeń 60 czytelników, których pracownicy biblioteki uznali za elitę czytelniczą. Wśród tej zbiorowości było 39 kobiet i 21 mężczyzn. Połowa jej członków miała wykształcenie podstawowe, nieco ponad  $\frac{1}{3}$  — średnie. Osób z wykształceniem wyższym było ok. 10%. Na kartach czytelniczych całej tej zbiorowości odnotowano łącznie ponad 2 tys. książek, średnio na osobę przypadały 33 książki. Była to oczywiście lektura dość długiego okresu, niekiedy przekraczającego rok, ale wszyscy wyselekcjonowani byli aktyw-

nymi czytelnikami, choć większości z nich nie należało w istocie zaliczać do elity czytelniczej ze względu na charakter i poziom wypożyczanych książek.

Ogólnie jednak biorąc lektura tej zbiorowości różni się w dość charakterystyczny sposób od czytelnictwa reprezentatywnej próbki. Dawna klasyka zajmuje w niej niespełna 10%, na pierwsze miejsce wysuwa się natomiast współczesna literatura poprawna i dobra średniego poziomu. Mamy tu zatem do czynienia z czytelnikami nie zamykającymi się w kręgu dawnych literackich doświadczeń, lecz sięgającymi po nowości wydawnicze, chętnie wypożyczającymi także pozycje biograficzne i pamiętnikarskie, a znacznie rzadziej sensacyjne i romansowe.

Lektura wyższego poziomu występuje w tej zbiorowości równie często jak w rejestrze próbki łódzkiej. Dokonując takiego zestawienia trzeba jednak pamiętać, że musi być ono obwarowane licznymi zastrzeżeniami, gdyż badane zbiory nie są ściśle biorąc porównywalne: próbka łódzka reprezentuje przeciętny obraz czytelnictwa dużego miasta, zbiorowość bełchatowska została specjalnie wyselekcjonowana, aby dowieść, że i w małym mieście znaleźć można grupę dobrych czytelników. Grupa ta stanowi w istocie raczej zbiór interesujących sylwetek czytelnich zasługujących na indywidualne rozpatrzenie.

Wśród ogółu wybranych zaledwie  $\frac{1}{3}$  posiada na swym koncie bibliotecznym po kilka książek zaliczanych do lektury wyższego poziomu. Ich można nazwać w sensie ściślejszym elitą czytelniczą biblioteki. Na tę węższą grupę składają się przeważnie pracownicy umysłowi ze średnim wykształceniem;  $\frac{1}{3}$  stanowią absolwenci szkół wyższych, oczywiście znacznie nadreprezentowani w stosunku do swej liczebności w mieście. Znalazło się tu również kilka osób z wykształceniem podstawowym.



szych czytelników w świetle wypożyczanych przez nich książek przedstawia się następująco: wśród autorów dominującej w ich czytelnictwie kategorii książek znajdują się: Aragon, Andrić, Feuchtwanger, Hemingway, Graves, Fitzgerald, Capote, Steinbeck, Mauriac, Zweig, Laxness, A. Tołstoj. Ponadto zaś Camus, Gide, S. de Beauvoire, Kafka, T. Mann, Faulkner, Dos Passos, Breza, Brandys, Parnicki, Różewicz. Charakterystyczne jest powtarzanie się nazwiska tego samego autora w lekturze jednego czytelnika, co wyklucza przypadkowość wyboru.

Ten obraz czytelniczych zainteresowań jest w sumie dość podobny do lektury czytelników łódzkich z wyższym wykształceniem, w której również dominującą kategorię stanowi ambitna powieść współczesna polska i obca. Można jednak zauważyć charakterystyczne różnice w czwartym typie lektury. W wyselekcjonowanej grupie bełchatowskiej czytelników bibliotecznych wyraźnie przeważa w tym dziale literatura piękna, w Łodzi — prace naukowe. Można przypuszczać, że ta ostatnia kategoria lektury nosi charakter instrumentalny, że wiąże się np. z wykonywanym zawodem i jest niejako obowiązkową funkcją wynikającą z roli społecznej. Natomiast lektura literacka bełchatowskich urzędników komunalnych i pracowników służby zdrowia, którzy są głównymi reprezentantami lokalnej elity czytelniczej, ma wszelkie cechy bezinteresowności; jej charakter można określić jako autoteliczny. W obu zbiorach czytelniczych nikłe, niemal niedostrzegalne jest zainteresowanie współczesną poezją, eseistyką, nowszą literaturą dramaturgiczną.

Z powyższego zestawienia nie można wyciągnąć wniosku o całkowitym zacieraniu się dystansu poziomu czytelnictwa dużego i małego miasta w sferze elity czytelniczej obu tych zbiorowości. W poszukiwaniu elity czytelniczej Łodzi nie wystarczy bowiem

oprzeć się na reprezentatywnej próbce osób z wyższym wykształceniem. Trzeba byłoby natomiast sięgnąć do reprezentowanej w mieście kategorii artystów, intelektualistów, twórców w dziedzinie kultury. Wśród nich głównie, choć nie wyłącznie, można byłoby znaleźć grupę czytelników elitarnych, których lektura nie schodziłaby wcale lub prawie wcale poniżej wyższego poziomu i kategorii ambitnej współczesnej prozy poziomu średniego z dodatkiem odczytywanych co czas jakiś wybitnych pozycji klasycznych. Tego rodzaju odbiorców literatury można nazywać purystami<sup>10</sup>. Ani wyselekcjonowana grupa bełchatowska, ani próbka Łodzian z wyższym wykształceniem nie składała się z purystów. Ich lektura obejmowała różnorodne elementy średniego i pewne kategorie popularnego typu czytelnictwa. Wprawdzie nie wszyscy twórcy kultury są purystami w całej sferze osobistej, kulturalnej recepcji dokonującej się na różnych drogach i w różnych dziedzinach. Istnieje jednak znaczne prawdopodobieństwo znalezienia wśród nich większej proporcji purystów niż wśród innych kategorii zawodu i wykształcenia<sup>11</sup>. Brak przedstawicieli tej kategorii społecznej w małym mieście na równi z niższym przeciętnym poziomem wykształcenia odbija się na charakterze jego uczestnictwa kulturalnego w swoisty sposób.

Ponieważ dwie uwzględnione w analizie porównawczej społeczności miejskie reprezentują typy wyraźnie się różniące i dość odległe od siebie w skali

---

<sup>10</sup> Por. H. Wilensky, *Mass Society and Mass Culture*, „American Sociological Review” 1964, nr 2.

<sup>11</sup> Badanie czytelnictwa lekarzy klinik warszawskich potwierdza hipotezę o wysokim poziomie lektury wysokokwalifikowanych pracowników naukowych nawet poza środowiskiem humanistycznym. Por. H. Hanke, *Książka w życiu kulturalnym lekarzy*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1967, t. III.

procesów urbanizacji, można podjąć próbę sformułowania na podstawie tej analizy pewnych wniosków generalizujących, odnoszących się do lektury społeczności miejskich w Polsce.

W świetle dokonanej analizy kontakt z książką, zdolny odegrać istotną rolę w doświadczeniu kulturalnym, stanowi udział mniejszości: dość znacznej w dużych ośrodkach miejskich, nikłej w małych, mało zindustrializowanych społecznościach. Czynnikiem najściślej związanym z ilościowymi proporcjami czytelnictwa jest poziom wykształcenia. Przy czym poziom istotności tego związku wiąże się najwyraźniej z progiem pomiędzy kategorią osób z wyższym wykształceniem i pozostałymi kategoriami. Wyraźna zależność typu lektury od wykształcenia może być jednocześnie uznana za argument na rzecz trafności przyjętej kategoryzacji poziomów czytelnictwa, obwarowanej poprzednio tyłoma zastrzeżeniami.

Mała społeczność lokalna różni się od dużego miasta nie tylko proporcją czytających, ale i poziomem lektury. Wykształcenie odgrywa tutaj mniejszą rolę jako czynnik różnicujący jakościowy charakter lektury. Związek statystyczny jest nieistotny ( $p > 0,16$ ), podczas gdy w dużej zbiorowości jest on bardzo istotny ( $p < 0,001$ ). Jak można sądzić, wiąże się to z faktem, że w małej społeczności zarówno skala wykształcenia, jak rozpiętość gustów literackich jest mniejsza, wybory bardziej jednorodnie niż w dużym mieście. Mimo to generalna linia czytelniczych preferencji jest bardzo podobna w obu typach środowisk. Obraz tych preferencji wydaje się typowy dla publiczności czytelniczej kraju. Jak stwierdzono, dominujący typ lektury stanowi literatura średniego poziomu, a w jej obrębie klasyka, zwłaszcza polska. W świetle analizowanych danych na drugim miejscu znajduje się literatura współczesna dobra lub po-

prawna, dalszą dopiero pozycję zajmuje powieść sensacyjna i kryminalna, przy czym, zwłaszcza w dużym mieście, ten dział lektury obejmuje znaczną proporcję tzw. sensacji naturalnej, zbliżonej do reportażu i służącej celom informacyjno-propagandowym<sup>12</sup>.

Jest to zatem w sumie obraz czytelnictwa o wyższym poziomie niż to, które kształtują masowe, kieszonkowe wydawnictwa poświęcone sensacji i płci, popularne w wielu krajach Zachodu. Wydawnictwa te wpływają zapewne na rozszerzenie zakresu czytelnictwa. Określają jednak w sposób swoisty wspólny mianownik doświadczeń najszerszej kategorii czytelników. W Polsce ów wspólny zakres wypełniają doświadczenia związane z literaturą reprezentującą głównie trwałe wartości kultury narodowej. Taki charakter przeżyć literackich występuje szczególnie wyraźnie w związku z pozycjami lektury, wymienianymi w odpowiedzi na pytanie o najbardziej lubianą książkę lub autora.

Badania bełchatowskie i łódzkie potwierdziły informacje na temat nieprzemijającej popularności Sienkiewicza i innych klasyków literatury polskiej. Popularność ta występuje szczególnie wyraźnie w dziedzinie ulubionych pozycji lektury. W Łodzi książki Sienkiewicza stanowią prawie 30% wymienionych tytułów, w Bełchatowie — ponad 28%; na kolejnych miejscach, lecz w znacznej odległości, znajdują się w Łodzi książki Żeromskiego, Kraszew-

---

<sup>12</sup> Chodzi tu głównie o wydawnictwa serii „Tygrys”, „Miniatury morskie” itp. Według T. Gołaszewskiego (*Spoleczna recepcja współczesnej powieści polskiej*, s. 103 i in.) pozycja literatury sensacyjnej w czytelnictwie jest wyższa. Różnica rezultatów może być wynikiem odmiennej metody i problemu badań. T. Gołaszewski zajmował się mianowicie literaturą współczesną, w obrębie której struktura preferencji może być nieco odmienna.

skiego i Mickiewicza, w Bełchatowie — Kraszewski i Mickiewicz wyprzedzają Żeromskiego; 41% czytelników bełchatowskich wśród ulubionych książek i autorów wymienia Sienkiewicza.

Podobny obraz literackich zamiłowań społeczeństwa może budzić także pewne refleksje krytycznej natury zarówno z punktu widzenia polityki kulturalnej, jak postulatów krytyki artystycznej. Dominacja klasyki w aktualnej lekturze i trwałych preferencjach wiąże się ze zwięzieniem zainteresowań publikacjami o charakterze polityczno-społecznym, światopoglądowym, literaturą awangardową, zwłaszcza współczesną poezją i dramatem. Lektura najwyższego poziomu ma, jak wskazano, nikły udział w czytelnictwie ogółu.

Mimo tych zastrzeżeń uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że kontakty z książką pełnią funkcje sublimujące w całości procesu kulturalnego uczestnictwa. Składa się na to wiele czynników, wśród których ważną rolę pełni charakter rynku wydawniczego i stan bibliotek publicznych. Zgodnie z przyjętym określeniem książki reprezentują stały, stabilny element drugiego układu kultury. Odpowiednia selekcja książek, które są stale dostępne recepcji, stwarza możliwości wyboru jednakowe — przynajmniej w zakresie literatury pięknej — dla wszelkich typów miejskich społeczności lokalnych i sprzyjające podniesieniu poziomu zainteresowań. Płynne środki drugiego układu nie dostarczają równie egalitarnych szans. Analiza księgozbioru bełchatowskiej biblioteki oraz lektury wyselekcjonowanej grupy czytelników małego miasta dowiodła istnienia identycznych dla małego i dużego miasta obiektywnych warunków elitarnego, kulturalnego uczestnictwa. W dziedzinie teatru i filmu, które są płynnymi środkami drugiego układu, nie ma podobnej równości szans. Jest to sfera dysproporcji kulturalnych częściowo tylko

możliwych do zmniejszenia lub usunięcia. Tym bardziej wzrasta w związku z tym waga książki w całym procesie kulturalnego uczestnictwa.

Zasługuje przy tym na podkreślenie, że mieszkańcy małego miasta trafnie określają rolę książki jako jednego z warunków ich kulturalnego równouprawnienia. Biblioteka lokalna stanowi jedną z nielicznych instytucji drugiego układu ocenianą pozytywnie bez zastrzeżeń, przy porównaniu szans życia kulturalnego własnej miejscowości i dużych ośrodków miejskich.

Obiektywne czynniki ograniczające możliwości czytelnictwa literatury pięknej występują dopiero poniżej poziomu powiatu, w miasteczkach i na wsiach, których księgozbiory rozmiarami i charakterem nie odpowiadają potrzebom bardziej wymagających czytelników.

PŁYNNE ŚRODKI DRUGIEGO UKŁADU  
A UCZESTNICTWO KULTURALNE

Jak stwierdzono poprzednio, książka stanowi środek symbolicznego przekazu silnie selekcyjny, uczestnictwo kulturalne zarówno w sensie podziału na stopień, jak i charakter uczestnictwa. Ponieważ jest ona stałym i podlegającym kumulacji elementem układu, umożliwia w tych samych lokalnych warunkach uczestnictwo zróżnicowane, a w pewnych przypadkach bardzo intensywne, osiągające wysoki poziom. Pełnić może zatem funkcje sublimujące.

Do elementów drugiego układu w badanej społeczności należą ponadto płynne środki przekazu, do których zaliczono tutaj przede wszystkim działalność zespołów artystycznych, teatr objazdowy i kino. Zespoły artystyczne reprezentują jedyną występującą w badanej zbiorowości postać uczestnictwa kulturalnego należąca do kategorii określanej jako czynna. Zgodnie z przedstawionym już poprzednio stanowiskiem podziałowi temu nie nadano tutaj zasadniczej wagi. Monograficzne ujęcie zagadnień kultury, które stosuje niniejsza praca, skłania raczej do rozważania tej sprawy w oparciu o empiryczne materiały niż do generalnej oceny wychodzącej z apriorycznych założeń. W badanym przypadku nie ma uzasadnienia dla szczególnego eksponowania roli „czynnego” uczestnictwa kulturalnego.

W badanej zbiorowości, w połowie lat sześćdziesiątych działało jedenaście różnego rodzaju zespołów

artystycznych skupiających dorosłych uczestników. Większość tych zespołów nosiła charakter kameralny; najliczniejsze, dwie orkiestry dęte miały po 40 członków. Skład zespołów odznaczał się zmiennością; przeciętnie obejmowały one łącznie ok. 180 osób. Jest to liczba osób tak nieduża, nawet w stosunku do badanej zbiorowości, że w masowych i reprezentatywnych badaniach pollingowych nie wystąpiło w ogóle zjawisko udziału w ruchu amatorskim jako forma spędzania wolnego czasu. Niewątpliwie jednak dla niespełna dwustuosobowej zbiorowości uczestników zespołów muzycznych, teatralnych i estradowych okazjonalnie ich zajęcia amatorskie, w okresie przygotowywania występów, odgrywały istotną rolę w określeniu profilu czasu wolnego.

Dotychczasowe badania amatorskiego ruchu artystycznego nie wskazują na to, aby jego uczestnicy odznaczyli się poziomem zainteresowań i kwalifikacji artystycznych lub intelektualnych, wybiegającym ponad przeciętną środowiska. Główny czynnik przyciągający do zespołów amatorskich w małych zbiorowościach społecznych zdaje się stanowić potrzeba kontaktów towarzyskich raczej, niż zbiorowych przeżyć estetycznych. Wiąże się z tym charakter programu występów. Np. repertuar teatrów amatorskich zespołów powiatowych w przeprowadzonych przed kilku laty badaniach określano jako reprezentujący w 40% poziom bardzo niski<sup>1</sup>.

Udział czynny w amatorskim ruchu artystycznym nie odgrywa zatem ani pod względem ilościowym, ani jakościowym roli zasadniczej w określeniu kulturalnego uczestnictwa lokalnych zbiorowości. W indywidualnych przypadkach może jednak stanowić bardzo istotną formę ekspresji osobowości. Występy

---

<sup>1</sup> Badanie CPARA w 18 powiatach kraju. Cyt. za: A. Kamiński, *Czas wolny*, 1965, s. 185.



amatorskich zespołów budzą przy tym zawsze w lokalnej zbiorowości żywe zainteresowanie, które nie pozostaje w zasadniczym związku z walorami artystycznymi spektaklu, lecz wynika z motywów społeczno-towarzyskich. Bełchatowski zespół teatralny wystawił w 1963 r. *Gwałtu co się dzieje*, zaś w roku następnym *Krysię Leśniczankę*. Niektórzy lokalni przodownicy kultury bardzo krytycznie ocenili poziom artystyczny widowisk. Oba uzyskały jednak ogromne powodzenie. Sztukę Fredry wystawiono czterokrotnie przy niemal stuprocentowej frekwencji. Większy sukces ilościowy osiągnęły w tym samym roku tylko dwa programy estrady oraz *Cyd Corneille'a* w interpretacji teatru objazdowego z Łodzi, który był przedstawieniem szkolnym, miał publiczność organizowaną i w pewnym sensie nie dobrowolną. Na wszystkich widowiskach teatralnych frekwencja była zresztą bardzo wysoka; średnia wykorzystania sali przekracza 100%, gdyż zwłaszcza na przedstawieniach dla dzieci zajęte są wszystkie miejsca rezerwowe. Stuprocentową frekwencję osiągają również widowiska teatru dramatycznego. Powodzenie imprez amatorskich nie stanowi zatem wyjątku na tle życia teatralnego miasta. Nikła liczba tego rodzaju przedstawień sprawia, że proporcja ich odbiorców w stosunku do ogółu widzów teatralnych jest niewielka.

Warunki życia teatralnego Bełchatowa można uznać za typowe dla tej kategorii społeczności miejskich w kraju, a zwłaszcza dla miast powiatowych województwa. Typowość ta stanowi rezultat jednolitej organizacji imprez teatrów i zespołów objazdowych. Jakkolwiek ta dziedzina życia kulturalnego zasilana jest promieniującymi z zewnątrz treściami, ramy warunków lokalnych określają jej charakter w taki sposób, że słuszne zdaje się włączenie jej do drugiego układu. Na jej przykładzie ponadto uwiadcza się ze szczególną wyrazistością rola czynni-

ków lokalnych określających szansę i wyznaczających granice kulturalnego uczestnictwa mieszkańców małej zbiorowości.

Jak stwierdzono poprzednio, teatr stanowi w świadomości mieszkańców ważny czynnik równouprawnienia w porównaniu z możliwościami życia kulturalnego dużego miasta. Realizacja tego warunku w sytuacji bełchatowskiej była przy tym różnie oceniana w zależności od aspiracji i poziomu wymagań badanych osób w stosunku do korzystania z teatru. Brak stałego teatru na odpowiednim poziomie stanowił drugi co do częstości argument, wymieniany przez blisko 22% osób przekonanych o nierównorządności warunków życia kulturalnego Bełchatowa w porównaniu z dużymi miastami, np. ze stolicą województwa. Natomiast wśród zwolenników tezy o równorządności kulturalnych możliwości nikły procent odwoływał się do organizacji imprez teatralnych.

Stwierdzony podział opinii, z jego charakterystyczną nierównomiernością uznać można za odbicie stanu rzeczy w odniesieniu do organizacji życia teatralnego małego, powiatowego miasta. Z jednej strony system wojewódzkich teatrów objazdowych i wojewódzkich przedsiębiorstw imprez rozrywkowych dostarcza tego typu miastom systematycznego kontaktu z teatrem zawodowym wzbogacając w sposób istotny możliwości życia kulturalnego w porównaniu z sytuacją prowincji w okresie międzywojennym.

W Bełchatowie odbywa się rocznie przeciętnie ok. 50 spektakli teatralnych dla dorosłych. W 1963 r. przedstawienia te oglądało 16 400 widzów, z czego 51% przypadało na odbiorców imprez estradowych, 39,5% na widzów zawodowego teatru dramatycznego, a 9,5% stanowili widzowie występów amatorskich. Repertuar teatralny, charakter i skład zespołów był prawie identyczny jak w innych powiatowych miastach województwa, co stanowi rezultat jednolitej

organizacji życia teatralnego realizowanej głównie w każdym województwie za pośrednictwem regionalnego zespołu objazdowego i wojewódzkiej Estrady. Wiele wskaźników wskazuje na fakt, że te typowe dla powiatowego miasta możliwości w zakresie życia teatralnego wykorzystywane są w Bełchatowie dość intensywnie. Bełchatów znajduje się na 5 miejscu wśród miast województwa pod względem rocznej liczby spektakli w stosunku do ilości mieszkańców. Wyprzedza pod tym względem wiele większych miast powiatowych, m.in. Kutno, Łowicz, Łęczycę i Sieradz i dorównuje niemal wskaźnikowi Tomaszowa.

Zestawienie liczby widzów wskazuje nawet, że Bełchatów bliski jest pod tym względem wskaźników wojewódzkiego miasta — Łodzi. W Bełchatowie przypadało w 1963 r. 811 widzów teatru dramatycznego na tysiąc mieszkańców, w Łodzi zaś 915. Różnicę można uznać za niewielką, zwłaszcza jeśli zestawimy ją z wyraźną dysproporcją pomiędzy czytelnictwem Bełchatowa i stolicy województwa. Stuprocentowa przeciętna frekwencja świadczy również o tym, że możliwości życia teatralnego są w badanej społeczności wykorzystane szczególnie intensywnie. Wszystkie te dane w połączeniu z deklaracjami dotyczącymi roli teatru w ograniczeniu równouprawnienia kulturalnego własnego miasta wskazują na fakt, że ta sfera kulturalnych doświadczeń zajmuje w uczestnictwie kulturalnym mieszkańców miasta dość eksponowane miejsce. Trudno wyjaśnić szczególną pozycję tej właśnie dziedziny kultury. Pewnej podstawy dla hipotezy zmierzającej w kierunku wyjaśnienia dostarcza żywa tradycja amatorskiego ruchu teatralnego, który rozwijał się w mieście od początku XX w. Przyjmując to wyjaśnienie należałoby uznać, że w tym wypadku czynna forma amatorskiego uczestnictwa kulturalnego odegrała istotną rolę w

przygotowaniu do względnie, nieco bardziej niż w innych dziedzinach, intensywnej recepcji kulturalnej. Potwierdzić tę hipotezę byłoby jednak trudno, a sama ciągłość tradycji budzi wątpliwości z uwagi na znaczne wpływy migracji wojennych i powojennych na aktualny skład ludności miasta.

Z drugiej zresztą strony stwierdzenie, że dysproporcja pomiędzy Bełchatowem a Łodzią jest mniejsza w dziedzinie uczęszczania do teatru aniżeli czytelnictwa, nie powinno prowadzić do wniosku o szczególnej żywości tej dziedziny uczestnictwa kulturalnego mierzonego obiektywnymi kryteriami lub zestawianego z innymi dziedzinami partycypacji. Należy również pamiętać, że małe miasto daje znacznie bardziej ograniczone możliwości życia teatralnego niż duże. Wynika to z istotnej i nieprzezwyčajalnych w tym wypadku różnic drugiego układu kultury obu typów miejscowości. Miłośnik teatru w Bełchatowie ma do dyspozycji ok. 10 premier teatru dramatycznego rocznie. W 1963 r. premier takich było 7. Liczba ta określa górną granicę frekwencji teatralnej. W Łodzi roczna liczba premier sięga 30<sup>2</sup>. Widz wybierający się do teatru w określonym dniu ma do wyboru przynajmniej 5 różnych spektakli, nie licząc opery i operetki. Mieszkaniec Bełchatowa w ciągu dwóch dni w tygodniu może wybrać jedynie między pójściem na widowisko prezentowane aktualnie na scenie lub pozostaniem w domu. Ponieważ teatr korzysta z sali kinowej, w dniu występ-

---

<sup>2</sup> Por. S. Kaszyński, *Przeszłość i terażniejszość Łodzi teatralnej*, „Osnowa” 1965; S. Kaszyński, J. Panasiewicz, M. Wawrzekiewicz, *Po sezonie 1965 - 66*, „Osnowa” 1966.

W repertuarze występuje homogenizacja o charakterze mechanicznym, tj. zestawienie obok siebie (w repertuarze prezentowanym tym samym widzom) treści o różnym charakterze i poziomie. (Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, rozdz. „Homogenizacja kultury masowej a poziomy kultury”).

pów teatralnych nie ma do dyspozycji nawet seansów filmowych. W odmiennnej sytuacji znajdują się widzowie w Łodzi i Bełchatowie o zbliżonej intensywności rocznej frekwencji w teatrze. W pierwszym bowiem wypadku widz może dokonać w ciągu roku wyboru 7 tytułów spośród znacznie większej liczby sztuk. W drugim wypadku zdany jest całkowicie na repertuar zespołów objazdowych, obejmujący 7 tytułów w ciągu roku i nie dający alternatywy.

Dla określenia możliwości widza z małego powiatowego miasta charakterystyczny jest repertuar występów teatrów objazdowych w Bełchatowie, który obejmował w ciągu roku jedną pozycję antyczną i jedną pozycję klasycznego dramatu francuskiego, kostiumową komedię francuską i obyczajową sztukę rosyjską z XIX w., jedną polską i dwie obce sztuki współczesne. Widz w dużym mieście, np. w Łodzi, a zwłaszcza w Warszawie wybierając podobną liczbę sztuk w ciągu roku ze znacznie bogatszego repertuaru może dokonać selekcji sztuk o znacznie bardziej jednolitym charakterze. Ten wybór nie zawsze kształtuje się na jednakowym poziomie, lecz stwarza szanse lepszego zaspokojenia gustów i oczekiwań.

Teatr prowincjonalny wyznacza zatem wąsko określone możliwości uczestnictwa kulturalnego stanowiąc przy tym taki element drugiego układu, którego dalszy rozwój ma ograniczone możliwości. Nie można zapewnić na miejscu stałego teatru zawodowego kilku lub kilkunastotysięcznej zbiorowości lokalnej. Prócz innych względów natury organizacyjno-finansowej w grę wchodzi bowiem ograniczony zakres publiczności. Jak wskazywano poprzednio, proporcjonalny wskaźnik widzów teatralnych niewiele jest mniejszy w Bełchatowie niż w Łodzi, bezwzględna jednak liczba potencjalnych kandydatów do miejsc na widowni jest na tyle ograniczona, że na czwartym spektaklu tej samej sztuki sala nie

jest już wypełniona. Można określić niemal dokładnie liczbę potencjalnej publiczności teatralnej Bełchatowa; zamyka się ona w granicach 1200 osób przy założeniu dostępności repertuaru. W obecnych warunkach każda premiera teatru dramatycznego może liczyć na stu procentową frekwencję. W wypadku powtarzania spektakli trudniejsze w odbiorze widowiska nie zyskałyby już jednak zapewne wielu widzów. Nagromadzenie w repertuarze dużej ilości sztuk trudnych mogłoby zniechęcić do teatru dominującą kategorię publiczności. Repertuar jedynej sceny musi być z konieczności zhomogenizowany, aby mógł zaspokoić szeroką skalę gustów i oczekiwań publiczności, zarazem zaś spełnić wymagania polityki kulturalnej.

Przy wąskim zakresie publiczności, właściwym dla małych społeczności lokalnych, miłośnicy teatru o bardziej wyrobionym smaku i dużych ambicjach mają zatem ograniczone możliwości zaspokojenia zainteresowań, stanowią bowiem zbyt znikomą statystycznie kategorię, aby ich potrzeby mogły zaważyć na całości repertuaru. Pozostaje im tylko możliwość przekroczenia granic lokalnej społeczności w poszukiwaniu niedostępnych na miejscu przeżyć estetycznych i intelektualnych. W istocie niektórzy mieszkańcy Bełchatowa odwiedzają przynajmniej kilka razy w roku teatry łódzkie i warszawskie korzystając z podróży służbowych lub innych okazji wyjazdów do większych miast. W ten sposób podlegają oni ogniskującym wpływom kulturalnych instytucji pozalokalnych. Ta forma uczestnictwa kulturalnego realizuje się w ramach nie wymienionego dotąd, czwartego układu kultury. Stanowi ona wyraz charakterystycznych dla współczesnego społeczeństwa powiązań międzylokalnych, które sprawiają, że żadna zbiorowość terytorialna nie może być tutaj ujmowana w odniesieniu do którejkolwiek ze swych

funkcji w całkowitej izolacji od szerszego środowiska regionalnego i nawet krajowego. Zwracano na to uwagę w związku z krytyką koncepcji *little community* w redfieldowskim sensie. Niektórzy z bełchatowskich miłośników sceny odwiedzali teatry całego kraju, zaś jeden z nich zgromadził bogatą kolekcję programów ze wszystkich większych miast posiadających ciekawsze sceny. Ta kategoria widzów odnosiła się zwykle krytycznie nie tylko do repertuaru, ale i poziomu widowisk lokalnych, zarówno amatorskich, jak zawodowych. W „czwartym układzie” kultury poszukiwali oni rekompensaty braków układu lokalnego i zwykle znajdowali zaspokojenie owych aspiracji, jakkolwiek czynili to kosztem większego wysiłku niż mieszkańcy dużych miast dysponujący na codzień bogatszym wyposażeniem drugiego układu.

Rozbudowa czwartego układu, organizacja swoich dla niego instytucji, mogłaby dostarczyć częściowej rekompensaty nieprzewycięzalnych ograniczeń rozwoju układu drugiego kultury prowincjonalnej. Przez instytucję czwartego układu w odniesieniu do życia teatralnego rozumie się np. organizację grupowych wyjazdów do większych miast na przedstawienia teatralne. Wyjazdy takie organizują sporadycznie zakłady pracy lub związki zawodowe. Nadanie tej akcji systematycznego charakteru wzbogaciłoby nowym, cennym elementem życie kulturalne małych lokalnych społeczności.

W dziedzinie kina sytuacja małego miasta, typu Bełchatowa pod wieloma względami przypomina sferę życia teatralnego. Włączenie kina w ramy drugiego układu kultury wymaga specjalnego uzasadnienia. Film jako środek masowego komunikowania posiada cechy charakterystyczne dla trzeciego układu. Teoretycznie biorąc, kopie filmowe przenosić mogą identyczne, niezmienione treści daleko w prze-

strzeni i czasie i prezentować je w niezmienionej formie niezależnie od miejsca i okoliczności. W praktyce jednak kontakt indywidualnych zbiorowości społecznych z filmem pełnometrażowym w znacznie większym nawet stopniu aniżeli kontakt z książką regulowany jest przez warunki lokalnej organizacji kultury. Film nie należy wprowadzić do stałego wyposażenia drugiego układu, jak książka wchodząca w skład księgozbioru biblioteki. Repertuar kina lokalnego, analogicznie jak repertuar teatralny, wyznacza jednak granice potencjalnej recepcji w sposób charakterystyczny dla małego miasta, a warunki techniczne kina określające formalną stronę projekcji zarówno jak warunki lokalowe wywierają pewien wpływ na selekcję filmów<sup>3</sup>.

Zasadniczą rolę w wyznaczaniu repertuaru odgrywa jednak liczba kin i polityka kulturalna regulująca dopływ filmów na ich ekrany w zależności od kategorii kina. Kino w Bełchatowie, podobnie jak w wielu innych mniejszych miastach powiatowych, jest zaliczane do trzeciej kategorii, jaką otrzymują zwykle kina wiejskie. Oznacza to, że nowe filmy, wyprodukowane w kraju lub sprowadzone z zagranicy, docierają na jego ekran w czwartej kolejności. Zainteresowanie dla tych filmów w dużych ośrodkach miejskich zwykle dawno już przeminęło, ich recenzje przestają się pojawiać w prasie. Natomiast obrazy, które są przedmiotem ocen i dyskusji w środowiskach aktywnych uczestników wielkomiejskiego życia kulturalnego, przez długi czas pozostają niedostępne widzom bełchatowskim, którzy odczuwają tę sytuację jako wyraźny dowód upośledzenia i ogra-

---

<sup>3</sup> Informacje na temat repertuaru kina bełchatowskiego i frekwencji oparte są na danych zebranych przez L. Kaszewskiego i na jego pracy magisterskiej (maszynopis w bibliotece Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego).



niczenia własnych szans kulturalnego udziału. Przedmiot krytyki stanowi również lokal kina ze względu na złą widoczność i niewłaściwe wyposażenie.

Lokalne warunki określają zatem wyraźnie charakter potencjalnej partycypacji w dziedzinie filmu w sposób swoisty dla badanej miejscowości, co uzasadnia zaliczenie kina do drugiego układu kultury. Jak w wypadku książki i teatru należy, wychodząc od tych warunków, zanalizować realizację istniejących możliwości w faktycznym uczestnictwie kulturalnym zbiorowości.

Roczna frekwencja w kinie bełchatowskim wynosiła w połowie lat sześćdziesiątych ponad 60 tys. widzów. Była zatem prawie dziesięciokrotnie większa niż liczba widzów teatru dramatycznego. Podobna proporcja występuje także w danych ogólnopolskich. Kino należy zatem do sfery przeżyć kulturalnych i rozrywki znacznie większej liczby mieszkańców miasta aniżeli teatr. Aby ocenić jego rolę w doświadczeniu kulturalnym społeczności, należy sięgnąć do danych porównawczych. Analiza porównawcza, podobnie jak w wypadku czytelnictwa i teatru, powinna uwzględnić aspekt ilościowy i jakościowy.

Pod względem proporcji frekwencji rocznej na tysiąc mieszkańców Bełchatów nie różni się istotnie od Łodzi. Wskaźnik widzów dla 1963 r. wynosił w pierwszym wypadku 75,29%, w drugim zaś 79,62%. Należy jednak podkreślić, że Łódź odznacza się w porównaniu z innymi miastami w kraju szczególnie małą frekwencją kinową, która jest nawet nieco niższa od przeciętnej frekwencji ogółu pozostałych miast województwa. Pozycję Bełchatowa w tym przypadku, podobnie jak w odniesieniu do wielu innych wskaźników kulturalnych, należy zatem określić jako niską w skali społeczności miejskich. W porównaniu jednak z przeciętną dla wsi jest ona proporcjonalnie cztery razy większa. Przej-

ściowy charakter badanej zbiorowości znajduje zatem wyraźne odbicie i w tym wskaźniku.

Różnica szans uczestnictwa kulturalnego, dzieląca duże i małe miasta, uwidacznia się jednak szczególnie dobitnie i tutaj, podobnie jak w przypadku życia teatralnego, w dziedzinie jakościowej. Projekcje filmowe odbywają się w Bełchatowie pięć razy w ciągu tygodnia, a program zmienia się dwa razy na tydzień. W objętym badaniem roku wyświetlono ogółem 105 filmów. W Łodzi w samych tylko pięciu kinach premierowych wyświetlono w analogicznym okresie 127 filmów, zaś liczba kin w tym mieście wynosi ogółem 27. Wybierający się do kina widz ma tu zatem możliwość wyboru przynajmniej pomiędzy kilkunastoma tytułami filmów, których jeszcze nie oglądał.

Widz w małej społeczności dysponującej jednym kinem nie może wybrać programu w określonym dniu, zaś jego szanse wyboru w okresie całego roku są — podobnie jak w przypadku teatru — ograniczone polityką repertuarową ustalającą specjalny zestaw filmów dla kin niższych kategorii. Do tych kin rzadko docierają dzieła filmowe szczególnie ambitne i trudne. Względy uzasadniające tego rodzaju politykę repertuarową nie ograniczają się tylko do dziedziny komercyjnej. Wiążą się one również z dążeniem do zaspokojenia potrzeb możliwie licznej kategorii odbiorców.

W objętym badaniem okresie najniższą średnią frekwencję, wynoszącą 47 osób na jednym seansie osiągnął film francuski *Kandyd czyli optymizm XX w.*, największą zaś (188 osób) amerykańska wersja *Wojny i pokoju*. Kolejne pozycje o najwyższej średniej frekwencji zajęły następujące filmy: *Piętnastoletni kapitan*, *Smarkula*, *Klub kawalerów*, *Latający profesor*, *Piąty wydział*, *Spotkanie ze szpiegiem*, *Rozwódów nie będzie*, *Zbrodniarz i panna*,

*Makbet*. Wysoką pozycję względną lub bezwzględną zajęły ponadto filmy: *Byłem Montgomerym*, *Matka i córka*, *Rocco i jego bracia*.

Niektóre z filmów mieszczących się w ramach 20 najpopularniejszych tytułów posiadały niewątpliwe walory artystyczne i społeczne. Większość jednak stanowiły filmy sensacyjne i komedie obyczajowe oraz filmy kostiumowe nie odznaczające się szczególnymi zaletami formy ani treści. Dominujące tendencje wyborów odpowiadają danym co do popularności filmów w całym kraju oraz w wybranym dla przykładu dużym mieście, z tą tylko modyfikacją, że polskie filmy były stosunkowo bardziej uprzywilejowane w małej społeczności. Stwierdzenie to odpowiada znanym prawidłowościom.

Przeciętny widz kinowy w małym mieście znajduje się w sytuacji nieco gorszej aniżeli widz dużego miasta, nie ma bowiem do wyboru alternatywy w postaci tytułu lepiej odpowiadającej aktualnemu zapotrzebowaniu wybierając się do kina w określonym dniu tygodnia. W sumie jednak całość jego recepcji filmowej osiągnąć może podobną intensywność i poziom, jak w dużym mieście. Natomiast sytuacja widza wyrobionego, o wybrednych gustach, przedstawia się zasadniczo inaczej. Przy jednakowej frekwencji, jak w dużym mieście, nie może on dobierać sobie filmów o wyższym poziomie, lecz jest skazany na jedyne dostępne repertuar określony w ramach instytucji drugiego układu dla płynnych środków przekazu.

Wyraźnie uwidacznia się w tym wypadku różnica pomiędzy płynnymi a stałymi środkami przekazu. Środki stałe, np. w postaci księgozbioru, są gromadzone z myślą o wieloletnim użytku przez wiele kolejnych pokoleń odbiorców. Szczupłość kręgu aktualnych zainteresowań pewną kategorią treści w wypadku literatury wyższego poziomu nie wpływa za-

tem istotnie na ograniczenie jej gromadzenia. Z perspektywy wielu lat funkcjonowania biblioteki liczba czytelników tej kategorii książek może już nie wydawać się tak nikła. Natomiast płynny środek przekazu jakim jest film — podobnie jak teatr — jeśli nie znajduje doraźnych odbiorców w danej miejscowości, nie znajduje ich wcale. Koszty projekcji są przy tym niewspółmiernie większe niż cena egzemplarza książki. Biblioteka może zatem pozwolić sobie na zaspokojenie nietypowych potrzeb aktualnej, wąskiej elity czytelniczej. Kinematografia z rzadka tylko może to czynić w odniesieniu do szczupłej grupy odbiorców elitarnych dzieł filmowych, na których może liczyć w momencie projekcji.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy w odniesieniu do kina dysproporcja kulturalna pomiędzy małą a dużą społecznością nosi charakter równie nieunikniony jak w przypadku teatru. Odpowiedź w tej kwestii nie powinna przybrać kategorycznej formy przeczenia lub twierdzenia. Nieunikniona dysproporcja występuje prawdopodobnie w dziedzinie normalnych, otwartych projekcji kinowych, których program musi się liczyć z możliwościami i potrzebami szerszej publiczności. Ponieważ jednak film, jako rejestracja przekazu symbolicznego na taśmie filmowej nosi charakter środka stabilnego, może być wykorzystany do projekcji na użytek specjalnych, wyselekcjonowanych kręgów o nietypowych gustach, np. w ramach klubów filmowych.

Organizacja podobnego wykorzystania filmu stwarza trudności natury technicznej i finansowej. Nie są one jednak niemożliwe do przewyciężenia w warunkach małej społeczności lokalnej. Zważywszy wszakże, że te dodatkowe możliwości nie bywają na ogół realizowane, trzeba stwierdzić, iż kino podobnie jak teatr w małej społeczności lokalnej stanowi czynnik ujednociania doświadczeń kulturalnych na

średnim poziomie i w bardzo wąskich ramach. Członkowie zbiorowości tego typu w obecnej sytuacji mogą rozszerzyć ramy swych doświadczeń w tym zakresie jedynie przez przejście do czwartego układu, a zatem wyjście poza granice własnej społeczności.

W świetle omawianych poprzednio pojęć o kulturze rozpowszechnionych w badanej zbiorowości jej członkowie przypisywali dużą rolę kinu jako czynnikowi życia kulturalnego stanowiącemu element faktycznego lub potencjalnego równouprawnienia mieszkańców małych i dużych miast. Rola kina w uczestnictwie kulturalnym rozpatrywana z ilościowego punktu widzenia nie była jednak duża. Tylko  $\frac{1}{3}$  mieszkańców miasta chodziła do kina przynajmniej raz na kilka tygodni. 66% nie bywało w kinie wcale lub sporadycznie tylko korzystało z tej formy kulturalnej partycypacji. Pod względem ilościowym niewiele zatem więcej osób kontaktuje się z kinem niż z książką. W wypadku kina jednak ograniczenie kontaktów wynika w znacznej mierze z charakterystycznych dla małej społeczności lokalnej niedostatków w dziedzinie drugiego układu kultury. Pozorne nasycenie potrzeb wyrażające się proporcją pustych miejsc na widowni wiąże się z występującym wyraźnie brakiem zaspokojenia zwłaszcza bardziej wysublimowanych aspiracji potencjalnych widzów, którzy w strumieniu płynnych przekazów nie znajdują treści pożądaných i oczekiwanych.

Odmienny typ elementów drugiego układu reprezentuje działalność pozaszkolnych instytucji oświatowych i innych instytucji kulturalnych, które stanowią element ogólnokrajowego systemu organizacji kultury, realizują jednak swoją działalność przede wszystkim za pomocą lokalnego, a przynajmniej stale na miejscu działającego personelu i lokalnych urzędzeń. Do takich instytucji należą świetlice, domy kultury, kluby, towarzystwa oświatowe. Oma-

wiane poprzednio stałe lub płynne środki kulturalnego przekazu wchodzące w skład drugiego układu, tj. biblioteka, kino, teatr są znacznie bardziej zuniformizowane, ich działalność odpowiada bowiem zwykle ściśle normom określonym przez politykę kulturalną w odniesieniu do danego typu społeczności. Fakt ich zasilania z zewnątrz środkami, które w dodatku noszą w części charakter pośrednich narzędzi komunikowania, wpływa na wzmożenie unifikacji. Zwracano na to uwagę w związku ze składem księgozbioru biblioteki powiatowej oraz repertuarem kina, a także teatru objazdowego.

Wymienione poprzednio instytucje oświatowe charakteryzują się działalnością znacznie bardziej zindywidualizowaną. Intensywność, a po części i charakter ich działania w dużej mierze należy do inicjatywy, zdolności i intensywności aktywności lokalnych organizatorów i przywódców życia kulturalnego. Ulega też wyraźniejszym fluktuacjom niż działanie kanałów przekazu stale zasilanych z zewnątrz przez fachowy i ściśle zawodowy aparat upowszechniania kultury.

W działalności lokalnych instytucji oświatowych i rekreacyjnych znaczną rolę odgrywa pierwiastek dobrowolności i amatorstwa społecznego zaangażowania. Sfera ta stanowi zatem płaszczyznę zetknięcia trudnych niekiedy do rozgraniczenia elementów pierwszego i drugiego układu kultury. Z punktu widzenia motywacji uczestnictwa kulturalnego w przypadkach indywidualnych nadawców, a zwłaszcza odbiorców kulturalnych treści, może być wręcz obojętne, czy dana impreza teatralna lub akcja odczytowa opiera się na działalności nieformalnego kręgu koleżeńsko-towarzyskiego, czy formalnej instytucji stanowiącej ogniwo złożonej i kierowanej z zewnątrz organizacji.

różnica nie jest jednak błaha. Instytucjonalne działania drugiego układu charakteryzują się większą ciągłością niż spontaniczna, improwizowana akcja w ramach układu pierwszego. Mimo indywidualizujących tendencji są też ściślej zbliżone do analogicznych działań w innych społecznościach lokalnych w rezultacie podporządkowania jednolitym formom i przepisom oraz tym samym wytycznym polityki kulturalnej. Ze względu na wspomnianą rolę indywidualnej inicjatywy te elementy drugiego układu mogą jednak charakteryzować się niejednorodnością wewnątrz tej samej społeczności i niewspółmiernością jednych elementów w stosunku do innych dziedzin kulturalnego uczestnictwa.

Spółeczność stanowiąca tutaj przedmiot analizy charakteryzowała się np. słabym rozwojem świetlic i klubów, zaś żywą działalnością Towarzystwa Wiedzy Powszechnej jako naczelnej instytucji oświatowej. Na przykładzie tej instytucji można przy tym zaobserwować wiele wymienionych powyżej cech charakterystycznych dla tego typu elementów drugiego układu. Liczba odczytów zorganizowanych na terenie powiatu wynosiła w pierwszym okresie badań 66 w ciągu roku, co stawiało powiat na dziesiątym miejscu wśród dwudziestu jeden powiatów województwa. Z punktu widzenia porównawczego zestawienia innych wskaźników kulturalnej recepcji badanej społeczności to środkowe miejsce należy uznać za dobre, zważywszy, że Bełchatów wyprzedza pod tym względem wiele znacznie bardziej zurbanizowanych powiatów, których ludność charakteryzuje się wyższym przeciętnym poziomem wykształcenia. W ciągu następnych czterech lat liczba odczytów wzrosła pięciokrotnie. Jest to charakterystyczny przykład szybkości zmian, jakie zachodzić mogą w tej dziedzinie organizacji kultury w wyniku wzmocnienia aktywności organizacyjnej.

Liczba Uniwersytetów Powszechnych była bardziej ustabilizowana i wahała się w latach sześćdziesiątych ok. 10, co stawiało powiat na trzeciej pozycji, *ex aequo* z dwoma innymi powiatami, w skali województwa proporcjonalnie do liczby ludności. Nagły wzrost liczby Uniwersytetów w początku badanego okresu od 3 do 9 w ciągu jednego roku jest szczególnie wyraźnym dowodem zależności tej dziedziny działalności kulturalnej od lokalnych, indywidualnych względów związanych np. z personalnymi zmianami w dziedzinie funkcji organizacyjnych.

Z drugiej jednak strony problematyka i formy działalności odczytowej określane są wytycznymi i zasadami ustalonymi centralnie dla ogólnokrajowej organizacji, której ostatnie ogniwo stanowi zarząd powiatowy. W rozpatrywanym tutaj przypadku tematyka 2,5 tysiąca odczytów i wykładów wygłoszonych w ciągu pięciu lat skupiała się w blisko 60% w siedmiu działach tematycznych, które można uznać za typowe dla regionu o przewadze ludności wiejskiej. Pierwsze miejsce zajmowały ogólne zagadnienia społeczno-polityczne, drugie miejsce rolnictwo i weterynaria, zaś dalsze pozycje kolejno: prawo i socjologia, historia, zagadnienia tzw. kultury życia codziennego, ekonomii, pedagogiki i psychologii.

Działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej stanowi jedną z dziedzin promieniowania powiatowego ośrodka miejskiego na otaczający region rolniczy. Funkcję taką pełnią w pewnym zakresie wszystkie ośrodki administracyjne powiatowego szczebla. W niektórych wypadkach ich rola ogranicza się jednak tylko do działalności organizacyjnej. W skali całego województwa udział lokalnych prelegentów w akcji odczytowej jest bardzo zróżnicowany: waha się od 100% w niektórych samowystarczalnych powiatach do zera — w wypadku, gdy



wszyscy prelegenci pochodzą spoza powiatu, najczęściej z siedziby województwa.

W Bełchatowie udział prelegentów lokalnych wynosił w okresie badań ok. 75%. Ta proporcja wyższa od przeciętnej dla ogółu powiatów (63%), obejmujących również znacznie większe, kilkudziesięciotysięczne miasta wydzielone, świadczy o znacznej aktywności inteligencji miejscowej w dziedzinie upowszechniania wiedzy. Podkreślano poprzednio, że w porównaniu z dużym miastem wojewódzkim liczebność inteligencji z wyższym wykształceniem w badanej małej społeczności jest nikła. Z takiej właśnie sytuacji wynika jednak niekiedy intensyfikacja aktywności oświatowej jednostek, które są w swym środowisku jedynymi reprezentantami poszukiwanej specjalności i czerpią z tego faktu ochotę oraz poczucie zobowiązania do dzielenia się swoją wiedzą z otoczeniem. Działalność oświatowa nie jest również bez znaczenia jako źródło dodatkowego zarobku w warunkach stwarzających niewiele możliwości prac dodatkowych.

Funkcje lokalnych prelegentów w Bełchatowie pełnili najczęściej pracownicy aparatu partyjnego i administracji powiatu, nauczyciele, agronomowie, lekarze i prawnicy oraz pracownicy Milicji. Są to kategorie działaczy oświatowych typowe dla miast powiatowych, nie we wszystkich jednak społecznościach jednakowo aktywne w tej dziedzinie. Jak już wspomniano, w kilku powiatach województwa łódzkiego nie było w niektórych latach żadnych prelegentów lokalnych. Rzecz charakterystyczna, że sytuacja taka występowała nie w powiatach najmniej zurbanizowanych i pozbawionych większych miejskich ośrodków, lecz przeciwnie — w miastach wydzielonych i powiatach najbliższych centrum województwa. Nasuwa się hipoteza, że w powiatach takich lokalni prelegenci nie chcieli lub nie mogli kon-

kurować z wyżej kwalifikowanymi prelegentami z wojewódzkiego miasta. Aktywność lokalnych działaczy oświatowych jest jednak również zawsze określana przez czynniki indywidualne, których wagę w tej sferze drugiego układu kultury poprzednio już podkreślano. W Bełchatowie, w okresie objętym badaniem czynniki te sprzyjały lokalnej działalności popularyzacyjnej. Natomiast w dziedzinie pracy świetlic, które należą również do kategorii elementów drugiego układu ściśle uzależnionych od lokalnej sytuacji, umiejętności organizacyjnych i potrzeb, warunki działania były wyraźnie niekorzystne.

Świetlice w badanym mieście miały raczej charakter lokali aniżeli instytucji aktywnie kształtujących spędzanie wolnego czasu. Dwie świetlice stanowiły głównie miejsce zebrań zespołów artystycznych, o których była mowa na początku rozdziału. W związku z tym wykorzystanie ich zależało głównie od aktualnych przygotowań do występów. W świetlicy ZMS odbywały się sporadycznie wieczory taneczne i zebrania. Sama szczupłość pomieszczenia nie pozwalała jednak na rozwinięcie szerszej działalności klubowej. Wydaje się, że jedna tylko świetlica spółdzielcza podejmowała zorganizowaną działalność oświatowo-rozrywkową w niewielkich rozmiarach. Przekształcenie świetlicy największego miejscowego zakładu przemysłowego w dom kultury niewiele wpłynęło na zmianę charakteru działalności, gdyż niekorzystna lokalizacja dodatkowo utrudniała jego wykorzystanie.

Świetlice, które w latach czterdziestych uznano u nas za podstawową instytucję kulturalną, rozwijaną ze szczególnym nakładem kosztów i wysiłków organizacyjnych, stały się następnie przedmiotem krytyki i w ciągu ostatnich lat kilkunastu nie przestają dostarczać tematów do dyskusji w kręgach działaczy kulturalno-oświatowych. Badania wykazały,

że świetlice nie stanowią koniecznej instytucjonalnej podstawy amatorskiego ruchu artystycznego, choć najczęściej ich funkcja sprowadza się do opieki nad takimi zespołami<sup>4</sup>. Lepszą podstawą swobodniejszych i bardziej różnorodnych form aktywności kulturalnej okazały się kluby-kawiarnie, których szybki rozwój w ciągu lat sześćdziesiątych zdystansował w wielu rejonach kraju świetlice z ich tradycyjnymi formami pracy i tendencjami do służenia zamkniętym zbiorowościom związanym z określonymi zakładami produkcyjnymi lub organizacjami społecznymi.

Kluby prasy i książki oraz kluby-kawiarnie spółdzielczości wiejskiej, podobnie jak świetlice, stanowią jednak formę instytucji kulturalnej poddającą się różnorodnym postaciom realizacji, zależnych w ostateczności głównie od personalnych warunków lokalnych. Kluby podlegają indywidualizującemu działaniu osobistych wpływów bezpośrednich organizatorów i użytkowników w stopniu większym niż takie instytucje drugiego układu jak biblioteki, kina lub teatry. Zbliżają się pod tym względem do układu pierwszego, jakkolwiek nie przestają stanowić lokalnego elementu ponadlokalnej, ogólnokrajowej organizacji, działającego w ramach z góry określonych i ujednoczonych zasad.

W świetle analizy sieci klubów „Ruchu” przeprowadzonej w tym samym okresie, z którego pochodzą pierwsze materiały naszego badania, działalność klubów przybiera dość zróżnicowane formy w zależności od lokalnego środowiska<sup>5</sup>. Cztery podstawowe funkcje klubów, najczęściej wymieniane przez korzystających, obejmują następujące kategorie czyn-

<sup>4</sup> Por. A. Kamiński, *Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza*, 1965, s. 184; M. Hessenowa, *Świetlice łódzkie*, 1960.

<sup>5</sup> B. Gołębiowski, Z. Grzelak, W. Łowicki, *Kluby prasy i książki „Ruch”*, 1965, s. 87, *passim*.

ności: 1) lektura, odbiór audycji telewizyjnych i radiowych, słuchanie muzyki z płyt; 2) gry towarzyskie, gra w karty; 3) sprzedaż kioskowa; 4) spotkania ze znajomymi. Nieco rzadziej wymieniane formy (od 4 do 8%) stanowiły imprezy rozrywkowe, głównie zabawy taneczne, imprezy artystyczne i oświatowe oraz zebrania organizacji społecznych.

W przypadku Bełchatowa zaznaczała się wyraźna w okresie przeprowadzania badań różnica stanowisk pomiędzy pracownikami a użytkownikami klubu co do jego głównego przeznaczenia. Pracownice klubu traktowały go jako przedsiębiorstwo dochodowe łączące cechy kiosku i kawiarni-cukierni. W sali klubowej nie wykładano zatem najpoczytniejszych czasopism, aby nie ograniczać ich sprzedaży wskutek bezpłatnej lektury, usunięto z niej bilard i niechętnie tolerowano grę w karty, nie sprzyjającą równoczesnej konsumpcji.

Bywalcy klubu, głównie młodzież szkolna i młodzi robotnicy oraz pracownicy bełchatowskich zakładów wywierali natomiast nacisk w kierunku odmiennego wykorzystania klubu. Brak telewizora i częste uszkodzenia aparatu radiowego z adapterem ograniczały wprawdzie możliwości rozrywki. Klub jako miejsce koleżeńskich spotkań i gry w karty był jednak intensywnie wykorzystywany przez młodzież w godzinach wieczornych. Dzięki swej dostępności kompensował brak otwartych świetlic.

Lokal klubu w minimalnym stopniu realizował zatem faktyczne klubowe możliwości, jakkolwiek zaspokajał przynajmniej w pewnej części potrzebę miejsca umożliwiającego młodzieży wspólne spędzanie czasu, zwłaszcza w okresie jesieni i zimy zmuszonej do opuszczania zwyczajowych punktów spotkań i obserwacji przy przystanku autobusowym lub na skwerze miejskim. W okresie przeprowadzania badań nie działała skutecznie żadna forma spo-

łącznej opieki i kontroli nad klubem. Sporadyczne próby wykorzystywania jego lokalu dla celów oświatowych nie wyrastały z naturalnego toku jego organizacji i nie przynosiły sukcesów.

Wspominana poprzednio kontrowersja pomiędzy kręgiem formalnych i nieformalnych przywódców kultury co do charakteru nowych instytucji klubowo-kawiarnianych na terenie miasta odbiła się, być może, także na niepowodzeniu organizacji klubu.

Mimo ograniczonego działania klubu bełchatowskiego analiza jego sytuacji potwierdza opinię o istotnym znaczeniu tego rodzaju instytucji jako elementu drugiego układu kultury małych społeczności lokalnych. Ze względu na rolę bezpośrednich osobistych stosunków pomiędzy uczestnikami życia klubowego oraz możliwość wpływu zorganizowanej, aktywnej ich części przywódczej instytucje tego rodzaju stanowią niejako naturalne przejścia od pierwszego do drugiego układu kultury. W warunkach ułatwiających dobrą wzajemną znajomość uczestników i otwierających pole oddziaływania lokalnych autorytetów kluby stwarzają możliwość skutecznego kierowania wyborem odbieranych treści kulturalnych i sposobem ich percepcji oraz oceny. Podobne warunki realizują się jednak w pełni w bardziej typowych małych społecznościach o charakterze wspólnoty, jakie w obecnym stadium kulturalnego rozwoju reprezentują jeszcze wsie i osiedla. Miasto ośmiotysięczne warunków tych już całkowicie nie spełnia ze względu na swój charakter społeczności przejściowej. W miejscowości tego typu klub nie może już pełnić funkcji integracyjnych w stosunku do całej zbiorowości, ani nawet ogółu członków określonej kategorii społecznej, np. ogółu młodzieży. Może jednak mieć istotne znaczenie dla kształtowania postaw i zaspokojenia potrzeb pewnych jej kręgów.

Spróbujemy teraz rozpatrzeć krótko całość dru-

giego układu kultury Bełchatowa z punktu widzenia hipotezy o przejściowym charakterze tej społeczności. Jak podkreślano poprzednio, wiele płynnych elementów tego układu działa w kierunku ujednoczenia przeżyć kulturalnych mieszkańców małego miasta. Jeden program teatru i kina sprawia, że wszyscy bywalcy tych instytucji wystawieni są na te same bodźce kulturalne. Nawet w wypadku, gdy wyposażenie drugiego układu w środki stałe dostarcza szerszej skali możliwych wyborów, jak to ma miejsce np. w odniesieniu do biblioteki, badania zanotowały pewne zwężenie skali faktycznych wyborów, które można zinterpretować jako wyraz większej jednolitości kulturalnej niż ta, jaką obserwowano w dużym mieście.

Standaryzacja kultury małej społeczności lokalnej ma dwa swoiste źródła. Jest z jednej strony rezultatem ograniczonego i jednolitego zakresu bodźców wynikających ze szczupłego wyposażenia drugiego układu, z drugiej zaś strony określana jest przez względną jednolitość zbiorowości charakteryzującą się mniejszą skalą zróżnicowania społecznej struktury, np. wykształcenia, zawodu itp. Połączenie obu tych czynników określa dopiero ostateczny charakter kulturalnego uczestnictwa.

Jednolitość małej społeczności typu przejściowego, ani nawet typowej społeczności—wspólnoty nie jest nigdy absolutna, choćby ze względu na różnice demograficzne. Standaryzacja kulturalna stanowi zatem zawsze zjawiska względne, podlegające stopniowaniu. Rozwój społeczny dokonujący się jako następstwo industrializacji eliminuje stopniowo kategorię tradycyjnych, jednolitych wewnętrznie, a izolowanych od zewnątrz społeczności. Wpływy tego procesu na zjawiska kulturalnego uczestnictwa są dość złożone i we wszystkich układach kultury przejawiają się w sposób bardziej skomplikowany, ani-

żeli to wynika z pewnych uproszczonych koncepcji masowego społeczeństwa, formułowanych głównie na gruncie amerykańskiej socjologii kultury. Według tych koncepcji społeczeństwu masowemu, jako zbiorowości o ujednoliconych formach i zdegradowanym poziomie kultury, miało się przeciwstawiać tradycyjne społeczeństwo sprzed okresu pełnej industrializacji i urbanizacji odznaczające się bogactwem i głębią życia kulturalnego. Społeczność miejska przejściowego typu, zachowująca wiele cech tradycyjnego społeczeństwa, nie potwierdza podobnych opinii w odniesieniu do uczestnictwa w ramach pierwszego i drugiego układu kultury. Tym większe znaczenie może mieć dla niej włączenie w ramy trzeciego układu.

## VIII

### UCZESTNICTWO W TRZECIM UKŁADZIE KULTURY

Z przyjętego poprzednio określenia trzeciego układu kultury, na który składają się tzw. środki masowego komunikowania, wynika, że wszystkie jego elementy noszą charakter płynny<sup>1</sup>. Prasa i czasopisma wyłamują się wprawdzie z tej kategorii ze względu na fizyczne medium przekazu, które ma charakter teoretycznie równie prawie trwałe jak książka. Jednak ze względu na ich funkcje i sposób użytkowania zarówno dzienniki jak czasopisma popularne noszą charakter środków płynnych i ta cecha powinna być brana pod uwagę przy ich analizie z punktu widzenia procesów kulturalnego uczestnictwa. Rozpatrywane w aspekcie użytkowania dzienniki i czasopisma popularne mają być równie efemeryczny, jak audycja radiowa lub telewizyjna. Należą do kategorii sztuki, której natura jest równie ulotna jak bieg życia stanowiącego podstawę ich

---

<sup>1</sup> W publicystyce przyjęty jest u nas powszechnie termin „środki masowego przekazu”, którym posługują się również niektóre opracowania socjologiczne. W bardziej szczegółowej analizie wskazane jest jednak rozróżnienie środków, obejmujących również techniczną stronę procesu przekazywania, od przekazu stanowiącego jednostkę przekazywanych treści. Ważne jest również podkreślenie związku środków masowych z procesem komunikowania jako zjawiskiem właściwym dla kultury w węższym rozumieniu, obejmującej zjawiska semiotyczne funkcjonujące w interakcji społecznej.



treści i trwanie zwróconego ku nim aktualnego zainteresowania odbiorców<sup>2</sup>.

Środki masowego komunikowania, utożsamiane w swej całości — przy pewnym rozumieniu — z kulturą masową, bywają na ogół rozpatrywane ze względu na ich działanie w skali globalnego społeczeństwa, lub przynajmniej wielkich elementów jego makrostruktury. Procedurę taką uzasadnia po części sam charakter tych środków, które odznaczają się szerokim, często ogólnokrajowym zasięgiem przy znacznym skupieniu, a nawet centralizacji źródeł dyspozycji.

Dominacja ujęcia ze stanowiska globalnego społeczeństwa wpływała jednak na zbyt jednostronne określenie problematyki badań środków masowych związanych z procesami standaryzacji kulturalnej, zanikania różnorodności i indywidualizacji lokalnych ośrodków kultury i przytłumiania ich inicjatywy. Analiza procesów masowego komunikowania jako trzeciego układu kultury lokalnej społeczności umożliwia ujęcie tego zjawiska w kontekście całości kulturalnego uczestnictwa badanej społeczności i z punktu widzenia ogółu jej funkcji swoistych dla określonego typu zbiorowości ludzkiej. Koncepcja globalnego społeczeństwa, które przestaje być tylko podstawą statystycznych zestawień, nabiera zaś charakteru konstrukcji teoretycznej, staje się często zbyt abstrakcyjna. Monograficzna perspektywa badań umożliwia kontrolę zasadności tej abstrakcji przez wskazanie, jak załamują się wpływy jednolitych u swego źródła przekazów symbolicznych w recepcji

---

<sup>2</sup> Nieco inna jest funkcja czasopism, a nawet dzienników w środowisku wiejskim, gdzie gromadzi się i wielokrotnie wykorzystuje nawet egzemplarze gazet lub ich wycinki. Por. W. Makarczyk, A. Olszewska-Kruk, H. Siwek, M. Trawińska, *Czytelnictwo prasy na wsi*, RSW „Prasa”, 1969.

konkretnych zbiorowości społecznych określonego typu.

Przy takim ujęciu, biorącym za punkt wyjścia sytuację małej społeczności terytorialnej, zasadniczą funkcją trzeciego układu okazuje się nie uniformizacja, lecz stworzenie warunków kulturalnego równouprawnienia wszystkich społeczności mimo różnic wielkości, rangi i lokalizacji. Prasa i czasopisma realizują tę funkcję z pewnymi ograniczeniami wynikającymi z właściwej im formy przemieszczania w przestrzeni materii stanowiącej ich fizyczny nośnik. Natomiast radio i telewizja dzięki systemowi elektronicznych urządzeń zdolne są przenosić dźwięk i obraz praktycznie równocześnie, natychmiastowo i w tej samej postaci na obszar całego kraju. Ich rola będzie też głównie przedmiotem rozważania w niniejszym rozdziale.

Mówiąc o ogólnokrajowym zasięgu radia i telewizji należy przypomnieć, że aktualny stan techniczny urządzeń nadawczych nie zapewnia jeszcze identycznych warunków odbioru w całym kraju. U schyłku lat sześćdziesiątych program Warszawy I słyszalny był na terenie 95% obszaru kraju, praktycznie jednak odbiór ten był bardzo utrudniony w pasie województw zachodnich. Pozostałe programy miały zakresy obejmujące tylko ok. 50% terytorium. Potencjalny zasięg telewizji obejmował 68% kraju i 81% ludności. Praktycznie więc powszechność trzeciego układu nie była w tej dziedzinie zrealizowana; istniejące ograniczenia wynikały z niedostatków technicznego rozwoju, ich usunięcie zaplanowano w następnym planie pięcioletnim. Względy finansowe ograniczały również docieranie urządzeń odbiorczych do pewnych kategorii mniej zamożnych rodzin.

Czynniki ograniczające powszechność trzeciego układu nie są jednak bezpośrednio zależne od typu

zbiorowości lokalnej w przeciwieństwie do pewnych ograniczeń drugiego układu, które — jak podkreślano — stanowią konstytutywną cechę małych społeczności miejskich i wsi. Badana zbiorowość nie była dotknięta w okresie zbierania materiału żadnym z zasadniczych ograniczeń zasięgu masowych środków komunikowania, jakkolwiek odbiór lokalnej wojewódzkiej radiostacji był nie najlepszy, zaś odbiór telewizji poprawił się istotnie dopiero w końcu lat sześćdziesiątych. Uczestnictwo w trzecim układzie poszczególnych kategorii członków społeczności stanowiło tu zatem wypadkową finansowych możliwości oraz indywidualnych decyzji i wyborów poszczególnych rodzin i osób.

Monograficzne badanie uczestnictwa w trzecim układzie kultury nie tylko nie wyklucza porównywania danych lokalnych z analogicznymi wskaźnikami dla szerszej zbiorowości, lecz nawet koniecznie wymaga podobnych zestawień dla określenia typu i poziomu kulturalnej aktywności badanego środowiska. Punktem wyjścia analizy będzie tu zatem konfrontacja wskaźników bełchatowskich z rezultatami badań ogólnopolskich przeprowadzonych w zbliżonym okresie przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Główny Urząd Statystyczny.

Wykorzystane badania OBOPu pochodzą z 1964 r. i odnoszą się do ogółu miast, badania GUSu z 1967 r. uwzględniają w analizie danych różne typy miejscowości, co pozwoliło na wyodrębnienie bardziej porównywalnych z materiałem bełchatowskim miast małych, liczących do 20 tys. mieszkańców. O ścisłej porównywalności nie może być wprawdzie mowy, m. in. dlatego, że każde z badań posługiwało się odmienną metodą doboru próbki<sup>3</sup>. Drugą przyczynę

<sup>3</sup> Dane bełchatowskie pochodzą z badań własnych; ze względów technicznych dla czasopism i prasy podano dane

ograniczenia porównywalności stanowi brak porozumienia i jednolitości w definiowaniu i ocenie badanych zjawisk. Zwracano na to zagadnienie uwagę w związku z czytelnictwem wskazując, jak różne kryteria określenia tego zjawiska przyjmuje się w różnych badaniach.

Mimo tych zastrzeżeń przedstawione poniżej zestawienie ma pewną wartość orientacyjną. Uwzględniono w nim również częściowo dane dotyczące kina i lektury książek, aby umożliwić określenie stopnia uczestnictwa w drugim i trzecim układzie kultury. Kryterium czytelnictwa książek w Bełchatowie zmierzono przy tym w porównaniu z danymi rozdziału VI, przyjmując za podstawę przeczytanie przynajmniej jednej książki w ciągu roku. Miało to na celu osiągnięcie porównywalności z danymi OBOPu.

Uczestnictwo w kulturze (w %)

Badania	Dziedziny kultury					
	Radio	Prasa	Czasop.	T.V.	Książka	Kino
Bełchatów 1963 i 1965	78,9	71,1	62,8	59,2	50,1	33,4
Miasto do 20 tys. GUS 1967	85,3	88,2	78,3	76,6	-	-
Ogół miast OBOP 1964	96,44	93,8	-	72,5	75,9	82,9

z 1963 r., dla pozostałych środków komunikowania z 1965 r. Pozostałe dane pochodzą ze źródeł: A. Siciński, *Czas wolny i kultura masowa wśród ludności miejskiej*, „Biuletyn Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych” 1966, nr 45 oraz *Oddziaływanie prasy, radia i telewizji*, GUS, 1969. Badania OBOPu operują próbka udziałową realizowaną zwykle przez ankierów z pewną dozą dowolności, co może powodować pewne podwyższenie wyników pozytywnych. Badania GUSu dotyczyły w całości bardzo dużej próbki reprezentatywnej. Z badań jednak wykluczono gospodarstwa domowe, w których żadna osoba nie była zatrudniona w gospodarce społecznej.

Tabela 7 zawiera tylko najogólniejsze dane odnoszące się do procentów osób korzystających z poszczególnych dziedzin przekazów kulturalnych w badanych zbiorowościach bez uwzględnienia różnic częstotliwości w ramach każdej z form uczestnictwa. Miary częstotliwości uczestnictwa stosowane w poszczególnych badaniach nie zostały dotąd ujednolicone, co utrudnia ściśle porównanie. Ustalenie tych miar nie jest zresztą łatwe, muszą one bowiem być różne dla każdej z dziedzin kulturalnego oddziaływania i uwzględniać specyficzność określanego przez nie charakteru kontaktów, warunków recepcji, typu przekazywania treści. Odwiedziny kina dwa razy w miesiącu kwalifikuje się na ogół jako częste korzystanie z tego środka. Inne miary muszą być oczywiście stosowane do radia, prasy i telewizji. Dopiero codzienne lub prawie codzienne kontakty uważane są tu na ogół za częste, w grę wchodzi przy tym również miara czasu poświęcanego na korzystanie z danego środka. Przy lekturze książek częstość korzystania nie jest w ogóle dobrą miarą, gdyż kontakty z książką mogą być intensywne, ale nie rytmiczne. Aktywność czytelniczą lepiej zatem mierzyć liczbą książek przeczytanych w danym okresie czasu. Dalejszy postęp badań we wszystkich tych dziedzinach wymaga uzgodnienia kryteriów oceny częstotliwości i trwania kontaktu z różnymi środkami komunikowania i typami przekazu<sup>4</sup>.

Uwzględniając wszystkie sformułowane zastrzeżenia można stwierdzić, jako niewątpliwą prawidłowość, potwierdzaną także w wielu innych badaniach, że radio i prasa stanowią najpopularniejsze środki komunikowania. Kino w większych miejscowościach

<sup>4</sup> W przytoczonych danych przyjęto najbardziej liberalne kryteria uczestnictwa uwzględniając nawet bardzo rzadkie kontakty, zwłaszcza z książką i z kinem przy zaliczeniu do kategorii korzystających z danego środka.

walczy o trzecie miejsce z czasopismami, ale w małych miejscowościach jego pozycja jest zdecydowanie niższa. Telewizja zbliża się natomiast w tych miejscowościach do trzeciego miejsca zarówno w świetle danych GUSu jak i badań bełchatowskich. Pozycja książki zarówno w Bełchatowie, jak w badaniach OBOPu byłaby znacznie niższa, gdyby zmianie uległo zbyt liberalne kryterium kwalifikowania badanych jako czytelników.

Jak wynika z tabeli 7, wskaźniki Bełchatowa we wszystkich badanych dziedzinach kulturalnego uczestnictwa są niższe, aniżeli w pozostałych materiałach, które pochodzą z badań obejmujących szerszy zakres typów społeczności miejskich. Wydaje się, że podobnie jak w dziedzinie czytelnictwa książek, skład ludności małego miasta i charakter jego środowiska wpływa na ograniczenie recepcji także w sferze trzeciego układu kultury. Układ ten obejmuje jednak swym wpływem najszerszy zakres społeczności lokalnej — zgodnie z powszechnymi prawidłowościami i hipotezami sformułowanymi w stosunku do badanej zbiorowości.

Wśród elementów trzeciego układu radio i telewizja zajmują specjalne miejsce. Obydwa są środkami przekazywania treści szczególnie różnorodnych, zhomogenizowanych na zasadzie mechanicznego zestawienia, potencjalnie najłatwiej dostępnych do wykorzystania pod warunkiem posiadania urządzeń odbiorczych. Dla mieszkańców małego miasta lub wsi stanowią one najdoskonalszy czynnik równouprawnienia kulturalnego w zakresie swej własnej sfery działania. Ze względu na rozległość i różnorodność tej sfery narzucają jednocześnie konieczność swoistej selekcji. Wszystko to uzasadnia obranie ich za przedmiot bardziej szczegółowej analizy.

Jak stwierdzono przy okazji ogólnej charakterystyki trzech układów, kultury, radio stanowiło

w Bełchatowie powszechny niemal i bardzo zde-  
kratyzowany środek komunikowania, telewizja nato-  
miast była jeszcze traktowana jako jedna z oznak  
społecznego wyróżnienia. Powszechne już w kategorii  
pracowników umysłowych posiadanie telewizora by-  
ło jeszcze względną rzadkością wśród robotników  
i innych kategorii pracowników fizycznych. Ogląda-  
nie programu telewizyjnego okazało się jednak zja-  
wiskiem znacznie częstszym. Jak zwykle we wczes-  
nym okresie penetracji telewizji wystąpiło tutaj zja-  
wisko korzystania z aparatów w domu sąsiadów  
i znajomych.

W rezultacie proporcja osób oglądających telewizję  
często, tzn. przynajmniej kilka razy w tygodniu, jest  
większa niż proporcja osób posiadających telewizory  
i wynosi 28%. W przypadku radia odpowiednia pro-  
porcja wynosi 62%. Jeśli przypomni się, że tylko  
czwarta część zbiorowości brała do ręki książkę przy-  
najmniej w ciągu dwóch miesięcy, uwidoczni się  
waga uczestnictwa w kulturze za sprawą radia i te-  
lewizji. Częstość kontaktów nie mówi jednak nic  
o ich charakterze, zwłaszcza w stosunku do sfery  
kultury tak zhomogenizowanej jak program tych  
masowych środków przekazu.

Poprzednio stwierdzono, że w świadomości samych  
członków zbiorowości radio i telewizja nie stanowiły  
zasadniczych elementów kulturalnego uczestnictwa.  
Bardzo rzadko były spontanicznie wymieniane jako  
warunek udziału w kulturze zrównujący szanse ma-  
łych miejscowości z ośrodkami wielkomiejskimi.  
Można to tłumaczyć zarówno brakiem ustalonej po-  
zycji nowych dziedzin kultury w porównaniu z tra-  
dycyjnymi instytucjami zaliczanymi do kultury wyż-  
szej, jak i sposobem ich wykorzystywania. Zhomo-  
genizowane dziedziny kultury z natury rzeczy stwa-  
rzają możliwości recepcji kulturalnej o zróżnicowa-  
nym poziomie i charakterze.

W badaniach Głównego Urzędu Statystycznego opartych na dużej próbie ludności miejskiej i wiejskiej, ale z wykluczeniem wyłącznie rolniczej, za główne czynniki różnicujące częstość i charakter odbioru radia i telewizji uznano płeć, wiek i wykształcenie. W Bełchatowie wśród kobiet nieco większy niż wśród mężczyzn jest procent osób nie słuchających radia wcale, a nieco mniejszy procent stałych słuchaczy. Wiek nie różnicuje wyraźnie całej zbiorowości słuchaczy. Wśród mężczyzn przy tym najmniej zainteresowana radiem kategoria mieści się w przedziale wieku od 35 do 44 lat, wśród kobiet natomiast kontakt z radiem wyraźnie się zmniejsza w miarę wzrostu wieku.

Wykształcenie mniej różnicuje korzystanie z radia niż z telewizji. Wyraźne różnice występują zwłaszcza wśród stałych odbiorców telewizji. Do tej kategorii należy ponad 50% osób z wykształceniem wyższym i średnim, a zaledwie kilkanaście procent osób z niepełnym wykształceniem podstawowym. Oczywisty wpływ na to zróżnicowanie wywiera stan majątkowy. Wśród mężczyzn zarabiających do 1 tys. zł tylko 10% ogląda stale telewizję, w kategorii zarobków od 2 do 3 tys. zł jest 70% stałych telewidzów<sup>5</sup>.

Takie jest tło społeczne pewnego przejściowego zresztą elitaryzmu tej dziedziny uczestnictwa kulturalnego, które się wiąże z telewizją. Czy elitaryzm ten ma związek z sublimacją poziomu uczestnictwa, to zagadnienie, które należy rozpatrzyć w dalszym

<sup>5</sup> W przypadku kobiet zależność jest mniej wyraźna, gdyż ich zarobki stanowią zwykle dodatkowe źródło dochodu rodziny. Poszukując dokładniejszej miary zależności, należałoby wziąć pod uwagę dochód na głowę w rodzinie. Ogólna zależność jest jednak niewątpliwa, jakkolwiek może być modyfikowana w pewnym zakresie przez swoiste dla pewnych kategorii społecznych różnice potrzeb i aspiracji związane m. in. bezpośrednio z wykształceniem.



ciągu. Czym angażują uwagę swoich odbiorców masowe środki komunikowania docierające do najszerszych kategorii zbiorowości? Jaki kontakt nawiązany zostaje pomiędzy dalekimi twórcami — nadawcami radiowych i telewizyjnych programów z odległej stolicy i miast wojewódzkich a ich odbiorcami w małym mieście? Jakimi treściami i wartościami nasycają świadomość małej zbiorowości te z zewnątrz płynące przekazy, którym techniczne urządzenia zapewniają warunki recepcji uprzywilejowane w stosunku do innych środków komunikowania?

Szczegółowa odpowiedź na podobne pytania wymagałaby dokładnej, jakościowej analizy podstawowych partii percypowanego programu połączonej z ich oceną. Ze względu na różnorodność radiowego i telewizyjnego programu, który podlega kompetencji wielu różnych dziedzin teorii i krytyki, oraz ze względu na jego ulotność byłoby to zadanie znacznie trudniejsze, aniżeli dokonana w rozdziale VI próba oceny charakteru i poziomu lektury książek<sup>6</sup>. Nie podjęto zatem tutaj podobnej próby obejmującej analizę całokształtu wymienianych przez odbiorców audycji. Skupiono natomiast uwagę na niektórych tylko elementach programu potraktowanych jako wskaźniki charakteru recepcji oraz na głównych typach audycji, które łatwiej poddają się ilościowym zestawieniom, a pozwalają przynajmniej na pewne rudymentalne oceny poziomu odbioru, jakkolwiek do tych ostatnich należy odnosić się z wielką ostrożnością.

<sup>6</sup> Oceny audycji radiowych i telewizyjnych musieliby dokonać specjaliści z dziedziny literaturoznawstwa, teatrologii i teorii filmu, muzykologii, sztuk plastycznych, różnych gałęzi wiedzy; ponadto należałoby ocenić charakter i wartość serwisu informacyjnego, publicystyki itd. uwzględniając przy tym swoistość warunków twórczości czy przekazu właściwą samym środkom komunikowania, tj. radiu i telewizji.

Opierając się na odpowiedziach na pytanie dotyczące najchętniej słuchanych i oglądanych audycji skonstruowano pięć głównych grup audycji obejmujących zarówno program radiowy jak telewizyjny. Grupy te skupiały ogromną większość, niemal ogół wyborów badanych osób. Są to audycje oświatowe, literacko-artystyczne, informacyjne, muzyczne i rozrywkowe.

Typy ulubionych audycji radiowych i telewizyjnych  
(w % całej próbki) <sup>7</sup>

Tabela 8

Wymieniający typ audycji	Środek przekazu		Ranga	
	Radio N=429		Telewizja N=366	
Rozrywkowe	48,3	1	50,1	1
Muzyczne	34,1	2	1,9	5
Informacyjne	31,5	3	14,8	3
Literacko-artystyczne	23,5	4	17,7	2
Oświatowe	7,9	5	5,2	4

Osoby wymieniające poszczególne typy audycji przedstawiono w procencie całej zbadanej próbki, aby ułatwić ocenę zakresu wpływu każdego z rodzajów treści przekazywanych przez oba środki komunikowania na całą społeczność miasta. W świetle dokonanego zestawienia wyraźnie wysuwają się na plan pierwszy rozrywkowe funkcje radia i telewizji. Przy czym należy wyjaśnić, że do audycji rozrywkowych zaliczono tutaj program o lżejszym charak-

<sup>7</sup> W tablicy N oznacza liczbę osób, które wymieniały najchętniej słuchane i oglądane audycje. Procent audycji każdego typu wyliczony jest jednak dla ogółu respondentów w próbce (627). Procenty nie sumują się, gdyż część badanych wymienia audycje różnych typów. Pytanie było otwarte i respondenci wymieniali dowolnie wybrane punkty programu. Przy opracowaniu przyjęto założenie, że audycje najchętniej słuchane są również wybierane najczęściej lub względnie często.

terze, z wyłączeniem np. przedstawień teatralnych, umieszczonych w kategorii audycji literacko-artystycznych. Uderzająca jest zwłaszcza rola telewizji jako narzędzia rozrywki, jeśli się zważy, że przy nikłym wciąż procencie posiadaczy telewizorów aż połowa badanej zbiorowości ma kontakt z tą dziedziną telewizyjnego programu. Najpopularniejszym punktem audycji rozrywkowych jest film, który wymienia 43% ogółu badanych. Jest to proporcja o 10 punktów większa niż proporcja widzów kinowych uczęszczających do kina przynajmniej raz na parę miesięcy.

W odbiorze programu radiowego funkcjom rozrywkowym służą także w zasadzie audycje muzyczne. Prawie 20% ogółu badanych wskazuje muzykę lekką jako przykład najchętniej słuchanego programu; muzykę poważną wymienia natomiast tylko 1%. Jest to sytuacja mniej korzystna dla muzyki poważnej niż w ogólnopolskich badaniach<sup>8</sup>.

Audycje informacyjne mieszczą się na trzeciej pozycji zarówno w wyborach telewidzów jak radiosłuchaczy. Procent członków zbiorowości chętnie korzystających z programu informacyjnego radia jest jednak dwukrotnie większy niż proporcja korzystających z informacji telewizyjnej. Radio obok prasy codziennej niewątpliwie pełni w stosunku do całej zbiorowości główne funkcje informacyjne. Audycje oświatowe docierają poprzez oba kanały tylko do niewielkiej części zbiorowości.

Na szczególną uwagę zasługuje rola programu literackiego i artystycznego, który poprzez radio do-

<sup>8</sup> J. Małczyński, *Proza i poezja w programie Polskiego Radia*, „Biuletyn Radiowy” 1964, nr 4. W badaniach tych 4% do 39% słuchaczy w zależności od poziomu wykształcenia zaliczało muzykę poważną do ulubionych audycji. Pytanie było jednak prekategoryzowane, więc dane nie są całkowicie porównywalne.

ciera prawie do czwartej części społeczności, a więc bliski jest zakresowi wpływu książki, w telewizji zaś zajmuje drugie miejsce w hierarchii popularności i będzie rozszerzać zapewne swój zasięg bezwzględny w miarę wzrostu liczby odbiorników. Należy wyjaśnić, że ta ogólna kategoria programu obejmuje w wypadku obu kanałów przede wszystkim lub prawie wyłącznie program dramatyczny. Ścisłej określone typy programów obu kanałów komunikowania, uporządkowane ze względu na zakres objętej swym wpływem publiczności małej społeczności lokalnej, przedstawiają się zatem następująco: film telewizyjny (42,7%), radiowe serie rodzinne (37,3%), informacja radiowa (31,5%), teatr radiowy (22%), radio-wa muzyka lekka (19,6%) oraz teatr telewizyjny (17,7%).

Jak będzie się można przekonać w dalszym ciągu przy bardziej szczegółowej analizie recepcji serii rodzinnych („Matysiakowie” i „W Jezioranach”) rzeczywista proporcja odbiorców niektórych z tych typów audycji okazuje się znacznie wyższa, gdy w badaniu postawi się bezpośrednio pytanie co do ich odbioru. Przedstawione powyżej zestawienie opiera się wyłącznie na deklaracjach wywołanych przez pytanie otwarte. Można przyjąć, że tą drogą uzyskuje się informacje o przekazach lub typach przekazów najlepiej zapamiętanych, najczęściej faktycznie wybieranych.

W świetle przedstawionych danych oczywista jest dominacja rozrywkowych funkcji radiowej i telewizyjnej komunikacji. Pełniejszego określenia charakteru i poziomu wchodzących przy tym w grę rozrywkowych treści dokonać tutaj nie zamierzano. Nawet bez szczegółowej analizy niektórych najbardziej popularnych punktów programu można jednak ocenić je przynajmniej orientacyjnie. Odnosi się to zwłaszcza do filmu. W okresie przeprowadzania ba-

dań telewizja nie wprowadziła jeszcze cyklu kina interesujących filmów. W zwykłym filmowym programie telewizji przeważają, jak wiadomo, dzieła niewielkiej wartości.

W półrocznym okresie poprzedzającym badania wyświetlono w telewizji około stu filmów fabularnych. Wśród nich było zaledwie kilka dzieł wybitnych twórców filmowych (Antonioni, de Sica, Rossellini, Huston, Mankiewicz, Kurosawa, Clair). Pokażne miejsce natomiast zajmowały filmy z serii „Bonanza”, „Dr Kildare” i „Święty” oraz cykle filmów kryminalnych według opowiadań E. Wallace’a. Ten typ repertuaru zatem stanowił główny obiekt recepcji telewizyjnej badanej zbiorowości. Odpowiedzi respondentów wskazywały wyraźnie, że szczególną popularnością cieszyły się serie filmowe.

Badana społeczność nie odbiegała zresztą pod tym względem od ogółu telewizyjnej publiczności krajowej, której wybory zgodnie z badaniami GUSu pośród 13 pozycji programu na czele postawiły serie „Bonanza” (73%) i „Dr Kildare” (70%). Badania te nie wykazały przy tym istotnej różnicy oceny tych pozycji w zależności od typu zamieszkiwanej miejscowości. W tym zatem wypadku nie trzeba szukać usprawiedliwienia gustów telewizyjnych publiczności bełchatowskiej odwołując się do jej swoistego składu lub poziomu lokalnych instytucji kulturalnych, a w tym lokalnego kina. Preferencja programów filmowych w telewizji stanowi zjawisko powszechne i wymagające rozważenia w skali ogólnokrajowej, nie zaś w aspekcie kulturalnego zróżnicowania dużych centrów kultury i małych zbiorowości.

Pewną swoistością życia kulturalnego małych społeczności miejskich jest natomiast popularność teatru telewizji. W świetle cytowanych badań GUSu poniedziałkowy teatr dramatyczny jest zaliczany do najbardziej interesujących audycji częściej w śred-

nich miastach niż w dużych, a najczęściej w małych miastach do 20 tys. mieszkańców. W tym wypadku mamy do czynienia z kompensacyjnymi funkcjami telewizji, które tym są ważniejsze, im szczuplejszymi zasobami rozporządza drugi układ kultury małej zbiorowości.

W społeczności bełchatowskiej teatr zajął drugie miejsce wśród ulubionych audycji telewizyjnych i skupił spontanicznie deklarowane preferencje prawie 18% ogółu badanych, a 30% widzów. Wymieniane audycje teatralne nie stanowiły kategorii jednolitej, był wśród nich bowiem reprezentowany zarówno teatr poniedziałkowy i piątkowy, a w pewnych wypadkach także Teatr Sensacji, który w zasadzie włączono do audycji rozrywkowych, nie literackich, jednak określenie respondentów nie zawsze pozwalało na jego wyodrębnienie spośród innych audycji teatralnych. W przeciwieństwie do programu filmowego repertuar teatralny prezentowany widzom w półrocznym okresie poprzedzającym badania można jednak na ogół ocenić jako bardzo dobry.

Teatr sensacji przyniósł w tym okresie pierwszą wersję „Stawki większej niż życie”. Wielu widzów wśród widowisk teatralnych wymieniało Kabaret Starszych Panów, a w pewnych wypadkach także Studio 63. W programie teatru poniedziałkowego znalazły się wreszcie w tym okresie m.in. sztuki i adaptacje dzieł Ben Jonsona, Moliera, Laclos, Goethego, Norwida, Słowackiego, Dostojewskiego, Turgeniewa, z autorów nowszych i współczesnych Lorki, Dürrenmatta, Szaniawskiego, Dąbrowskiej, Iwaszkiewicza, Kruczkowskiego, Cwojdzińskiego, Skowrońskiego. Wszystkie wybitne dzieła klasyki wystawiane w tym okresie otrzymały doskonałą obsadę. Program teatru telewizji, który podówczas mieli do swej dyspozycji widzowie bełchatowscy na równi z publicz-

nością całego kraju, można określić jako wybitny. Był on w stanie zaspokoić estetyczne i intelektualne wymagania odbiorców o dużych aspiracjach.

Jednocześnie pewne punkty tego programu mogły wywoływać dezorientację pewnej części mniej wyrobionej widowni<sup>9</sup>. Badania GUSu wskazywały, że wykształcenie stanowi czynnik najwyraźniej selekcyjonyjacy telewizyjną publiczność teatralną. Podobne zjawisko wystąpiło w Bełchatowie. Proporcja widzów teatru telewizji wynosiła 40% w kategorii ogółu osób z wykształceniem wyższym i średnim i spadała w miarę obniżania się poziomu wykształcenia do niespełna 8% w kategorii osób z niepełnym wykształceniem podstawowym.

Spadek proporcji jest tutaj pięciokrotny. W wypadku filmu spadek udziału najniższej kategorii wykształcenia w widowni telewizyjnej jest znacznie mniejszy: obniżyła się ona z 68% do 28%, tj. niespełna dwa i pół raza. Ten jeden wybrany przykład wskazuje, że pozornie uniformizujący wpływ środków masowego przekazu działa w istocie w wielu dziedzinach selektywnie na różne kategorie społeczne odbiorców. Z drugiej jednak strony właśnie środki masowego komunikowania stwarzają większe szanse aniżeli analogiczne instytucje drugiego układu, że treści wyższego poziomu dotrą do kategorii niżej kwalifikowanych pod względem wykształcenia i aspiracji kulturalnych. Przykładem tego jest właśnie teatr, który poprzez telewizję dociera nieporównanie szerzej aniżeli poprzez scenę.

Stwierdzenia tego nie należy interpretować jako przekonania, że widowisko telewizyjne można uznać

<sup>9</sup> Badanie recepcji teatru wśród uczennic zasadniczej szkoły zawodowej w Łodzi dostarczały przykładów licznych trudności odbioru. J. Czostkowska, „Recepcja Teatru Telewizji w środowisku młodzieży robotniczej”, 1968 (praca magisterska w archiwum Instytutu Socjologii UŁ).

za tożsame ze spektaklem „żywego” teatru. Audytorium telewizyjne traci niewątpliwie wartości niepowtarzalne tkwiące w kontakcie z żywym aktorem, w atmosferze bezpośrednio stykających się ze sobą, współprzeżywających wspólne doświadczenie widzów wypełniających widownię. Zyskuje za to walory wykonania, których mogą dostarczyć tylko nieliczne sceny krajowe. Zwłaszcza widz prowincjonalny o rozbudzonych aspiracjach czerpie satysfakcję ze znajomości wybitnych artystów, z możliwości dorównania mieszkańcom wielkich miast w sposobności do przeżycia ważnych artystycznych zjawisk, jakimi są niewątpliwie niektóre spektakle teatru telewizji.

Podobne funkcje rozciągają się na inne dziedziny programu środków masowych, a zwłaszcza na ich dział informacyjny. Radio i telewizja dostarczając najszybciej informacji zapewniają ją w jednakowym stopniu mieszkańcom małych, prowincjonalnych miejscowości i wielkich miast. Udział w zbiorowym przeżyciu kilkuset milionów ludzi na ziemi obserwujących pierwsze lądowanie człowieka na księżycu nie był zależny od charakteru miejsca zamieszkania, lecz tylko od dostępności aparatu telewizyjnego.

Trzecią wreszcie dziedzinę ważnych kompensacyjnych oddziaływań środków masowych w stosunku do kulturalnego uczestnictwa stanowi program oświatowy. Radio, a zwłaszcza telewizja dostarcza tutaj możliwości audio-wizualnego kontaktu z wybitnymi uczonymi i uzyskania informacji o rozwoju wiedzy i pracy warsztatów naukowych. Odbiorcy środków wykorzystujący te możliwości zyskują lepszy wgląd w działalność niektórych krajowych instytucji urządzeń technicznych zakładów przemysłowych, naukowych, niezależnie od miejsca swego zamieszkania, aniżeli mieszkańcy wielkich miast, w których mieszczą się te instytucje, bezpośrednio niedostępne zewnętrznym obserwatorom.



Porównawcze dane GUSu wskazują, że telewizywnie z mniejszych miast oglądają tego typu audycje stosunkowo częściej aniżeli widzowie z miast dużych. Zachodzi tu zatem zjawisko analogiczne do odbioru audycji teatralnych. Niektóre możliwości oddziaływań artystycznych, intelektualnych oraz informacyjnych masowych środków komunikowania są zatem nieco lepiej wykorzystane właśnie w uczestnictwie kulturalnym małych miast, dla których stanowią one tym cenniejszą ze jedną z niewielu szans kontaktu z kulturą wysokiego poziomu.

Oceniając w pełni podobne walory trzeciego układu nie należy jednak nigdy zapominać, że niezależnie od typu miejscowości służy on najszerzej publiczności przede wszystkim jako źródło rozrywki. Audycje zyskujące bezwzględną największą popularność nie odznaczają się przy tym najwyższym poziomem. W radiofonii polskiej audycje takie reprezentują serie rodzinnych opowieści, których odbiór wybrano za przedmiot bardziej szczegółowej analizy.

Objęte badaniem serie „Matysiakowie” oraz „W Jezioranach” reprezentują na gruncie polskim typ audycji, którego różnorodne odmiany cieszą się od kilkudziesięciu lat powodzeniem w radiofonii światowej. Zjawisko to ze względu na szerokość swych oddziaływań i charakter wpływu zyskało obszerną literaturę z zakresu socjologii i psychologii społecznej<sup>10</sup>. Amerykańscy krytycy artystyczni widzieli w tych „mydlanych operach” radiofonii swego kraju typowy przykład zdegenerowanej intelektualnie i estetycznie produkcji na użytek kultury masowej. Badacze społeczni dostrzegali jednak ważne wychowawcze, a niekiedy psychoterapeutyczne funkcje tych audycji.

Fundamentalną i powszechną cechą serii rodzin-

<sup>10</sup> Por. A. Kłosowska, *Kultura masowa*, s. 371 i nast.

nych wydaje się właściwe określać miano „małego humanizmu”, który polega na ujmowaniu i prezentowaniu w niewyrafinowanej formie i w najbardziej przystępny sposób podstawowych spraw bezpośrednich stosunków międzyludzkich i naczelnych wartości moralnych<sup>11</sup>. Dzielać tę cechę z innymi audycjami podobnego typu polskie serie rodzinne różnią się od większości audycji radiofonii zachodnich szerszym uwzględnieniem problematyki ogólnospołecznej i charakterem propagowanej ideologii. Starają się one pełnić rolę zwierciadła podstawowych środowisk współczesnego polskiego społeczeństwa, a zarazem wpływać wychowawczo na modelowanie postaw zachowując jednocześnie charakter audycji rozrywkowych na najbardziej przystępnym poziomie.

Badania bełchatowskie w pełni potwierdziły informacje o szerokiej popularności tych audycji. Zgodnie z odpowiedziami na postawione wprost pytanie na temat ich odbioru 82% zbiorowości słucha tych audycji, przy czym połowa całej zbiorowości słucha co tydzień przynajmniej jednej z nich, lecz najczęściej obu. Audycje te były również punktem programu radiowego najczęściej wymienianym w odpowiedzi na pytanie otwarte o audycje najchętniej słuchane<sup>12</sup>. Opracowując badania kwestionariuszowe dotyczące podobnych zagadnień trzeba jasno zdawać sobie sprawę z różnic rezultatów zależnych od techniki formułowania pytań. Jeśli istnieje możliwość wymienienia kilku z licznych typów audycji w odpowiedzi na pytanie otwarte, otrzymane proporcje należy uznać za niższe od rzeczywistych. Natomiast

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 306 i nast.

<sup>12</sup> Pierwsze pytanie pochodzi z kwestionariusza z 1963 r., drugie — z 1965 r. Zestawienie wyników wskazuje przy okazji, jak zmienia się szansa uzyskania odpowiedzi, co do konkretnego przedmiotu recepcji w zależności od formy postawienia pytania.

w wypadku zastosowania tzw. kafeterii (prekategoryzacji) istnieje prawdopodobieństwo znacznego podwyższenia proporcji odpowiedzi przypadających na kategorie wyliczone w pytaniu. Żadna z tych technik nie gwarantuje absolutnej trafności rezultatów badania. Przy wykorzystaniu obu należy natomiast pamiętać, że nie można tworzyć jednego szeregu rangowego z danych uzyskanych na podstawie różnych pytań, można natomiast zestawiać pozycje wyznaczone w obrębie różnych szeregów jako miary względnej popularności poszczególnych audycji odniesione do różnych kryteriów.

Przy pytaniu otwartym o najchętniej słuchane audycje radiowe proporcja osób wymieniających serie rodzinne była znacznie niższa niż w poprzednim wypadku, wynosiła ona 37%. Ta proporcja stawiała jednak audycje rodzinne na pierwszym miejscu wśród spontanicznie wymienianych typów programu. Potwierdzała zatem wniosek o ich dużej popularności. Serie rodzinne wyprzedzały w zainteresowaniach badanych wszystkie inne kategorie radiowych audycji rozrywkowych, artystycznych, a nawet muzycznych, jakkolwiek tamte kategorie obejmowały zwykle szerszy zakres programu.

Z danych porównawczych wynika, że rodzinne serie radiowe są bardziej popularne na wsi i w małych miastach. W tym jednak przypadku specjalne preferencje społeczności małomiastek uwarunkowane są innymi czynnikami niż wzmożona popularność teatru telewizji i audycji oświatowych. Wniosek ten wynika z analizy składu publiczności obu audycji. Jakkolwiek wykształcenie i w tym wypadku pełni rolę głównej zmiennej niezależnej, kierunek zależności jest oczywiście odwrotny niż w przypadku audycji teatru telewizji. Procent słuchających, a zwłaszcza stałych odbiorców serii rodzinnych rośnie wraz ze spadkiem poziomu wykształcenia. Płec

i wiek różnicują również w pewnym stopniu proporcje odbiorców audycji rodzinnych. W kategorii stałych odbiorców wpływ płci jest jednak nieistotny: obu serii słucha stale 37,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> mężczyzn i 39,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> kobiet. Recepcja tego typu audycji jest w dużej mierze sprawą rodzinną, zwłaszcza w małej społeczności, które nie zapewnia w danym momencie możliwości wyboru różnych form rozrywki.

Biorąc pod uwagę ogólną proporcję słuchaczy serii rodzinnych w Bełchatowie można stwierdzić, że mamy tu do czynienia z typowym przykładem wspólnego mianownika kulturalnego uczestnictwa. Nawet w kategorii osób z wyższym i ukończonym średnim wykształceniem 25% słucha stale obu tych audycji, zaś prawie 65% słucha przynajmniej jednej z nich od czasu do czasu. Jest jednak znamienne, że w tej kategorii wykształcenia dość znaczna część, sięgająca połowy respondentów, odnosi się do obu audycji bez entuzjazmu lub deklaruje wręcz, że ich nie lubi. Wśród tych krytyków znajdują się także odbiorcy audycji, którzy jej mimo to słuchają.

Jak wskazuje przytoczony przykład, wspólny mianownik kulturalnej recepcji nie zawsze oznacza identyczność zainteresowań i gustów. Znalezienie się na płaszczyźnie „najniższego wspólnego mianownika” kulturalnych wyborów może stanowić rezultat ograniczonych możliwości wynikłych z obiektywnych warunków lub także z pewnej inercji przejawiającej się w braku poszukiwań bardziej odpowiednich środków zaspokojenia potrzeb. Środowisko małego miasta sprzyja działaniu obu tych czynników.

Z drugiej jednak strony te same, obiektywnie biorąc, treści kulturalne mogą być rozmaicie odbierane przez różne kategorie odbiorców. W badaniu recepcji serii „Matysiaków” przeprowadzanym w początkowym okresie jej emisji, w 1957 r., stwierdzono, że audycja ta była wówczas popularna także

wśród inteligencji z wyższym wykształceniem w dużym mieście<sup>13</sup>. Motywy jej popularności były jednak różne w zależności od kategorii odbiorców. Słuchaczom z wykształceniem nie wyższym niż podstawowe, a zwłaszcza kobietom, audycja ta dostarczała zastępczych przeżyć kontaktów społecznych, była źródłem modeli postępowania kopiowanych we własnym życiu rodzinnym. Niekiedy traktowana była wręcz jako obraz życia autentycznej rodziny robotniczej. Bardziej wyrobieni intelektualnie odbiorcy cenili ją za dobrą realistyczną grę wykonawców, za ciekawe i wielostronne niekiedy obrazowanie aktualnych problemów społecznych ówczesnego okresu.

Przystępując do badania motywów zainteresowania obu seriami radiowymi w środowisku bełchatowskim sformułowano hipotezę, zgodnie z którą audycja „Matysiakowie” może być wybierana m. in. ze względu na zainteresowanie sprawami życia wielkomiejskiego stanowiącego tło akcji, zaś audycja „W Jezioranach” ze względu na identyfikację mieszkańców społeczności lokalnej o charakterze przejściowym z typową małą wspólnotą wiejską. Badania wykazały, że popularność audycji „W Jezioranach” przewyższa nieco popularność drugiej serii rodzinnej. Taka kolejność wyborów różni Bełchatów od preferencji słuchaczy miejskich, a zbliża go do wyborów mieszkańców wsi i osiedli w badaniach GUSu.

Wśród słuchaczy bełchatowskich, którzy określili motywy swego zainteresowania „Jezioranami”, część najliczniejsza, obejmująca 40%, zgodnie z przewidywaniem odwoływała się do wiejskiego, a przez to bli-

<sup>13</sup> A. Kłoskowska, *L'audience d'une émission populaire de la radio polonaise parmi les auditeurs de Łódź*, „Sondages. Revue Française de l'Opinion Publique” 1959, nr 1.

skiego charakteru tej audycji. Niektórzy powoływali się przy tym na własne wiejskie pochodzenie i na utrzymywane związki ze wsią. Zwolennicy „Matysiaków” w nieco mniejszej proporcji (31%) powoływali się na wielkomiejskie i specyficznie warszawskie treści tej audycji. Motywy ich wyboru nieco częściej wiązały się z jej rodzinnymi, ogólnohumanistycznymi walorami<sup>14</sup>.

Rozważając ten układ motywacji nie należy pochopnie skłaniać się do wniosku, że w badanej zbiorowości przywiązanie do dawnego tradycyjnego trybu wiejskiego życia przeważa nad aspiracjami o kierunku wzmożonej urbanizacji. Przykłady znacznej ogólnokrajowej popularności „Jezioran”, podobnie jak zainteresowanie serią o wiejskiej rodzinie Archerów w Anglii, wskazują, że sentyment dla wsi może towarzyszyć bardzo rozwiniętym formom miejskiego trybu życia i nie jest na pewno oznaką chęci zatrzymania biegu procesów urbanizacyjnych i braku miejskich aspiracji. Zainteresowanie wsią może jednak być wyrazem nostalgii za społecznością-wspólnotą, która zapewniała wszystkim swym członkom poczucie swojskości i bliskości wzajemnej, sentymentu do tradycyjnych form obyczajowości i folkloru, których się już samemu nie praktykuje. Takie są na ogół miejskie motywy zainteresowania „Jezioranami”, w przeciwieństwie do wiejskich, które wiążą się bardziej z poszukiwaniem modeli przeobrażeń i modernizacji wsi i noszą niekiedy niemal instrumentalny charakter.

---

<sup>14</sup> Zbadaniem psychospołecznych funkcji recepcji „Matysiaków” wśród grupy kobiet bełchatowskich z wykształceniem podstawowym zajęła się K. Jumrych-Borucka (praca magisterska w archiwum Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego). Wnioski jej pracy zbliżają się do stwierdzeń H. Herzog na temat motywacji zainteresowania seriami rodzinnymi wśród kobiet amerykańskich.

Każda z audycji rodzinnych obdarzona jest zresztą swoistym ładunkiem dydaktyki trafiającej zwłaszcza do odbiorców o niższym poziomie wykształcenia. Bełchatowskie słuchaczki radia o wykształceniu podstawowym i niższym traktowały często obie audycje jako źródło życiowej mądrości odnoszącej się do stosunków międzyludzkich oraz do praktycznych, gospodarczych spraw. Nie tracąc zatem swych podstawowych funkcji rozrywkowych te dwie najpopularniejsze w badanej małej społeczności audycje radiowe pełniły zarazem wyraźne funkcje wychowawcze.

W przeciwieństwie do nich najpopularniejsze audycje telewizyjne odznaczały się wyłącznie rozrywkowym charakterem. Były to filmy fabularne, a przede wszystkim zagraniczne serie filmowe o charakterze sensacyjnym lub melodramatycznym. Należy przy tym przypomnieć, że w skali ogólnej popularności przekazów środków masowego komunikowania w całej próbkę filmy telewizyjne wysuwały się na czoło deklaracji, mimo że posiadacze telewizji byli w badanej zbiorowości czterokrotnie mniej liczni od posiadaczy radia.

Nie należy stąd wnosić, że faktyczna ekspozycja na programy radiowe była w istocie rzadsza niż odbiór najpopularniejszych nawet audycji telewizyjnych. Postawione wprost pytanie o odbiór określonych audycji radiowych, m. in. serii rodzinnych, pozwoliło stwierdzić, że słucha ich ponad 80% badanych, tj. niemal ogół posiadaczy aparatów radiowych. Nawet najczęściej odbierane programy radiowe rzadziej były jednak wymieniane jako najbardziej lubiane audycje aniżeli programy telewizyjne, do których mniejsza liczba odbiorców miała faktyczny częsty dostęp.

Stwierdzenie to potwierdza wynikające z wielu 239

innych badań wnioski o dużej atrakcyjności telewizji w świadomym, refleksyjnym odczuciu odbiorców. Wizualna strona telewizji sprawia, że ten środek przekazu wywiera wpływ znacznie lepiej uświadomiany niż wpływ radia, które często służy jedynie za tło innych czynności i doznań. Z tego zapewne względu radio rzadziej jest wskazywane jako źródło informacji i doświadczeń niż by to wynikało z częstotliwości jego oddziaływania. Telewizyjne źródło informacji budzi żywsze zainteresowania, jest lepiej zapamiętywane i stąd częściej raportowane.

Intensywność uświadomianego oddziaływania może być uznana za argument na rzecz społecznej odpowiedzialności tego wpływowego środka. Wynika stąd dla polityki kulturalnej postulat zwrócenia szczególnej uwagi na charakter i poziom telewizyjnych audycji rozrywkowych jako najbardziej atrakcyjnej spośród najpowszechniej dostępnych form kulturalnej percepcji. W świetle badań bełchatowskich najpopularniejsze programy telewizyjne, wymieniane częściej niż jakakolwiek inna postać rozrywki, ustępują pod względem wartości wychowawczych audycjom radiowym i nie odznaczają się wysokim poziomem artystycznym. Odnosi się to zwłaszcza do filmów seryjnych charakteryzujących się zwykle sensacyjną lub melodramatyczną treścią. Konkurujące z nimi pod względem popularności radiowe serie rodzinne mają więcej dydaktyczno-moralnych zalet, bez względu na to jak można byłoby ocenić ich wartość estetyczną.

Ten stan rzeczy powinien być brany pod uwagę przy kształtowaniu programu telewizyjnego wobec wzrastającego zasięgu i popularności telewizji. Rozpatrując na przykładzie Bełchatowa aktualny układ zainteresowań posiadaczy telewizji i osób pozbawionych własnych aparatów można stwierdzić dość znaczne różnice preferencji.



## Posiadacze TV a ulubione audycje (w %)

Rodzaj audycji	Posiadacze aparatów TV		Tabela 9
	Ma	Nie ma	
Filmy	83,2	35,0	
Informacyjne i publicystyczne	46,4	7,0	
Teatr	43,2	11,4	
Oświatowe	15,2	2,8	
Sportowe	8,8	11,6	
	N 125	N 497	

Film wysuwa się oczywiście na czoło zainteresowań obu kategorii. Wśród nieposiadaczy istnieje jednak większy dystans pomiędzy filmem a następnymi z kolei audycjami, zdolnymi przyciągnąć ich do cudzych aparatów, niż wśród osób korzystających z aparatów własnych<sup>15</sup>. Ze względu na typ, określający również przeciętny poziom odbieranych audycji, wybory tych ostatnich można uznać za nieco lepsze niż wybory tych pierwszych, których sport interesuje na równi z teatrem, zaś audycje informacyjno-publicystyczne — pięciokrotnie rzadziej niż filmy.

Byłoby zbyt optymistycznym wyciąganie z przedstawionego zestawienia wniosku, że wzrost liczby aparatów w mieście spowoduje odpowiednie wzmożenie proporcji zainteresowań programem wyższego poziomu. Przeciw podobnym oczekiwaniom przemawiają różnice poziomu wykształcenia i struktury zawodowej aktualnych kategorii posiadaczy i nieposiadaczy telewizorów. Pozytywna zależność wyższego poziomu zainteresowań i posiadania aparatu jest w części przynajmniej zależnością pozorną, uwarunkowaną wymienionymi poprzednio zmiennymi interweniującymi, które wykazują silny związek z wy-

<sup>15</sup> Dość wysoka pozycja audycji sportowych wśród zainteresowań osób nie posiadających telewizji wiąże się z żywą jeszcze w okresie przeprowadzania badań pamięcią o transmisjach z Wyścigu Pokoju, które przyciągały do aparatów telewizyjnych zwłaszcza mężczyzn.

borem programów. Jakościowa analiza spontanicznych wypowiedzi respondentów na temat ulubionych programów wskazuje jednak, że łatwość dostępu do telewizji wpływa na rozszerzenie kręgu zainteresowań także u osób o niższym poziomie wykształcenia. Zainteresowania rozszerzają się na ogół przede wszystkim na teatr i audycje informacyjne. W pewnym procencie jednak poziom wykształcenia i wiek stwarzają nieprzekraczalne granice recepcji. Charakterystyczna dla reakcji najmniej „przenikliwych” kręgów odbiorców kultury jest wypowiedź respondentki z niepełnym wykształceniem podstawowym: „Ja to tam popatrzę i odchodzę... kiedyś był teatr i nie było nic ciekawego i wszyscyśmy się pospali”.

Śledząc oddziaływanie płynnych środków masowego komunikowania na małą społeczność lokalną należy pamiętać, że kultura masowa w Polsce charakteryzuje się typem homogenizacji, który proponowałam nazywać homogenizacją mechaniczną, realizowaną przez zestawienie treści różnorodnych pod względem charakteru i poziomu. Akceptując ten typ homogenizacji polityka kulturalna zakłada, że żaden z najbardziej masowych kanałów przekazu nie może być pozbawiony treści wyższego poziomu, choć może uwzględniać je w różnym stopniu. Odnosi się to do wszystkich programów radia i telewizji.

Rezultat różnorodności treści i poziomu programów stanowi ich zróżnicowane selekcjonujące działanie na odbiorców. Z przytoczonych poprzednio zestawień wynika, że audycje rozrywkowe w minimalnym stopniu selekcionują odbiorców w obrębie publiczności mającej dostęp do przekazującego je kanału. Odnosi się to np. do programów filmowych w kręgu posiadaczy aparatów telewizyjnych i do radiowych serii rodzinnych wśród radioabonentów. Przekraczające 80% proporcje recepcji tych audycji wskazują, że mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem

wspólnego mianownika zainteresowań, a przynajmniej tolerancji odbiorców.

Ten typ programów wywiera zatem wpływ standaryzujący na uczestnictwo kulturalne. Nie jest to już jednak unifikacja w granicach małej społeczności lokalnej, lecz ujednoczenie w skali ogólnokrajowej. Trzeci układ realizuje w tym zakresie dobrze znane i niejednokrotnie krytycznie komentowane standaryzacyjne funkcje kultury masowej.

Trzeci układ wywiera jednak również na kształtowanie się uczestnictwa kulturalnego odmienny wpływ, nie dostrzegany często i przemilczany przez krytyków kultury współczesnego społeczeństwa. Wpływ ten wiąże się z treściami wyższego poziomu, które działają na uczestnictwo kulturalne w sposób ostro selekcyjny. Z dotychczasowych badań wynika, że programy poezji w radio i telewizji, audycje muzyki artystycznej i poważnej, a zwłaszcza awangardowej, niektóre specjalistyczne audycje oświatowe są wybierane zaledwie przez kilka procent odbiorców.

Określana w wielkościach bezwzględnych i w skali ogólnokrajowej publiczność tych audycji nie jest liczebnie nikła. Można ją szacować na setki tysięcy względnie stałych odbiorców każdego z wymienionych typów audycji wyższego poziomu. W sumie jest ona zatem liczniejsza od publiczności ogółu krajowych instytucji muzyki artystycznej i od czytelników specjalnych czasopism poetyckich. Jakkolwiek środki masowego komunikowania są nastawione w zasadzie na znacznie szersze oddziaływanie, obsługiwanie tak licznej publiczności należy niewątpliwie również uznać za opłacalne, ujmując opłacalność nie w sensie komercyjnym, lecz z punktu widzenia społecznych korzyści.

Treści wyższego poziomu w programach środków masowych nazwać można, z pewnym zresztą za-

strzeżeniem co do trafności tego wyrażenia, treściami elitarnymi. Dzięki rozległości zasięgu kanałów komunikowania treści te docierać mogą nawet do najmniejszych grup odbiorców rozproszonych po całym kraju i reprezentujących w swych macierzystych społecznościach lokalnych zgoła idiosynkratyczne, nietypowe gusty i zainteresowania. Rozpatrywane z punktu widzenia warunków lokalnych środki masowego przekazu pełnić zatem mogą funkcje destandaryzujące i różnicujące. Umożliwiają one jednostkom wyrwanie się z ram determinizmu lokalnych warunków zaspokojenia kulturalnych potrzeb, dostosowanych z konieczności do przeważających standardów i wprowadzają je w obręb szerszych kręgów intelektualnych i estetycznych zainteresowań obejmujących swym zakresem teren całego kraju, a nawet niekiedy większe obszary okazjonalnej lub trwałej kulturalnej wspólnoty.

Zwolennicy wysublimowanych treści, najmniej nawet liczni w małej lokalnej społeczności i niezdolni znaleźć pełnego zadowolenia swych aspiracji poprzez instytucje drugiego układu — mogą zatem oczekiwać ich zaspokojenia w układzie trzecim. Na środkach masowego komunikowania ciąży obowiązek uwzględnienia potrzeb tej „elitarnej” publiczności, która, mimo nikłego proporcjonalnego udziału wśród ogółu odbiorców, ujmowana w liczbach bezwzględnych stanowi w skali całego kraju dużą, a rozproszoną zbiorowość. Żaden inny środek nie stwarza lepszych szans dotarcia do tej rozproszonej publiczności aniżeli radio i telewizja.

Teoretycznie takich samych, uniwersalnych możliwości kulturalnego uczestnictwa dostarcza prasa jednakowo dostępna przez prenumeratę w społecznościach lokalnych wszelkiego typu. W praktyce jednak dostęp do prasy poddany jest swoistej reglamentacji, która wynika częściowo ze względów tech-

nicznych, częściowo zaś stanowi rezultat organizacyjnych decyzji, a prowadzi do zróżnicowania warunków korzystania z prasy w różnych miejscowościach kraju. Techniczne warunki transportu sprawiają, że prasa centralna dociera do miejscowości typu Bełchatowa z opóźnieniem i w postaci specjalnych wydań przeznaczonych dla prowincji przynoszących opóźnione wiadomości. Dopływ dzienników regionalnych poddany jest natomiast reglamentacji polegającej na wyłączeniu z kolportażu popularnych w dużych miastach, najmniej poważnych pod względem treści gazet wieczorowych, co powoduje automatyczne uprzywilejowanie innych tytułów, zwłaszcza partyjnego organu wojewódzkiego. Wskutek tego obraz czytelnictwa w małym mieście jest pod względem poziomu lepszy niż w dużym; natomiast z punktu widzenia dopływu prasy centralnej jest znacznie mniej korzystny.

Wskaźnik sprzedaży trzech tytułów prasy wojewódzkiej wynosił dla całego powiatu bełchatowskiego 31‰ na 1000 mieszkańców, zaś wskaźnik sprzedaży siedmiu najpopularniejszych tytułów prasy centralnej tylko 6‰. Podkreślano już poprzednio, że te niskie proporcje wyznaczają rangę badanego powiatu w województwie w sposób dość dokładnie odpowiadający jego stopniowi urbanizacji. Na uwagę zasługuje fakt, że w wydzielonych miastach powiatowych tego samego województwa proporcja rozchodzenia się prasy warszawskiej jest sześciokrotnie większa niż wśród ludności badanego powiatu. Oznacza to znacznie rzadszy w rejonie agrarnym kontakt z „Trybuną Ludu”, „Życiem Warszawy”, ale także z „Expressem Wieczornym” — ogólnie biorąc — ekspozycję na inne nieco treści prasowego przekazu aniżeli w większości dużych miast kraju.

Ograniczenia uczestnictwa kulturalnego mieszkańców małego miasta są szczególnie widoczne w dzie-

dzinie kontaktu z czasopismami. W samym obrazie asortymentu widocznego w kioskach dominują czasopisma popularne i o swoistym, niemiejskim charakterze: „Przyjaciółka” i „Nowa Wieś”. Czasopisma społeczno-literackie są natomiast niedostrzegalne.

Według danych ankiety 65,6% ludności Bełchatowa czyta lokalny wojewódzki organ partyjny lub inny przedpołudniowy dziennik lokalny lub „Głos Pracy”. Tylko niespełna 2% czyta gazety popołudniowe. Nikły jest jednak również procent czytelników „Trybuny Ludu” i „Życia Warszawy” (4%).

Pomimo znacznego rozszerzenia się zasięgu czytelnictwa poważniejszych czasopism w kraju, o czym świadczy wzrost nakładów i sprzedaży, wydawnictwa te w niewielkim tylko stopniu docierają do osób o wykształceniu niższym niż akademickie. Sama struktura wykształcenia w małym mieście każe zatem oczekiwać nikłego udziału czasopism społeczno-literackich w lekturze jego mieszkańców.

Według danych ankiety 37,2% dorosłej ludności miasta nie czyta żadnych czasopism, 32,2% czyta tylko najpopularniejsze tygodniki przeznaczone dla odbiorców o niższym poziomie wykształcenia oraz regionalną „Gazetę Ziemi Piotrkowskiej” zawierającą kolumnę wiadomości lokalnych. Ten typ wiadomości stanowi zwykle najszerzej rozpowszechniony przedmiot zainteresowań i odgrywa rolę w procesie inicjacji czytelniczej. Czytelnicy ilustrowanych magazynów takich, jak „Przekrój”, „Dookoła Świata”, „Panorama” stanowią łącznie 21,3% zbiorowości. Już przy czasopismach popularnonaukowych następuje ostry spadek proporcji czytelników (7,2%). Czytelnicy czasopism społeczno-literackich, naukowych i artystycznych stanowią tylko 2,1% zbiorowości.

Przytoczonych danych, podobnie jak wszelkich informacji pochodzących z badań, nie można pozostawić bez komentarza charakteryzującego metodę

zliczania odpowiedzi. Uzyskane wyniki zależą bowiem w pewnej mierze od zastosowanego aparatu badawczego i z tego względu nie są całkowicie porównywalne, jeśli pochodzą z różnych badań operujących różnymi metodami.

W ankiecie bełchatowskiej tytuły czytanych czasopism były wymieniane w odpowiedzi na pytanie otwarte. Gdyby badanym przedstawiono gotowy rejestr tytułów, procent deklaracji stwierdzających czytelnictwo byłby niewątpliwie wyższy. Dane byłyby jednak mniej wiarygodne.

Dane uzyskane w odpowiedzi na pytania otwarte można z kolei uznać za nieco niższe od faktycznego stanu. Natomiast proporcje poszczególnych rodzajów wymienionych czasopism odpowiadają prawdopodobnie faktycznym relacjom ilościowym wyróżnionych typów, publikacji docierających do odbiorców w badanej społeczności.

Dane ankietowego typu umożliwiają jedynie fragmentaryczną analizę roli środków masowego przekazu w uczestnictwie kulturalnym separując od siebie wzajem poszczególne elementy trzeciego układu występujące niejako w postaci wypreparowanej z całego organicznego systemu doświadczeń kulturalnych jednostek i grup społecznych. W poszukiwaniu ogólnego obrazu funkcjonowania takich całości posłużono się relacjami uczniów dwóch najstarszych klas liceum w Bełchatowie, którzy dostarczyli opisu spędzania niedzieli w kręgu swoich najbliższych. Otrzymano w ten sposób obraz czynności pięćdziesięciu rodzin, dla których niedziela w dużej mierze, jeśli nawet nie wyłącznie, stanowi sytuację czasu wolnego, umożliwiającą dowolny wybór w ramach dostępnych rozrywek i czynności o realizacyjnym charakterze <sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Badana zbiorowość nie była reprezentatywna z punktu

Zarówno niereprezentatywny charakter grupy, jak zwłaszcza swobodny charakter relacji kazał oczekiwać pewnych różnic pomiędzy uzyskanymi na tej drodze danymi a bardziej szczegółowymi informacjami z ankiet. Można przyjąć, że w tego rodzaju relacjach w większym jeszcze stopniu niż w odpowiedziach na otwarte pytania ankiety dokonywana jest spontaniczna selekcja wymienianych pozycji w zależności od przyznawanej im wagi i siły wywieranego przez nie wpływu. Zważywszy jednak, że w tym wypadku relacje tyczyły czynności jednego tylko dnia, który młodzi respondenci świeżo mieli w pamięci, należy przypuszczać, iż nie dokonała się znaczniejsza eliminacja faktycznych danych.

Zestawienie informacji na temat niedzielnych, nieobowiązkowych czynności całych rodzin potwierdza wnioski o dominującej roli trzeciego układu w organizacji symbolicznych doświadczeń mieszkańców małego miasta i jego okolic. Pierwsze miejsce wśród raportowanych czynności zajmuje słuchanie radia (74%). Jeśli pominąć udział w obrządkach religijnych (70%) ze względu na swoisty i nie czysto dowolny charakter tych czynności, kolejne pozycje obejmujące ponad третią część odpowiedzi zajmuje telewizja i życie towarzyskie (po 68%), lektura prasy (48%), czytanie książek (38%) i spacerzy połączone zwykle z grzybobraniem (34%). Elementy trzeciego układu zajmują zatem naczelne miejsce w tym re-

---

widzenia składu społecznego dla ogółu mieszkańców miasta. Zasadą doboru rodzin było posiadanie dziecka w jednej z wybranych klas licealnych. W związku z tym nadreprezentowane były rodziny pracowników umysłowych, z drugiej strony uwzględniono również kilkanaście rodzin rolników z Belchatowa i spoza miasta. Tyleż było rodzin robotniczych. Dominującą grupę stanowiła kategoria przejściowa pracowników fizyczno-umysłowych: złożona z rodzin majstrów, niskokwalifikowanych urzędników, rzemieślników, kierowców itp.



jeździ i wyprzedzają nawet kontakty personalne obejmujące zresztą głównie komunikację w ramach rozszerzonej rodziny.

Porównując omawiane relacje z materiałami innego typu należy sądzić, że dane na temat czytelnictwa prasy uległy obniżeniu w stosunku do stanu faktycznego. Wynika to prawdopodobnie z charakteru tej czynności, która nosi charakter indywidualny, codzienny i mniej efektowny niż pozostałe płynne środki trzeciego układu, które w dniu świątecznym przynoszą kilka chętnie oglądanych audycji. Popularne tygodniki natomiast ukazują się przed niedzielą; dotyczy to także świątecznego wydania najpopularniejszej gazety, które wychodziło w sobotę.

Niektóre z najpowszechniej odbieranych punktów programu radiowego i telewizyjnego miały charakter stały, inne okazjonalny. Do pierwszej kategorii należały obie omawiane poprzednio serie rodzinne, koncert życzeń, audycja rozgłośni harcerskiej, w telewizji zaś odcinek „Stawki większej niż życie” i teatr niedzielny. Audycje okazjonalne stanowiły przede wszystkim transmisje z odbywającej się w okresie, na które przypadły badania Olimpiady z Meksyku i z międzynarodowego meczu piłki nożnej z udziałem Polski. Okoliczności te wpłynęły na podniesienie proporcji widzów telewizji, ponieważ w wielu wypadkach przynajmniej część członków badanych rodzin nie rozporządzających własnym telewizorem korzystała w tym dniu z cudzych telewizorów. Podobne sytuacje można jednak uznać za typowe zakładając powtarzalność szczególnie atrakcyjnych programów przynajmniej w pewnych odstępach czasu. Dla badanej zbiorowości charakterystyczne było łączenie recepcji kilku środków masowych. Kontakt wszystkich lub przynajmniej niektórych członków badanych rodzin zarówno z radiem jak telewizją występował w 40% przypadków, w 32% korzystano tylko

z radia, zaś w 28% tylko z telewizji. Żadna rodzina nie była pozbawiona kontaktu przynajmniej z jednym z tych środków.

Materiały obejmujące relacją całą grupę rodzinną pozwoliły w licznych wypadkach uchwycić proces dalszego promieniowania treści zaczerpniętych z trzeciego układu w drodze bezpośrednich kontaktów pierwszego układu. Zwłaszcza wydarzenia Olimpiady, aktualny odcinek „Stawki większej niż życie” oraz niektóre wiadomości polityczne stanowiły przedmiot raportowanych w relacjach rozmów pomiędzy członkami rodziny.

Dane rozpatrywane w odniesieniu do całych grup rodzinnych stwarzają wrażenie znacznego nasycenia doświadczeń różnorodnymi przekazami symbolicznymi. Dla większości rodzin (78%) liczba wchodzących w grę formalnych kanałów komunikowania przekracza trzy, przy czym trzeci układ, jak wynika z przytoczonych już danych, stanowi zawsze obecną dziedzinę kulturalnego uczestnictwa. Stosunkowo rzadko reprezentowane jest kino (17%), lektura książek zaś znacznie częściej niż to wynikało z danych reprezentatywnej próbki o innym składzie społecznym.

Jeśli się uzna fakt posyłania przynajmniej jednego z dzieci do ogólnokształcącej szkoły średniej za wskaźnik aspiracji kulturalnych i możliwości ekonomicznych rodziny wykraczających ponad przeciętną właściwą dla małego miasta, można traktować objęte relacjami licealistów rodziny jako bardziej od ogółu aktywne w poszukiwaniu środków zaspokojenia potrzeb kulturalnych. Jak widać, formy ich uczestnictwa kulturalnego są dość liczne, przy czym trzeci układ odgrywa zasadniczą rolę w ich wzbogaceniu. Drugi układ jest reprezentowany tylko przez lekturę książek, których część przynajmniej była zapewne wypożyczona z lokalnej biblioteki, i przez kino. Objęta badaniem październikowa niedziela nie

była zapewne w Bełchatowie dniem teatralnym, nikt bowiem nie wspomina o teatrze. Nikt także nie wymienia odwiedzin w świetlicach lub domu kultury, co jest zrozumiałe w świetle przedstawionej wcześniej charakterystyki funkcjonowania tych instytucji i małych rozmiarów zbiorowości badanej.

Wysunięto poprzednio przypuszczenie, że rodziny licealistów zajmują prawdopodobnie pozycję powyżej przeciętnej aktywności kulturalnej. Uchwyczone w relacjonowanych materiałach wskaźniki każą sądzić, że nie jest to jednak miejsce nader odległe od środkowej pozycji. Z danych zawartych w III rozdziale wiadomo, że w Bełchatowie znaleźć można nieliczną kategorię obejmującą ok. 2% głównie starszych mieszkańców, którzy nie mają żadnych kontaktów z drugim ani z trzecim układem kultury. Reprezentują oni ujemny biegun kulturalnej partycypacji. Z kolei nasuwa się pytanie, jaki jest obraz uczestnictwa kulturalnego kategorii zajmującej biegun przeciwny i odznaczającej się szczególnie w warunkach badanej społeczności aktywnością kulturalną.

## IX

### LOKALNI PRZYWÓDCY I PRZODOWNICY KULTURY

Pojęcie przywództwa opinii wprowadzone zostało do badań procesów masowego komunikowania w związku z krytyką koncepcji zatomizowanej, jednorodnej i biernej publiczności środków masowych. Posługując się tym terminem i stosując koncepcje i metody właściwe psychospołecznym badaniom E. Katz i P. F. Lazarsfeld odkryli w niewielkim amerykańskim mieście Decatur sieć dwustopniowego przebiegu komunikowania. Dwustopniowość tego procesu polegała na przekazywaniu informacji i opinii zaczerpniętych bezpośrednio ze środków masowego komunikowania przez bardzo aktywnych odbiorców szerszemu kręgowi mniej aktywnych i samodzielnych osób, które miały albo bardziej ograniczone kontakty z bezpośrednimi źródłami, albo nie potrafiły zdobyć się na samodzielną decyzję pod wpływem działania zdepersonalizowanego źródła informacji i szukały oparcia w ocenie i radzie osobiście znanego autorytetu.

Zjawisko stwierdzone przez amerykańskich badaczy można byłoby określić posługując się wprowadzonymi w niniejszej pracy terminami jako powiązanie pomiędzy pierwszym a trzecim układem kultury. Dowodzi ono potrzeby wzmocnienia wpływów trzeciego układu przez procesy nieformalnej, bezpośredniej wymiany, która rozszerza pierwotny zasięg i reguluje selekcję, a zatem i efektywność przeka-

zów nawet w warunkach dużego nasycenia siecią środków masowych charakterystycznego dla stosunków amerykańskich.

Badanie Katza i Lazarsfelda operowało tylko kilkoma wyraźnie określonymi wskaźnikami przywództwa opinii, odnoszącymi się do wpływu w dziedzinie zagadnień polityki lokalnej, ogólnokrajowej, zakupów i udziału kulturalnego. Jego zadaniem było określenie roli osobistych kontaktów w obiegu informacji i kształtowaniu postaw we wskazanych dziedzinach. Podobny był cel badań A. Sicińskiego zmierzających do sprawdzenia na materiale polskim pewnych hipotez sformułowanych przez dotychczasowe studia z tego zakresu <sup>1</sup>.

W monograficznych badaniach małej społeczności lokalnej potrzebne było szersze rozumienie przywództwa kulturalnego. Możliwe było również zastosowanie nie jednego narzędzia badawczego, lecz różnych metod, które w mniej może precyzyjny, lecz za to bardziej różnostronny sposób pozwoliły określić zjawisko wzmożonej aktywności w dziedzinie kultury.

Mając na uwadze nie tylko pierwszy i trzeci, lecz również drugi układ kulturalny wiązano tutaj w założeniu pojęcie przywództwa głównie z formalną działalnością organizacyjną w sferze kultury, zaś działalność nieformalną wyrażającą się w nasileniu własnej aktywności proponowano określić terminem kulturalnego przodownictwa. Przodownikami społecznymi nazywała Helena Radlińska osoby, które swoim intensywnym i skutecznym społecznym dzia-

---

<sup>1</sup> E. Katz, P. E. Lazarsfeld, *Opinion Leaders. The Part Played by People in the Stream of Communication*, 1955. R. Merton, *Social Theory and Social Structure*, 1957, rozdz. „Pattern of Influence: Local and Cosmopolitan Influentials”. A. Siciński, *Kontakty osobiste a procesy masowego komunikowania*, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 2.

łaniem określały w swym środowisku możliwe granice społecznych osiągnięć, pociągały innych do pójścia za swym przykładem. Radlińska posłużyła się tutaj analogią do roli przodownicy w tradycyjnych pracach żniwnych. W podobnym znaczeniu zastosowano u nas później ten termin w przemyśle dla określenia przodowników pracy, a następnie przeniesiono go także na teren aktywności kulturalnej. W niniejszej pracy przyjęto nazwę przodowników kultury dla osób, które w badanej zbiorowości nie tylko wyróżniały się ponad przeciętną pod względem intensywności i poziomu kulturalnego uczestnictwa, ale były dość szeroko znane ze swej aktywności kulturalnej i cieszyły się z tego powodu społecznym prestiżem, znajdowały się zatem w sytuacji społecznej umożliwiającej pociągnięcie innych własnym przykładem.

Zgodnie z takim rozumieniem obu terminów zarówno przywódcy, jak przodownicy kulturalni mieli być określani w toku badań przede wszystkim przez *desygnację*, na zasadzie oceny badanej zbiorowości. W masowych badaniach kwestionariuszowych zadano zatem pytanie, kto w mieście przyczynia się najbardziej do podniesienia kultury i co robi dla podniesienia tego poziomu oraz kto szczególnie interesuje się kulturą, książkami, nauką, sztuką i dobrze zna się na podobnych sprawach.

Pierwsze pytanie służyło do określenia przywódców kultury, drugie zaś — przodowników. Pojęcie przywódcy ma tutaj oczywiście inne znaczenie, aniżeli w badaniach Katza i Lazarsfelda, oparte jest na innych kryteriach. Odnosi się do kształtowania warunków kulturalnego uczestnictwa raczej aniżeli opinii i wyborów w dziedzinie kultury. Ta ostatnia rola przypadać może raczej przodownikom kultury, jednak nie jako jedyna, ale jedna z ich funkcji.

tyczące przywódców — organizatorów kultury, ale większość odpowiadających ujęła przy tym zagadnienie w kategoriach instytucjonalnych, nie personalnych. Mówili oni o działalności rad narodowych, wydziału oświaty, organizacji młodzieży, Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Wiązanie działalności kulturalnej raczej z formalnie określonymi funkcjami instytucji niż inicjatywą osób można uznać za wyraz dystansu wobec własnej zbiorowości. Zdolność ujmowania procesów społecznych w kategoriach sformalizowanych ról, nie zaś personalnych działań stanowi cechę związaną często z urbanizmem.

Rozkład głosów pomiędzy indywidualnych przywódców kultury był natomiast charakterystyczny raczej dla małej społeczności-wspólnoty, której opinie są względnie jednorodne i umożliwiają znaczną koncentrację. Ponad 55% głosów uzyskał przewodniczący MRN, działacz społeczny, ponad sześćdziesiąt lat żyjący i pracujący w mieście. Drugie miejsce na skali popularności zajął kierownik zespołów artystycznych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, główny organizator amatorskich przedstawień teatralnych i imprez artystycznych — nieco ponad 19% głosów. Pozostałe wybory były znacznie bardziej rozproszone. Obejmowały one m. in. działacza harcerskiego, sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR i pracownika wydziału oświaty.

Nasuwa się tutaj pytanie, jakim rozumieniem kultury mogli posługiwać się badani formułując swoje opinie na temat kulturalnych przywódców swej społeczności. Zgodnie z analizą zawartą w II rozdziale niniejszej pracy potoczne rozumienie kultury obejmowało bądź szerszy, bądź węższy zakres tego pojęcia. Odznaczało się przy tym tendencją wartościującą. Kryteria oceny aktywności kulturalnej, jaką implikują wymieniane nazwiska, odpowiadają podobnemu, niejednolitemu rozumieniu kultury. Dzia-

łacz społeczny, którego osoba skupiła ponad połowę wyborów, mógł być uważany za przywódcę kulturalnego raczej przy szerokim, globalnym niż selektywnym rozumieniu kultury. Respondenci widzieli często jego zasługi w działaniu na rzecz urbanistycznego rozwoju miasta — zakładaniu bruków, kwietników, budowie bloków mieszkalnych. Miejskość była jednak przez nich oceniana jako atrybut doskonałych form życia i w tym sensie wiązała się z wartościującym rozumieniem kultury.

Przy drugim pytaniu, odnoszącym się do przodowników starano się uniknąć zbytniego rozszerzenia pojęcia kultury, podsunęto zatem badanym określenie dziedzin, stanowiących wskaźniki aktywnego kulturalnego uczestnictwa: czytelnictwo, zainteresowanie nauką, sztuką<sup>2</sup>. Zgodnie z oczekiwaniami, rozproszenie wyborów było w tym wypadku większe niż w odpowiedzi na pytanie dotyczące przywódców kultury, nie tak jednak duże, jak można było się spodziewać. Niektórzy respondenci wskazywali jako przodowników swoich osobistych znajomych, nie znanych w równej mierze ogółowi. Na 122 nazwiska osób uznawanych za przodowników kulturalnych w świetle przyjętych kryteriów 72 nazwiska wymieniono tylko raz; 22 nazwiska powtarzały się w odpowiedziach od pięciu do stu razy.

Jeśli się przyjmie, że w roli przodowników popularyzujących wzór aktywnego uczestnictwa kulturalnego najskuteczniej działają ci, którzy znani są szerszemu kręgowi osób, należy rozpatrzyć przede

---

<sup>2</sup> Na pytanie dotyczące przodowników—znawców kultury odpowiedziało tylko 38% badanych. W tym wypadku, ze względu na formę pytania, wszystkie odpowiedzi ujęte były w kategoriach osób, nie instytucji. Pytanie brzmiało: „Czy mógłby Pan wymienić takich ludzi z Bełchatowa, którzy specjalnie interesują się kulturą, książkami, nauką albo sztuką i którzy się na tym dobrze znają?”



wszystkim najczęściej powtarzające się nazwiska. Społeczne cechy i sytuacja osób uznawanych za przodowników kultury są pod wieloma względami charakterystyczne dla typu reprezentowanej przez Bełchatów społeczności lokalnej. Ograniczenie kręgu aktywnych działaczy i uczestników kultury i małe rozmiary społeczności sprawiają, że wymieniane najczęściej nazwiska przodowników i przywódców kultury w znacznym stopniu się pokrywają. Wśród pierwszych dziesięciu jest pięć takich powtarzających się nazwisk.

Większość wymienionych przodowników kultury stanowią — jak w przypadku przywódców — formalni organizatorzy życia kulturalnego. Organizatorów tych można podzielić na kilka kategorii. Są to przede wszystkim działacze kulturalni tradycyjnego typu: praktycy z wieloletnim doświadczeniem, posiadający dobrą znajomość środowiska i znaczną popularność osobistą, pozbawieni jednak systematycznego zawodowego wykształcenia artystycznego, nie mający za sobą studiów wyższych, a niekiedy nawet ukończonej szkoły średniej. Mimo tych braków są oni uznawani przez znaczną część społeczności nie tylko za najaktywniejszych działaczy kulturalnych, lecz także za autorytety w dziedzinie kultury. Tylko nieliczni krytycy negatywnie oceniają poziom ich artystycznej produkcji.

Drugą kategorię stanowią organizatorzy kultury posiadający specjalne przygotowanie, np. plastyczne lub muzyczne. Są oni uznawani za autorytety, ale bardzo rzadko wymieniani wśród zasłużonych dla społeczności przywódców życia kulturalnego. Wynika to z faktu ich luźnego związku z miastem, do którego dojeżdżają z większych ośrodków miejskich. Zjawisko szczupłości własnej, osiadłej na stałe kadry pracowników kultury jest charakterystyczne dla małych miast powiatowych, w których niechęć

nie osiedlają się na stałe młodzi pracownicy kultury z ukończonym wyższym wykształceniem. Głównym obiektywnym czynnikiem hamującym ten proces jest brak dostatecznie szerokiego pola działalności wystarczającego do uzyskania pełnoetatowego zatrudnienia, często brak wolnych etatów, wobec zatrudnienia pracowników o niższych formalnych kwalifikacjach, lecz większym doświadczeniu.

Dołączają się do tego subiektywne opory przeciw osiedlaniu się w miejscowości pozbawionej udogodnień technicznych, dobrego zaopatrzenia w produkty handlowe, usług, bogatego środowiska kulturalnego; opory te wpływają jednak z kolei na ograniczenie rozwoju środowiska, które mogłyby istotnie wzbogacić dopływ inteligencji z humanistycznym wykształceniem. Wzbogacenie ludzkich zasobów kulturalnych małych ośrodków powiatowych ma przy tym duże znaczenie nie tylko ze względu na zaspokojenie potrzeb samych społeczności miejskich tego typu, ale z uwagi na ich rolę pośredniczenia między wielkomiejskimi ośrodkami a wiejskim rejonem, z punktu widzenia którego stanowią one rynek pracy, centra administracji, organizacji i bezpośredniego promieniowania kultury. Dopiero przy rozpatrywaniu potrzeb kulturalnych małych miast łącznie z ich bezpośrednim wiejskim zapleczem można ocenić właściwie rzeczywiste potrzeby kadrowe małych społeczności lokalnych w dziedzinie kultury. Uznanie tych potrzeb, które znalazłoby wyraz w administracyjnych posunięciach polegających na rozbudowie etatów, spowodowałoby jednocześnie rozwój lokalnego środowiska kulturalnego.

W aktualnej sytuacji, wobec szczupłości ram formalnej działalności kulturalnej tym większe znaczenie mają dla małej społeczności autorytety nieformalnych przodowników kulturalnego uczestnictwa. Wśród wymienionych przez respondentów znawców

zagadnień kulturalnych znajduje się znaczna liczba osób, których działalność kulturalna nosi na wpeł formalny charakter. Są to działacze organizacji młodzieżowych i innych organizacji społecznych o pozakulturalnym charakterze, nauczyciele zajmujący się także w sposób pozazawodowy wybranymi dziedzinami kultury. Wreszcie część z wymienionych przodowników kultury reprezentuje całkowicie amatorskie zainteresowania kulturą. Są to najczęściej przedstawiciele młodej inteligencji z wyższym wykształceniem, urzędnicy rad narodowych i pracownicy służby zdrowia.

W poprzednich rozdziałach wspomniano już kilkakrotnie o nieformalnym kręgu młodej inteligencji połączonym wspólnotą intelektualnych i artystycznych zainteresowań. Podobne kręgi o towarzyskim charakterze są częstym zjawiskiem również w dużych społecznościach miejskich. W dużym i zróżnicowanym wielkomiejskim środowisku zachowują jednak czysto prywatny charakter. W małym mieście, które różni się wciąż od dużego miasta mechanizmami obiegu informacji i kontroli społecznej, działalność podobnych kręgów nabiera z reguły odmiennego, bardziej publicznego charakteru. Personalne powiązania w obrębie takich kręgów są faktem znanym opinii lokalnej i budzącym zainteresowanie. Ich uczestnicy są identyfikowani ze względu na te powiązania. Krąg uzyskuje w mieście uznaną pozycję społeczną, co nie zawsze oznacza jego aprobatę, ale zawsze wiąże się z pewną formą upublicznienia.

W określonych sytuacjach nieformalny krąg może się stać partnerem lub konkurentem formalnych instytucji organizacji kultury. Sformułowana w tym zdaniu alternatywa zasługuje na uwagę, określa ona bowiem tryb działania charakterystycznego dla względnie trwałego układu stosunków lub zmieniających faz stosunków kulturalnych małych zbioro-

wości. Znana była aktywność podobnych kręgów w końcu lat pięćdziesiątych, kiedy inicjatywa kulturalna młodej inteligencji instytucjonalizowała się w postaci klubów, które miały szczególne znaczenie dla ożywienia atmosfery umysłowej małych miejskich społeczności. W latach późniejszych organizacja klubów książki i prasy odegrała w niektórych miejscowościach rolę pod pewnymi względami podobną dostarczając materialnego oparcia i terenu działania aktywnym intelektualnie grupom społecznych działaczy.

W Bełchatowie, jak już wiadomo, klub nie spełniał podobnej roli. Najwyraźniej skryształizowany krąg nieformalnych przodowników kultury w pewnym okresie swojej działalności zabiegał natomiast o możliwość wywarcia wpływu na organizację kawiarni, która miała służyć imprezom artystycznym i dyskusji pełniąc w istocie funkcje klubu o programie działania obliczonym na wyższy poziom aspiracji i kwalifikacji intelektualnych. Różnica poglądów na zadania i charakter kawiarni pomiędzy formalnymi organizatorami życia kulturalnego a nieformalnymi przodownikami doprowadziła do porzucenia inicjatywy, kawiarnia zaś pozostała wyłącznie miejscem niesymbolicznej konsumpcji.

Zgodnie z przyjętymi definicjami socjologicznymi i z potocznym rozumieniem krąg społeczny stanowi zbiorowość społeczną o nieostrych granicach i płynnym składzie. W małych społecznościach lokalnych kręgi o podobnym charakterze i zbliżonych systemach konstytutywnych wartości utrzymują na ogół ze sobą kontakty i nierzadko zazębiają się o siebie. W badanej zbiorowości krąg, który określono poprzednio jako najwyraźniej skryształizowany, obejmował w okresie badania około ośmiu osób. Byli to w większości mężczyźni, młodzi ludzie z wykształceniem wyższym lub półwyższym, pełniący funkcje

urzędnicze w różnych dziedzinach gospodarki komunalnej, funkcjonariusze lub działacze organizacji społecznych: Ligi Obrony Kraju, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Związki łączące tę grupę nosiły przede wszystkim towarzyski charakter. To potoczne określenie odnosi się do więzi typu personalnego, która — zgodnie z terminologią Znanieckiego — zakłada bezpośrednio powiązania pierwotnych wartości systemu społecznego. Kontakty takie angażują znaczną część osobowości partnerów, nie noszą charakteru utylitarnego, można je określić jako autoteliczne. Zaspokajają one podstawowe psychospołeczne potrzeby wzajemności i charakteryzują się „rozproszeniem” — według terminologii Parsonsa — tzn. nie skupiają się na jednym wyodrębnionym wycinku osobowości, lecz odnoszą się do całej osobowości partnera.

Również i tego typu personalne kontakty realizują się jednak w oparciu o jakieś wartości wtórne służące — zgodnie z terminologią Znanieckiego — za podłoże lub nośnik społecznego stosunku. W wypadku omawianego kręgu istotny element podłoża wzajemnych kontaktów stanowiła kultura symboliczna. Wymiana informacji i dyskusja na temat książek, filmów, programu telewizyjnego była ważnym momentem spotkań noszących charakter towarzyski i odbywanych głównie w mieszkaniach prywatnych. Zebrania te służyły niekiedy prezentacji próbek własnej twórczości artystycznej, zwłaszcza poetyckiej. Te produkcje o charakterze okolicznościowym, sytuacyjnym miały znaczenie nie tyle ze względu na walory estetyczne, ile na wzmocnienie poczucia więzi społecznej kręgu, który zachowując charakter nieformalny zmierzał przecież w niektórych okresach do przekształcenia się w grupę o dość wyraźnej strukturze socjometrycznej.

Rozpatrzenie niektórych aspektów funkcjonowania i charakteru tej grupy rzuca światło na mechanizmy przywództwa i przodownictwa kulturalnego w małej zbiorowości przejściowego typu. Analizę tę warto rozpocząć od kilku uwag natury metodologicznej.

Badanie operujące różnorodnymi technikami, a więc wywiadem z kwestionariuszem, wywiadem wolnym i obserwacją nasuwa pewne wątpliwości co do procedury wyłaniania przywódców opinii i określenia ich funkcji stosowanej w klasycznych pracach Katza i Lazarsfelda oraz ich kontynuatorów. Krąg poddany szczegółowej obserwacji odznaczał się względnie skryształizowaną strukturą socjometryczną, a przynajmniej posiadał wyraźnie określonego przywódcę, którego rola była znana także opinii publicznej poza wyodrębnionym kręgiem członków grupy. Mimo to uczestnicy grupy pytani w wolnym wywiadzie między innymi o swych informatorów i doradców w dziedzinie kulturalnego uczestnictwa nie potrafili wskazać swoich przywódców w Lazarsfeldowskim sensie. Określali jako charakterystyczny dla swej grupy wzajemny charakter komunikacji i wymianę informacji oraz opinii kulturalnych raczej aniżeli jednokierunkowe oddziaływanie wybranych osobników na inne jednostki<sup>3</sup>.

Role uczestników grupy nie odpowiadały także ściśle funkcjom przywódców — zwolenników (P 1) opisanym w badaniach A. Sicińskiego; w obrębie samego kręgu te same osoby w stosunku do tych samych osób pełniły bowiem na przemian „przywódce” lub „zwolennicze” role. Teoretycznie można by-

---

<sup>3</sup> W odniesieniu do funkcji przywódców w społeczności lokalnej na uwagę zasługuje cytowane studium Merton'a, zgodnie z którym większość oddziaływań na opinie i decyzje członków społeczności jest wynikiem incydentalnych porad osób nie będących stałymi przywódcami. Porady tego typu realizowane są wielokierunkowo, noszą charakter wzajemny.

ło oczekiwać, że funkcje przywódcze, w Lazarsfeldowskim sensie, uczestnicy kręgu będą pełnili w sposób wyraźny i jednoznaczny poza jego obrębem. I tutaj jednak sprawa okazała się bardziej skomplikowana.

Przyjęta w niniejszej pracy koncepcja przodownictwa kulturalnego przywiązuje duże znaczenie do promieniowania aspiracji i wartości kulturalnych w ramach pierwszego układu. Zakłada ona także, że oddziaływanie takie może mieć szczególną doniosłość w małej zbiorowości, gdzie względnie płynna jest granica między pierwszym a drugim układem.

Analiza wybranego do badania kręgu wskazała, że stosunek jego uczestników, kwalifikujących się do roli przodowników kulturalnych, wobec szerszej społeczności był złożony i charakteryzował się pewną ambiwalencją. Zarówno wspomniana już inicjatywa organizacji klubu dyskusyjnego, jak publiczne, prasowe i prywatne wypowiedzi członków grupy wskazywały, iż mają oni ambicje wywierania wpływu na życie kulturalne swego lokalnego środowiska i żywią poczucie obowiązku społecznego działania w dziedzinie kultury.

Podobne aspiracje nieformalnych kręgów społecznych wydają się charakterystyczne dla małych zbiorowości. W świetle innych, prowadzonych aktualnie badań monograficznych typowy wydaje się jednak również konflikt pomiędzy tymi aspiracjami a zasadami i trybem działania formalnej organizacji kultury w małym mieście powiatowym. W danym przypadku konflikt ten wpłynął na przerwanie działalności instytucji klubowej.

Niepowodzenie tej inicjatywy było jednym, ale zapewne nie jedynym czynnikiem kształtowania w obrębie badanego kręgu postawy odmiennej od poprzednich tendencji poczucia własnego elitaryzmu i pewnego ekskluzywizmu. W przeciwieństwie do

pierwszej tendencji skłaniającej do upublicznienia i instytucjonalizacji własnej działalności, druga wiązała się ze wzmożeniem elementów towarzyskozabawowych grupy, z otoczeniem jej wewnętrznej działalności atmosferą pewnej tajemniczości o romantycznych akcentach.

Prócz analizowanego tutaj bardziej szczegółowo kręgu można było wyodrębnić w badanej zbiorowości kilku innych, mniejszych ogniw życia towarzyskiego, w którym istotną dla więzi społecznej rolę odgrywała towarzyska wspólnota kulturalnych doświadczeń: wymiana informacji na temat książek, filmów, godnych uwagi punktów telewizyjnego programu itp. Ogniwa takie powstawały często w związku ze wspólną pracą. Jedną z podstaw podobnych związków stanowiła organizacja służby zdrowia.

Z tych mniejszych ogniw lub zgoła z indywidualnych źródeł zainteresowań wynikała również niekiedy inicjatywa kulturalnej reorganizacji. Charakter i poziom własnych zainteresowań stanowiących rzeczową platformę towarzyskich kontaktów przodowników kulturalnych zasługuje na uwagę zarówno ze względu na ich faktyczny lub potencjalny wpływ w obrębie społeczności, jak z uwagi na fakt, iż reprezentują oni górną kategorię osiągnięć kulturalnego uczestnictwa w swej zbiorowości lokalnej.

Zwracano już uwagę na fakt, że w społeczności małego miasta brak intelektualistów, zawodowych artystów, wysoko kwalifikowanych specjalistów różnych dziedzin twórczości kulturalnej. Sytuację tę określa drugi układ instytucji kulturalnych, wśród których nie ma wyższych uczelni, placówek naukowych i artystycznych, wydawnictw i redakcji. Modernizacja różnych dziedzin systemu społecznego nasycza jednak stopniowo i tego typu zbiorowości inteligencją z wyższym wykształceniem, podnosi po-



ziom aspiracji przedstawicieli różnych kategorii społeczno-zawodowych.

Z drugiej jednak strony zhomogenizowana kultura współczesna dostarcza, także w małym mieście, pewnej skali różnorodnych wyborów kulturalnych, zwłaszcza w sferze lektury oraz przekazów masowych środków komunikowania. Niewątpliwie ograniczenie możliwości kulturalnych małego miasta podkreślano w wielu ustępach poprzednich rozdziałów. Dostępne warunki pozwalają jednak na kształtowanie różnych wariantów kulturalnego uczestnictwa w pewnych ramach, chociaż ramy te są węższe niż w dużym mieście.

Harold Wilensky w analizie uczestnictwa kulturalnego dużej próbki mieszkańców amerykańskiej metropolii wprowadził określenie „purysty kulturalnego”. Odnosił je do osób, które w swym kulturalnym uczestnictwie w zakresie kontrolowanym przez badanie środków przekazu nie schodziły nigdy poniżej wyższego poziomu<sup>4</sup>. Rozważania nad puryzmem kulturalnym wymagają przyjęcia założeń odnoszących się do trudnego problemu wartości dzieł kulturalnych, a zwłaszcza artystycznych. Problem ten nie będzie tutaj przedmiotem rozważań<sup>5</sup>. Odwołując się do sformułowanych wcześniej propozycji przyjmujemy, że pewien *consensus* ocen uznanych społecznie sędziów, a zwłaszcza związane z nim kryteria instytucjonalne, pozwalają wyznaczyć granice podstawowych poziomów kulturalnej recepcji.

---

<sup>4</sup> H. Wilensky, *Mass Society and Mass Culture*, „American Sociological Review” 1964, no 2.

<sup>5</sup> Kryteria wybitności artystycznej przedstawił S. Ossowski w książce *U podstaw estetyki*. Propozycję instytucjonalnego kryterium poziomów kultury zawiera praca: A. Kłóskowska, *Kultura masowa*, cz. III. To kryterium zostało przyjęte za podstawę analizy przedstawionej w niniejszym rozdziale.

Rozpatrując w świetle tego kryterium uczestnictwo kulturalne osób uznanych za przodowników kulturalnych badanej zbiorowości nie natrafiono wśród nich na osoby, które można byłoby uznać za purystów. Poziom ich recepcji kulturalnej był zróżnicowany, nierówny. Zarówno pogłębione, wolne wywiady jak analiza dokumentów obrazujących niektóre dziedziny ich zainteresowań, a zwłaszcza ich czytelnictwo oraz inne uchwytnie wskaźniki, dowodziły współistnienia poważniejszych zainteresowań i tolerancji dla bardziej błahych, rozrywkowych treści kultury masowej.

Analiza przypadków wybranych spośród uczestników opisywanego poprzednio kręgu, którego przywódcza rola kulturalna manifestowała się w sposób najbardziej niewątpliwy, wskazuje istnienie znacznej amplitudy zainteresowań tych samych osób. Oto respondent, który sam zalicza się do lokalnej elity kulturalnej, głęboko i trwale przeżywał dzieła Dostojewskiego, a w literaturze współczesnej ceni m. in. Caldwell'a i Steinbeck'a i odrzuca widowiska estrady, jest jednocześnie chętnym widzem telewizyjnej serii „Dr Kildare'a” i Kobry, w dziedzinie filmu akceptuje zarówno dobre, ambitne filmy psychologiczne, jak błahe komedie i westerny.

Inny uczestnik tego kręgu, manifestujący wyraźne ambicje kulturalnego przodownictwa i bardzo krytycznie oceniający artystyczne produkcje miejscowych zespołów amatorskich oraz różnorodne występy objazdowych zespołów, jest jednocześnie stałym czytelnikiem „Kulis”, „Panoramy Śląskiej”, „Przekroju”, „Kulturę” natomiast kupuje tylko sporadycznie. W gromadzonym przez niego księgozborze figurują obok siebie Faulkner, Gojawiczyńska i Żalowski. W telewizji ogląda chętnie „Dr Kildare'a” i niektóre audycje dla dzieci. Jakkolwiek zaś ceni teatr telewi-

zyjny, przyznaje, że męczą go zbyt nowoczesne sztuki, które określa jako awangardowe.

Trzeci wreszcie i najbardziej reprezentatywny przedstawiciel grupy manifestuje również gusty i zainteresowania kulturalne o znacznym zakresie wahań. Jego deklarowane wybory literackie obejmują Faulknera, Hemingwaya, Caldwell, Frischa. Analiza karty czytelniczej w bibliotece potwierdza te deklaracje. Na 45 zarejestrowanych na jego koncie pozycji 10 reprezentuje lekturę określoną według przyjętej w rozdziale VI klasyfikacji jako kategoria IV typu; 33 pozycje należą do dobrej współczesnej literatury średniego poziomu. Pozycje niższych typów prawie nie występują.

Ten jednolity i niemal purystyczny obraz kontaktów z kulturą ulega jednak modyfikacji, gdy wzięte zostają pod uwagę inne poza literaturą dziedziny kulturalnego uczestnictwa.

Recepcja programu radia i telewizji wykazuje oczekiwane cechy homogenizacji. Ulubionymi aktorami telewizyjnych spektakli są Hanuszkiewicz, Holoubek, Śląska, Łapicki.

Obok teatru radia i telewizji respondent interesuje się jednak także Kobrą i koncertami życzeń. Najwyraźniejsze odchylenie w kierunku dalszego poziomu wykazuje jego czytelnictwo czasopism. Jest ono obfite, górny poziom reprezentuje jednak w tej dziedzinie „Zarzewie”, „Przyjaźń”, „Odgłosy” i „Przekrój”. Obok tego zaś występują inne, bardziej popularne magazyny rozrywkowe łącznie z „Kulisami” i „Przyjaciółką”. Żadne czasopismo z kategorii społeczno-literackich tygodników lub miesięczników nie zostało wymienione. Nie wyklucza to wszelkiego kontaktu z tym typem lektury, każe jednak oceniać podobne kontakty jako mało intensywne. Bardzo niski udział poważnego piśmiennictwa periodycznego w doświadczeniach kulturalnych spo-

łeczności małego miasta potwierdzają wszystkie inne wykorzystane źródła.

Purystów nie znaleziono również poza omawianym kręgiem, także wśród nielicznej w mieście kategorii przedwojennej inteligencji z wyższym wykształceniem.

Sądząc na podstawie badań H. Wilensky'ego zjawisko puryzmu kulturalnego jest w ogóle rzadkie we współczesnym świecie różnorodnych układów zhomogenizowanej kultury. Wilensky znalazł w dużej próbie liczącej 1354 mężczyzn w obrębie wielkomiejskiej ludności zaledwie 19 osób, profesorów uniwersytetu i wybitnych prawników, które zdecydował się sklasyfikować jako purystów. Można wprowadzić przypuszczać, że kultura amerykańska mniej sprzyja temu zjawisku, aniżeli wybrane kręgi kultury europejskiej. Niemniej i fragmentaryczne polskie badania odnoszące się do kulturalnego uczestnictwa inteligencji pozwalają przypuszczać, że szczególne i konsekwentne wyrafinowanie w dziedzinie kontaktów z kulturą, któremu można nadać nazwę puryzmu, jest udziałem nielicznych jednostek<sup>6</sup>.

H. Wilensky w cytowanym poprzednio badaniu stwierdził, że w społeczeństwie amerykańskim zjawisko puryzmu kulturalnego jest korelatem szczególnego układu warunkujących i towarzyszących czynników społecznych: wyższego wykształcenia w eli-

---

<sup>6</sup> Problemowi puryzmu kulturalnego poświęcona była praca: K. Osada, „Poziomy percepcji kulturalnej adwokatów jako wybranego kręgu inteligencji” (niepublikowana praca magisterska w archiwum Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego). Purystyczny charakter nosiło czytelnictwo grupy lekarzy klinik warszawskich, ale badaniami objęta była tutaj tylko jedna dziedzina kulturalnego uczestnictwa. Nie stwierdzono postaw purystycznych w cytowanych badaniach inteligencji łódzkiej, które dotyczyły wielu dziedzin kulturalnej recepcji.

tarnej uczelni, wybitności w dziedzinie intelektualnego zawodu, pewnej marginesowości społecznej, określonej przynależności religijnej, a raczej braku ścisłych religijnych powiązań, kilkupokoleniowej tradycji kulturalnego wyrafinowania.

W społeczeństwach europejskich czynniki kulturalnego puryzmu noszą po części zapewne odmienny charakter. Społeczeństwo socjalistyczne wnosi niewątpliwie również sobie właściwe warunki stopniowania kulturalnych wymagań. Homogenizacyjne tendencje, właściwe wielu dziedzinom masowego komunikowania, także w naszej kulturze odbijają się niewątpliwie również w dziedzinie zróżnicowania poziomu recepcji. Świadczyły o tym badania przeprowadzone wśród adwokatów w dużym mieście. Badania te wykazały dysproporcje poziomów pomiędzy doborem lektury, który nosił charakter bardziej wysublimowany, a sposobem wykorzystywania programu masowych środków przekazu, a zwłaszcza telewizji.

Podobne zjawisko wystąpiło w kręgu kulturalnych przywódców małego miasta. Należy przy tym przypomnieć, że zwłaszcza w dziedzinie płynnych środków drugiego układu, a więc teatru, koncertów, muzeów, kina, szanse zaspokojenia bardziej wyrafinowanych wymagań kulturalnych w małym mieście były ze względów obiektywnych mniejsze aniżeli możliwości mieszkańców dużego miasta. Podkreślano już poprzednio, że to właśnie najbardziej aktywna i wymagająca kategoria uczestników kultury najczęściej cierpi na ograniczeniu drugiego układu kulturalnego małej społeczności.

Obniżenia poziomu recepcji w niektórych dziedzinach nie można jednak wytłumaczyć swoistym działaniem poszczególnych czynników lokalnego środowiska. Odnosi się to zwłaszcza do płynnych środków trzeciego układu: do telewizji i czasopism. Zwłasz-

cza obiektywnie zhomogenizowany program telewizji wszędzie stwarza pokusę zhomogenizowanej recepcji, która jest zaprzeczeniem puryzmu. Przyczynia się do takiego działania dyspozycyjność tego medium, łatwość odbioru, która skłania do jego czysto rekreacyjnego traktowania, być może również brak w tej dziedzinie wyraźnych, instytucjonalnie ustalonych i przekazywanych przez tradycję kryteriów oceny, jakie istnieją np. w stosunku do literatury. Podobne hipotezy tłumaczyły dysproporcje w dziedzinie poziomu recepcji literackiej i telewizyjnej grupy pracowników. Wydają się one również prawdopodobnym wyjaśnieniem analogicznych dysproporcji w środowisku przodowników kultury małej społeczności.

W rozdziale poświęconym aspiracjom kulturalnym zbiorowości zanotowano już poprzednio występujące w skali masowej zjawisko niedoceniaenia płynnych środków trzeciego układu jako źródła wartościowych doświadczeń kulturalnych. Środki te reprezentują zatem rezerwy kulturalnych możliwości dla ogółu mieszkańców. Postawa przodowników kulturalnych w stosunku do środków masowych jest nieco inna. Wykorzystują oni w pewnym stopniu dostarczane przez nie walory górnego poziomu kultury, ale nie poprzestając na wartościach wyższego rzędu sięgają także do innych doświadczeń. Jednolitość charakteru ich kulturalnego uczestnictwa ulega przy tym niewątpliwie zakłóceniu.

Rozpatrując zagadnienie przodownictwa kulturalnego należy się jednak zastanowić, jakie znaczenie dla pełnienia tej roli ma postawa purysty kulturalnego. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymagałoby empirycznych danych, których dotąd nie posiadamy. Można jednak w świetle zebranych materiałów wysunąć pewne hipotezy na ten temat.

Z jednej strony w odpowiedziach dotyczących oceny możliwości życia kulturalnego własnej społeczności

niektórzy respondenci wskazywali niedostatek ludzi „wyższego poziomu” wśród mieszkańców, jako przyczynę ograniczenia warunków życia kulturalnego małego miasta. Z drugiej jednak strony w społeczności rozpatrywanego tu typu zbyt ni elitaryzm potencjonalnych przywódców kulturalnych mogłoby utrudniać kontakty z masą członków zbiorowości ze względu na poziom ich wykształcenia. Zhomogenizowany typ zainteresowań kulturalnych przedstawionego tu kręgu mógł ułatwiać kontakty z mniej zainteresowanymi kulturą członkami społeczności, a zarazem wybrane dziedziny recepcji kulturalnej przodowników mogły stanowić podstawę szerszych sublimujących oddziaływań.

Do dziedzin tych należała niewątpliwie lektura książek, recepcja filmów, zainteresowania problematyką naukową i społeczną. W odniesieniu do tych dziedzin przodowniczy krąg mógł wywierać na środowisko lokalne pozytywny wpływ zmierzający do ożywienia zainteresowań kulturalnych i podniesienia poziomu uczestnictwa. Próba stworzenia pół-formalnej platformy podobnych oddziaływań, jak już wiadomo, nie zyskała powodzenia. Wspomniano już poprzednio o pewnej ambiwalencji postaw uczestników kręgu wahających się między dążeniami do roztoczenia szerszej społecznej działalności popularyzacyjnej a tendencją do zamknięcia się w obrębie kontaktów dostarczających zaspokojenia własnych zainteresowań oraz ambicji wiążących się z odczuciem własnego elitaryzmu.

Pewną miarą zewnętrznego promieniowania wpływu przodowniczego kręgu mogła być popularność jego członków w całej społeczności. Badanie reprezentatywnej próbki zbiorowości wskazało, że trzech spośród ośmiu zidentyfikowanych przez nas uczestników omawianego głównego kręgu przodowniczego znajdowało się w kategorii uznanych ekspertów

spraw kulturalnych. Zajmowali oni wśród wymienionych ekspertów-przodowników pozycję trzecią, czwartą i dziesiątą na 122 wymienionych ogółem nazwisk. Pozycje te można uznać za wskaźnik znacznej popularności, jeśli bierze się pod uwagę samą rangę. Przywódcę omawianego kręgu stawiała opinia publiczna na trzecim miejscu wśród ekspertów kulturalnych.

Popularność tę mógł on w części zawdzięczać roli lokalnego korespondenta gazety regionalnej. W dużej mierze była to jednak niewątpliwie popularność osobista, oparta na bezpośredniej znajomości jego zainteresowań i kwalifikacji. Takie mechanizmy popularności właściwe są jedynie małym społecznościom lokalnym, w których granica między osobistymi a formalnymi kontaktami jest jeszcze względnie plastyczna i w których bezpośrednio styczności wciąż pełnią znaczną rolę jako platforma komunikacji. W dużym mieście identyczną rangę popularności może osiągnąć tylko osoba publiczna, znana z pośrednich a nie bezpośrednich kontaktów.

Poszukując jednak bardziej dokładnej niż ranga miary zakresu wpływów charakteryzowanego tu przywódcy nieformalnego kręgu trzeba stwierdzić, że jego popularność wyrażała się wyborem ze strony 16% osób, które odpowiedziały w ogóle na pytanie dotyczące znawców zagadnień kulturalnych. Głosy największej liczby (28%) respondentów skupiły się na osobie wieloletniego działacza, etatowego kierownika zespołów amatorskich.

Konfrontacja tych dwóch autorytetów kulturalnych o konkurencyjnym charakterze rzuca światło na system wartości i aspiracji małej społeczności, w której tradycyjne oceny przeważają jeszcze wyraźniej nad nowatorskimi tendencjami młodej inteligencji, chociaż i te drugie zyskują już pewne oparcie w opinii publicznej.



Autorytet pierwszego z przodowników wiąże się z popularyzacją tradycyjnych treści amatorskiej kultury: występami orkiestry dętej, zespołów tańca ludowego, teatru amatorskiego o popularnym repertuarze i niezbyt wysokim poziomie. Siła jego polega na lokalności realizowanej inicjatywy. Podkreślano poprzednio, że występy miejscowych zespołów artystycznych zawsze osiągają powodzenie w małych społecznościach, niezależnie od poziomu prezentowanych widowisk, stanowią bowiem w tego typu społeczności bezkonkurencyjną atrakcję społeczno-towarzystwiskiej natury.

Krąg młodych inteligentów przeciwstawiał podobnym gustom rozpowszechnienie kulturalnych wartości wyższego poziomu o zasięgu ogólnokrajowym, a często światowym, zaczerpniętych z literatury, filmu i innych środków masowego komunikowania. Dążył on do wciągnięcia własnej społeczności w zewnętrzny w stosunku do niej, powszechny nurt intelektualnego, artystycznego i społecznego rozwoju<sup>7</sup>.

Zestawienie modeli kulturalnego uczestnictwa realizowanych i programowanych przez te dwa odmienne typy przodowników kultury potwierdza przekonanie o niewłaściwości przeciwstawienia recepcji treści wyższego poziomu kultury jako postawy biernej, więc mniej wartościowej, jedynie rzekomo czynnej postawie uczestników i organizatorów ruchu amatorskiego. Po pierwsze, rozróżnienie tego typu nie stanowi wyrazu właściwej hierarchii war-

<sup>7</sup> Podobne zróżnicowanie zainteresowań kulturalnych zarysowało się w badaniach Mertona w jedenastotysięcznym miasteczku amerykańskim. Na tej podstawie Merton wyróżniał „lokalnych” i „kosmopolitycznych” przywódców kultury (por. op. cit., s. 407). Analogiczne rozróżnienie, odnoszące się jednak do stylu życia ogółu ludności, nie tylko przywódców i przodowników kultury, przedstawił E. Morin w monografii małej bretońskiej miejscowości, Plodémet. Podział ten pozostawał w ścisłym związku z wiekiem i wykształceniem.

tości kulturalnych. Z drugiej zaś strony, postawa kręgu młodych przodowników wobec kultury żadną miarą nie powinna być określana jako bierna. Zarówno w swej działalności jak w publicznych deklaracjach w prasie i w wywiadach kładli oni nacisk na potrzebę czynnego stosunku wobec odbieranych treści kulturalnych, na ich analizę w drodze dyskusji oraz internalizację stanowiącą rezultat świadomego wyboru i wysiłku intelektualnego. Dla ułatwienia realizacji tego celu proponowali tworzenie odpowiednich instytucjonalnych urządzeń: klubów, świetlic, zespołów dyskusyjnych.

Doświadczenia badanej zbiorowości wskazały, że oficjalny aparat organizacji kultury nie mógł czy nie potrafił uczynić należytego użytku z inicjatywy i energii tego typu przodowników, których promieniujące oddziaływania zostały w rezultacie ograniczone do dróg transmisji właściwej dla pierwszego układu kultury miast stać się zaczątkiem reorganizacji drugiego układu. Trudno powiedzieć, czy jest to zjawisko typowe dla kategorii zbiorowości reprezentowanej przez badane miasto. Podobne zjawiska zaobserwowano w każdym razie w innych badanych miejscowościach zbliżonego typu. Może to być jedna z prawidłowości społeczności przejściowych, w których granica między nieformalnymi i formalnymi działaniami społecznymi nie zawsze jest już łatwa do przekroczenia, w których zaś, z drugiej strony, formalna organizacja drugiego układu nie dostarcza jeszcze dostatecznych środków zaspokojenia potrzeb kulturalnych rosnących wraz z podnoszeniem się poziomu wykształcenia i wymagań mieszkańców małego miasta.

KULTURA I URBANIZACJA  
W PERSPEKTYWIE ROZWOJU

Główną kategorię pojęciową przedstawionej w tej książce analizy zjawisk kulturalnych stanowi koncepcja trzech układów kultury. Polega ona w istocie na sprowadzeniu badanych zjawisk oraz zasad ich socjologicznego ujmowania do możliwie najprostszych procesów istotnych dla ich realizacji. Kultura jest tu zatem traktowana jako uczestnictwo w procesie semiotycznym, jej socjologiczne ujęcie polega zaś na określeniu form styczności społecznych, w jakich się ono odbywa.

Małe miasto, stanowiące przedmiot konkretnego, empirycznego badania, określiło warunki zastosowania tego aparatu analizy. Rozmiary społeczności ułatwiły niewątpliwie głębsze i bardziej zróżnicowane poznanie zjawisk sprowadzonych do mniejszej skali. Z drugiej jednak strony jej charakter ograniczył w swoisty sposób przedmiot badań ze względu na zubożenie niektórych dziedzin kultury, właściwe dla małego miasta w porównaniu z wielką metropolią stanowiącą centrum życia umysłowego i artystycznego.

Ośmiotysięczny Bełchatów określono jako miasto o charakterze przejściowym, posiadające pewne właściwości miejskiego stylu życia, ale pod niektórymi względami zbliżające się jeszcze do tradycyjnej społeczności typu wiejskiego. Koncepcja urbanizmu jako swoistego typu współżycia ludzkiego wywodzi się

z rozważań sięgających teorii Hegla, Marksa, Simmla i Webera. Sformułowanie, które nadał jej w latach trzydziestych Louis Wirth, ulega dalszym modyfikacjom prowadzącym do wniosku, że elementy miejskiego stylu życia przestają być w warunkach współczesnego rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego wyłącznym udziałem społeczności wielkomiejskich. Elementy takie przyswaja sobie także wieś i małe miasteczko. Każdy z tych typów zbiorowości ogranicza jednak pod pewnymi względami zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Maksymalne możliwości ich realizacji stwarza dopiero duże miasto. Warunki życia wielkomiejskiego zostały zatem przyjęte w niniejszej pracy za ramę odniesienia kulturalnego uczestnictwa badanej społeczności. Rama ta funkcjonowała zarówno w toku zbierania materiałów, jako wprowadzony przez badaczy element ustalania ocen i opinii mieszkańców społeczności, jak też i w procesie analizy i prezentacji zebranych danych.

Ujmowanie materiałów monograficznych jako typowej ilustracji określonej kategorii procesów i stosunków społecznych musi być oczywiście obwarowane różnorodnymi zastrzeżeniami. Liczne socjologiczne monografie, zwłaszcza amerykańskie, prezentowały opisywane miasta jako typowe dla swego społeczeństwa okazy badanej kategorii zbiorowości: *Yankee City, Middletown, Plainville USA*. Nie obce było podobne stanowisko również autorom francuskim. J. Dumazedier określił badane przez siebie Annecy jako „*cit  franaise*”, której analiza zawiera zapowiedź urbanistycznego rozwoju Francji. E. Morin w tytule swej monografii wsi bretońskiej wysun  na czoło określenie „społeczno  francuska”, podkreślając typowość badanej zbiorowości<sup>1</sup>.

276 <sup>1</sup> L. L. Warner, P. Lunt, L. Strole, *Yankee City Series* (1941 - 1959); R. Lynd, H. Lynd, *Middletown*, 1929; J. West,

Przedstawione tutaj studium nie zakłada typowości Bełchatowa jako małego powiatowego miasta w Polsce. Ścisłe wyznaczniki czasowe i przestrzenne powodujące identyfikację konkretnego badanego przedmiotu nie są możliwe do usunięcia, gdy rozważa się całość materiałów monograficznych dotyczących tej właśnie miejscowości i określonego momentu jej rozwoju w epoce kształtowania socjalistycznego społeczeństwa polskiego i jego kultury.

Przyjęto natomiast założenie, zgodnie z którym analiza zależności wybranych dziedzin kulturalnego uczestnictwa od określonych społecznych warunków jego realizacji może być przedstawiona w terminach bardziej ogólnych. W analizie takich procesów nazwę miasta zastępowano zatem generalizującym określeniem małej społeczności lokalnej i poszukiwano w niej wniosków, które można odnieść do pewnych ogólniejszych aspektów kultury, jej stanu i rozwoju.

Zjawisko urbanizacji jako przedmiot rozważań socjologicznych wiązane było zazwyczaj z globalnym, antropologicznym pojęciem kultury. Nie jest ono zresztą jednoznacznie określane w literaturze socjologicznej. Wirth, jak wiadomo, wyróżniał jako typowe cechy miejskiego sposobu życia: znaczną masę społecznego agregatu, jej gęstość, ruchliwość, różnorodność składu, ale zarazem tendencję do segregacji jednorodnych elementów na wydzielonych obszarach, rozwój wtórnych i nietrwałych kontaktów społecznych połączony z segmentalizacją zaangażowanej w te kontakty osobowości, instrumentalny charakter stosunków społecznych, daleko posunięty podział pracy, formalizację zasad moralnych.

---

*Plainville USA*, 1945; J. Dumazedier, *Le loisir et la ville. Loisir et culture*, 1966; E. Morin, *Commune en France. La Métamorphose de Plodémet*, 1967.

Charakterystyka Wirtha, którą zresztą liczni autorzy czynili przedmiotem krytyki, tyczyła miast społeczeństwa przemysłowego<sup>2</sup>. Z tym wiążą się cechy miasta, których nie można już opisać w kategoriach formalno-socjologicznych, gdyż odnoszą się one do podstawowych właściwości globalnej kultury industrializmu. Miasta rozwiniętego przemysłowego społeczeństwa stanowią ośrodki dyspozycyjne systemu gospodarczego, władzy politycznej, organizacji społecznej i kultury w węższym rozumieniu. Z tymi ich funkcjami, które ulegają stopniowaniu, ale na ogół posiadają nasilenie proporcjonalne do rozmiarów miasta, wiąże się pojęcie współczesnego urbanizmu. Ujmowanie industrializacji i urbanizacji jako niepowiązanych czynników, które można traktować jako osobne zmienne niezależne w badaniu kultury współczesnej, wydaje się zatem nieporozumieniem, jeśli chodzi o globalne interpretacje ogólnospołecznych procesów. W badaniach regionalnych i lokalnych można niewątpliwie uchwycić przejściowo zróżnicowane skutki tych dwóch aspektów industrializmu,

---

<sup>2</sup> L. Wirth, *Urbanism as a Way of Life*, „American Journal of Sociology” 1938; przedruk m.in. w: P. Hatt, K. Reiss, *Cities and Society*, 1957. Do krytyków Wirtha należeli O. Lewis, G. Sjoberg. Obszerne studium poświęcił jego koncepcji R. N. Morris, *Urban Sociology*, London 1968; por. także L. Reissman, *The Urban Process*, 1964. Ten ostatni autor, analizując osiemnaście prac zawierających koncepcję urbanizmu, znajduje, że tylko jedno kryterium — heterogeniczności — było zgodnie wymieniane przez 11 prac; inne cechy wymieniano sporadycznie. Łącznie analizowani autorzy wymienili 40 różnych cech urbanizmu. Analiza ta, podobnie jak analiza Morrisa, dowodzi niejednoznaczności pojęcia. W literaturze polskiej koncepcją urbanizmu i urbanizacji zajmowali się zwłaszcza: P. Rybicki, *Problematyka środowiska miejskiego*, „Przegląd Socjologiczny” t. XIV/1; S. Nowakowski, *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, 1964; tamże bogata bibliografia; J. Ziółkowski, A. Pawelczyńska.

jakimi są rozbudowa przemysłu i rozwój urbanistyczny<sup>3</sup>. W makrostrukturalnej analizie uwzględniającej szersze perspektywy czasowe aspekty te są ściśle zespolone. Natomiast w mikro- a nawet mezoskali społecznej można niekiedy odkryć ich niewspółmierności; wzory industrializacji i urbanizacji bywają bowiem bardzo różne.

Traktując niniejszą pracę jako monografię socjologiczną, zdecydowano wybrać proces urbanizacji jako problem ogniskujący charakterystykę badanej społeczności, a zarazem — przy przyjęciu humanistycznego współczynnika — jako zagadnienie o rzeczywistej, zasadniczej wadze dla samej zbiorowości stanowiącej przedmiot analizy. Wydaje się, że wybór ten nie był arbitralny z drugiego z tych punktów widzenia i że dostarczał właściwej podstawy zarówno do badania bardziej ogólnych wzajemnych zależności społecznych i kulturalnych zjawisk, jak do przedstawienia obrazu kultury społeczności przejściowej, zajmującej określoną pozycję na osi miejsko-wiejskiego *continuum*.

W jaki sposób miejsce społeczności w ramach tego *continuum* określa możliwości i praktyki kulturalne różnych kategorii jej mieszkańców? Oto pytanie, na które starano się odpowiedzieć. Poszukując zaś wyjaśnienia tego problemu zmierzano nie tylko do opisu istniejącego stanu, ale do uchwycenia takich zależności, które przy wykorzystaniu materiałów porównawczych pozwoliłyby na pewną ekstrapolację wniosków zarówno w przestrzeni, jak w czasie.

<sup>3</sup> Taki charakter mają analizy A. Pawełczyńskiej zawarte w pracy *Dynamika przemian kulturowych na wsi. Metoda badania głównych tendencji*, 1966. Nie podważając słuszności wielu wniosków autorki co do odmienności bezpośrednich związków kultury z urbanizacją i industrializacją, należy jednak zaprotestować przeciw teoretycznej zasadzie rozdziału tych dwóch kryteriów.

Przy takim ujęciu zagadnienia nasuwa się pytanie, jakie znaczenie ma badanie społecznych ram kulturalnego uczestnictwa skupiające uwagę przede wszystkim na ekologicznych uwarunkowaniach i biorące przy tym za przedmiot analizy szczególny typ społeczności — małe miasto liczące mniej niż 10 tys. mieszkańców. Procesy koncentracji ludności w wielkomiejskich ośrodkach są charakterystyczne dla rozwoju przemysłowych społeczeństw i występują wyraźnie także w naszym kraju. W początku objętego badaniem dziesięciolecia mieszkańcy wybranej kategorii miast stanowili 20% ludności miejskiej. W końcu lat sześćdziesiątych proporcja ta spadła do 16%. Można byłoby zatem wysunąć przypuszczenie, że małe miasto jako przedmiot analizy stanowi zanikającą formę społecznego współżycia. Nawet w końcu lat sześćdziesiątych ten typ skupienia miejskiego zachował jednak dominującą proporcję ilościową wśród ogółu miast i osiedli i utrzymał się w swej roli ogniwą pośredniczącą między centrum wielkomiejskim a wsią. Proporcja ta zmniejszyła się jednak w okresie dziesięciolecia z 72% do ok. 65%.

Wobec znanego zjawiska podzielonego na etapy procesu przepływu ludności ze wsi do miasteczek i z miasteczek do dużych miast, małe miasto pełni funkcję przedszkola życia miejskiego dla pewnej części migrującej ludności wiejskiej<sup>4</sup>. Ogółowi tej ludności dostarcza ono również bezpośrednio dostępnych wzorów i modeli urbanizacji. Znaczna część obserwacji i wniosków odnoszących się do współczesnego okresu życia kulturalnego małych miast może być wykorzystana dla prognozy co do kultu-

---

<sup>4</sup> Taki stopniowy proces urbanizacji zaobserwował m.in. J. Malanowski w badaniach miejscowości podwarszawskich (*Przemiany społeczne w podwarszawskim miasteczku w latach 1938 - 1964*, 1964).



ralnego rozwoju wsi. Ekologiczne ramy określają bowiem ogólne zależności kulturalnego uczestnictwa od pewnych czynników właściwych obecnie dla małych miast, ale w niedalekiej przyszłości możliwych przynajmniej w części do wprowadzenia w zakres warunków życia kulturalnego wsi.

Z drugiej strony granica między możliwościami kulturalnymi małego i większego, kilkudziesięciotysięcznego miasta, jest płynna. W badanej przez S. Nowakowskiego społeczności trzydziestotysięcznego Zaborowa odnaleźć można, mimo wyraźnych w tym wypadku specyficzności regionalnych, pewne cechy wspólne z atmosferą kulturalną Bełchatowa: życie teatralne zależne od występów teatru objazdowego, szczupły zasięg czasopism społeczno-literackich, poczucie niezaspokojenia potrzeb towarzyskiego współżycia stanowiące rezultat nawyku do życia w odmiennych warunkach, często w mniej-szej wiejskiej społeczności.

Trzydziestotysięczne miasto różni się jednak od ośmiotysięcznego licznymi wskaźnikami odnoszącymi się do składu ludności, a zwłaszcza jej struktury zawodowej i wykształcenia. Jest zdolne dostarczyć publiczności imprezy artystyczne trudne do pomyslenia w ośmiotysięcznej zbiorowości, np. Teatr 13-tu Rzędów Grotowskiego. Jego lokale rozrywkowe noszą bardziej inteligencki charakter, określony zresztą przez świeży awans społeczny miejscowej inteligencji. Dwa kina dostarczają przynajmniej elementarnej możliwości wyboru programu.

*Continuum* wiejsko-miejskie można rozpatrywać jako gradację możliwości, które osiągają maximum w kilku, a niekiedy w jednym tylko ośrodku krajowym. Zwłaszcza przy rozpatrywaniu uczestnictwa kulturalnego w pełnym zakresie, tj. zarówno w dziedzinie recepcji jak twórczości kulturalnej, zaznaczają się wyraźne różnice szans uczestnictwa także po-

między dużymi miastami. W polskim modelu kulturalnym zbliżonym do monocentryzmu, właściwie tylko Warszawa stwarza maksymalne możliwości zaspokojenia aspiracji kulturalnych zarówno co do zakresu, jak skali i poziomu<sup>5</sup>.

Praca niniejsza rozpatruje jednak zagadnienia uczestnictwa kulturalnego przede wszystkim od strony udziału w procesie odbioru, a nie tworzenia i przekazywania wartości kulturalnych.

Biorąc za punkt wyjścia ekologiczne wyznaczniki określające szanse tego uczestnictwa nie zapomina również o innych elementach składających się na społeczne ramy kultury. Elementy te, obejmujące społeczno-demograficzne cechy zbiorowości łącznie z zawodem i wykształceniem oraz poziomem dochodu, są częściowo powiązane z typem społeczności lokalnej, określając jednak jej wewnętrzną strukturę różnicującą także uczestnictwo kulturalne w obrębie samej zbiorowości. Zwracano na to uwagę mówiąc o relacjonalnym charakterze pojęcia środowiska społecznego. Zróżnicowanie wewnętrzne jest, jak stwierdzono, najbardziej powszechnie uznaną cechą społeczności miejskiej i miejskiego trybu życia. Będzie się ono pogłębiać także na wsi w miarę postępów promieniującej na nią urbanizacji.

Biorąc za punkt wyjścia typ społeczności lokalnej jako element społecznych ram kultury stwierdzono już poprzednio, operując danymi monograficznymi jako analizą wybranego przypadku, że jego wpływ oddziałuje aktualnie na wszystkie układy kultury, ale nie we wszystkich dziedzinach nosi fatalistycz-

---

<sup>5</sup> A. Wallis, *Warszawa i przestrzenny układ kultury*, 1969. Unikalny charakter wielu wartości, zwłaszcza w dziedzinie sztuk plastycznych, sprawia zresztą, że żadna miejscowość nie daje nawet w skali jednego kraju pełnej możliwości kontaktu z najcenniejszymi dziełami jego kulturalnego dorobku.

ny, nieprzewycięzalny charakter. Układ trzeci określono jako czynnik potencjalnego równouprawnienia kulturalnego wszelkiego typu społeczności. Aktualnie jednak i w tej dziedzinie wskaźniki kulturalnego uczestnictwa wykazują znaczne zróżnicowanie, szczególnie wyraźnie uwypuklające nierównomierność nasycenia treściami kulturalnymi miasta i wsi. W 1968 r. wskaźnik abonentów radia, posiadaczy aparatów lampowych był prawie 2,5 razy wyższy w mieście niż na wsi (182% i 87%), w dziedzinie telewizji zaś przeszło trzy razy wyższy. W końcu 1969 r. 53,4% rodzin miejskich, a tylko 22,5% rodzin wiejskich dysponowało aparatem telewizyjnym. Wskaźniki odnoszące się do zasięgu telewizji w skali krajowej są proporcjonalne do wielkości miast i do stopnia urbanizacji województw. Jest przy tym charakterystyczne, że dane odnoszące się do wsi są ściśle zależne od stopnia urbanizacji całych województw, a więc otaczającego rejonu. Najniższe wskaźniki ma wieś w województwach najmniej zurbanizowanych (kieleckie, rzeszowskie, białostockie, lubelskie), a więc województw odznaczających się nie tylko niską proporcją ludności miejskiej, lecz także słabym promieniowaniem urbanistycznych wpływów miejskich ośrodków na ich wiejskie otoczenie<sup>6</sup>.

Wymierne i łatwo uchwytnie wskaźniki kultural-

<sup>6</sup> Dane według: S. Miszczak, *Radiofonia i telewizja w 25-leciu*, 1969; S. Proc, *Telewizja w roku 1969*, „Biuletyn Radiowo-Telewizyjny” 1970, nr 6. Różnice nasycenia są wszędzie charakterystyczne, zwłaszcza dla wczesnej fazy rozwoju telewizji. Np. w Japonii w latach pięćdziesiątych 80% aparatów było w posiadaniu najzamożniejszych grup ludności, tylko 1,9% — w posiadaniu chłopów. We Francji w 1960 r. posiadało telewizję 30% rodzin z klas wyższych, a tylko 3,3% chłopskich. Por. L. Bogart, *The Age of Television*, 1956; J. Cazeneuve. *Sociologie de la Radio-Télévision*, 1965. Wzrost nasycenia następuje jednak w wielu krajach szybciej niż u nas.

nego uczestnictwa w trzecim układzie kultury pozwalają najdokładniej określić dysproporcje kulturalne w obrębie społeczeństwa, a także w szerszej skali porównawczej. Porównanie z przeciętnymi dla kraju lub jego maksymalnymi wskaźnikami uwiódca istnienie luk i dystansów kulturalnych. W przytoczonych przykładach luki i dystanse wyznaczone były czynnikami ekologicznymi, lokalizacją przestrzenną, typem rozpatrywanych społeczności. Czynniki ten może być określony jako zmienna dystansu kulturalnego. Obok zmiennej ekologicznej można wyróżnić oczywiście szereg innych zmiennych, jak wykształcenie, dochód, kategoria zawodowa <sup>7</sup>.

Analiza uczestnictwa kulturalnego w kategorii luk i zmiennych dystansu kulturalnego dostarcza względnie obiektywnego, nie arbitralnego narzędzia porównawczego opisu sytuacji kulturalnej wybranych do badania jednostek, umożliwia ona przewidywanie nurtów rozwojowych, a dla polityki kulturalnej może być podstawą planowania traktującego luki kulturalne jako rezerwy możliwe do wypełnienia.

Polityka kulturalna stawiająca sobie za cel rozwój i demokratyzację kultury może reagować na stwierdzenie luk i dystansów pod względem zakresu i poziomu kulturalnej recepcji jako na wyzwanie składające do podjęcia działalności kompensacyjnych zmierzających do usunięcia zaobserwowanej dysproporcji. W pewnych dziedzinach spontaniczne procesy rozwojowe, wynikające ze wzrostu obiektywnych możliwości, np. postępów urbanizacji, rozwoju produkcji aparatury technicznej, powszechnego podno-

---

<sup>7</sup> Koncepcja luk i zmiennych dystansu kulturalnego przedstawiona została w referacie na VII Światowy Kongres Socjologiczny: A. Kłoskowska, „Qualitative and Quantitative Factors in Cultural Planning and Development”. (Tekst polski „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 1).

szenia poziomu aspiracji, pozwalają na przewidywanie eliminacji dystansów, a nawet określenie przybliżonej daty osiągnięcia tej sytuacji na drodze ekstrapolacji zaobserwowanych faz rozwojowych.

Zarówno przewidywanie, jak planowanie ułatwia analiza zmiennych dystansu kulturalnego, tzn. czynników aktualnie ten dystans warunkujących. Niektóre z tych zmiennych noszą charakter wyraźnie obiektywny, jak czynnik ekologiczny określający w pewnych dziedzinach warunki życia całych zbiorowości. Inne, jak np. zmienna wykształcenia, odnoszą się do indywidualnych cech określonych osób. W tym sensie można je nazwać subiektywnymi czynnikami.

Zmienna ekologiczna, której rolę starano się szczególnie uwypuklić w analizowanym tutaj materiale monograficznym, modyfikować może także działanie innych zmiennych, co wykazano na przykładzie różnic czytelnictwa osób tej samej kategorii wykształcenia w dużym i małym mieście. Wpływ tej zmiennej jest jednak również modyfikowany w zależności od innych czynników i od dziedzin, w jakich się manifestuje.

Liczne dane, a m. in. przytoczone poprzednio wskaźniki, dowodzą wpływu zmiennej ekologicznej na stopień korzystania z radia i telewizji. Stwierdzony związek może jednak być, statystycznie biorąc, zależnością pozorną, wynikłą z działania innych czynników aniżeli rozmiary i typ zbiorowości. Na pewno zaś nie jest to związek trwały i konieczny. Luki kulturalne w dziedzinie trzeciego układu powiązane ze zmiennymi ekologicznymi mogą być wypełnione i polityka kulturalna powinna zmierzać do ich usunięcia. Trzeci układ określono poprzednio jako sferę całkowitego równouprawnienia kulturalnego małych miejscowości miejskich i wsi, przynajmniej pod względem zasięgu środków masowego ko-

munikowania, jeśli nie charakteru i poziomu wyborów kulturalnych.

Inna jest rola zmiennej ekologicznej w odniesieniu do całości drugiego układu. Zmienna ta narzuca pewne ograniczenia, które wydają się nieprzewyższalne zwłaszcza w odniesieniu do płynnych środków komunikowania. Podkreślano to w szczegółowej analizie monograficznych danych bełchatowskich. Nawet przy największych wysiłkach polityki kulturalnej zróżnicowany program kinowy, stały teatr, stałe koncerty filharmonicznego zespołu, zaś w kategorii stałych środków przekazu — muzea sztuk pięknych, pozostaną niedostępne w ramach małych społeczności lokalnych zarówno z racji ich wielości, jak szczupłej liczby mieszkańców ograniczającej rozmiary potencjalnej publiczności.

Zgodnie z rezultatami badań prezentowanych w poprzednich rozdziałach wymienione braki drugiego układu są odczuwane przez mieszkańców małej społeczności lokalnej jako istotne źródło nierówności szans kulturalnego uczestnictwa w zestawieniu z dużymi ośrodkami miejskimi. Szczegółowa analiza danych odnoszących się do zainteresowań kulturalnych znacznej części reprezentantów podobnego stanowiska kazała jednak sądzić, że ich deklaracje były często przejawem „czystych” aspiracji, a nie autentycznie odczuwanych potrzeb, które znalazłyby wyraz w faktycznym uczestnictwie kulturalnym, gdyby pozwoliły na to zewnętrzne warunki.

Dotychczasowe badania dotyczące kontaktów z instytucjami kultury wyższego poziomu, a więc teatrami dramatycznymi, filharmoniami, muzeami sztuk pięknych i wystawami artystycznymi, wskazują, że wartości kulturalne przekazywane na tych drogach stanowią dla większości odbiorców przedmiot rzadkiej, okazjonalnej recepcji. Można by je nazwać wartościami odświeżającymi w przeciwieństwie do warto-

ści codziennej lub niemal codziennej konsumpcji, jakich dostarcza radio, prasa, telewizja i jakich może dostarczać książka.

W przypadku trzeciego układu kultury łatwo określić luki kulturalne ustalając miarę dystansu upośledzonych kategorii odbiorców od kategorii najbardziej uprzywilejowanych, które osiągają wskaźnik faktycznego nasycenia<sup>8</sup>. W stosunku do wyselekcjonowanych wartości wyższego poziomu i służących im instytucji nie podobna ze względu na zróżnicowanie subiektywnych potrzeb ustalić analogicznych miar w sposób nie podlegający dyskusji. I tutaj jednak możliwe jest wskazanie granicy uczestnictwa osiąganey aktualnie w warunkach najbardziej korzystnych z punktu widzenia wyposażenia drugiego układu.

W skali krajowej warunki szczególnego uprzywilejowania kulturalnego stwarza niewątpliwie swoim mieszkańcom Warszawa. Jeśli zgodnie z cytowanymi poprzednio danymi widz teatralny w małym mieście ma do dyspozycji rocznie 7 premier, mieszkańiec miasta wojewódzkiego — ok. 30 premier, to mieszkańiec Warszawy teoretycznie może obejrzeć 90 - 100 premier. Rezyduje w mieście dysponującym 13 stałymi teatrami dramatycznymi, operą, operetką, filharmonią, ponad 30 muzeami i stałymi salami wystaw.

Powstaje problem wykorzystania tych możliwości w faktycznym uczestnictwie kulturalnym mieszkańców miasta. Zgodnie z badaniami A. Wallisa, pro-

<sup>8</sup> W przypadku radia i telewizji można uznać za taki wskaźnik 250 - 300 aparatów odbiorczych na tysiąc mieszkańców (bez tranzystorowych urządzeń), co oznacza posiadanie aparatu przez każdą statystyczną rodzinę. W dziedzinie radia wskaźnik taki osiąga ogół miast. W dziedzinie telewizji zbliżają się do niego spośród miast wydzielonych: Warszawa (214<sup>0/0</sup>), Łódź (199<sup>0/0</sup>) i Poznań (195<sup>0/0</sup>).

porcja dorosłych mieszkańców, którzy wcale nie korzystali z tych instytucji lub odwiedzali je nie częściej niż raz w roku wynosiła w przypadku filharmonii 70%, Muzeum Narodowego i wystaw artystycznych 70%, w przypadku teatru dramatycznego ponad 47%. Przynajmniej co kilka miesięcy uczestniczyło w różnych rodzajach spektakli teatralnych i estradowych ok. 30% badanych, zaś nieco ponad 15% odwiedzało muzea. Do stałych widzów teatru można było zaliczyć 14%, zaś do bywalców wystaw 4 - 6%<sup>9</sup>.

Z danych tych można wyciągnąć wniosek, że wartości reprezentowane przez bezpośrednie kontakty ze sztuką dramatyczną, żywą muzyką, przez obcowanie z autentycznymi dziełami sztuk plastycznych nie są wartościami odczuwanymi, a przynajmniej operatywnymi w sensie Morrisa w przybliżeniu dla 50 - 70% mieszkańców wielkiego miasta, zaś dla dalszych 20 - 30% są jedynie wartościami odświeżnymi, wymagającymi tylko okazjonalnych, sporadycznych kontaktów.

Jeśli dane te można uznać za miarodajne dla autentycznego obrazu uczestnictwa kulturalnego zbiorowości wielkomiejskiej, dysponującej najlepszym wyposażeniem drugiego układu i charakteryzującej się najwyższym w kraju przeciętnym poziomem wykształcenia — dystans kulturalny dzielący

---

<sup>9</sup> Badania te przeprowadził A. Wallis w Warszawie w 1959 r. Jest to okres dość odległy, zważywszy jednak, że w badanej próbie kategoria osób z wyższym wykształceniem była nadreprezentowana i że globalna liczba odwiedzin teatralnych w następnym dziesięcioleciu nie podniosła się, lecz spadła, można uznać uzyskany obraz za przybliżony do aktualnego stanu, mimo pewnych zmian w składzie ludności polegających m.in. na stałym wzroście poziomu wykształcenia ludności. (Por. A. Wallis, „Ankieta teatralna”, 1959.



od tej zbiorowości małą społeczność lokalną okazuje się nie tak wielki, jakby należało oczekiwać.

Potrzeby odświętnych wyznawców wyższych wartości kulturalnych w małej zbiorowości są względnie łatwe do zaspokojenia w ramach sytuacji nazwanej poprzednio czwartym układem, polegającym na wykorzystaniu ogniskujących działań kulturalnych regionalnych ośrodków wielkomiejskich. Układowi temu należałoby tylko nadać zinstytucjonalizowane formy organizacyjne, tj. ułatwić działanie od strony technicznej przez zapewnienie komunikacji i rezerwacji dostępu do instytucji oraz ustalić nawyki jego wykorzystania przez informację i właściwe formy propagandy. Utrwalony w ten sposób i rozszerzony czwarty układ kulturalnego uczestnictwa mógłby się stać nową podstawą wzbogaconej wspólnoty kulturalnych doświadczeń małych społeczności lokalnych. Postępy indywidualnej motoryzacji stanowią dodatkowy czynnik rozszerzający czwarty układ, tj. ułatwiający korzystanie z instytucji kulturalnych poza granicami lokalnej społeczności.

Wzmoczone skutki ogniskujących oddziaływań kulturalnych większych powiatowych i wojewódzkich ośrodków miejskich musiałyby jednocześnie wpłynąć na znaczną rozbudowę ich instytucji drugiego układu kultury. Podobne funkcje możliwe do realizacji, w przeciwieństwie do rozbudowy drugiego układu zupełnie małych miast, przyczyniłyby się do wzmocnienia kulturalnych ośrodków regionalnych i mogłyby stanowić podstawę policentrycznego modelu kultury postulowanego przez politykę kulturalną.

„Czwarty układ” nie oznacza naturalnie całkowitego równouprawnienia małych lokalnych społeczności miejskich i wsi w dziedzinie płynnych środków kulturalnego przekazu opartych na zlokalizowanych przestrzennie instytucjach. Ograniczający

wpływ ekologicznej zmiennej kulturalnego dystansu może być w tym wypadku jedynie zredukowany, ale nie całkowicie usunięty. Ograniczenia będą się odbijać zwłaszcza na sytuacji nielicznych w poszczególnych zbiorowościach autentycznych przodowników życia kulturalnego, posiadających szczególnie żywe aspiracje zarówno co do częstości, jak i poziomu kontaktów z wartościami kulturalnymi. Tylko tych odbiorców nie zadowolą jednak w pełni odświeżone okazjonalne kontakty możliwe w ramach czwartego układu.

Ze względu na nieuniknione granice możliwości kulturalnych małych społeczności tym większą rolę odgrywa w ramach działań kompensacyjnych rozwój stabilnych elementów drugiego układu, które są mniej zależne od wpływu ekologicznej zmiennej kulturalnego dystansu. Do tych elementów należą przede wszystkim biblioteki. Analiza danych monograficznych, dokonana w poprzednich rozdziałach wskazuje, że dobre wyposażenie księgozbioru publicznej biblioteki powiatowej stanowiło obiektywny czynnik sublimacji recepcji kulturalnej małej zbiorowości. Także i w subiektywnych ocenach członków zbiorowości działalność biblioteki pełniła rolę argumentu przemawiającego na rzecz kulturalnego równouprawnienia z większymi miejskimi ośrodkami.

Równouprawnienie w tej dziedzinie kończy się jak dotąd na poziomie miast powiatowych. Istotne luki kulturalne występują natomiast w dziedzinie wyposażenia księgozbiorów mniejszych miejscowości miejskich i wsi. Książka jako środek przekazu o stabilnym charakterze dociera do wielu pokoleń czytelników, zakres jej potencjalnej publiczności rozpatrywany w aspekcie czasowym można zatem uznać za szeroki nawet w małych zbiorowościach, które pewnemu typowi literatury nie gwarantują licznych

aktualnych odbiorców. Z punktu widzenia polityki kulturalnej, kierującej się zasadą najszerszego upowszechnienia najcenniejszych wartości kultury, zapewnienie każdej zbiorowości dostępu do kanonu literatury reprezentującej trwale zdobycze intelektualne i literackie może być uznane za jedno z najważniejszych zadań, a przy tym nie najkosztowniejszą z inwestycji.

Perspektywa rozwoju drugiego układu, rozpatrywana z punktu widzenia redukcji dystansów kulturalnych, obejmuje wreszcie problem kwalifikacji formalnych przywódców-organizatorów kultury. Zbadany tutaj jednostkowy przypadek potwierdza znaną z oficjalnych danych regułę niskiego poziomu formalnego wykształcenia lokalnych działaczy kulturalnych, kierowników amatorskiego ruchu artystycznego. Brak kwalifikacji, przypadkowość pełnionych funkcji albo słaby związek ze środowiskiem tych formalnych przywódców kultury ogranicza znacznie skuteczność ich wpływu na podnoszenie poziomu aspiracji, zainteresowań i zdolności percepcyjnych uczestników ruchu amatorskiego. W kontaktach z nieformalnymi lokalnymi przodownikami kultury staje się ponadto źródłem wzajemnych nieporozumień, nieufności i podejrzliwości hamującej niekiedy spontaniczną inicjatywę społeczną w dziedzinie kultury.

Rola czynnika ludzkiego w drugim układzie kultury, jakkolwiek może ulec pewnemu ograniczeniu przez działanie środków masowego komunikowania, nie zostanie wyeliminowana i zachowa istotne znaczenie zwłaszcza w małych zbiorowościach, o niższym przeciętnym poziomie wykształcenia i żywych tradycjach wspólnoty opartej na bezpośrednich stycznościach społecznych. Formalnym przywódcą przypada tutaj zadanie inicjacji w nowe dziedziny informacji, wiedzy, estetycznych doświadczeń, które ze

względów subiektywnych są trudno dostępne dla pewnych kategorii odbiorców, nawet jeśli ich obiektywna dostępność zostanie zapewniona. Zadaniem tych przywódców jest kierowanie wyborem i ułatwianie interpretacji odbieranych treści, a zatem pełnienie roli, którą psychologowie społeczni nazywają funkcją odzwrotnych układu społecznego polegającą na regulacji dopływu zewnętrznych przekazów.

Żadne mechaniczne urządzenie, żaden system pośredniego przekazywania najbogatszych nawet i najbardziej zróżnicowanych treści nie zastąpi w tej funkcji żywego człowieka znajdującego środowisko stanowiące obiekt działania, zdolnego dobierać do jego potrzeb metody i doraźnie odpowiadać na jego bezpośrednie reakcje.

Dotychczasowa liczba i poziom wykształcenia pracowników kulturalno-oświatowych poza dużymi ośrodkami miejskimi nie wystarczają do pełnienia podobnych funkcji. Nie rozwiązuje też tego problemu dodatkowa praca nauczycieli, których wysiłki powinny być skupione na pełnieniu zasadniczych ich funkcji dydaktyczno-wychowawczych, ulegających rozszerzeniu wobec perspektyw upowszechniania średniego wykształcenia, a nie przynoszących dotąd często w małych ośrodkach pełnowartościowych rezultatów w porównaniu ze szkolnictwem w dużych miastach.

Jakkolwiek jednak ważna jest rola lokalnych przywódców kierujących w wielu dziedzinach organizacją kontaktów z kulturą w ramach społeczności, zasadniczymi czynnikami uczestnictwa kulturalnego pozostają obiektywna dostępność przekazów kulturalnych oraz subiektywne odczucie potrzeb i aspiracji w dziedzinie kultury.

Pierwszy z tych czynników, określane licznymi warunkami techniczno-ekonomicznej natury, podlega bezpośrednim regulującym wpływom polityki

kulturalnej, która w Polsce jako kraju socjalistycznym nosi uniwersalny i scentralizowany charakter. Naczelne zasady tej polityki można uznać za niezmiennie w ciągu całego okresu dwudziestopięcioletniego. Zasady te, jak się wydaje, stanowią zespolenie aspektów instrumentalnych i autotelicznych w rozumieniu określonym w pierwszym rozdziale niniejszej pracy<sup>10</sup>. Praktyczna ich aplikacja ulega jednak pewnym modyfikacjom, które wraz z oddziaływaniem warunków społeczno-ekonomicznych wpływają na fluktuację wskaźników rozwoju obu układów kultury podlegających bezpośredniemu działaniu polityki kulturalnej, tj. układu drugiego i trzeciego.

Wzrost wielu tych wskaźników uległ, jak wiadomo, zahamowaniu w połowie lat pięćdziesiątych, a zwłaszcza po r. 1958. W niektórych zaś dziedzinach, jak wydawnictwa zwarte, odwiedziny teatrów, liczba placówek kulturalno-oświatowych, tendencja ta trwała aż do połowy lat sześćdziesiątych. Jednym z czynników tego procesu były zmiany w realizacji zasad polityki kulturalnej. Zmiany te wiązały się z osłabieniem zbyt jednostronnego nacisku na instrumentalne funkcje kultury właściwego dla początku lat pięćdziesiątych i z ograniczeniem administracyjnych dróg osiągania pewnych, niekiedy tylko formalnych sukcesów. Zarazem jednak osłabła gotowość rzyzyka nakładów finansowych na rzecz kultury, zmniejszyła się aktywność propagandowa zmierzająca do rozszerzania zakresu uczestnictwa kulturalnego. Rozwój nabrał przez to bardziej spontanicznego charakteru, ale jednym z rezultatów było również osłabienie tempa redukcji dystansów kulturalnych.

Ilustruje to zwłaszcza przykład środków masowego komunikowania. Atrakcyjność tak zhomogenizo-

<sup>10</sup> Por. A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, s. 427, 433 - 434.

wanych środków, jak radio i telewizja pozwala sądzić, że są one przedmiotem szeroko odczuwanych potrzeb. Nie przesądza to jednak o miejscu tych dóbr kulturalnych w całej hierarchii potrzeb i możliwości materialnych poszczególnych kategorii ludności. Cytowane powyżej dane dowodzą istnienia znacznych dystansów kulturalnych w tej dziedzinie. Na uwagę wskazuje słabnące tempo redukcji tych dystansów. W 1950 r. wskaźnik radiofonizacji był czterokrotnie większy w mieście niż na wsi. W 1960 r. różnica ta zmniejszyła się o połowę, zatem przy utrzymaniu tego samego tempa radiofonizacji wsi powinna być wyeliminowana do 1970 r. Jednak pod koniec lat sześćdziesiątych wskaźnik radiofonizacji miasta pozostał wciąż większy od wskaźnika wsi 1,8 raza <sup>11</sup>.

Podobnych procesów można oczekiwać w stosunku do telewizji. Jej rozwój przebiegał dość szybko, ale jego tempo osłabło już w 1970 r. i nie dorównuje dynamizmem wielu krajom europejskim, np. NRD, Węgrom i Włochom. Dysproporcja nasycenia wyraża się prawie trzykrotnie większym wskaźnikiem miast.

Także różnice nasycenia prasą miast i wsi są tak wyraźne, że nawet przy zestawieniu globalnych danych dla całych województw silnie i słabo zurbanizowanych wskaźnik ilości egzemplarzy przypadających na jednego mieszkańca w tych pierwszych (katowickie, gdańskie, bydgoskie, szczecińskie) jest dwukrotnie wyższy niż w tych ostatnich (białostockie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie). Dopływ prasy na wieś i do małych miast jest hamowany niełatwymi do usunięcia trudnościami szybkiego trans-

---

<sup>11</sup> W świetle danych o sprzedaży odbiorników zamówienia radiofonizacji nie można uznać za tak kompletną, jakby to wynikało z niepełnej zapewne rejestracji. Dysproporcji między miastem a wsią nie można jednak całkowicie wytłumaczyć tym czynnikiem.

portu, które mają znaczenie zwłaszcza dla ograniczenia atrakcyjności prasy codziennej. Tym większa jest waga dostępności środków komunikowania nie podlegających podobnym ograniczeniom.

Gdyby rozwój radiofonizacji i telewizji zatrzymał się dłużej na zbliżonym progu, oznaczałoby to wykluczenie z zakresu jego oddziaływań kategorii społeczności, dla których element ten odgrywa szczególnie ważną rolę, jako główny czynnik ich potencjalnego kulturalnego równouprawnienia. Próg ten wyznaczony jest nie tylko zmienną ekologiczną, lecz także przynależnością do określonych kategorii dochodu i wykształcenia. Wskazują na to dane badań GUS i monograficzny materiał społeczności opisywanej w niniejszej pracy. Równoczesna analiza wielu dziedzin kulturalnego uczestnictwa pozwoliła tutaj wykryć istnienie pewnej kategorii mieszkańców miasta, która jest całkowicie wyłączona z wszelkich wpływów drugiego i trzeciego układu kultury. Wśród tej kategorii znalazła się pewna liczba ludzi w sile wieku — zjawisko alarmujące w społeczeństwie współczesnym — jakkolwiek stanowiło ono tylko ułamek procentu całej badanej zbiorowości. Wśród różnych zmiennych kulturalnego dystansu zmienna ekologiczna związana ze stopniem urbanizacji zasługuje na szczególną uwagę, różnicuje bowiem wciąż jeszcze warunki kulturalnego uczestnictwa w sposób najbardziej rażący, zarówno przez działanie warunków subiektywnych jak obiektywnych.

Przewidywanie eliminacji dystansu kulturalnego przynajmniej w omawianych powyżej dziedzinach i formach w ciągu najbliższych kilkunastu lat opiera się na założeniach uwzględniających działanie czynników, wśród których polityka kulturalna powinna odegrać istotną rolę. Bez jej celowego i skutecznego działania trudny i długotrwały byłby pro-

ces zapełniania luk kulturalnych stanowiących residuum leżące poza progiem, do którego doprowadza spontaniczny rozwój ilościowych wskaźników kulturalnego uczestnictwa.

Bardziej jeszcze skomplikowana jest sprawa jakościowych aspektów kulturalnej recepcji. W tym wypadku wszelka polityka kulturalna może odegrać tylko pośrednią rolę. Zasadnicze zaś jest działanie odczuwanych potrzeb i aspiracji związanych z przyjmowanym systemem wartości. Te zaś czynniki kształtują się pod wpływem bardzo różnorodnych i złożonych warunków. Badania prowadzone w krajach o różnych formach ustrojowych i odmiennej tradycji kulturalnej wskazują na ogół, że poziom wykształcenia jest główną zmienną określającą zakres i typ zainteresowań kulturą wyższego poziomu. W monograficznych materiałach bełchatowskich prawidłowość ta wystąpiła najwyraźniej przy analizie lektury książek.

Próg i typ wykształcenia, które wywiera istotny wpływ różnicujący w rozmaitych dziedzinach, nie zawsze jednak jest identyczny. W cytowanych badaniach francuskich wyraźnym progiem zainteresowania publiczności francuskiej muzeami sztuk pięknych było świadectwo dojrzałości (*baccalauréat*)<sup>12</sup>. Doświadczenia polskie wskazują, że np. uczęszczanie do zasadniczej szkoły zawodowej słabo różnicuje zdolności percepcji teatralnej w porównaniu z wykształceniem podstawowym. Wyraźny próg w wielu dziedzinach recepcji stanowi u nas dopiero wykształcenie wyższe. Typ tego wykształcenia wpływa jednak również uchwytynie na bardziej subtelne przejawy jakościowego stosunku wobec tworców kulturalnych.

<sup>12</sup> P. Bourdieu, A. Darbel, *L'amour de l'art*, 1969. Praca porównawcza oparta na badaniach publiczności muzeów we Francji, Grecji, Holandii, Hiszpanii, Polsce i Włoszech.



P. C. Snow w empirycznej analizie udowodnił tak zasadnicze różnicowanie wiedzy i zainteresowań absolwentów studiów humanistycznych i przyrodniczo-technicznych, że nie wahał się mówić o dwóch nie przenikających się wzajemnie kulturach kształtowanych w ramach współczesnego społeczeństwa. Pewne specyficzności recepcji kulturalnej inteligencji technicznej i humanistycznej odkrywają również badania polskie<sup>13</sup>.

W związku z analizą wpływu zmiennej ekologicznej na dziedzinę kształtowania uczestnictwa kulturalnego poprzez sferę subiektywnych ludzkich postaw i aspiracji należy przypomnieć jeszcze raz, że zmienna ta oznacza w istocie cały zespół czynników związanych ze swoistą demograficzną strukturą ludności, jej poziomem wykształcenia, pochodzeniem. Małe społeczności typu Bełchatowa charakteryzują się niskim procentem inteligencji, znaczną — zwłaszcza wśród klasy robotniczej — proporcją osób pochodzenia wiejskiego. Czynniki te wpływają na odczucie i określenie potrzeb kulturalnych, aczkolwiek ich wpływ nie jest całkowicie jednoznaczny.

W samym rozumieniu kultury przez członków badanej zbiorowości stwierdzono występowanie postawy określonej jako poczucie autonomii kulturalnej, które wiązało się z negacją wpływu wykształcenia i estetycznych doświadczeń na kształtowanie moralnych postaw uznawanych za istotę kultury. Podobne postawy, które mogły się wiązać z minimalizacją

---

<sup>13</sup> P. C. Snow, *The two cultures: at a second look. An expanded version of the two cultures and the scientific revolution*, 1964. M. Ofierska, *Modele kultury wśród warszawskiej inteligencji*, „Studia Pedagogiczne” 1970, t. XVIII; S. Gorzkowicz, „Czytelnictwo literatury pięknej i pism społeczno-kulturalnych wśród studentów Politechniki Wrocławskiej” (praca doktorska napisana na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego).

potrzeb kulturalnego uczestnictwa, były jednak udziałem mniejszości. Bezwzględna większość badanych spontanicznie wymieniała rozwój różnego rodzaju instytucji kulturalnych, tj. oświatowych i artystycznych, jako element postulowanych przeobrażeń własnej społeczności. Formułowana wprost definicja kultury nie pozostawiała wątpliwości co do włączania czynników estetycznych i intelektualnych w obręb systemu uznawanych przez większość wartości.

Charakter i poziom tych wartości, zarówno jak stosunek deklaracji aprobaty do praktycznej realizacji wymaga jednak bliższego określenia. Badania prowadzone w różnych krajach wskazują, że pewne dziedziny zaliczane do kultury wyższego poziomu bywają wykluczone poza zakres uznawanych wartości przez niektóre kategorie odbiorców z niższym wykształceniem. Wśród robotników francuskich Dumazedier napotykał określenie muzyki artystycznej, czyli tzw. poważnej, jako muzyki burżuazyjnej. Pierre Bourdieu zaobserwował zaś w odniesieniu do sztuk plastycznych i fotografii artystycznej zjawisko ambiwalencji wyrażającej się w przyjmowaniu podwójnych standardów oceny — własnych i obcych: „Tak, to piękne, ale trzeba to lubić, to nie mój rodzaj”. Normy kultury „uczonej”, reprezentatywnej kultury wyższego poziomu, nie były tutaj całkowicie odrzucane, określały ramę odniesień formułowanych ocen, ale nie były też w pełni akceptowane jako własne, wiązane były z domeną obcych klasowo doświadczeń<sup>14</sup>.

Charakteryzując aspiracje i potrzeby kulturalne polskich robotników zwracano uwagę na aktualne wewnętrzne zróżnicowanie klasy robotniczej wpły-

---

298 <sup>14</sup> J. Dumazedier, *Le loisir et la ville. Loisir et culture*, 1966; P. Bourdieu (red.), *Un art moyen*, 1965, s. 121, passim.

wające na niejednorodność tych postaw. W stosunku do elementów kultury wyższego poziomu, takich zwłaszcza jak muzyka poważna i teatr, można tutaj odkryć gradacje stanowisk od przejawów negacji odnoszącej się do wartości nieuznawanych i nieodczuwanych, poprzez deklarację aspiracji „czystych”, nie znajdujących odbicia w faktycznym uczestnictwie kulturalnym, aż do przykładów osobistego zaangażowania w dziedzinę wyższej kultury<sup>15</sup>.

Mała społeczność dostarczająca mniej bodźców zarówno czysto kulturalnej, jak socjalnej natury nie najlepiej jednak sprzyja temu zaangażowaniu. Niektórzy mieszkańcy Bełchatowa wyrażali przekonanie, że trudno żyć kulturalnie — w selektywnym, wartościującym sensie tego słowa — w miejscowości, w której mało jest „ludzi wyższych”. Znaczna jednak grupa uznawała równouprawnienie kulturalne własnej społeczności z wielkomijskimi ośrodkami. Większość tej kategorii kierowała się przy tym małymi aspiracjami kulturalnymi raczej aniżeli maksymalizacją wykorzystania dostępnych możliwości kulturalnych.

Wiele wskaźników kulturalnego uczestnictwa zatrzymało się obecnie u nas na granicy, dla której przekroczenia istotne znaczenie ma wzrost aspiracji oraz zmiana niektórych modeli konsumpcji i ryśów obyczajowości. Poprawa warunków bytu, podniesienie przeciętnego poziomu wykształcenia, zwłaszcza technicznego, postępująca urbanizacja wsi

---

<sup>15</sup> Por. A. Kłoskowska, *Zagadnienia potrzeb i aspiracji kulturalnych środowisk robotniczych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1969, nr 3. Na rozbieżności między deklarowanymi modelami a realizowanym wzorem uczestnictwa kulturalnego w związku z procesem urbanizacji zwraca także uwagę Z. Sufin, *Przemiany wartości i wzorów społeczno-kulturalnych na tle procesów urbanizacji*, w: *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, pod red. S. Nowakowskiego, 1964.

wpływie zapewne na wzrost takich wskaźników kulturalnych jak proporcja radiofonizacji i zasięgu społecznego telewizji.

Te możliwe do przewidzenia zmiany nie są jednak równoznaczne z realizacją takiego właśnie modelu kultury, do jakiego chciałaby doprowadzić polityka kulturalna w Polsce. Doświadczenia wielu krajów o wysokim stopniu urbanizacji i zamożności wskazują, że w warstwie kultury symbolicznej tych społeczeństw nie realizuje się automatycznie dominacja treści wyższego poziomu, chociaż nie należy wahać się przed podtrzymaniem tezy, że zakres dostępności podobnych treści jest obecnie większy także w tych społeczeństwach niż w początkowym okresie ich industrializacji. Stanowisko to nie oznacza negacji niewątpliwych problemów, jakie kultura masowa stwarza wobec postulatów intelektualnej i estetycznej sublimacji kulturalnego uczestnictwa.

W obecnej chwili brak jeszcze wielu elementów niezbędnych dla globalnej i długoterminowej prognozy ewolucji kulturalnej w dziedzinie jakościowych aspektów kulturalnego uczestnictwa. W stosunku do jednej społeczności lokalnej, jaka stanowi przedmiot niniejszej monografii, można przewidzieć dwa alternatywne warianty rozwoju w okresie najbliższych kilkunastu lat. Jeden zakłada powstanie w Bełchatowie wielkiej inwestycji energetycznej, drugi — powolny rozwój urbanizacyjny, jaki może być udziałem małych miast korzystających ze specjalnego funduszu budżetu centralnego i lokalnych możliwości gospodarczych.

W pierwszym wypadku miasto powiększyłoby się w niedługim czasie od ok. 40 tys. i stałoby się terenem radykalnych przeobrażeń realizujących się wzorem Konina, Puław i innych intensywnie uprzemysławianych rejonów. W układzie przestrzennym, w strukturze ludności, niewiele pozostałoby śladów

dawnego Bełchatowa. W dziedzinie kultury przemiany te pociągnęłyby za sobą duży napływ inteligencji, głównie technicznej, rozwój szkolnictwa średniego, zapewne z dominacją zawodowej orientacji związanej z energetyką, budowę nowego i przebudowę starego kina, powstanie nowego domu kultury — „domu technika” — wyposażonego zapewne w odpowiednią salę widowiskową, urządzenia klubowe, specjalistyczną bibliotekę, rozwój kawiarni, lokali gastronomicznych wyższej kategorii, które stałyby się również miejscem rozrywki. Dancing wyrugowałby dotychczasowy obyczaj wypraw na zabawy w pobliskich wsiach.

Przyśpieszeniu uległyby zmierzający do nasycenia rozwój telewizji i sieci bibliotek. Wzrosłaby liczba i kwalifikacje pracowników kulturalno-oświatowych związanych na stałe z miastem. Promieniujące, a zwłaszcza ogniskujące funkcje kulturalne miasta w stosunku do wiejskich rejonów powiatu uległyby znacznej intensyfikacji, m. in. wobec dużej liczby dojeżdżających z okolicznych wsi robotników potrzebnych zwłaszcza we wstępnej fazie rozbudowy miasta zbiegającej się z powstawaniem kopalni węgla brunatnego i wstępną, pracochłonną fazą inwestycji.

Dane ilościowego rozwoju w dziedzinie kultury przy tym wariancie stosunkowo łatwo przewidzieć posługując się przykładem analogicznych procesów realizowanych w poprzednich latach i dodając pewną poprawkę na ogólny przewidywany postęp. Pod względem wskaźników odnoszących się do tych danych powiat zajmujący obecnie jedno z dalszych miejsc w województwie wysunąłby się na pewno na czoło, tuż poza powiatowe miasta wydzielone, a może by je wyprzedził.

Inaczej przedstawia się sprawa jakości kulturalnego uczestnictwa, zgodnie ze sformułowanymi po-

przednio zastrzeżeniami. Rezultaty rozwoju w tej dziedzinie znacznie trudniej przewidzieć. Przy wariacie dużej inwestycji kategoria inteligencji nowego Bełchatowa byłaby wyraźnie zdominowana przez inteligencję techniczną. W dotychczasowym układzie stosunków ta właśnie kategoria, nieliczna wprawdzie, ale przecież obecna, nie wywierała wyraźniejszego wpływu na obraz kulturalny miasta w przeciwieństwie do pracowników administracji komunalnej i służby zdrowia. W charakterystyce obyczajowości Zaborowa, zbliżonego rozmiarami i przemysłowym charakterem do potencjalnego obrazu Bełchatowa zindustrializowanego, S. Nowakowski świadomie przedstawił niejednoznaczną ocenę intensywności i poziomu kulturalnych zainteresowań miejscowej inteligencji, wszelako z położeniem nacisku na wyraźne tendencje w kierunku rozwoju instrumentalnej wiedzy o charakterze zawodowym i poszukiwania ostentacyjnych wskaźników pozycji społecznej.

Rola inteligencji technicznej w kulturalnym obrazie przyszłości zindustrializowanego Bełchatowa w dużej mierze byłaby zależna od nowego profilu tej inteligencji wiążącego się z charakterem i gruntownością otrzymanego przez nią ogólnego, średniego wykształcenia. Z dużą dozą pewności można natomiast oczekiwać w warunkach intensywnej industrializacji szybkiej wymiany kierowniczej kadry kulturalno-oświatowej, zmierzchu autorytetów dawnych lokalnych przywódców kultury, uprzywatnienia działalności kręgów przodowniczych, które rozplynęłyby się prawdopodobnie w masie napływowej ludności, ale mogłyby się zrekonstruować na nowych zasadach, np. kręgów towarzysko-kawiarnianych.

Druga wersja urbanizacji postępującej bardziej organiczną, ewolucyjną drogą obiecuje powolniejszy wzrost wskaźników kulturalnych, przebudowę i rozbudowę dawnych raczej niż przybywanie nowych

instytucji. W tym układzie — inaczej niż w poprzednim — miasto nie będzie narzucać otaczającemu regionowi wiejskiemu szybkiego tempa urbanizacji, ale raczej podporządkowuje się jego powolniej wznoszącym wymaganiom urbanizacyjnym pełniąc funkcje usługowe i dyspozycyjne w dziedzinie zaspokajania kulturalnych potrzeb, podobnie jak w innych dziedzinach organizacji życia ekonomicznego i społecznego.

Powolniejsza modernizacja w dziedzinie drugiego układu kultury przyczyni się do zachowania wagi indywidualnej inicjatywy w ramach pierwszego układu. Ogólne, jakkolwiek powolniejsze podnoszenie poziomu oświaty powinno przy tym wpłynąć na wzmocnienie pozycji lokalnych przodowników występujących dotąd po trosze w roli błędnych rycerzy walczących o ideał wyższej kultury. Upowszechnianiu tego ideału powinien pomagać nowy, bardziej kwalifikowany aparat instytucji kulturalnych, a jego rozszerzeniu powinien sprzyjać rozwój inteligencji wiejskiej i ogólne podniesienie poziomu wykształcenia i jakości oświaty na wsi.

Każdy z nakreślonych tutaj w sposób szkicowy alternatywnych wariantów jest na swój sposób charakterystyczny dla dróg społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski i każdy będzie się wiązał z intensyfikacją kulturalnego uczestnictwa. Utopistyczne byłoby jednak założenie, że intensyfikacja ta dokona się wyłącznie lub głównie na poziomie wyższej kultury. Filozofia społeczna starożytności lokowała swoje utopie w przeszłości, nowożytna filozofia renesansowa rozpoczęła od sytuowania ich w przestrzeni odległych geograficznych rejonów. Następne stulecia wiary w postęp nieodmiennie dokonywały projekcji swoich utopii w przyszłość. Kulturalistyczna utopia roku 2000 została już dawno zapisana na kartach XIX-wiecznych rozpraw i fantazji literackich.

Rok 2000 jest obecnie zbyt bliski, aby próby przewidywania zbliżających ku niemu etapów miały ulegać sugestiom złudzeń E. Bellamy'ego lub G. H. Wellsa. Najbardziej dynamicznym czynnikiem obserwowanego rozwoju kultury, stwarzającego podstawy dla ekstrapolacji okazuje się trzeci układ kultury z właściwą sobie cechą homogenizacji przekazywanych treści. Nawet kierująca się konsekwentnie sublimującymi założeniami polityka kulturalna socjalizmu nie może zmienić tej właściwości licząc się zarówno z wielością funkcji trzeciego układu, jak z napierającą drogą dyfuzji konkurencją treści obcych, która może istotnie wzrosnąć w sytuacji rozwoju telewizji satelitarnej.

Z danych monograficznych analizowanych w tej pracy wynika, że w świadomości wielu ludzi pojęcia kultury i rozrywki krzyżują się pod względem zakresu. Społecznie uprawnioną i uzasadnioną potrzebę rozrywki musi więc brać pod uwagę planowanie rozwoju kultury. Analizowane materiały wskazują też konkretne przykłady homogenizacji uczestnictwa kulturalnego. Przykłady te, dostarczane przez kulturalne sylwetki lokalnych przodowników kultury, nie mają w sobie nic odstraszającego z punktu widzenia zasad polityki kulturalnej, chociaż nie realizują postulatów puryzmu.

Zhomogenizowane wzory recepcji łatwiej mogą znaleźć rozleglejsze kręgi naśladowców rozszerzających zakres swoich aspiracji i potrzeb także na dziedziny kultury wyższego poziomu. Natomiast asceza purystów kulturalnych stanowi raczej mało skuteczny model w środowisku o mniejszych kwalifikacjach intelektualnych, nie poddanym wpływom ugruntowanej tradycji i naciskom snobizmu właściwego zawodowym intelektualno-artystycznym kręgom.



stwa obejmujące również recepcję wyższej kultury, dostępne w bliskim wsi i małym miastu środowisku pracy zawodowej i kontaktów towarzyskich oraz rodzinnych, powinny sprzyjać przełamaniu postaw abnegacji, odrzucania wartości wyższego poziomu tam, gdzie postawy takie występują.

W dziedzinie obiektywnej dostępności dóbr kulturalnych i budzenia subiektywnych aspiracji potrzebne są zmiany zmierzające do zapełnienia luk kulturalnych i zmniejszenia kulturalnych dystansów, jakie wiążą się dotąd z ekologicznym czynnikiem warunkującym uczestnictwo kulturalne. Należy oczekiwać, że w tym kierunku będą przekształcane społeczne ramy kultury małych zbiorowości.

Ewolucja ta będzie oczywiście ściśle powiązana z przeobrażeniami kultury w szerokim, globalnym rozumieniu. Zawarty w tej książce opis i analiza związków zjawisk koncentruje się, zgodnie ze świadomością przyjętą zasadą selekcji, na pewnej kategorii procesów semiotycznych. Nie jest to najważniejsza ani tym bardziej jedyna sfera ogółu kulturalnych faktów, obejmuje jednak znaczną część zwyczajowo ustalonego pola zainteresowań socjologii kultury. Teren ten został wyodrębniony spośród innych dziedzin społeczno-kulturalnych zjawisk, ale nie wyizolowany z ich zakresu. Z niego czerpano właśnie główne kategorie czynników służących jako zmienne niezależne w próbach ustalenia społecznych ram kultury.

Analiza nie uwypukliła dostatecznie jednego ważnego problemu, który mieści się niewątpliwie w rejestrze swoistych zagadnień socjologii kultury. Jest to problem tzw. stylu życia lub etosu, który właściwiej byłoby sprowadzić do zagadnienia systemu wartości naczelnych. Istnieje wiele wzorów ujęcia tego problemu, zwłaszcza w dziedzinie studiów antropologii kulturalnej powiązanych z zagad-

nieniami podstawowej struktury osobowości, charakteru narodowego, sposobu życia. Nie są to przykłady zachęcające ścisłością metod i prawomocnością wniosków, zwłaszcza wówczas, gdy odnoszą się do wielkich, złożonych społeczeństw współczesnych. Nie bardziej przekonujące bywają zbliżone tematycznie studia z dziedziny psychologii społecznej<sup>16</sup>.

Problem kształtowania się i przekształcania podstawowych wartości socjalistycznego społeczeństwa polskiego w ramach określonej tradycji narodowej, warunków ekonomiczno-społecznych i politycznych — stanowi niewątpliwie zagadnienie, którego badanie budzi ambicje socjologii kultury. Studia monograficzne nie stanowią dostatecznej podstawy do jego oświetlenia, ale mogą być punktem wyjścia i przyczynkiem do generalizacji. Wskazują przede wszystkim na złożoność problemu związaną z koniecznością rozróżnienia wartości uznawanych, odczuwanych i operatywnych, z trudnościami dotarcia zwłaszcza do dwóch ostatnich kategorii, które powinny być raczej określone na podstawie zachowań aniżeli deklaracji słownych.

Nawet w małej zbiorowości, stanowiącej przedmiot prezentowanych tutaj badań, zaobserwowana złożoność i różnorodność postaw skłaniała do powściągliwości uogólnień. Tym więcej ostrożności wymagają generalizacje rozciągane na całe społeczeństwo. Ta uzasadniona ostrożność nie oznacza jednak rezygnacji z podporządkowania uzyskanych elementów ob-razu przyszej syntezie.

<sup>16</sup> R. Benedict, *Chrysanthemum and the Sword*, 1946; M. Mead, *And keep your Powder Dry*, 1942; G. Gorer, *The American People*, 1948; tenże, *Exploring English Character* 1955; M. Mead, R. Metraux (red.), *The Study of Culture a Distance*, 1953; W. I. Warner, *American Life*, 1953. Analizę i typografię prac tego typu zawiera książka: H. C. Duijker, N. H. Frijita, *National Character a. National Stereotypes*, 1960.



## SOCIAL FRAME OF CULTURE

The present work has a twofold objective. On the one hand it has to present the picture of the cultural life of a small town in the centre of Poland, the population of which amounts to eight thousand. This town is the seat of an administrative district with small proportion of urban population which is intended to become the area of intensive industrialization. On the other hand the intention of the work has been the analysis of the social conditions of cultural participation, the statement of certain more general relations in this field as well as elaboration of conceptual scheme for further and broader sociological studies on culture.

Case studies suit such a role especially when considered against the background of more general data of nation-wide range and based on a certain theory or at least on the definite conceptions of culture.

The method of the work consists in the combination of the sociological techniques of scheduled interviews with the representative samples with the anthropological observation methods and contacts with the selected informants.

The concept of the sociological monograph as defined by Joseph Chałasiński has been used as the base of the descriptive level of the work. Its specific character lies in the concentration of all research problems on a subject considered to be a question important for the life of the inhabitants of the community under investigation. In the present work the cultural life has been studied from the point of view of the expected processes of industrialization and progressing urbanization considered as the frame of references of attitudes and of actual organization of life in many rural and small-size urban communities in contemporary Poland.

From this point of view the locality chosen as an object 307

of research has been treated as a community in transition. It is transitional in a double sense: because of its present historical situation and because of the type it represents, of its intermediate position within the rural-urban continuum. Such definition of its situation provides the base for certain generalization.

Considering the culture of the collectivity the author has employed — as it has been the case in her other works — the selective concept of culture. Culture is conceived here as semiosis or symbolization i.e. of the transmission and reception of significant messages in the course of the communication process. The special attention has been given to the processes of communication without intermediate instrumental functions, but meeting the needs for intellectual and aesthetic experience and for entertainment, constituting an element of leisure and having more or less distinct autotelic character. Such elements of culture are not losing, however, their importance for the influencing of human attitudes and the formation of the personality of a citizen of a country having the definite political system and social structure.

The concept of culture employed in the field of academic research has been confronted in this work with the concept current in the community itself. The selective character of the later one was distinguished from the former by the distinct domination of the evaluative attitude. According to the conception current in the collectivity culture consist of intellectual, aesthetic and moral factors. In some specific cases the moral character of culture has been — as an autonomic element of human experience — set against the intellectual one. Religion, on the other hand, has been never associated with the concept of culture though probably the majority of the individuals being examined have been believing Christians. As a whole, there have been many common points in the understanding of culture adopted by the respondents and this of the researcher, their criteria not being, however, entirely the same, which fact has to be taken into consideration when interpreting the materials.

In her analysis of the conditions of the cultural participation the author has distinguished three separate settings or systems of culture within the whole of the social frame of culture depending on the nature of social contacts and conditions in which the processes of communication are taking place.

The communication within the frames of the informal, direct social conditions has been defined as the first setting. Such a form of communication is to be found in some circles — especially in the primary groups — of the developed contemporary societies but as the exclusive frame of culture it is characteristic of the folk culture.

The second social setting of culture is being carried into effect in the direct contacts of the communicator and the recipient of the cultural message within the frame of formalized social institutions. Theatres, museums, philharmonic halls and clubs are the examples of such institutions.

The mass media of communication constitute the third setting of culture; they are indirectly transmitting the standardized contents to the distant and dispersed public.

In the small local community of the transitional type the first system of culture is attenuated as compared with the traditional folk communities. It does not constitute any more the source of spontaneous, authentic folk creativeness. In this community individuals participating exclusively in the frame of the first system constitute a social margin both in the quantitative sense (about 2 per cent of the representative sample) as well as in this of their social characteristics.

The second system of culture of a small community is subjected to specific, in part inevitable, limitations. There is no repertory theatre in the town. Though spectacles of a touring theatre company are taking place at regular intervals, the number of drama first-night performances is limited. There are no regular concerts. The club activities are poor as well though it is not an inevitable feature of a community of such a type. In spite of the public library having a large amount of books, both the quantitative and qualitative indices of the reading habit are not as high as those in a large city. Partly it is due to the composition of the population and the average of its education but in part it is conditioned by the less stimulating general social environment.

The broadcasting and TV as typical media of the third system constitute the main potential factor of the egalitarianization of cultural opportunities of little communities. They provide the inhabitants of such communities not only with similar contents as those within the reach of the population of big cities but just with the very same ones. In the light of the present investigation these chances are not taken full

advantage of, however, or at least they are not felt to be the factors of the cultural compensation. The respondents more often associate them with entertainment than with full-fledged culture, what does not result from the contents transmitted by these mass media in Poland but rather from their evaluation and the way in which they are being used.

When distinguishing among the media of transmission of culture such fluid media as broadcasting, TV, theatre, concert and such permanent ones as libraries and museums the author has stated that the book being a permanent element of the second system secures the fullest chances of contact with culture on a higher level for the little community. The accumulation of the best works of world literature in the libraries of such localities gives some few exigent readers similar chances as those offered by the large cities. On the other hand, the fluid media of the second system are the principal domain of the cultural handicap of small localities. The number of drama first-night performances is e.g. in the investigated community 4 times smaller than in a large town which is a province centre, and 12 times smaller than in the capital of the country. The differences occur of course in the level and quality of this sphere of culture as well.

Such a cultural situation of small towns is painful, especially for those inhabitants whose cultural interests and ambitions exceed the average. Such categories of people have been defined as local cultural leaders. The term „leader” have been understood here in a somewhat different way than it is in Katz and Lazarsfeld's works. The name of leaders has been given not only to the individuals influencing others and transmitting informations but also to those known for their large and intense cultural interests. The groups of such leaders composed for the most part of the members of young intelligentsia have been the subject of special observation. Their cultural reception has represented a higher level especially in the field of reading yet they have not been „cultural purists” in the sense of H. Wilensky's definition.

In spite of the initial hypotheses no close connection between the level of education and the evaluation of the possibilities of the cultural life in the community as compared with a large city has been found. Persons whose level of education has been higher, though more exigent, have at the same time known better how to avail them-

selves of the local cultural opportunities being as well most often actively involved in the projects of the stimulation of the local culture. Despite the stated objective limitations in the second system especially, in the opinions of the respondents the consciousness of the crisis of a small town as the form of the organization of the cultural participation has not been predominant. The conviction that the chances for entertainment are limited in comparison with a large town has predominated on the other hand.

The transitional position of a small town within the limits of a rural-urban continuum defines its role of an intermediary between the capital of the province and the surrounding rural communities. The inhabitants of the town being a certain model for the rural population are, on the other hand, attracted by the culture of a big city to which they look for the gratification of some of their own needs impossible to attain within their own community. Considering the cultural life of the collectivity under study in the futurologic aspect two variants of its development have been sketched: assuming an intensive industrialization the population of the town would increase before the year 2000 to 30-40 thousand. The numerous indices of its cultural reception would then also increase, especially in the third system, as well as its cultural importance for the region. But even in such a case the second system of culture would not pass the limits defining the conditions of a large town culture (repertory theatre, philharmonic society).

The development of the town would have more organic character and be more closely connected with the indirect urbanization of the surrounding rural environment if no big investment were undertaken in this area. The role played by small towns of which the proportion of their inhabitants in the total number of the urban population continues to drop at a slow rate is still important at present because of their intermediary function between the rural areas and the large city centres.

In the analysis of the cultural participation of the small town community its indices have been considered against the background of the national data. In the light of these statistic data considerable gaps and cultural distances between the regions and the types of localities have been noted. The factors connected with these gaps have been given the name of variables of cultural gaps and distances. The position of the ecological factor is among these varia-

bles a very important one. The extent of urbanization is closely related to the intensity and the level of the cultural reception. Education is another important independent variable.

The increase in the level of education, in the small localities as well, is planned by the cultural policy and relatively easy to forecast. Certain restrictive influence of the ecological variable in the field of culture is to be admitted to be permanent and hard to overcome.

The problem of the cultural participation of small local communities cannot be fully solved within their own scope. This fact is shown by the monographic analysis of the small town, taking into account also its prospects of development.

At every variant of development, along with the general progress of industrialization and urbanization the increased cultural demand of the country-side and the small towns in relation to their regional metropolises is to be expected. It is connected with the need for the cultural development of these regional centres and the general polycentrization of the national culture. Under these circumstances a great many of the cultural needs can be satisfied within the frames of „the fourth system of culture” i.e. when more and more motorized and better organized population of small localities will take advantage of the cultural institutions (theatres, philharmonic halls, museums) of the big regional metropolises.



## СОЦИАЛЬНЫЕ РАМКИ КУЛЬТУРЫ

Автор книги ставит перед собой две задачи: 1) отобразить культурную жизнь маленького восьмидесяти тысячного города в Центральной Польше, который является административным центром слабо застроенного округа, предназначенного для интенсивной индустриализации; 2) проанализировать социальные условия, способствующие участию населения в культурных мероприятиях, установить в общих чертах существующую в этом отношении взаимозависимость, определить аппарат понятий для дальнейших и более широких социологических исследований в области культуры.

С таким намерением целесообразно является изучение отдельных случаев (case studies), особенно если рассматривать их на фоне более общих данных, касающихся всей страны, и если опираться на известную теорию или по крайней мере на определенные концепции культуры.

Метод автора заключается в совмещении социологической техники опроса с репрезентативными выборками и статистическими данными, а также с антропологическими методами наблюдений и контактами с избранными информаторами.

Монографическая черта работы представляет собой то, что профессор Юзеф Халасиньски определяет как социологическую монографию. Ее специфика заключается в сосредоточении проблематики исследований вокруг одной темы, которая является важной проблемой в жизни опрашиваемой общественности. В настоящей работе культурная жизнь рассматривается с точки зрения предстоящих процессов индустриализации и усиленного градостроительства, обуславливающих взгляды, стремления, а также фактическую организацию жизни населения многих деревень и небольших городов современной Польши — страны, осуществляющей модель социалистической индустриализации.

В этой точке зрения население исследуемой местности рассма-

тривается как переходное. Оно переходное ввиду, во первых, актуального исторического положения, во вторых — типа, который собой представляет, занимающего определенное место в рамках сельско-городского континуума. Именно такого рода определение положения данной общественности создает основы для известных обобщений.

Рассматривая культуру исследуемой общественности, автор, как и в предыдущих своих трудах, пользовался селективным понятием культуры, как процессом семиоза либо символизации, т. е. передачи и приема информации в ходе процесса коммуникации. При этом все внимание сосредоточено на тех коммуникативных процессах, которые не служат непосредственным практическим целям, например, производству, но удовлетворяют интеллектуальные и эстетические вопросы, потребность развлечений, являются элементом свободного времени, следовательно отличаются более или менее независимым характером, не теряя важного значения для формирования личности человека и гражданина страны с определенным социальным строем и положением.

В книге сопоставлены понятия культуры, которым пользовался исследователь и обиходное понятие этого слова, присущее данной среде. Стало установлено, что это последнее понятие отличается также селективным характером, но с преобладанием оценивающих элементов. По мнению исследуемой общественности культура — это совокупность интеллектуальных, эстетических и моральных факторов. В отдельных случаях моральный характер противопоставляется интеллектуальному, как независимый элемент человеческого опыта. Однако никто из опрошенных не увязывал понятия культуры с религией, хотя большинство из них по всей вероятности принадлежит к числу верующих. В конечном счете нашлось много точек соприкосновения между тем, как понимают культуру исследователь и изучаемая им общественность. Тем не менее их взгляды не вполне совпадают, что нужно было учесть при обработке материалов.

Анализируя общественные условия участия в культуре автор выделил из совокупности понятий, обуславливающих общественные рамки культуры, три отдельные системы культурных явлений в зависимости от общественных отношений, в которых осуществляются исследуемые процессы коммуникации.

Первой системой является коммуникация в пределах неформальных непосредственных общественных отношений. Такая форма коммуникации выступает в известных кругах, особенно в первичных группах современных развитых обществ, однако в своих проявлениях она характерна для народной культуры.

Вторая система выражается в непосредственной связи между передачей и приемом культурной информации в рамках формализованных общественных институтов, например: музеи, филармонии, клубов и т. п.

Третьей системой культуры являются массовые средства информации, при помощи которых передаются унифицированные сведения во все уголки страны.

В изучаемой небольшой местной группе переходного типа первая система культуры слабее по сравнению традиционными народными группами обществности. Она не является уже источником стихийного подлинного народного творчества. Члены этой группы живущие исключительно в рамках первой системы, являются очень незначительной величиной как количественно (ок. 2% репрезентативной выборки), так и по ее социальном значении.

Второй системой культуры небольшая общественная группа может пользоваться лишь в ограниченной степени. Это отчасти неизбежно, так как нет постоянного театра и хотя спектакли выездного театра идут регулярно, количество премьер драматических пьес ограничено. Нет также постоянных концертов. Клубная жизнь бедна, мало содержательна, хотя это как раз не является неизбежной чертой такого типа обществности. Несмотря на благоустроенные библиотеки, качественные и количественные показатели чтения не достигают уровня большого города. Это отчасти объясняется составом населения и уровнем его образования, отчасти же обусловлено менее стимулирующим характером общественной среды.

Радио и телевидение как типичные элементы третьей системы являются главным потенциальным фактором культурного равноправия жителей небольших населенных пунктов. Они дают им возможность пользоваться теми же передачами, которые доступны населению больших городов. Однако в свете исследований оказалось, что эти возможности не используются в полной мере и уж во всяком случае не воспринимаются как фактор культурного возмещения. Опрашиваемые чаще считают их развлечением, чем полноценным культурным явлением. Это вытекает не из содержания транслируемых в Польше передач, а скорее из оценки и способа их восприятия.

Различая среди способов популяризации культуры жидкие средства, как радио и телевидение, театр, концерты и постоянные средства, как библиотечные фонды, музеи, автор приходит к убеждению, что повышению уровня культуры обществности малых местностей в первую очередь и наиболее успешно способ-

ствуется книга, как почтовый элемент второй системы. Пополнение библиотек этих городков ценнейшими произведениями мировой литературы создает немногим читателям с повышенными требованиями возможность приобщиться к культуре больших городов. Что же касается жидких средств второй системы, они являются главным источником культурного обеднения малых местностей. Так, например, количество премьер, в драматическом театре исследуемой местности в 4 раза меньше, чем в большом городе, являющемся восходящим центром, и в 12 раз меньше, чем в столице Польши. Несомненно разница замечается также в уровне и качестве этой сферы культуры.

Такая ситуация особенно сильно ощущается теми жителями небольших городов, которые отличаются большими культурными запросами и интересами. Эти категории жителей определены как местные культурные руководители. Термин „руководитель” рассматривался при этом несколько иначе чем у Катца и Лазарсфельда. Руководителями названы не только те, кто оказывал влияние на других и передавал информации, но также и те, кто выдавался своими широкими и глубокими культурными интересами. Группы таких руководителей, состоящие главным образом из молодой трудящейся интеллигенции, являлись предметом специальных наблюдений. Их культурное восприятие отличалось более высоким уровнем, особенно в области чтения книг, хотя они и не были культурными пуристами, в том смысле, как это понимает Виленский.

Вопреки первоначальным гипотезам не установлено тесной связи между уровнем образования и возможностью участвовать в культурной жизни, членом изучаемой общественности в сопоставлении с большим городом. Как видно более образованные люди, хотя и с повышенными требованиями, могут лучше использовать местные культурные возможности, а также принимать более действенное участие в мероприятиях по повышению уровня культурной жизни. Несмотря на наличие ограничений, в особенности если дело касается второй системы, надо отметить, что в ответах опрашиваемых не доминировало сознание будто бы маленькие города переживают кризис как форма организации культурной жизни. Но зато решительно доминировало убеждение об ограниченных возможностях развлечений по сравнению с большим городом.

Преходная позиция маленького города в пределах сельско-городского континуума делает его связующим звеном между столицей данного восхода и окружающей сельской общественностью. Жители маленьких городов являются своего рода моделью для деревни, в то время как их лично влечет культура большого

города, где они ищут удовлетворения своих запросов, не осуществляемых в собственной среде.

Рассматривая культурную жизнь обследуемой общественности в аспекте будущего, автор выдвинул два варианта ее развития, а именно: при интенсивной индустриализации исследуемый город насчитывал бы в 2000 г. около 30-40 тысяч жителей. Это повысило бы также ряд показателей его культурного восприятия, особенно в третьей системе, и его культурную роль в регионе. Но и тогда город этот не перешагнет в области второй системы определяющих культуру крупных городских центров (постоянный театр, филармония).

Если не были бы предприняты капитальные работы (второй вариант) развитие города носило бы более ограниченный характер, теснее связанный с урбанизацией окружающей деревенской среды. Роль маленьких городов, где пропорциональное число жителей по сравнению с большими городами постепенно уменьшается, все еще сохраняет свое значение ввиду исполняемой ими функции связующего звена между деревней и крупными городскими центрами.

При анализе участия общественности маленького города в культурной жизни рассматривались также его показатели в сопоставлении со статистическими данными общегосударственного масштаба. В свете этих цифр замечаются значительные пробелы и культурное отставание различных регионов и различных типов местностей. Связанные с этими пробелами факторы были названы переменными культурных пробелов и дистанций. Среди этих переменных очень важное место занимает экологический фактор. Степень урбанизации находится в тесной связи с интенсивностью и уровнем культурного восприятия. Другой важной, частично взаимозависимой, переменной является образование.

Повышение уровня образования также запланировано культурной политикой в маленьких местностях и его довольно легко предвидеть. Несколько ограничивающее влияние экономической переменной в области культуры надо все же считать постоянным явлением, которое трудно преодолеть.

Проблема культурного соучастия небольших местных групп населения не может быть окончательно решена в пределах их самих. Об этом говорит монографический анализ маленького города, учитывающий также перспективы его развития.

При каждом из вариантов развития надо считаться с тем, что вместе с общим прогрессом индустриализации и урбанизации будут возрастать культурные запросы деревни и маленьких городов по отношению к их региональным центрам. Это связано с потребностью культурного развития упомянутых региональных

центров и с общей полицентрализацией культуры страны. Многие культурные запросы в области второй системы можно при таких условиях удовлетворить в рамках „четвертой системы культуры”, т. е. благодаря возрастающей моторизации и организованности население маленьких городов получит возможность лучше использовать культурные учреждения (театры, филармонии, музеи) больших региональных центров.



Przedmowa . . . . .	5
I. Monografia socjologiczna życia kulturalnego małej społeczności lokalnej . . . . .	11
II. Potoczne rozumienie kultury w badanej zbiorowości . . . . .	34
III. Ramy kultury w społeczności lokalnej . . . . .	60
IV. Wartości, potrzeby i aspiracje kulturalne małej społeczności miejskiej . . . . .	96
V. Zagadnienie uczestnictwa kulturalnego . . . . .	128
VI. Rola książki w procesie kulturalnego uczestnictwa . . . . .	150
VII. Płynne środki drugiego układu a uczestnictwo kulturalne . . . . .	191
VIII. Uczestnictwo w trzecim układzie kultury . . . . .	216
IX. Lokalni przywódcy i przodownicy kultury . . . . .	252
X. Kultura i urbanizacja w perspektywie rozwoju . . . . .	275
Summary . . . . .	307
Резюме . . . . .	313